7285

XI

Na
Rodzinę sierocą

Wojenne długi Austryi.

Wiedeń, 1 lutego.

Dnia 30 czerwca 1916 r. długi wojenne Au-stryi wynosiły razem 24.55 miliarda koron. Z tego przypada 13.6 miliarda na pierwsze 4 pożyczki.

Mniejsza część, a mianowicie 10.9 miliarda, jest długiem wiszącym, obejmującym zaliczki z Banku austryacko-węgierskiego, z konsorcyum banków austryackich i z państwa niemieckiego.

Z końcem roku 1914 wynosił cały dług wojenny Austryi 14.1 miliarda. W drugiem półroczu roku finansowego 1915/16, a więc w miesiącach od stycznia do czerwca włącznie przybyło 10 miliardów nowego długu. W tym okresie czasu koszta wojenne wynosiły co miesiąc 1.7 miliarda koron.

Do końca 1916 r. cztery pożyczki wojenne dały 13.6 miliarda, a procent wynosił 747 milionów. Wogóle procenty od dotychczasowych długów wojennych wynoszą 1.024 milionów rocznie.

Poprzednie długi państwowe wynoszą 11.4 miliarda. Wszystkie długi państwowe Austryi wynosiły z końcem roku 1916 okrągł 36 miliardów. Procenty od wszystkich długów wynoszą 1.478 milionów koron rocznie.

27/5 1916 agrawacja się dług
31/12 1916 wynosi: 44 mil 226 mil
a procent roczny 1 miljard i
763 miljonów! (bez Węgier!)

Dług całej monarchii tuż przed wojną tj. dnia 30 czerwca 1914 wynosił:

	Austrya:	Węgry:	Monarchia
I. Dług wspólny	3.783	1.349	5.132
II. Długi specyalne	7.872	7.064	14.936
Razem	11.655	8.413	20.068

Dług całej monarchii wynosił zatem **20 068** milionów koron, a łącznie z długami Bośni i Hercegowiny 20.311 milionów koron, czyli na głowę zludności:

w Austryi	399 k.	25 h.
„ Węgrzech	393 „	17 „
„ Bośni	125 „	94 „
„ Monarchii	386 „	72 „

Wojna zmienia te wszystkie cyfry zupełnie; przedewszystkiem dług państwa wzrośnie niesłychanie. Dotychczasowe wyniki pożyczek wojennych illustrują, w jakim stopniu przesuną się cyfry i daty. Oto wynik pożyczek wojennych:

	Austrya	Węgry
I pożyczka wojenna	2,200.747	1,175.377
II „ „	2,688 322	1,132 535
III „ „	4,203 062	1,984.859
IV „ „	4,494,582	1,930.000
V „ „	4,520.000	2 300.000 (niedokładne cyfry)
Razem	18,106.694	8,522.781

Pożyczki wojenne monarchii wynoszą zatem dzisiaj razem **26,629.424** milionów k. t. zn. przewyższają dług dotychczasowy całej monarchii o 6 miliardów. Dodawszy pożyczki wojenne do długu dotychczasowego monarchii, otrzymamy następujące cyfry:

Austrya	29,761.000	milionów k:
Węgry	16 935.000	„ „
Monarchia	46,696.000	„ „

Cały dług monarchii wynosi zatem dzisiaj **46 7 miliardów k.**, podczas gdy tuż przed wojną wynosił 20 3 miliardów k.

VI subskrypcja 24/6 1917 ukończona w 5 miliardów
VII uchwalona 24/X 917 na 9 miliardów!

Zeszyt XI.

Dyaryusz krakowski.

(od 5 marca 1917 r.

do 23/XI 1917.

Składki 29/4 1917.

*

Z kół ziemiańskich donoszą nam:

Przy odbywających się obecnie w następstwie rewizyj żywnościowych wykupnach zboża, płaci się rolnikom za żyto po 29 koron za 100 kilo. Równocześnie zaś dostarcza się rolnikom, w stosunku do oddanego ziarna pewne minimalne ilości otrębów po 30 kor. za 100 kilo. Otręby jak wiadomo, gdyby były nawet najlepszej jakości, nie mają ani części tej siły pożywnej, co ospa żytnia. Zachodzi więc obawa,

że władze przez tę niestosunkowo wysoką cenę otrąb utrudnią sobie wykupno ziarna.

---

5. marca 1917. poniedziałek, pogoda, wiatr bardzo dokuczliwy.
Bar. 744. T — 12. °R.

Szpitale – według lekarzy i sióstr pracujących – przepełnione nie zamykami teraz, lecz chorymi. Wszyscy pobrani w wieku 45 do 50 lat nie wytrzymują trudów a najczęściej już mają zarodki chorób niedyrodzialnych, wszystko to po paru dniach służby idzie do szpitala, a braki w linii zapełniać się znowu takimi niezamykami. Z powodu zapowiedzianej rewizji po wsiach, chłopi chowają co i gdzie mogą, przez co znowu część zboża zakopanego gdzie bądź się zmarnuje dla ludzi, bo chłop woli nawet takie zepsute ziarno dla koni, nie kupować im drogiej Mony, a oddawać zboże wypiekantowej.

6. marca Wtorek, pogoda.
Bar 739 T — 6° R.

Wpółczesnoś ustaw przynosi nowych urzędników do – rozdawania przymusowych zapasów środków żywności!

Dyskusye nowych klubów i gazet niemieckich austr. obracają się z koła projektów języka pań- stwowego i centralizmu — a z tego można wnosić, jaki los byłby Słowian, gdyby wszystko zostało przy państwach centralnych...

Inaczej pada znowu

7 marca środa pogoda.

Bar 736. T — 5° R

A p. Srokowski „poseł krak. do sejmu" wymyśla ciągle na Wilsona, który wygłosił zasadę zjednocze- nia Polski — oparcia rządów na woli ludu — równości ludów i ograniczenie militaryzmu!

Mróz popuszcza, zawierucha, gęsto śnieży w nocy deszcz.

Wąż czekających na kupno kawy w sklepie Jaworowskiego osiągnął dziś największy rekord, bo ciągnął

Adres inauguracyjny.

Waszyngton. (Reuter). W adresie inauguracyjnym (jak wiadomo, Wilson w niedzielę ubiegłą rozpoczął nowy czteroletni okres urzędowania — przyp. Red.) Wilson powiada: Od początku wojna wyciska piętno na naszym duchu, naszym przemyśle, naszem działaniu i na naszej polityce. Było niemożliwem zająć stanowisko obojętne i niezawisłe. Mimo wielu różnic w zapatrywaniach zbliżyliśmy się między sobą nawzajem. Na morzu zadano nam wielki gwałt. Nie pragnęliśmy nań odpowiadać gwałtem i obelgą.. Chociaż niektóre z zadanych nam gwałtów były nieznośne, zawsze świadomi byliśmy tego, że niczego nie pragniemy dla siebie samych, czego nie byliśmy gotowi domagać się także dla całej ludzkości, mianowicie: uczciwego postępowania (fair dealing), sprawiedliwości, wolności życia i ochrony przed zorganizowanem bezprawiem. Za tą myślą idąc dochodziliśmy coraz bardziej do przekonania, że naszem zadaniem musi być praca dla utrzymania i wzmocnienia pokoju. Musieliśmy się uzbroić, aby przeforsować nasze pretensye co do pewnego minimum prawa i swobody działania. Stoimy silnie w uzbrojonej neutralności, ponieważ, zdaje się, że w żaden inny sposób nie możemy wyrazić tego, przy czem obstajemy i z czego zrezygnować nie możemy. Jest przecież rzeczą możliwą, że wskutek okoliczności zniewoleni będziemy do czynnej obrony naszych praw i do nieco bezpośredniejszego udziału w wielkiej walce. Nic jednakże nie zmieni naszych idei i naszego celu. Nie pragniemy ani zdobyczy, ani korzyści. Nie pragniemy niczego, co może być osiągnięte tylko kosztem innego narodu. Nie jesteśmy już prowincyonalistami. Tragiczne wydarzenia tych miesięcy, walka na życie i śmierć, uczyniły z nas obywateli świata.

Cofnąć się nie możemy. Los nasz jako narodu wchodzi tu w grę. Oto czego domagać się będziemy: by wszystkie narody miały równy interes w pokoju światowym i w politycznej trwałości wolnych ludów i by w równej mierze były za to odpowiedzialne, by najważniejszą wszystkich zasadą pokoju była rzeczywista równość ludów we wszystkich kwestyach prawnych; by pokój nie opierał się na pozornej równowadze prawnej, gdyż taka podstawa nie jest pewna; by rządy wszelką sprawiedliwą władzę (jus power) czerpały ze zgody rządzonych; by morza były wolne i jednakowo bezpieczne dla wszystkich narodów wedle ustaw, ustalonych wspólną umową; by zbrojenia ludów były ograniczone do potrzeb wewnętrznego porządku jednego narodu i domowego bezpieczeństwa i by obowiązkiem każdego narodu było dbać o to, żeby wszelkie próby wspomagania rewolucyi w innych krajach były ostro i skutecznie tłumione i by jej zapobiegano.

Te zasady zgodnie wyznajemy, a jedność tę zahartuje w nas płomień, w którego żarze, wolni od partyjności i niezgody, zjednoczymy się zarówno w pojmowaniu naszego obowiązku, jak i we wzniosłej decyzyi wypełniania go. W obliczu wszystkich ludzi chcemy poświęcić się temu wielkiemu zadaniu, do którego teraz przystąpić musimy.

Skutki niemiecko-żydowskiej struktury samorządu w Królestwie już się okazują: wszędzie żydzi w niedorzecznej ilości którzy uchwalili sobie w Łodzi urzędowy język niemiecki! Tak „wolnościowych" zjedzą nas Niemcy i żydzi...

się przez całą trasę A–B i przez Słow[illegible] Kolbag aż do Grand Hotelu — a więc 260 m.!

8 marzec, czwartek pochmurno, potem deszcz Bar 720! T. + 1/2 °R.

W nocy zadymka z wichrem. z 8/3 na 9/3

9 marzec piątek – śnieg i słońce naprzemian, Bar 732 T + 2° R.

Dziś otwarto wystawę prac inwalidów za którą przemawiali Arcyksiężę Stefan etc po polsku – nowo mianowany komendant twierdzy Krak.
Guseck stał osłupiały i potem usprawiedliwiał się, że żałuje że po polsku przemawiać nie umie, że widzi że jest w czysto polskiem mieście ale

Pod wieczór znowu zima wraca: śnieg przy mrozie 2° R pokrywa na nowo miasto

10 marzec sobota pogoda potem śnieg Bar 740. T – 1° R.

11 marzec niedziela pogoda
Bar 740 T + 1° R

12 marca, pomarzło, ślisko, ale rano 10 stopni mrozu. Bar. 744.

O ile wiadomo, odbyły się w Krakowie tylko 3 rewizye po domach za zezwoleniem; miasto protestowało a władze oświadczyły, że im o rewizyach takich nie wiadomo, i że będą one tylko u prowodyrów — a więc po urzędach.

Namiestnik Huyn uznał przy objęciu urzędowania że język polski jest urzędowym i przyrzekł opiekować się krajem — przyrzekając miał mówić do hr. Stadnickiego, że będzie iść w ślady Dillera.

Dotkliwy brak węgla coraz bardziej daje się we znaki.

13 marca słoneczna pogoda

Bar 739 T — 1° R

Z topniejącego śniegu kałuże.

Czy te gazeciarskie dyskusye, czy Ameryka wypowie Niemcom wojnę, czy nie?

Katedr nauk wojskowych przy uniwersytetach.

Podobnie jak wszystkie uniwersytety, tak i Uniwersytet Jagielloński otrzymał z ministeryum oświaty reskrypt z dnia 13 lutego b. r., odnoszący się do zaprowadzenia we wszystkich uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych wykładów naukowo-wojskowych z przymusem egzaminacyjnym. Przedmiotem projektowanych wykładów będą: wojskowość, organizacya armii, administracya wojskowa, sądownictwo wojskowe, historya wojen i t. d.

Przy rektoratach ma być utworzony osobny oddział wojskowy, a wykładać mają oficerowie, wyznaczeni przez zarząd wojskowy. Kollegium profesorów nie będzie miało żadnego wpływu na dopuszczenie oficerów do wykładów.

Reskrypt wzywa rektoraty, aby w możliwie krótkim czasie oświadczyły się wyczerpująco w tej kwestyi.

Tak polecenie ze wyższej komendy!

To tj. durnie i to bez [illegible] i po niemiecku!

Chcieliby zrobić z uniwersytetu koszary!

Po wojnie przyjść musi do rozbrojenia i skasowania wojska. Będzie mniej łez, bezprawia i biedy, a którzy zaś dążyć do jakichś ćwiczeń wojskowych itp. karany będzie więzieniem do lat 10 przynajmniej, bo spory między państwami załatwiać powinien trybunał międzynarodowy. Chcemy się pozbyć militaryzmu, a nie podżegać go jeszcze! Państwo nasze wzmacnia się w nadziei swej.

cięstwa!
Anglicy powetowali zeszłoroczne niepowodzenie w Mezopotamii, bo zajęli stolicę Kalifatu Bagdad.
Deszcze — odwilż
14. marca środa, pochmurno
Bar 740. T + 4° R
W Warszawie zmarł Bronisław Znatowicz, zasłużony przyrodnik redaktor „Wszechświata."
Zaopatrzyliśmy daleko wprzódy się w mięsa, mąki i kawy!
15 marca czwartek pochmurno, błoto,
Bar 736 T + 2° R
potem śnieg — wieczorem mróz.
O godz. 11 rano kolportowano telegram z Petersburga o rewolucyi. Oczywiście wrażenie wielkie, brak szczegółów utrudnia wielkie wnioski daje powód do mnóstwa kombinacyj.

Rewolucya w Petersburgu.

Petersburg 15 marca.

Doniesienie Petersburskiej Ajencyi Telegraficznej.

W Petersburgu wybuchła rewolucya.

Komitet wykonawczy, złożony z 12 posłów do Dumy, jest w posiadaniu władzy. Wszystkich ministrów wsadzono do więzienia.

Garnizon stolicy, liczący 30.000 żołnierzy, połączył się z rewolucyonistami. A prowincya? Jaki cel?

We czwartek (środa?) w trzecim dniu rewolucyi przywrócono porządek w stolicy. Poseł Engelhardt mianowany został przez komitet komendantem Petersburga.

Czy poparcie cesarzy? Czy partya wojenna?
Czy nie wpływ Anglo-Franc.? Czy podłożem
na rewolucyę czy społeczna? czy obie?

Porównanie Dumy [illegible]. Szlachta.
Z Niemcami, [illegible]; aby
(dołać) [illegible]
[illegible]

16 marca piękna pogoda

Bar 758. Rano mróz -5° R. — za słońcem termometr idzie w górę.

O godz. 10. rano telefonowano mi z Głosu Narodu, że car abdykował, a ~~za~~ re-~~stępcą~~gentem wielki książę Michał (z Biura Reutera — dalsze telegramy zapowiedziane) Wieczorem mróz wraca.

17. marca sobota pochmurnie.

Bar 758. T -1° R

Wiadomości z Rosyi niedokładne — rzekomo car abdykował — ale to nie pewne — podobno zamordowano i posła angielskiego — zdaje się, że obok rewolucyi politycznej jest rewolucya głodowa socyalna po wszystkich miastach.

Śnieg znowu sypie. Nowa taryfa maksymalna podrożało mięso. Ogłoszono zmniejszenie racyi mąki lub chleba na karty!

18 marca wieczorem pochmurno
Bar 750 T. + 2.° R

W Rosyi chaos — W. Ks. Michał ogłasza manifest, że obejmie rząd tylko zgromadzenie z tajnego bez-pośredniego równego głosowania o-kreśli formę rządu … a tym czasem co?

Śnieg i deszcz znowu

19. marca południe. Bar 746. T+3R.
Raz deszcz, raz słońce błyskało.
Zaprowadzają ożywioną autob. na Lombardya — Niemcy obsadzają całą wschodnią linię.

Asenterowanych do wojska Kalebów odsyłają „zur Konstatirung" do Oto-munica, gdzie śpią w stajni, ale taki Waldmann czy Weinmann nazywa ich „polnische Verräther" itd. o co zażalenie wniósł do

minister wojny jeden z tak trak-
towanych. Ślepi, głusi, nerwowi
kulawi i t.p. muszą odsiedzieć tam
kwarantannę dla zbadania, czy nie
są symulantami!

20. marzec, wtorek pogoda
Bar 732. T + 4°R

Po kawiarniach, restauracyach etc.
chodziły komisye policyi, wojsk. i
zamknąwszy wyjście żandarmami, ba-
dali dokumenty wojskowe obecnych
czy zadość uczynili służbie wojsk. Po-
dobno ± 2500 ludzi więcej powinno było
stanąć do poboru, szukano więc
brakujących ... żydów oczywiście!

21. marca środa, — przerwy:
deszcz wiosenny — słota Bar 730, T + 2°R

W Rosyi dalej chaos — ostatki to
ją ni [illegible] w każdym razie.
Niemcy „skrócili front” we Francyi i
cofnęli się ku zachodowi nieco zostawiwszy
Francuzom ruinę.

Manifest ks. Michała:

Wolą mego brata nałożony został na mnie ciężki obowiązek przez przeniesienie na mnie podczas wojny wśród wewnętrznych niepokoi cesarskiego tronu. Przepełniony tą samą myślą, jak cały naród, że dobro ojczyzny stoi ponad wszystkiem, powziąłem silne postanowienie przyjąć najwyższą władzę tylko pod warunkiem, jeżeli to jest też wolą ludu, którą lud wyrazi w drodze plebiscytu przez swych reprezentantów w konstytuującem zgromadzeniu, które musi ustanowić formę rządu i nową konstytucyę państwa rosyjskiego.

Błagając o błogosławieństwo Najwyższego, wzywam przeto wszystkich rosyjskich współobywateli [współkacapów!] by podporządkowali się rządowi, utworzonemu za inicyatywą Dumy i mającemu wszelką władzę i powagę, aż przez powszechne, bezpośrednie, równe i tajne głosowanie wybrane konstytuujące zgromadzenie wyrazi przez swą uchwałę wolę ludu o formie rządu.

Ubranie marynarkowe 300–400 koron
buty 150 kor – 200 k. z cholewami –
Pomarańcza 1·60.
Cytryna 1. kor 20.
Kilo pieprzu 80. Kor.!
Kiełbasa wędzona 60. k. kg –
Litr [illegible] 20. Kor.
Jajo 84 hal. „wręcz bomba"!

! Niemowlę rosyjskie chce być mężczyzną od razu! Doprowadzą do anarchii.

22 marzec, czwartek pochmurno
Bar 735 T ± 0° R.

Anarchia w Rosyi wyjdzie na korzyść Niemiec – może Europa znowu dostanie się pod rządy pikelhaubów na 100 lat, chyba, że sami Niemcy urządzą rewolucyę – w razie osłabienia Rosyi Niemcy zagarną po prostu Polskę, dając jakiś jej odłam Austryi. Straszna perspektywa.

Z komitetu w Vevey.

„Komitet jeneralny pomocy dla ofiar wojny w Polsce“ w Vevey ogłosił świeżo czwarte półroczne sprawozdanie kasowe od 1 lipca do 31 grudnia 1916. W okresie tym Komitet przesłał do Polski ogółem 2,996.541 fr., a mianowicie: dla Królestwa Polskiego 2,214.962 fr. 98 ct., dla Galicyi 514 402 fr. 65 ct., dla części Litwy okupowanej przez Niemcy 142.000 fr., dla Polaków wychodźców w Austryi 20.900 fr., dla Polaków wychodźców w Rosyi 39.437 fr., dla Polaków ofiar wojny w Szwajcaryi 16.720 fr. 95 ct., dla Polaków jeńców wojennych 38.152 fr. 96 ct., różne zapomogi 9 964 fr. 45 ct., razem 2.996.541 fr. 19 ct. Ogólna suma, zebrana przez Komitet od początku jego istnienia tj. od dn. 9 stycznia 1915 do d. 31 grudnia 1916 r. wynosi 15,493.475 fr. 58 ct. Wydano zapomóg 15,134.583 fr. 19 ct.

Szczegółowe sprawozdanie Komitetu podnosi: „Komitet w półroczu sprawozdawczem tak, jak poprzednio, przychodził z pomocą najwięcej potrzebującym wśród ludności wiejskiej i miejskiej, bez różnicy wyznania, za pośrednictwem komitetów lokalnych, złożonych z miejscowych mężów zaufania. Przy rozdziale zwrócono szczególną uwagę na bezdomne i opuszczone dzieci. — Przeznaczono dla nich w półroczu sprawozdawczem do rozporządzenia komitetów miejscowych 342.625 fr. 65 ct., oraz 20 wagonów mleka kondensowanego. Komitet zwrócił również uwagę na ciężką dolę jeńców wojennych i internowanych Polaków. W miarę możności przychodzi im z pomocą i do pewnej liczby obozów koncentracyjnych wysyła artykuły żywności, a głównie chleb. Zachodzi pilna potrzeba większych środków w celu rozszerzenia działalności na pozostałe obozy, dotychczas akcyą nie objęte. Wszystkie ofiary w gotowiźnie i w naturze, wysyłane do Polski nie ulegały rekwizycyi; dochodziły do miejsca przeznaczenia i zwalniane były od opłaty cła. Spis alfabetyczny wszystkich ofiarodawców, z podziałem na kraje, zostanie niedługo podany do wiadomości publicznej“.

23 marca przyszła pogoda

Bar 7½ b. I – 1° R

Przy powodu rewizyi po wsiach za zbożem, zanotowało się znowu podobno bardzo dużo, bo wielu chłopów, bojąc się kar, że coś zboża nie oddali, niszczyli tę nadwyżkę topiąc w stawach, gnoju, zakopując w ziemi. Niektórzy, o ile mieli flaszki, to zakorkowali w nich ziarno i zakopali.

W Warszawie zmarł Edward Bogusławski historyk. +

Do wojska pociągają ostatniego rzędu kaleki – co to będzie za wojsko! Chyba, aby wytrzymać im pomagać.

— Z K. B. K. Krakowski Książęco-Biskupi komitet pomocy dla ofiar wojny otrzymał w ostatnim czasie z Komitetu w Vewey za pośrednictwem Banku Przemysłowego dalsze hojne ofiary na rzecz zniszczonej wojną w kraju naszym ludności cywilnej. I tak wpłynęły w dn. 8 stycznia br.: 1) kwota 112,676 k, 5 h. na rzecz ludności w Galicyi zachodniej, z tem, że 1/4 część tej kwoty przeznaczoną jest dla polskich sierot — dzieci i dla opuszczonych dzieci polskich. 2) kwota 140.845 k. 5 h. celem przekazania do Komitetu Centralnego w Lublinie dla ofiar wojny w obszarach Królestwa Polskiego zajętych przez wojska austro-węgierskie z tem, że 1/4 tej kwoty przeznaczoną jest dla sierot i opuszczonych dzieci. 3) kwota 18779 k. 35 h. celem przekazania jej ks. Biskupowi Łozińskiemu w Kielcach, dla ofiar wojny. W dniu 16 marca br. nadesłał Komitet Generalny Pomocy w Vevey na ręce księcia Biskupa Sapiehy nadto także kwotę 766923 k. 10 h., którą stosownie do życzenia ofiarodawcy rozdzielił KBK. w następujący sposób: 1) 38461 k. 55 h. na rzecz polskich sierot i polskich opuszczonych dzieci w Galicyi. 2) 38461 k. 55 h. celem dalszego przekazania głównemu Komitetowi Ratunkowemu (G. K. R.) w Lublinie, tytułem wsparcia dla polskich sierot i polskich opuszczonych dzieci.

24 marca pochmurnie
sobota, dokuczliwy
wiatr, Bar 750. 9–1°R

Korespondenci nie-
mieccy chwalą się
nawzajem, że obszary
francuskie opu-
szczone przez Niem-
ców zostały przez
nich najzupełniej
zniszczone, domy
drogi połamane,
drzewa wycięte i ucięli, studnie
zasypane etc. A co wygadywali
na Moskali, gdy ci popalili część wsi
w Prusach? Pokazuje się, że Niem-
cy są dzikimi barbarzyńcami, nie-
bezpiecznymi dla ludzkości.

U Scharantzra w Narlach kilka-
dziesiąt furmanek węgli. zabrało
ziemniaków – w drodze do powrotu

zmarzły, kominy nie przypad-
ich, więc potwory odwróciły je tyłem.
i nie zaplanowawszy wysypały swe m-
niebi zmarznięte. Takiego
przykładu użyłem każdego wiele

25 marzec, poniedziałek

Bar 740 T ±0° R.

Takie wybryki niewiadomych przeze-
stłuczone na pewno dowodzi to, że
nie tylko we płaci oswobodzonej
i rebelizacyj a nawet czynszów z
budynków, ale że zaczyna jako
brudny bełkotanie i ozerwał rzędow-
ski niechać się do niewiarygod-
nych po prostu wybryków: np.
Od dawna najwięcej mowa od bu-
dynek na cel przy ul. św. Jana.
Od rana dwojako zwracał tam
szperał i nie płaci czynszu
a zwłaszcza (pewnie dr.

bronić się kat, że budynku już nie najmniej, tylko go zarekwirować na szpital, a za rekwizycję czynsz się nie należy; Król przegrał ten proces w 3 instancjach — ale nie płaci!

Chłopom, którym koło Krasnowa w r. 1914 w Maszeb chałupy zburzono — dotąd nie dano ani centa odszkodowania.

Niejaki Wlurek ukradł z poczty list do Kemmera z Lublina idący z 30,000 rubli. Wlurek zasądzony został za kradzież, pieniądze zmalwersowano zakupane. Gdy Kemmer jako właściciel rubli zażądał ich zwrotu, odpisano mu, że nie reklamował na piśmie, że jest tylko adresatem, a dwóch wszystka.

jący Banku z Lublina pobiera-
dowód, że rubli wziął Kommera
i że je mu zwrócić należy,
zatabaczony jakiś biuro-
krata kopał w niewiadomym
poczty odmówił zwrotu tego
drogiej rzeczy! Takie dziwić
nie ma powodu, że pojęcie
które powinno być stworzone
moralności, przyswaja sobie
rzecz cudzą skradzioną, że
staje się współwłaścicielem złodzieja!
Kommer zapraszał sąd o zwrot
skradzionych rubli (przy art. 5
Skarbowego) jako ich właściciel
(rei vindicatio) i w I instancji
go wygrał. Dalsze
Morathi niemoralnej za-
chowania się klasowej partii
która pomoża znowu dzien-
niki ogłaszane w sprawozdaniach.

rozporządzenia.

Piszą nam:

Wszyscy właściciele domów ...szowych wynajmowanych na koszary żandarmeryi, a po... w miejscowościach, które w roku 1914 i 15 przez krótszy lub dłuższy czas były pod inwazyą rosyjską, otrzymali w tym miesiącu z c. k. krajowej komendy żandarmeryi pismo następującej treści:

»Na mocy rozporządzenia c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia ... I 1916 l. 5785/915 i z dnia 22/IV 1916 l. 2298, nie należy się czynsz za mieszkania, które z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej opuszczone być musiały, dlatego też wypłacone czynsze należy zwrócić. Dom l. k... w miejscowości... nie był z powodu wyżej zaprowadzonego od dnia... do dnia... używany. Należy się więc kwotę... zwrócić. O przysłanie owej kwoty c. k. komendzie wzywa się«.

Tak więc właściciele, których domy właśnie dlatego, że służyły za koszary i przez Moskali uważane były jako »austryjackie kazionne«, zostały albo całkiem zdemolowane, albo przynajmniej drzwi, okien, futryn, podłóg i pieców pozbawione, mają w nagrodę zwracać dawno im już wypłacone czynsze. Każdy z tych właścicieli musiał po wyparciu inwazyi w najtrudniejszych warunkach domy te odbudowywać lub wielkim kosztem restaurować, by je jak najprędzej uczynić mieszkalnymi. Koszta restauracyi przewyższyły niejednokrotnie koszt postawienia nowego domu w czasach przedwojennych, a w każdym razie pożarły kilkoletni czynsz. Mimo to czynsze zostały te same, co przed wojną, a zatem na obecne czasy nieproporcyonalnie niskie, przy równoczesnem podwyższeniu podatków.

Właściciele tych domów, w ogromnej większości rolnicy, ci sami rolnicy, którym rząd nie wypłacił jeszcze należących się im za świadczenia wojenne sum, wzywani są teraz, by do kosztów restauracyi budynków dopłacili jeszcze zwrotami pobranych czynszów.

Skonfiskowana reszta

od południa (25/3) deszcz potem gęsty śnieg w nocy!

26 marzec

poniedziałek

pogoda, Bar. 738.
T + 4° R.

W Zakopanem umarł Dr Maryan Raciborski, prof. botaniki na Uniw. Jagiel. znakomita siła naukowa, na suchoty. Dobił się ciężarowo sam nie oszczędzając się mimo słabego zdrowia. Długie lata bawił na Jawie pracując tam w botanice.

27. marzec wtorek pogoda
Bar 733. T + 6° R.
Od popołudnia deszcz rzęsisty.
28 marca środa, śnieg z deszczem
Bar 735 T ± 0° R. —
Najprzeczniejsze wiadomości w dzien-
nikach o stanowisku Ameryki i Rosji
29 marca czwartek pogoda
Bar 746 T + 5° R
Miasto znowu bez wody bo pękła rura
wodociągowa.
30 marca, piątek + 8° R. pogoda
Bar 738
Zmniejszono wagę baraniny, nie tyl-
ko 2 dni bezmięsne, bo brak chleba,
ale i ... mięsa. Wolno jeść, bo go
nie. dostanie kupić...
31 marca 1917 sobota pogoda
Bar 739 T + 11° R
Powołanie na 15/4 kalekich znowu,
nyeh za zdolnych do bagii przy

ostatnich pieniądzach i przeglądach
Pierwszy wiosenny dzień:

<u>1. Kwietnia</u> niedziela pogoda

Bar 738. T + 10° R.

Drożyzna coraz bardziej nie do zniesie-
nia nawet dla ludzi lepiej sytuowa-
nych. Chleba mało – w niektóre
dni wcale nie ma, z domowej zapaso-
wej mąki pozwolić dla mnie 2 małe
bochenki na tydzień do kawy, do
obiadu i kolacji trzeba kupować „wo-
jenny" i nosić w papierze ze sobą, bo w
restauracjach podawać nie wolno – i nie
ma, chociaż chcieli podać. Kawałeczek
mięsa w restauracji kosztuje kawałek 3–6 kor.
raz! legumin mało i to maleńkie
i drogie; kolacji można było wziąć
potrawę obiad lub kolację przygotowaną
nowem kawałka mięsa wędliny,
sera, sardynki etc z chlebem – innego
takie nie ma a o ile jest to drobnia

kosztuje mnóstwo! W restauracji 12
odkryłem rzeczywistość skórkę chleba
na bok, bojąc się na mój zgłoś proba-
nać — otóż usłyszałem niewzruszony
niezrażony się
pan zapytał, czy może tę skórkę zjeść,
bo chleba nie ma!

A równocześnie widzę kobiety śród-
niego stanu kupujące — kwiatki, cu-
kierki! Co za pstrość mózgi! Nie
boję, ale coś umie ustroić i cukierka
pożyczyć!

2 kwietnia pamiętałem pogoda
wiosenna bar 737 T + 10° R

Wczoraj umarł Fryderyk Zoll
były profesor prawa rzymskiego
rektor, radca ministr., poseł, człon-
nek Izby Panów, autor wielu
prac z dziedziny prawa rzymskiego
przeżył lat 82. Zmarły od-
znaczał się wielką dobrocią

wyrozumiałością, chociaż [illegible]
rzeczą swym wpływem, stał wielu
udawało się do niego o protekcję
przy stypendyach, o staraniach u roz-
maitych władz i osób wpływowych,
a Koll nawet w późnej starości nie
odmawiał trudu poparcia listem
a nawet osobistą wizytą. Z rodziny
niemieckiej pochodził, ale wycho-
wał się wyłącznie w otoczeniu
polskiem, czuł się Polakiem. Jako
konserwatysta był niemal, gdy był jako
młody gimnazyastą, podrzędnym kry-
tyki rozumnych „demokratów”. Każdy
musi mu przyznać zasługi naukowe
i obywatelskie a złożyć hołd jego
pamięci. Jego syn był ~~[illegible]~~ profe-
sorem prawa cyw. a obecnie objął
kierownictwo Rady Szkolnej.
Niedawno do pogrzebu podczas wy-

13

padłem niemoralnego postępowania
rządu dotąd należy także się obec-
nie w trudnym procesie ~~[illegible]~~ dy-
rektorom Banku ~~[illegible]~~ Depozyto-
wego o ładunek towarowy na
piwo, z którego się okazuje,
że niewiadomym ważny
dźwignęło się zyskiem z tówaru
i "poprawiło" czyli sfabrykowało
piwo do ... z ... pro-
cent!!! W nocy ulewny deszcz.

3. Kwietnia wtorek pogoda

Bar 7 ½ W. T + 14° R

w Komisyi aprowizacyi miasta

Wreszcie rozpatrywano kwestyę ustawicznego ogładzania miasta przez nieprawne zarządzenie konfiskowania na wszystkich rogatkach miejskich artykułów żywności, przywożonych tak przez ludność wiejską z okolic Krakowa, jak i Królestwa. Konfiskaty te √ dokonywane są na zarządzenie pewnych władz z całą bezwzględnością nawet w tych wypadkach, kiedy rozwożący dane produkty do miasta wykazuje się wystawionem przez władze pozwoleniem. Ponieważ konfiskety te dokonywane są już od dłuższego czasu i wpływ ich na aprowizacyę miasta daje się dotkliwie odczuwać, konferencya postanowiła wysłać do komendy twierdzy delegacyę z zażaleniem. W delegacyi wezmą udział del. nam. Adam Fedorowicz i wiceprezydent m. J. K. Fedorowicz.

√ bez pokwitowania,
posłały zalecenie
prokuratorzy wojskowych √

niepokojące pogłoski
o jakichś rozruchach
w Warszawie.

Rząd zamawia piwo nie w browarach — lecz od
żydowskiego banku!!!

4. Kwietnia środa wieczór
Ba 739 T + 70 R.

Proklamacya rządu rosyjskiego do Polaków.

Wiedeń, (BK.) „Politische Corr." donosi z Sztokholmu pod datą 31 marca: **Tymczasowy rząd rosyjski wydał do Polaków proklamacyę, w której illuzorycznemi nazywa prawa polityczne dane Polakom przez państwa centralne i zapowiada stworzenie polskiego państwa z wszystkich obszarów z polską większością zaludnienia, państwa, któreby pod względem wojskowym stało w najściślejszym związku z Rosyą.**

Konstytuanta zwołana do Warszawy na podstawie powszechnego prawa wyborczego rozstrzygnie o formie rządu dla Polski. Rosyjska konstytuanta jednak da dopiero definitywne przyzwolenie na zmiany obszarów, któreby miały nastąpić wskutek powstania nowego państwa polskiego.

W sprawie konfiskat na rogatkach miejskich towarów spożywczych, dokonywanych na włościanach, udali się onegdaj delegat Adam Fedorowicz i wiceprez. m. J. K. Federowicz do komendanta twierdzy krakowskiej gen. Gusecka. Komendant twierdzy przyjął delegacyę bardzo życzliwie, przyrzekł zbadać te konfiskaty i oświadczył, że w granicach ustaw starać się będzie, by ludność cywilna w tych ciężkich czasach nie była pozbawiona środków spożywczych.

Z Ameryki:

Waszyngton. (Reuter). W kongresie Wilson złożył następujące oświadczenie: Zwołałem kongres na nadzwyczajną sesyę, ponieważ musi się powziąć natychmiast poważne postanowienie polityczne, za które według konstytucyi nie mogę objąć odpowiedzialności. Już 3 lutego przedłożyłem panom nadzwyczajną zapowiedź rządu niemieckiego, że od 7 lutego **zamierza porzucić wszystkie prawne i ludzkie skrupuły i że będzie łodziami podwodnemi zatapiać wszystkie okręty,** któreby próbowały dotrzeć do nieprzyjacielskich portów. To samo jak się zdaje było celem wojennym niemieckich łodzi podwodnych już w minionej fazie wojny, ale od kwietnia 1916 rząd niemiecki nakazał komendantom łodzi pewne umiarkowanie według danych nam obietnic. Nowa **niemiecka polityka porzuciłaa wszelkie ograniczenia. Okręty wszelkiego rodzaju zatapiano bez ostrzeżenia, nie myśląc o tem żeby osobom, znajdującym się na pokładzie nieść pomoc.** Okręty neutralne i zaprzyjaźnione zatapia się **tak samo, jak okręty nieprzyjacielskie, a nawet okręty szpitalne, mające wolny glejt rządu niemieckiego, zatapiano** z takim samym brakiem litości i zasad.

Prawo międzynarodowe rozwinęło się mozolnie wśród rezultatów, które są dość skąpe, ale rząd niemiecki **zniósł nawet to minimum prawa**, pod pozorem odwetu i konieczności, ponieważ **nie miał żadnej broni, którejby mógł użyć na morzu, prócz tej, która niepowinna być użytą.** Nie mam tu na myśli teraz jedynie szkód materyalnych, chociaż te są wielkie, lecz

MYŚLĘ TYLKO O ZGONIE NIEWALCZĄCYCH MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI.

Obecna niemiecka wojna z handlem jest wojną z humanitaryzmem z wszystkimi narodami. Każdy naród powinien sam rozstrzygnąć, w jaki sposób ma zareagować na tę prowokacyę. Nasz wybór musi być postanowiony z rozwagą według naszego charakteru i naszych motywów narodowych. **Muismy się strzedz zbyt wielkiego rozdrażnienia.** Naszym motywem nie jest zemsta, ani zasada brutalnego gwałtu. My **ujmujemy się o prawa ludzkości.**

Gdy ostatniego lutego przemawiałem przed kongresem, mniemałem, że wystarczy zabezpieczyć nasze neutralne prawo przez uzbrojenie okrętów. Ale

ZBROJNA NEUTRALNOŚĆ OKAZAŁA SIĘ DZIŚ BEZUŻYTECZNĄ.

Niemożliwą jest obrona okrętów wobec niemieckich łodzi podwodnych, gdyż zwykła ostrożność nakazuje łodziom niszczyć okręty, za-

14

Dozwolono wydrukować

Proklamacya rosyjska do Polaków.

dopiero 10/4 1917.

Frankfurter Ztg. zamieszcza tekst proklamacyi, wydanej przez rosyjski rząd prowizoryczny, według brzmienia rysyjskiej Agencyi telegraficznej:

„Polacy! Były polityczny rząd Rosyi, źródło waszej niewoli a naszego rozbicia, upadł na zawsze. Uwolniona Rosya, ousobiona przez upełnomocniony przez nią rząd prowizoryczny, zasyła wam pozdrowienie braterskie. Woła ona was do życia i do wolności. Stary rząd czynił wam kłamliwe obietnice, które wprawdzie mógł dotrzymać, ale których dotrzymać nie chciał. Państwa centralne wyzyskały jego błąd, ażeby wasz kraj zaokupować i zniszczyć. W wyłącznym zamiarze zwalczenia Rosyi i jej sprzymierzeńców użyczył wam iluzorycznych politycznych praw, rozciągających się nie na cały naród polski, tylko na część jego, chwilowo obsadzonego terytoryum. Za tę cenę chcieli kupić krew narodu, który nigdy nie walczył o utrzymanie despotyzmu. teraz armia polska nie zechce walczyć pod rozkazami dziedzicznego wroga za sprawę zgniecenia wolności i rozkawałkowania jej ojczyzny.

Polscy bracia! I dla was wybija godzina wielkiego roztrzygnięcia. Wolna Rosya wzywa was do walki w swoich szeregach o wolność narodu. Naród rosyjski, który zrzucił jarzmo, przyznaje także polskiemu bratniemu narodwi pełne prawo stanowienia o swoim losie według własnej woli. Rząd prowizoryczny, wierny układom ze swymi sprzymierzeńcami, wierny wspólnym planom walki przeciw światu germańskiemu, chciwemu walki, dopomoże do utworzenia niezawisłego państwa polskiego ze wszystkich terytoryów, w których Polacy tworzą większość jako rękojmi trwałego pokoju, w przyszłej nowo zorganizowanej Europie.

Państwo polskie, połączone z Rosyą wolną unią militarną, utworzy silny wał przeciw naciskowi państw centralnych na ludy słowiańskie. Wolna zjednoczona Polska sama określi swoją formę rządu, wyrażając swą wolę w konstytuancie, zwołanej na zasadzie powszechnego prawa głosowania do stolicy Polski. Rosya żywi przekonanie, że ludy, złączone wielowiekowem współżyciem z Polską, otrzymają w ten sposób zupełne zabezpieczenie obywatelskiej i narodowej egzystencyi. Rosyjska konstytuanta ostatecznie potwierdzi nową, braterską Unię. Ona również da swoją zgodę na zmianę terytoryalną rosyjskiego państwa, konieczną dla utworzenia Polski wolnej we wszystkich obecnie jeszcze rozdzielonych częściach.

Polscy bracia! Przyjmijcie dłoń, którą Wam podaje wolna Rosya. Wierni stróże wielkich tradycyj przeszłości powstańcie, ażeby rozpocząć epokę odbudowania Polski. Niech przyszłą jedność i naszych państw poprzedzi jedność naszych uczuć i naszych serc. Niech apel sławnych zwiastunów Waszej wolności z wzmożoną siłą znajdzie w Was oddźwięk. Naprzód do walki! Ramię przy ramieniu! Ręka w rękę! Za Waszą i za naszą wolność!

Następują podpisy ministrów.

„Wyodrębnienie Galicji" zdaje się
wyleci raz z głowy panom posłom
w Wiedniu, skoro prawie cały świat
prócz Niemców i Rządu austr. uznaje
prawo narodów do samoistnego
bytu — propagowanie więc wy-
odrębnionej Galicji byłoby pro-
pagowaniem podziału narodu.

...im objawi się ich zamiar. **Rząd odmawia neutralnym wogóle prawa używania broni** w zamkniętej strefie, aby mogli bronić praw, których nie negował żaden nowoczesny prawnik. Niemcy zapowiadają, że **eskorty dla ochrony okrętów traktować będą jako piratów.** Wobec takiej uzurpacyi **zbrojna neutralność jest więcej niż nieprzydatną.** Gdybyśmy to znieśli, pozwolilibyśmy na naruszenie naszych najświętszych praw narodowych.

Spełniając bez wahania mój konstytucyjny obowiązek, **radzę kongresowi, by oświadczył, że ostatnia działalność niemieckiego rządu jest wojną z rządem i narodem Stanów Zjednoczonych i by przyjął stan wojenny, który Ameryce został narzucony, tudzież poczynił natychmiastowe zarządzenia nietylko, aby kraj postawić na stopie zupełnie obronnej, lecz także użyć jego źródeł pomocniczych w tym celu, aby Niemcy zmusić do przyjęcia warunków, kończących wojnę.**

Stan wojenny doprowadzi do ścisłego współdziałania z innymi rządami, zwalczającymi Niemcy, w ten sposób, że otworzymy im liberalny kredyt finansowy, że damy im do dyspozycyi organizacyę dla zmobilizowania materyałów wojennych i aby w sposób najobfitszy, ale przez to najoszczędniejszy i najskuteczniejszy służyć innym potrzebom wojny.

Drugim skutkiem stanu wojennego będzie **natychmiastowe zupełne wyekwipowanie floty środkami, któreby zwalczały nieprzyjacielskie łodzie podwodne, dalej natychmiastowe**

POWIĘKSZENIE WOJSKA CONAJMNIEJ O 500.000 LUDZI,

wraz z upoważnieniem, żeby tę siłę bojową **według potrzeby jeszcze pomnożyć.** Zdaniem prezydenta żołnierzy powinnoby się rekrutować **według zasady powszechnego obowiązku wojskowego.**

Nie mielibyśmy żadnego sporu z Niemcami — rzekł — ale **rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez wiedzy i zezwolenia swego narodu.** Wojnę postanowili niemieccy wielmoże w interesie dynastyi i małej grupy ambitnych, którzy przyzwyczajeni są używać swoich ziomków jako narzędzi.

Ochotnicy legionowi z Litwy w batalionach robotniczych.

Donoszą z Warszawy, że ochotnicy do Legionów, którzy się zapisali w biurach policyjnych w Wilnie, zostali powołani do udania się w ciągu 24 godzin do batalionów robotniczych do Niemiec. Wlączono do nich p. Wacława Studnickiego (brata znanego publicysty), który stał w Wilnie na czele ruchu legionowego.

Nasza nadzieja przyszłego pokoju światowego wzrosła, dzięki cudownym, a wlewającym otuchę zdarzeniom w Rosyi. Tam teraz mamy godnego uczestnika w honorowym związku. Zamierzamy teraz podjąć walkę z naturalnym wrogiem wolności i w razie potrzeby położymy siłę całego narodu na szalę, aby udaremnić pretensye tego wroga do potęgi. Nie mamy żadnych zamiarów zdobywczych, jesteśmy tylko pionierami praw ludzkich i będziemy zadowoleni, jeżeli te prawa będą zabezpieczone.

Wilson dodaje, że Austro-Węgry faktycznie nie prowadzą wojny morskiej przeciw obywatelom Ameryki, ale wywody o stosunkach z Wiedniem pragnie jeszcze odłożyć. Prezydent zakończył tem, że Ameryka będzie walczyła o największe dobra, mianowicie o demokracyę i wolność małych narodów.

ODROCZENIE KONGRESU.

Waszyngton. (Reuter). Po mowie swojej Wilson opuścił kongres, a Flood wniósł swoją rezolucyę, którą odesłano do komisyi obu Izb dla spraw zagranicznych. Potem kongres się odroczył. **Podczas posiedzenia nadeszła wiadomość o zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną amerykańskiego parowca oceanicznego „Aztec".**

Rekwizycya dachów miedzianych z kościołów krakowskich. Do Krakowa wysłano już na razie 2 wagony blachy żelaznej cynkowanej, która będzie użytą do wymiany dachów miedzianych na kościołach św. Anny, OO. Dominikanów i OO. Franciszkanów. Prośba Rady miejskiej i memoryał 7 towarzystw kulturalnych o zwolnienie tych dachów od rekwizycyi, wreszcie protest konserwatora dra Szydłowskiego, który osobiście zwracał się do centralnej komisyi ochrony zabytków o uratowanie bodaj części dachu na kościele św. Anny, pozostały bez skutku. Zdejmowanie dachów na wymienionych trzech kościołach rozpocznie się po świętach. Roboty te oddano wiedeńskiemu przedsiębiorcy Katleinowi.

Dotąd zdjęto dachy miedziane z 9 kościołów krakowskich, oraz z kościołów z Bielan i Czerny.

Ks. Trzakowski w N. Re-
formie z 5/4 nazywa
to bezmyślne i
wygodne Wilsona
błazeństwem z
kościo-polityczny...

Niemcy dążą p...
do wyodrębnienia Ga-
licyi (bez Białej!) z za-
prowadzeniem języka
niemieck. jako pań-
stwowego, drogą nie
parlamentarną, a
rozwiązali [illegible]
są to na najbliższą
przyszłość, no – ale o
tem będzie zdaje się
mówić jeszcze p. Wil-
son i koalicya...

5 Kwietnia czwartek pogoda
Bar 746 T + 6° R

W nocy deszcz.

PRZYSZŁY KODEKS.-

§. 1.

Każdy naród tworzy niezawisły kraj /państwo, stan/ i ustanawia sobie formę rządu.- Mniejszość innojęzyczna ma zapewnione prawa bytu i rozwoju.-

§. 2.

Każdy kraj utrzymywać może dla porządku milicyę w stosunku dwóch milicyantów na każdy tysiąc mieszkańców.-

§. 3.

Każdy kraj może mieć tylko jednę fabrykę broni i amunicyi dla milicyi i myśliwych.-

§. 4.

Broni palnej nie wolno mieć nikomu, prócz milicyi i myśliwych.-

§. 5.

Wszystkie kraje zostają w stosunku wiecznego pokoju.- Wszelkie spory między krajami rozstrzyga sąd rozjemczy wszystkich krajów, wysyłającym po jednym delegacie do sądu.- Wszystkie kraje dopilnują, aby wyrokowi tego sądu stało się zadość.-

§. 6.

Wychowanie polega na zasadzie wpojenia miłości wzajemnej narodów i w pogardzie dla wszelkich wojen.- Nie wolno nikomu robić ćwiczeń na wzór dywnych militarnych, ani zachęcać do tego lub sławić czyny dawne wojenne.- Przekraczający ten zakaz oddani będą do domu poprawy.-

§. 7.

Każdy kraj ma mieć urządzony wolny przystęp do morzą.- Porządek na morzu utrzymują wszystkie kraje w równej mierze.- Sąd

rozjemczy ustanowi stosunek w jakim kraje mają dostarczyć marynarzy, okrętów, i broni i amunicyi dla utrzymania porządku na morzu i drogach wodnych.-

K, B

5/4 1917

6 kwietnia wielki postęp pogody
Bar 740 T + 10 °R

Wojna z Stanami Zjedn. pewna, bo senat uznał stan wojenny (z Niemcami) a Izba Reprezentantów, według doniesień, uchwali toż samo.

Żyd I. – Hast gehört? Amerika erklärt uns den Krieg?!!

Żyd II. – Schlag soll treffen diesen Columbus!

Wycofanie rubla z obrotu pieniężnego w Królestwie Polskiem.

Na opornych kara do 100.000 marek i 5 lat więzienia.

Wrszawa, 4 kwietnia.

„Warschauer Zeitung" z dnia 3 IV. 1917 przy-
osi w artykule „Der Rubelkurs" niezmiernie
iekawe i ważne szczegóły, **dotyczące zniesienia**
ubla jako monety obiegowej i wprowadzenia
jego miejsce jako jednostki pieniężnej „mar-
polskiej" w Królestwie.

Równocześnie z otworzeniem Polskiej krajo-
ej Kasy pożyczkowej, ogłoszoną zostanie pol-
a marka jako jedyny ustawowo uznany śro-
k płatności, co równocześnie pociąga za sobą
iesienie rubla jako monety w kraju obieg i
alor mającej. Polska marka jest co do swej
artości zrównaną z niemiecką marką pań-
wową.

Po uzyskaniu mocy obowiązującej dla tego
ozporządzenia, **nie wolno będzie towarów**
przedawać, ani cen ich uwidoczniać w rublach.
dnosi się to zarówno do płatności czynszów
dzierżawnych i mieszkaniowych i wynagrodzeń
a jakąkolwiek pracę lub świadczone usługi.

Również w wystawianiu prywatnych jak i
ublicznych dokumentów, o ile dotyczą one ja-
ichś płatności — nie może być nadal rubel ja-
o pieniądz wymieniany.

W obliczeniu kursu byłego rubla przyjętą
ędzie zasada, że 1 rubel = 2.16 pols. marki —
sada przyjęta zresztą już dziś ogólnie.

Interesy prawne, wykraczające przeciw temu
rozporządzeniu — będą uznane za nieważne.
Prócz tego na opornych nałożone będą wysokie
grzywny (do 100.000 marek) i surowe kary wol-
nościowe (do 5 lat więzienia). Przedmioty han-
dlu, których wartość rublami będzie wyrażona
— mogą być pozatem skonfiskowane na rzecz
skarbu Państwa polskiego. Wyjątek od tej za-
sady stanowią jedynie testamenty, zapisy na
wypadek śmierci i t. p. akty „in articulo mor-
tis" sporządzane.

Epokowe to rozporządzenie położy wreszcie
kres spekulacyi rublowej i wprowadzi ostate-
cznie jednostkę monetarną w kraju.

Kto bezmyślnie i niepatryotycznie spekulo-
wał na rublach i gromadził zapasy tej na
śmierć już przeznaczonej monety — ten dozna
przykrego rozczarowania...

* * *

PODNOSZENIE WKŁADÓW.

W bankach warszawskich — jak donosi „Kur.
Warszaw." trwa od pewnego czasu podnosze-
nie wkładów, które zwłaszcza w ostatnich
dniach przybrało znaczne rozmiary.

Niektóre banki, nawet większe, wypłacają
wkłady w walucie markowej.

7 kwietnia sobota pochmurnie
Bar 732 T + 4° R

Uznanie stanu wojennego przez Izbę amerykańską.

Waszyngton. (B. Reutera). **Izba reprezentantów przyjęła wniosek w sprawie wojny.**

Waszyngton (Reuter). W Izbie reprezentantów, przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Flood rozpoczął dyskusyę nad rezolucyą wojenną i oświadczył: Musimy stanowczo **zająć miejsce po stronie ententy, która wa**lczy o ludzkość. Siła nasza musi być tak użyta, by wysiłki nasze uwieńczone zostały pełnem zwycięstwem. **Militaryzm pruski musi być zmiażdżony.**

Z wojny afrykańsko-europejsko-azyatyckiej mamy [illegible] wojnę **światową**.

Austr. ambasador płynąć ma podobno także opuścić Waszyngton w obec wojny ze Zjednoczonemi.

Na dworcu kolei podwarszawskiej żandarm niemiecki czy węgierski potraktował robotnika obelgą „polnisches Vieh!" na to jeden z wojskowych warszawskich Pol dał żandarmowi policzek, a [illegible].

lem tem żołnierze wrzucili się na żandarma i pobili go dotkliwie.

Witraż Mehoffera na Wawelu. Katedra na Wawelu otrzymała nową wspaniałą ozdobę. Krakowski zakład witrażów S. G. Żeleńskiego, który mimo czasów wojennych nie przestaje być czynnym, wykonał podług kartonu prof. J. Mehoffera, znanego z wystawy w pałacu Sztuk Pięknych, nowy witraż, przedstawiający św. Kazimierza. Witraż ten, odznaczający się świetnością rysunku i harmonią subtelnie dobranych szkieł, został w tych dniach osadzony w jednem z górnych okien głównej nawy katedry, stanowiąc ukoronowanie stonowanej z nim ściany i wiszącego na niej gobelinu. Można już sobie wyobrazić, jaki efekt osiągnie cała ta część nawy głównej, gdy wszystkie okna otrzymają tej wartości witraże.

Należy dodać, że witraż ten fundował ks. Zartachy Chrzanowski na pamiątkę swej żony Kazimiery.

8 kwietnia niedziela niepewna pogoda, Wielkanoc, bar 736. T+3° R

Byliśmy znowu wczoraj z panem Kozyanem z wizytą u Komendantów na Bielanach, nie aresztowano nas już w drodze, i tylko jeden posterunek, armatę z pod klasztoru zabrali, wojsko wyniosło się już zupełnie i restaurują pieniądz szkody zrządzone, tynkują, malują pokoje, spokój powraca do cichej ustroni oczekującej na letnicze gości.

Chłopi Bretańscy, którym do gruntu połamano (niepotrzebnie) dzieci, gnieżdżą się po piwnicach ~~na~~ zrujnowanych i sklepionych z desek szatrach ... forty, twierdze Verdunu, Belfortu, Metzu, wznoszą się na 40 kilometrów pod miastem, a te mądre austryjacki porobiły forty na 7 i 8 kilometrów pod Krakowem! W Bogu nadzieja, że po wojnie i zwyciężeniu militarnego systemu, usunie się to wszystko i miasto z okolicą zacznie się spokojnie rozwijać bez przeszkody ze strony zabezpieczonego przez tępą biurokracyą wojskową. Tymczasem powołują szeregowców do 50 lat (!) ludzi na żer armat i chorób i głodu i udręczeń przez ciasne, ordynarne pałki wojskowe. Mam nadzieję, że ci bezbronni, sterroryzowani, maltretowani, wezmą kiedyś odwet na prześladowcach, gdy n-

Korpus posiłkowy a armia polska.

Warszawa 10 kwietnia.

W wielkiej sali posiedzeń na Zamku dziś o godz. 11 przed południem w obecności niemieckiego jenerał-gubernatora Beselera i austryackiego jenerał-gubernatora Kuka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że Polski Korpus Posiłkowy został oddany jenerał-gubernatorowi Beselerowi.

Tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele obecna była w komplecie; prócz tego obecni byli przedstawiciele władz okupacyjnych, oraz przedstawiciele Legionów.

Jenerał-gubernator odczytał depeszę cesarza niemieckiego do marszałka koronnego. Depesza ta brzmi:

Wielka kwatera główna, 9 kwietnia 1917 r.

Marszałek Koronny Niemojowski.

Waszej Dostojności i T. Radzie Stanu dziękuję za pełną zaufania prośbę, telegraficznie do mnie skierowaną, w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim Wysokim Sprzymierzeńcem, Cesarzem Karolem, wiążę w tworzeniu polskiego wojska najważniejszą podstawę pod budowę Waszego państwa i spodziewam się, że w krótkim czasie przy Waszym czynnym a silnym współudziale powstanie ono dla dobra Waszej Ojczyzny.

Wilhelm I. R.

Nastąpiło odczytanie enuncyacyi, skierowanej do Rady Stanu, brzmiącej jak następuje:

I. Polski Korpus Posiłkowy oddaje się bezzwłocznie jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, jenerałowi piechoty v. Beselerowi, aby w myśl oświadczeń obu naczelnych komend służył jako podstawa dla powstać mającego wojska polskiego.

II. Polski Korpus Posiłkowy tworzy w swoim obecnym składzie kadry polskiej armii.

Wyłączenie austryacko-węgierskich obywateli z polskiego wojska będzie przedmiotem późniejszych oświadczeń.

Następnie udzielił JE. Beseler głosu austr. węgierskiemu jen.-gubernatorowi zbrojmistrzowi Kukowi, który odczytał następujący rozkaz swego monarchy:

Do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia jen. gubernatora warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono. Oddanie Korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnemi Dowództwami.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religii i kultury zachodniej, na żywot nowy. Wijcie świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą orła polskiego. Oby Najświętsza Matka Boża Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach. Armia moja zachowa w wielu bojach udowodnioną waleczność Waszą w wiernej pamięci.

Karol I.

Jen. gub. von Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do komendy polskiego korpusu posiłkowego, który to rozkaz bezzwłocznie ma być podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy:

„Na podstawie porozumienia Niemiec i Austro-Węgier ustępuje z dniem dzisiejszym Polski Korpus Posiłkowy ze składu armii austro-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby odpowiednio do życzenia narodu polskiego przy współudziale tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego utworzyć kadry dla armii polskiej, która ma być bezzwłocznie utworzoną.“

„Polscy Koledzy! Teraz trzeba najpierw zdala od pola walki w wytrwałej pracy kształcić waszych rodaków na dzielnych żołnierzy, aby tym sposobem Ojczyzna Wasza, Królestwo Polskie, dostało w ręce narzędzie wojenne, któreby było godne pełnej sławy i tradycyi polskich wojsk sławnych czasów.

Liczę na Wasze posłuszeństwo i Waszą dyscyplinę i pozdrawiam Was".

Marszałek Koronny Niemojowski złożył w imieniu Rady Stanu obu jen. gubernatorom swe podziękowanie i zapewnił, że Rada Stanu na nowo utworzonej podstawie przy formowaniu wojska polskiego będzie współdziałać.

Czyżby się spodziewać mogli kiedy, że Prusaki będą tworzyli armię polską i że im będziemy pomagać?!!

Koncepty warszawskie:

W r. 1830 mieliśmy Belwederczyków, w r. 1917 mamy Beselerczyków...

Włosi mają bersalierów a my mamy beselierów.

Charakterystyczne inseraty:

PODESZWY drewniane tanio do nabycia w „Pracowni taniego obuwia", ulica Franciszkańska 4. 1753

GARDEROBA MĘSKA używana do sprzedania. Kremerowska 14, III p., od godziny 4 do 6, handlarze wykluczeni. 1754

SPRZEDAM KOZĘ rasową mleczną, Krowodrza ul. Lubelska 11. 1757

DO SPRZEDANIA tanio, ubranie frakowe, prawie nowe na średniego mężczyznę, i biały kostyum damski. Wiadomość ul. Długa 34, I p. oficyna, drzwi na lewo. 1770

KUPUJĘ GARDEROBĘ męską używaną. Korespondentkę napisać do L. Schmausa, Kraków, Szeroka 22. 1773

BUCIKI męskie, nowe, pierwszorzędnej jakości, Nr. 39—40 okazyjnie do sprzedania. Ulica Retoryka 10, I piętro, 3-cie drzwi na prawo. 1616

20

tanę sądy "wojskowe"... Śnieg znowu padł!
" " 31 Składka na legjonistów

9 Kwietnia poniedziałek. pogoda

Bar 739. T + 8° R. w słońcu
god 9 ½ + 14° R. W nocy był przymrozek.
Kuba zerwała "Nasienniki" dypl. z Niemcami. W Rosyi utrzymuje się dotąd
rząd prowizoryczny z tendencyą ku rzeczy ublokowanemu urządzeniu.

10 Kwietnia wtorek pogoda

Bar 738. T + 5° R.
Minister wojny, który kupował przedtem w Warszawie, tylko w Wechselstubie
dał się do dymisyi. Zimny wiatr.

11. Kwietnia środa, pogoda

Bar. 746. T. + 6° R.
Brazylja zerwała stosunki dypl. z Niemcami; Niedługo całą świat
będzie im zamknięty...
Tymczasem co dzień nowe wieści, radzenie o ograniczeniu...

i zbożu i o nowym awanturniku od
18 do 55 (!!) lat życia! A komunisty-
polecowowe postępują tak, jakgdyby s-
by chcieli umyślnie ludzkość
doprowadzić do najwyższej wście-
kłości do wrzenia: wartałują żyda-
rzających się brutalnie, w loka-
lach brudnych, nieopalanych, i-
ksą ich, w Ołomuńcu, gdzie po-
syłają ulicznych „zer Comité"
równym" profesorowie, adwokaci,
księży etc. muszą spać na zie-
mi lub okupić się za pozwolenie
spania w łóżku, opłacić się drogo
na własny koszt, znosić obelgi,
a każdy co chwila uważa powiada:
żeby was jaknajprędzej Moskale
czy djabli na kwaśne jabłko
zbili! Boże daj wam najprędzej
klęskę! Chwała Bogu że [illegible]

21

ram raczna się lepiej powodzić i że Ameryka dopiero może do rwyj. wojsko brutalnych zbójów!...

12 kwietnia czwartek pogoda

Bar 742. T. + 12° R.

Anglicy rozpoczęli ofensywę dość szczęśliwie bo wzięli 11,000 Niemców i 100 armat pod Arras.

Za to Niemcy stracili tyleż pod Tobolem nad Stochodem.

13 kwietnia piątek pogoda

Bar 740. – T + 13° R.

Zakazano wyrobu wszelkich ciastek. Bitwa pod Arras trwa w dalszym ciągu.

14 kwietnia sobota deszcz

Bar. 740. T + 8° R.

W Rosyi niby uznany przez rząd i armię rząd prowizoryczny – ale obok niego wydają odezwy jakieś extra rządy robotników, skrajno socyalistów.

Nie ulega dziś już tam jednak bez woj-
ny domowej, pytanie tylko, czy wcześ-
niej, ze względu koalicji z celów
wojny, czy później. Wątpię, żeby się
tam utrwaliła republika. Ameryka-
ka potwierdzała jednak zdaje się ze
Stanami Zjedn. według tego, co dawno
robił statutał przymierza.

15 Kwietnia niedziela pogoda

Bar 738 T + 10° R

Dzienniki austro - niemieckie
zapełnione umizgami do Rosji
i błaganiami o zawarcie pokoju
ze Austr. Niem. gotowe są zawrzeć
honorowy pokój. Nikt o tej go-
towości nie wątpi!..

Dziś w nocy na całe obszary
zak pewnie skazówkę zegar-
ka o godzinę naprzód, bo od ju-
tra obowiązuje czas letni.

Zakazano podawania jaja przez
pierwszych godzin do jedzenia.

Zupełnie skradli się dom znowu

22

16 kwietnia. Poniedziałek. Pogoda rano, potem deszcz i wiatr. Barom. 725! T. +15° R.

Dzienniki austro-niem. żebrzą dalej o pokój z Rosyą; ministrowie wysyłają socyalistów do rozpraw soc. aby agitowali tam za pokojem — w tem rachuba, aby Rosya chciała zaraz! Mądrzy socyaliści nie powinni teraz dążyć do pokoju, bo tylko dalsza wojna może położyć kres militaryzmowi, a potem i tronom.

Przybyły z frontu wschodn. oficer opowiada, że w jakiś czas po rewolucyi petersburskiej, pojawiła się nad okopami ros. płachta z napisem: „Oesterreicher! verjaget ihren Kaiser und Kaiser Wilhelm, und wir werden morgen Bruderschaft trinken!" — oczywiście.

Kazano ptaszkę tę zestrzelać.
Niemcy zdaje się dostali po skórze pod Arras, bo znowu się nieco cofnęli „dla ratowania swobody ruchów" jak objaśniają, — a dziś dzienniki przepowiadają możliwość dalszego cofnięcia — cenzura puszcza to chyba jako potrzebne dla przygotowania opinii na tę ewentualność.
Rada Stanu organizuje oświatę i sądownictwo, przygotowuje materyały do urządzenia przyszłego państwa — o tworzeniu armii wszyscy wstrzemięźliwie się wyrażają, bo o ile Moskale uznają Polskę, to nie będzie trzeba z nimi wojny toczyć...

17 kwietnia Wtorek wypogadza się
Bar 735 T + 4° R
Rząd zrezygnował z „na razie" zaprowadzenia przyszłego państwowego podziału Czech i narzucenia regulaminu parlamentowi — skutkiem czego

Z [illegible] ministrowie podali się do dymisyi. Wiatr, zimno

18. kwietnia środa pochmurno

Bar. 739 T + 7° R

Bitwę nad Aisne nazywają bitwą największą w historyi świata, przyznają się do pewnego cofnięcia się — Francuzi podają, że wzięli 10.000 jeńców 16/4 i że dalej prowadzą atak.

Śnieg i deszcz znowu ter. + 2° R.

19 kwietnia czwartek śnieg [illegible]

Bar. 740. T + 1° R.

Śnieg ciężarem porozrywał druty telefoniczne — miasto pokryte znowu białą mokrą pokrywą.

Wprowadzenie marek polskich odroczono do 26 b.m.

Nowe powołania do wojska! Zupełny brak węgli, nafty [illegible]. Od jutra zakazano podawać cukru do herb. kawy etc. w kawiarniach!

O niedołęstwie [illegible] powiadają, że zabrakli — póki fabryk sacharyny,

zrobili parę kilo, będzie rozkupili, a teraz nawet na lekarstwo jej nie ma! Gdzie

W Rosyi hołota zaczyna coś za dużo gadać, rozumiecie Barcewy, Babaje, co to najpierw był anarchistą, potem socyal-grem radowym, potem socyalistą, następnie partyjnym odwrotnym, potem „nawróconym bezpartyjnikiem" wolności – zaczynają wołać o skrajne reformy i burzyć porządek rewolucyą ledwo wprowadzony... Niemcy nasyłają im też różnych szpiegów z zachętą „do pokoju." (tj. do utrzymania militaryzmu!)

Minister żywnościowy Hoefer przyjechał do Krakowa, żeby stąd wydusić coś żywności dla Wiednia!

Francuzi prowadzą ofensywę dalej z pełnym efektem bo wzięli 10000 Niemców – ale ci Włosi za Krakowem się bronią rozpaczliwie.

20. Kwietnia piątek śnieg!

Bar 739 T + 2° R

Pogoda okropna! roboty polne opóźnione – ozelenione gorąco plony jęczmienne odstają się znowu.

21 Kwietnia, sobota deszcz bar. 739. T + 2° R.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi nie
budziła wcale entuzyazmu, bo wszyscy
ciąg zdarzenia poprzedzających czyn Polski
- obecnie jednak wielu rozgoryczo-
nie, bo rząd chciał zbyć Galicyę
paru milionami a za to wyzbyć się
posłów polskich w parlamencie,
przeszkadzały innym Słowianom, zwłasz-
cza Czechom, jeszcze bardziej zostali osła-
bieni. Rząd jest nieporadny, ciągle
myśli, że Austrya zostanie po
dawnemu i że 1/3 niemiecka
będzie rządzić dwoma trzeciemi czę-
ściami ludności słowiańskiej!

22 kwietnia niedziela, deszcz ustał
Bar 743 T + 4°R.
Popołudniu znowu deszcz wrócił!

23 kwietnia poniedziałek, pochmurno
Bar 745. T + 4° R chwilami deszcz
Brak decyzyi na rozwiązanie praw wy-
borczych w Prusach i zniesienie paragrafu
językowego zgromadzeń - musi być z nimi źle.

Cruszy jadą z frontu wschodniego. Wi-
docznie czują, że front ros. osłabł
przez rewolucyę i jadą na zachód
ratować sytuacyę.

Wieczorem znowu deszcz

24 Kwietnia wtorek drobny deszcz
Bar 746 T + 3° R.

25 Kwietnia środa pochmurno
Bar 746 T + 2° R

Przed niedawnym czasem napisał p. K.
Rostworowski dość słaby (bardzo mar-
nymi wierszami) dramat „Kaligula". (Au-
tor dobrej tragedyi: Judasz i nad wy-
raz marnych sztuk: Echo - Pod górę)
Autor i dyrekcya teatru [illegible]
powszechnie urządziły niebywałą rekla-
mę, we wszystkich prawie krak. dzien-
nikach pojawiły premiere po dwa lub
3 feljetony o Kaliguli - z wszystkich

25

Nota państw koalicyi w sprawie polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 25 kwietnia.

„Zeit" zamieszcza dosłowny tekst noty państw koalicyi (podanej już przez „Ilustr. Kuryer Codz." w streszczeniu — *przyp. Red.)* wysłanej do Rosyi w odpowiedzi na proklamacyę rządu tymczasowego w sprawie polskiej.

Nota ta brzmi:

„Ponieważ rząd prowizoryczny podał do wiadomości sprzymierzonych rządów Francyi, Anglii i Włoch proklamacyę, wydaną do narodu polskiego, sprzymierzone rządy spieszą zawiadomić pana Milukowa, że **podzielają uczucia rządu prowizorycznego, wzywającego Polaków do niepodległości i jedności.** Sprzymierzeni widzą w decyzyi Rosyi **tryumf zasad wolnościowych,** właściwych państwom nowoczesnym i stanowiących siłę sprzymierzonych narodów w walce z niemiecką koalicyą. Sprzymierzeni, śląc rządowi prowizorycznemu najserdeczniejsze życzenia, **zaświadczają przed opinią publiczną, a w szczególności przed narodem polskim, że czują się solidarnymi z Rosyą w myśli przywrócenia Polsce jej integralności i usilnie pragną zapewnić, że nigdy nie przestały interesować się odrodzeniem narodu, przeznaczonego do tego, aby w przyszłej Europie ważną odgrywać rolę.**

* * *

Według wiadomości, nadeszłych z Petersburga do Sztokholmu donosi berliński Wat.:

Rząd włoski przesłał ponad to w piękną formę ujęty telegram, w którym wyraża radość z powodu dania swobody i wolności narodowi polskiemu i cieszy się, że będzie mógł dołożyć ręki przy odbudowaniu rozebranego państwa.

Nadto pisma francuskie zamieszczają w sprawie odbudowy Polski długie, ale suche, rozumowane artykuły, z których wynika, że pa**ństwa koalicyjne przy odbudowie Polski bynajmniej nie kierują się uczuciami, lecz prostem obliczeniem zimnych polityków.** To jedno nie ulega już wątpliwości, że **sprawa polska odegra przy rokowaniach pokojowych nader ważną rolę, i że o Polskę odbywać się będą ważne przetargi.** Zapowiada to tak „Matin" jak „Temps" i „Journal" oraz kilka pism angielskich.

Koncept

Austro Niemcy wyciągają dłonie do ententy, ale ententa chce, aby wyciągnęli nogi...

Plenarne posiedzenie Koła.

(Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego.

Wiedeń. (BK.). Koło polskie odbyło w d. 25 m. posiedzenie, w którem **wzięło udział 63 posłów do rady państwa, kilkunastu członków izby panów i kilku posłów sejmowych.** Na posiedzeniu obecnym był **minister Galicyi dr Bobrzyński.**

Koło polskie przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezesa dra Bilińskiego, które zawierało oświadczenie, złożone przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w d. 23 bm.:

OŚWIADCZENIE RZĄDU.

Oświadczenie to brzmi: **„Rząd pragnie całą swą powagą przystąpić do urzeczywistnienia pisma cesarskiego z d. 4 listopada r. 1916.** Zamierza w tym względzie **bezzwłocznie porozumieć się z Kołem polskiem, a program, który przygotuje Koło polskie, wziąć pod rozwagę o ile to tylko możliwe uwzględnić.** Oczywiście starać się będzie równocześnie osiągnąć **zbliżenie się obu narodów, zamieszkujących królestwo Galicyę.** Dążeniem rządu będzie znaleźć przy tem środki i drogi, któreby zapewniły krajowi nieodzowne warunki jego gospodarczego rozwoju i uporządkowane prowadzenie jego gospodarki skarbowej. **Przy uregulowaniu stosunków finansowych Galicyi do państwa pragnie rząd uniknąć perydycznych układów.**

Rząd chce przeprowadzić naprawę szkód, wojną spowodowanych z nakazanem uwzględnieniem finansów państwa i w tej mierze ma na myśli **kwotę ryczałtową,** która wypłacana krajowi **w ratach rocznych,** użyta będzie za pośrednictwem administracyi krajowej na rzecz poszkodowanych. Rząd starać się będzie użyć całego swego wpływu celem **natychmiastowej wypłaty świadczeń wojennych.** Wobec tego, że wojna sprawia wiele cierpień i ofiar, jest wolą rządu, **by ciężko dotkniętej ludności Galicyi zaoszczędzono wszystkiego, co mogłoby być tłumaczone, jako niepotrzebne zastrzeżenie, jako brak zaufania, czy też jako zła wola".**

Po przyjęciu sprawozdania prezesa Koła polskiego, Koło polskie uchwaliło następującą rezolucyę:

REZOLUCYA KOŁA POLSKIEGO:

Koło polskie **wita dokonane przez rewolucyę w Rosyi obalenie caratu,** największego wroga narodu polskiego i oczekuje, że **fakt ten, utrwalający sprawę wolności narodów, będzie zapowiedzią rychłego pokoju.**

Koło polskie powzięło następujące uchwały:

1) Koło polskie, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa oraz oświadczenia, złożonego przez prezydenta ministrów wobec prezesa Koła w d. 23 bm., **oczekuje w sprawach w tem oświadczeniu poruszonych, propozycyi rządu.**

2) Koło polskie **poleca prezydyum wziąć u ochwałę komisyi parlamentarnej jako dyrektywa przy układach z rządem** i zastrzega sobie ostteczną o wyniku tych rokowań decyzyę.

W tym celu **Koło polskie ma być zwołane między d. 10 a 15 maja 1917 r.**

3) Koło polskie domaga się stanowczo bezzwłocznej zmiany nieprzychylnego i krzywdzącego postępowania władz, stosowaneg od początku wojny wobec ludności polskiej.

4) W związku z powyższem posiedzeniem Koła polskiego **ma być zwołane polskie Koło sejmowe dla omówienia całokształtu sprawy polskiej.**

Zajęcie środków żywności w Krakowie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Prezydyum miasta otrzymało zawiadomienie, że »ministerstwo obrony krajowej upoważniło krakowską komendę wojskową łącznie z komendą twierdzy do zajmowania **wszelkich środków żywności w Krakowie** na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych na cele wyżywienia oddziałów wojskowych w mieście«.

Prezydyum miasta zwróciło uwagę decydujących czynników na skutki podobnego zarządzenia w Krakowie, gdzie z powodu braków aprowizacyi, ludność zwłaszcza uboższa cierpi nędzę.

*

Powyższe zarządzenie musi wywołać łatwo zrozumiałe zaniepokojenie w całem mieście, zdajdującem się już w bardzo trudnych warunkach aprowizacyjnych. Ludność nie ma ziemniaków, nie ma jarzyn, nie ma owoców strączkowych; brak i drożyzna mięsa oraz wędlin zaznacza się od kilku dni; węgla na zgotowanie jedzenia dostać nie można; szczupłe racye chleba i mąki nie starczą na codzienne potrzeby. Dotkliwe te braki wywołały przygnębiający nastrój, a nowe zarządzenie nastrój ten musi spotęgować. Dla wojska ludność naszego miasta i kraju żywiła zawsze i żywi teraz podczas wojny największą życzliwość, ale przy największej życzliwości nie może być powołaną do świadczeń, przechodzących jej możliwość, a należących do obowiązków administracyi wojskowej.

Jeżeli zachodzi potrzeba podobnego rekwirowania środków żywności, to byłoby może wskazanem zarządzić je w innych miastach i krajach koronnych, niedotkniętych wojną i posiadających zapasy żywności. W mieście naszem

dalsze miesiące przednowkowe ludność nasza odczuje jeszcze dotkliwiej. W takiej poważnej chwili podobne zarządzenia nie są wskazane.

Właśnie w dzisiejszym numerze zamieszczamy programowe oświadczenie rządu, w którym ważny ustęp opiewa: »Wobec tego, że wojna sprawia wiele cierpień i ofiar, jest wolą rządu, aby ciężko dotkniętej ludności Galicyi zaoszczędzono wszystkiego, co mogłoby być tłómaczone jako niepotrzebne, jako brak szanowania czy też jako zła wola«. Rząd ma sposobność do objawienia tej woli.

Od czasu niewoli w Rosyi, zdecydował się raz na zawsze. Także pomyśleć o parlamencie i zwołać go. Zatem nasi p.t. posłowie, którzy przez 3 lata siedzieli jak trusie, nabrali animuszu i zaczęli przecież wyrażać zdanie nieco śmielej, np. p. Biliński w zebranych memoryałach swoich.

W szpitalach brak gazy, bandaży i wielu środków aptecznych. Bandaże wyprane piorą, robią też papierowe. Nawet spirytusu brak w szpitalach i aptekach, choć go nie brak na wódkę, bo to „oesterreichische Wirtschaft."

Cezarów słuszył Kaligula najpierwej
znanym w Krakowie, a sztuka tak
zareklamowana ściąga wogóle wi-
dzów. Myślałem, że będzie koniec
przy tej manifestacji Kaliguli —
aliści dziś znowu p. Rożworow-
ski wyposaża się w swoim dramacie
w fejletonie Głosu Narodu!

Wczoraj znowu drobny deszcz.

26. Kwietnia czwartek — nareszcie
pojawiło się znowu słońce! Bar 752
T + 4° R. Okolica jeszcze w śniegu,
wyż zimna trwa dalej.

Demonstracyjny pochód pod magistrat urządziły wczoraj po południu tłumy ludzi, którzy pomimo kilkugodzinnego czekania nie mogli wcale nabyć ziemniaków na Placu Jabłonowskich. Jak nas informują, kilkanaście wagonów ziemniaków, zakupionych przez gminę miasta Krakowa, zostało w ostatniej chwili przesłanych do Morawskiej Ostrawy!!

Posadzone na Stawach ziem-
niaki — wybrali częściowo
nocą głodni biedacy.

Oblężni z Czyżyn donoszą, że posadzone
ziemniaki wybierają w nocy żoł-
nierze. W Morawach stawiają
żołnierzy na warcie przy sporą-
dzonych ziemniakach!

27 kwietnia piątek pogoda, w nocy
lekki przymrozek! Bar 741. T + 6° R

Krakauerka notuje stąd znaczenie zapowiadanej reduk-
cyi rozrywkowości w Kr., że to były
„ekscentryczne" i nie w do-
mach prywatnych.

Oficer C. przybyły z Rumunii
opowiadał, że po jej zajęciu spę-
dzano ludność każdej miejsco-
wości do kościoła, otaczano woj-
skiem, a tymczasem zajeżdżały
automobile niemieckie i do
nich zabierano z domów i sklepów
Rumunów wszystko ruchome: żyw-
ność, towary, ubranie, posłania
etc i w ten sposób cały kraj obra-
bowano. Zawadzano na dziś galówkę z powodu
imienin cesarzowej: dziewczęta były chorągwi.

28 Września sobota Zmiennie

Bar 742. T + 2° R

W nocy był deszcz. Parlament zwoła-
no na 30. maja. hr. Szeptycki z
legionów przemianowany na guberna-

Do Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu.

EXCELENCYO!

Zgodnie z mojem oświadczeniem wczorajszem w komisyi parlamentarnej mam zaszczyt imieniem mojej grupy politycznej oświadczyć, że nie mogąc zgodzić się na traktowanie w obecnej chwili sprawy wyodrębnienia Galicyi, usuwamy się od obrad Koła polskiego w tej sprawie. Zajmowanie się Koła polskiego wyodrębnieniem w chwili dziejowej, w której obce społeczeństwa i sterownicy wielkich państw uznają i głoszą potrzebę zjednoczenia ziem polskich w imię wieczystych praw narodowych i interesów całej ludzkości, niemniej w czasie, w którym polityka zagraniczna monarchii zajmuje się przygotowaniem pokoju i warunków pokojowych z Rosyą, uważamy za działalność uwłaczającą tradycyi i obowiązkom Koła polskiego, szkodliwą dla narodowych interesów. Hasła i komentarze dodane do rezolucyi komisyi parlamentarnej dla zakrycia akcyi o wyodrębnienie w takiej chwili, nie są zdolne zmienić istoty rozpraw i uchwał Koła polskiego, przeciwnie nadadzą im tylko cechę nieszczerości, jaką odznacza się niestety nasza polityka w sprawie narodowej.

Wyodrębnienie Galicyi było przed laty programem moim i mego stronnictwa, zwalczanym w sposób namiętny i bezwzględny właśnie przez tych kierujących polityków i przez te stronnictwa, które dzisiaj hasło to z ramienia rządu podjęły i natychmiastowego przeprowadzenia go w drodze niekonstytucyjnej żądają. Także obecnie chętnie zająłem się pracą nad warunkami wyodrębnienia kraju na wypadek, jeśliby nawet w tej wojnie narodów nadzieje nasze zawiodły i jeśliby zachodziła konieczność zabezpieczenia naszego życia narodowego i samo-

dzielności ekonomicznej w Austryi. Nie mogę się jednak żadną miarą zgodzić na zdanie, jakoby wyodrębnienie Galicyi było »rozwiązaniem części sprawy polskiej«, jak utrzymywali przewódcy polityczni w komisyi parlamentarnej i abyśmy przed całą sprawą polską na czoło naszych postulatów narodowych ją wysuwali, bo takie traktowanie sprawy rodzi zwątpienie i osłabia stanowisko sprawy polskiej w świecie, jako wyraz niewiary w możliwość urzeczywistnienia naszych narodowych ideałów, co gorsza, jako objaw rezygnacyi częściowej z tych ideałów, zupełnie analogiczny z owem smutnem stanowiskiem, jakie zajęli nasi kierownicy polityczni w czasie wojny w stosunku do Polski zaboru pruskiego.

W polityce takiej Koła polskiego objawia się tasama nieszczerość i niewiara w głoszone hasła, które od długich lat zapanowały w naszem życiu publicznem, a w czasie wojny zrodziły bardzo smutne i wstrętne objawy. Nieszczerość rodzi także z drugiej strony nieszczerość, nieufność w siebie nie może stworzyć zaufania u drugich.

Cały świat wiedział i wie, do czego dążą i dążyć muszą Polacy, bo tak każe nam Bóg i natura, historya cała, tradycya, posłannictwo narodowe. Dążenie do wolnej, całej, niepodległej Polski przemawia z każdej karty naszych uwielbianych wieszczów, z każdego obrazu historycznego naszych mistrzów malarzy, z całej naszej literatury, z naszych pieśni narodowych i kościelnych, nawet z umiłowania Matki Bożej »Królowej Korony Polskiej«. Któżby to pouczył owych wielkich i małych w Rosyi i Ameryce, we Włoszzch i Japonii i wszystkich zakątkach świata o naszych prawach i potrzebach narodowych, gdybyśmy nie byli narodem, którego cała przeszłość i teraźniejszość sama mówi o naszej wytkniętej roli dziejowej? Czyż nie było i nie jest w naszej polityce rzeczą najprostszą w sposób jasny, poważny i przyjacielski tę naszą ewangelię narodową kierownikom mocarstw nam przychylnych przedstawić i szukać dróg i sposobów pomyślnego rozwiązania **całej** sprawy polskiej dla skrócenia wojny i stworzenia trwałych podwalin pokoju światowego? Nieszczerość i dwulicowość w polityce polskiej wytworzyły nieszczerość i dwulicowość

ze strony rządów w stosunku do nas, owe kompromitujące nas zapytania: »czego Polacy właściwie chcą?« »każdy Polak inaczej o sprawie polskiej mówi«?, co najsmutniejsza jednak zemściły się na rozstrojeniu własnego społeczeństwa i na wręcz potwornych objawach partyjnego zacietrzewienia i donosicielstwa. Gdy zasiadałem jeszcze w Naczelnym Komitecie Narodowym, najskromniejsza wzmianka o sprawie polskiej, o potrzebie gwarancyi dla naszej sprawy. wywoływała z drugiej strony najgwałtowniejsze wybuchy gniewu, groźby i zarzuty »rusofilstwa«. Posypał się stek memoryałów do rządu, artykułów prasowych, prostych donosów, wnoszonych przez ludzi uczestniczących w Naczelnym Komitecie Narodowym, a wykazujących, że wśród Polaków są całe stronnictwa dla państwa niebezpieczne, »moskalofilskie«, szerzące propagandę »mającą wszelkie cechy zdrady stanu«, wyrażających »zdumienie«, że państwo »pozwala na jawną przeciw sobie robotę«, wskazujących jako »aranżerów« tej roboty p. Tadeusza Cieńskiego, »ekscelencyę Głąbińskiego« i t. d. Kiedy w lecie r. 1915 na posiedzeniu Koła polskiego we Wiedniu dla odparcia denuncyacyi rzucanych na moje stronnictwo, których następstwem było i jest prześladowanie nie tylko posłów stronnictwa (hr. Skarbka, Ptasia, Zamorskiego), ale całego szeregu nie zajmujących się polityką urzędników, nauczycieli, adwokatów — oświadczyłem w Kole polskiem, że zarzuty i denuncyacye o rzekomym »rusofiliźmie« stronnictwa nie mają żadnej podstawy, ale prawdą jest, że stronnictwo dążyło i dąży do wolnej i niepodległej Polski, wówczas oświadczenia mego na piśmie oddanego nie wydrukowano, a natomiast ogłoszono tekst fałszywy, mnie i stronnictwu uwłaczający, nadto zaś doszły mnie wieści o postawieniu ze strony partyi »postępowej« wniosku w komisyi Koła polskiego o »wykluczenie« z Koła narodowej demokracyi.

W taki to sposób my sami, nasi »kierujący« politycy wyhodowali legendę o »rusofiliźmie« polskim, w takiem samem świetle przedstawili i rozkrzewili fałszywe tłumaczenie rozejścia się »legionu wschodniego«, a kiedy ta legenda przyjęła się u obcych, nie znających naszych stosunków, ci sami ludzie wskazywali znowu na demokratów narodowych i »Podolaków«, jako szkodników narodowych, którzy na nas ściągnęli zarzut »zdrajców stanu«. A memoryały i donosy podobne nie oszczędzały nikogo z przeciwników politycznych, nawet otaczanego czcią

powszechną Henryka Sienkiewicza, ani naszych dostojnych patryotów arcypasterzy. Oto fatalne następstwa polityki nieszczerej, fałszywych haseł, egoizmu partyjnego pod fałszywą maską polityki narodowej i »zjednoczenia« wszystkich stronnictw. Inne myśli i czyny, a inne słowa i hasła. Lękliwość i upadek ducha łączą się z pozorami odwagi i stanowczości, żądza władzy partyjnej i osobistej z pozorami jedności, solidarności, nawet miłości bratniej. Naczelny Komitet Narodowy, którego Excelencya jest nominalnym prezesem, łączy w swojem łonie niby wszystkie stronnictwa, prócz demokracyi narodowej, a uprawia dawno partyjną politykę przez swoje organa, nie oglądając się zupełnie na swoich nowych członków. Ten sam komitet głosi o wojsku polskiem, o legionach, jakie sam naród ofiarnością swoją sobie stworzył, a równocześnie w cichości wyciąga rękę do rządu austryackiego o zwrot kosztów organizowania i ekwipowania tego wojska polskiego (w styczniu b. r. wypłaciło ministerstwo skarbu z tego tytułu do rąk wiceprezesa komitetu p. Władysława Leopolda Jaworskiego kwotę 1,083.182 koron 87 hal.)

Społeczeństwo nie otrzymuje żadnej wiadomości o tej konwersyi narodowej ofiarności na pieniądze rządowe, ale ma zdrowy instynkt narodowy i z całą nieufnością patrzy na tę instytucyę »narodową«, utrzymującą wbrew wyraźnej umowie dalej swoje »agencye prasowe« i inne organy, dla szerzenia wiadomości o Polsce w sposób, jakiego przykład na końcu niniejszego pisma przedstawię.

Pod hasłem dobra całego kraju wojną zniszczonego powstają staraniem Koła polskiego w kraju instytucye kredytowe, centrala odbudowy, jako widome znaki i dowody pieczołowitości Koła.

Ale polityka partyjna i osobista podkopuje z góry przed rozpoczęciem ich działalności zaufanie społeczeństwa do samych instytucyi. Nie szuka się bowiem w kraju i w Polsce ludzi uzdolnionych i doświadczonych, bezstronnych, których dzisiaj jest za wiele z powodu nieczynności banków w czasie wojny, do objęcia kierownictwa tych instytucyi, lecz rozdaje się kierownicze posady ludziom w polityce partyjnej »zasłużonym«, którzy niczem swej wiedzy na polu nowem nie wykazali, nawet takim, którzy mają zajęcie n. p. adwokackie, stanowisko, nie dające się pogodzić z równoczesną funkcyą dyrektora banku. W centrali odbudowy zasiadają przeważnie politycy wedle »klu-

cza« stronnictw, zamiast powołanych ludzi fachowych, koszta administracyjne rosną, w prasie partyjnej dużo się o działalności jej pisze, ale kraj bardzo mało z niej widzi, a nadewszystko nie ufa, upada na duchu, patrząc i bolejąc nad takiem prowadzeniem naszych spraw publicznych.

Czy można się dziwić, że w systemie nieszczerości i partyjności, który nie może ujść uwagi także sfer rządowych i innych, obserwujących naszą politykę, Koło polskie samo podkopało własną powagę i znaczenie u góry, a zaufanie u dołu, że w całej polityce doszło do moralnego bankructwa, którego nie mogą zakryć mniej lub bardziej zręczna »taktyka«, mniej lub więcej chełpliwe »komentarze« do rezolucyi, uchwał i sukcesów Koła, ani prośby i gromy zwracające w stronę ubezwładnionych w okresie wojennym przeciwników politycznych takiego systemu?

Nawet w sprawie wyodrębnienia Galicyi Koło Polskie samo osłabiło swe stanowisko wobec rządu i społeczeństwa zbyt pochopnem wzięciem przez polityków Koła w swe ręce tej sprawy, zainicyowanej przez śp. Cesarza i rząd w związku ścisłym z całą sprawą polską, jakby sprawy odrębnej, oderwanej od pnia pierwotnego, nowej wielkiej »zdobyczy politycznej« Koła. Nie chcę bawić się w proroctwa, ale podzielam obawy, że na tej drodze czekają Koło nowe, ciężkie zawody i dalsza kompromitacya. System nieszczerości, intryg wciska się w stosunki najściślejszej reprezentacyi Koła, do prezydyum, komisyi politycznej i parlamentarnej, krępuje nawet tam swobodę zdania i dyskusyi, gdyż zawsze i wszędzie trzeba się liczyć z ewentualnością wyzyskania, przekręcenia, nawet zupełnego sfałszowania słów, przemówień i wniosków przez przeciwników politycznych.

Drastyczny przykład takiej metody postępowania czuję się w obowiązku podać do wiadomości Excelencyi, ponieważ dotyczy najpoufniejszej konferencyi, jaką prezydyum Koła polskiego odbyło w sprawie polskiej w dniu 21. lutego z ministrem hr. Czerninem. Zupełnie fałszywe światło rzuca na tę konferencyę pod formą informacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, oczerniając równocześnie nie tylko mnie i moje stronnictwo, ale także stronnictwa realistów i narodowej demokracyi w Królestwie.

W konferencyi tej uczestniczył obok Excelencyi, jako prezesa, także Excel. hr. Gołuchowski, Excel. Abrahamowicz, p. Kędzior, a także panowie Daszyński i German, którzy są członka-

mi Naczelnego Komitetu Narodowego i mieli dość sposobności zbicia szerzonych przez organa tego komitetu fałszów. Wedle relacyi o owej konferencyi, przesłanej członkom Naczelnego Komitetu Narodowego, a rozszerzonej drukiem przez agencyę prasową w Szwajcaryi i w Królestwie, p. t. »Wiadomości z polityki zagranicznej« Nr. 4. K. R. I.*), na owej konferencyi »interpelowano Czernina o stan sprawy polskiej i sprawy legionów, oraz ostro atakowano gospodarkę austryacką w Galicyi, a przedewszystkiem w Królestwie. Zupełnie niespodzianie na końcu konferencyi p. Głąbiński zdezawuował przedmowców, mówiąc: »Imieniem stronnictwa N. D. i Realistów okupacyi austro-węgierskiej muszę oświadczyć, że zmienili oni front filorosyjski i są bardzo zadowoleni z rządów austryackich. »Słowa te wśród członków subkomitetu polit. komisyi wywołały konsternacyę. a hrabia Czernin zwrócił innym na nie uwagę«.

Relacya przesłana członkom Komitetu Naczelnego dodaje jeszcze do moich rzekomych słów ustęp:

»W szczególności mogę to powiedzieć o osobie p. Steckiego«.

Excelencya i inni uczestnicy polscy owej konferencyi (którym z obowiązku niniejszy list w odpisie przesyłam) wiedzą o tem, że każde zdanie z owej relacyi w odniesieniu do mojej osoby jest wierutnym i tendencyjnym fałszem. Nie jest prawdą, jakobym przemawiał »niespodzianie na końcu konferencyi«, ponieważ mówiłem po p. Daszyńskim, a po mnie mówił p. German. Nie jest prawdą, jakobym zdezawuował przedmówców, ponieważ przeciwnie zgodnie z hr. Gołuchowskim stwierdziłem, że w Polsce niema rusofilów, są tylko Polacy dążący do ziszczenia naszych narodowych ideałów. Zgodnie z wszystkimi mówcami napiętnowałem straszny ucisk i cały system administracyi w Królestwie i zaświadczyłem, że system ten odwrócił uczucia i umysły Polaków od Austryi, która dawniej, a jeszcze w r. 1908 i 1909 za czasów mojej prezesury w Kole polskiem i niebezpieczeństwa wojny z Rosyą cieszyła się tam ogólną sympatyą. Nie przemawiałem ani imieniem narodowej demokracyi

---

*) Krajowy Referat Informacyjny — przy Centrali werbunkowej Dep. Wojsk. N. K. N. prowadzony przez porucznika Legionów polskich Bertolda Merwina, pod zwierzchnim nadzorem pułk. Legj. Wł. Sikorskiego.

w Królestwie, do czego nie miałem i nie mam żadnej kompetencyi, ani tem mniej imieniem Realistów. Nie wywołałem żadnej konsternacyi wśród członków komitetu, lecz przeciwnie Excelencya wyraził mi po konferencyi podziękowanie za moje przemówienie Różniłem się w jednym punkcie od p. Daszyńskiego, który utrzymywał, że sympatye w całem Królestwie zwróciły się ku Niemcom, dzięki ich rzekomo zręcznemu postępowaniu przy obchodach narodowych, oświadczyłem bowiem, że do Niemiec a raczej do Prusaków panuje w całej Polsce z przyczyn historycznych i wskutek smutnych doświadczeń głęboko zakorzeniona nieufność, której nie są zdolne wykorzenić manifesty królów pruskich, nigdy względom Polski niewypełniane, że moralną gwarancyę spełnienia aktu z 5. listopada dla Polaków daje tylko osoba śp. cesarza Franciszka Józefa i że Austrya mogłaby odzyskać dawne sympatye w Polsce, jeżeli, jak się tego domaga p. Stecki w »Głosie Lubelskim« i wszystkie stronnictwa w Królestwie, gruntownie zmieni system administracyi, oddali dzisiejszych władców i zajmie samodzielne, jawne i szczere stanowisko w sprawie polskiej.

Zaznaczyłem na wstępie przemówienia, że Polacy dążą do Polski wielkiej, potężnej, wedle możności historycznej, wraz z Galicyą i innymi polskimi krajami przyległymi do Królestwa polskiego i że zapewnienie wolności i niepodległości samemu tylko Królestwu, wcale nie rozwiąże kwestyi polskiej.

Otóż takie moje jasne, szczere, polskie przemówienie, odpowiadające jak sądzę uczuciom każdego Polaka, przyjęte życzliwie nawet przez kierownika austryackiej polityki zagranicznej, spotkało się najpierw we Wiedniu z zarzutem »rusofilizmu«, kolportowanym z kół Nacz. Kom. Nar. w sferach zbliżonych do rządu (na co mam dowody), w informacyach zaś przeznaczonych dla społeczeństwa polskiego z usiłowaniem zohydzenia mnie i mojego stronnictwa w opinii polskiej za pośrednictwem organów rzekomej galicyjskiej władzy narodowej.

Że takie przewrotne działanie jest tylko ogniwem całego systemu politycznego, który doprowadził do takich, przez kierujących polityków zapewne nie przewidzianych konsekwencyi, na to wskazuje także okoliczność, że owa poufna relacya o konferencyi z hr. Czerninem nie daje żadnej informacyi o sprawie polskiej, o ważnych oświadczeniach hr. Czernina, jak gdyby to wszystko było dla członków Komitetu Narodowego i dla opinii

polskiej rzeczą błahą i obojętną, a natomiast pomieszcza ów stek fałszów o mnie i o niemiłych autorom stronnictwach, jakby najważniejszą dzisiaj sprawą narodową było zwalczanie i poniewieranie rodaków, nie należących do obozów owych informatorów.

Mniemam, że wystarczą powyższe wywody dla wskazania, na jakiej równi pochyłej znajduje się polityka niektórych osób w Kole polskiem kierujących i ich organów partyjnych. Są one zarazem nowym argumentem dla decyzyi mojej grupy politycznej usunięcia się od dyskusyi nad sprawą wyodrębnienia Galicyi, którą uważamy za niewłaściwą w dzisiejszej chwili, a w której przewidywane przez nas niepożądane konsekwencye nie omieszkanoby nam właśnie przypisać. Pragniemy gorąco jedności narodowej, solidarności zwłaszcza w polityce narodowej, do której obowiązany jest każdy Polak, tembardziej zaś każdy przedstawiciel narodu. Ale jedność i solidarność narodową pojmujemy inaczej, niż ci, dla których jedność i solidarność są tylko hasłami i narzędziem walki partyjnej dla zgnębienia przeciwników, choćby kosztem narodowej sprawy.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Wiedeń, 25. kwietnia 1917. *Dr. Stanisław Głąbiński.*

która w Lublinie w miejsce Kuka,
a pułk. Żeleński komendantem
„pol. korp. posiłkowego."

29 kwietnia niedziela pogoda

Bar 747. — T. + 6° R.

W nocy lał znowu deszcz, a potem — przy-
mrozek. Znowu skradli po ulicach i plantach.
Po strejkach węglowych zakończonych
raczej w 27 bm. rozruchy głodowe w Prostie-
jowie (na Morawach) — wojsko strzelało
około 60 osób rannych i zabitych...!
Oczywiście trzyma się to w tajemnicy.

30. kwietnia poniedziałek pogoda

Bar 744 T + 12° R

Spotkałem się z ks. Franc. Radziwiłłem
naczelnikiem wydziału Warsz. który
przybył tu na 2 dni za interesami.
Z dłuższej rozmowy tyle tylko, że
Niemcy zdarli Królestwo ze skóry, za
co ludność od dziecka do starca
nienawidzi ich bardziej od Moskali.

Opowiadał mi poseł Dr Łazarski, że w sobotę jechał z Wiednia z Ks. Świeczkowskim, który wracał z audyencyi u cesarza z tą racyą, że gdy po 152 dniach ostrzeliwania Gorlic, potem bombardowania, wypełniał (z największem poświęceniem) w braku burmistrza ludnością i to czasie inwazyi ros. zawiadując miastem — Austryacy po zajęciu Gorlic oskarżyli go — (jak wszystkie po odbiciu robili ludności kierowanego miastem czy wsi) o zdradę stanu, — został uwolniony a naonczas cesarz nadał mu order Kaw. Franc. Józefa. Ks. Ś. nie przyjął orderu i napisał do cesarza list z prośbą, aby go uwolnił od przyjęcia krzyża — bo już dostał najpiękniejszy krzyż, rozprawę o zdradę. Cesarz nadesłał mu

prośno odźwiernie z uznaniem
dla jego rozstrzygi i prośbą, aby
zapamiętał klas oświecone
— z tego powodu musiał Ks. S. po-
jechać na audyencyę dziękczynną

1. maj, wtorek, pogoda
Bar. 750 — T. + 12° R

Robotnicy czysto świętują dzisiaj
Policya dostała polecenie nie przesz-
kadzać zgromadzeniom i pochodom,
żołnierzom zakazano pokazywać się
po ulicach — Komitet obchodził kup-
ców aby zamknęli sklepy nie jako
socyaliści, lecz jako demonstracya
pokojowa — zaczem od południa
pozamykano sklepy. Postawę
socyal. Daszyński i Marek,
którzy od początku wojny musieli
siedzieć cicho pod terrorem wojsk i
słowami (i przyszli tak do

tej cnoty i prowizaclwa, że nie po-
fatygowali się do baraków uchodź-
ców, do ich miejsc wygnania, a
zostawili to księżom i burżuazyi)
odczytali teraz mowę. Ale zgroma-
dzeni uchwalili rezolucyę za po-
kojem i stworzeniem Polski niepodle-
głej, a o godz. 6. odłożyli pochód do
pomnika Mickiewicza w ogrodzie:
było, że 3000 kobiet i że 300 męż-
czyzn, bo reszta na wojnie – że 300
spektatorów. Było cicho, spokoj-
nie, pogodnie, a czcigodny p. Marek
znowu pod pomnikiem mówił o poko-
ju, (a z przekonania z serca, bo od
wojska ledwo się zbył aż wyreklamowa-
wszy jako członek rady dyrekc.
nadzwyczajnej (niefunkcjonującej
lub mogącej nie funkcjonować.)
Nazwaliśmy z jakoś powodu

zakazał rząd niemiecki wysyłki gazet niem. za granicę, nawet do Austryi.

2 maj środa pogoda

Bar 752 T + 12°R

Rozpisano szóstą pożyczkę wojenną! Dowiaduję się, że J. Daszyński w mowie 1/5 pod pomnikiem Mickiewicza śmiał powoływać się na Małego Borka Bolesława!

3 maj czwartek pochmurno

Bar 750 T + 9°R.

Miasto dekorowane [dziś] obficie z powodu rocznicy Konstytucji — składki na Szkołę Ludową — W popołudniowym czasie przepuściła cenzura dziennikom, że cesarz Karol w sobotę przyjedzie na 3 godz. do Kr. — potem rozmyślił się i pojechał gdzieindziej

po kawiarniach etc konfiskujac czas.

4 maj piątek pogoda

Bar 753 T + 12° R

Wywieszono znów niemieckie drewniaki do Austryi ogłaszając, że tylko przez omyłkę w rozumieniu przepisów pocztowych przerwa nastąpiła...

Dekoracya miasta od Dworca kol. do P. Maryi robi wojsko, marty, drugą stronę.

O godz. 4. popoł. był u Dr J. Lagi[?] oczekiwano[?], właściciela domu przy ul. Flor. agent polic. z poleceniem, że w czasie przejazdu cesarza okna mają być zamknięte i nie wolno do okna zbliżać się pod karą 10,000 M. Ciekawy jakby umotywowano orzeczenie takiej grzywny? gdzie taka ustawa?

5 maj sobota pogoda piękna

Bar 749 T + 16.° R

Zjazd cesarza nastąpił według przyję-tym. Opis podadzą gazety. Przy pogo-dzie byłby tłumny, szczególnego entu-zyazmu nie było, raz, że ludność znę-kana nie zdolna jest już żywiej objawiać uczucia, głodna, cierpiąca, biedna, [illegible], beznadziejna — powtóre nie ma ~~powodu~~ kryterium do osądzenia jak postąpić — czego się można od Austryi i jej cesarza spo-dziewać — nadużycia dotychczasowe wywołały tylko niechęć a nawet nienawiść do całej Austryi.

Do późnego wieczora nie dano pewnie dziennikom wczorajszego tekstu ~~mów~~ odpowiedzi cesarskich — wiadomości pewnie ex post ulegają stylizacyi.

Nareszcie drzewa [illegible] pagórki!

<u>6. maj</u> niedziela pogoda.

Bar 738. T + 16° R

Dopiero dziś rano podały Dzienniki prze-mówienia cesarskie, dołączam gazety.

Panuje niezadowolenie z prezesa Koła Pol. Bobińskiego, że mówił do cesarza w imieniu Koła po niemiecku, że błędny tekst mowy nie był z posłami przygotowany — wrażenie z połykania cesarza — jak mówiono — żadne, niektórzy nie przywiązują wagi do tego i jego błędów mów a ogół zdaje sobie sprawę, że ukształtowanie zależy od wyniku wojny i wewnętrznej polityki a nie od popędzających pamiętnych mów

Popołudniu deszcz i spadek temperatury do 8° R.

7 maj poniedziałek pogoda

W nocy był prawie przymrozek, bar. 749 T + 8° R — ociepla się. Według biuletynów we Francji największa bitwa szaleje między Arras a Reims — Francuzi i Anglicy zrobili jednak tylko drobne postępy, jakoto

szamotanie się, nie wróżące dosy-
dużego dla wojny faktu.
Popołudniu gromady kobiet i dzieci demonstrowały krzykiem pod Magistratem o brak chleba i ziemniaków — żądali wydania kartek swoim dzieciom, aby na nich nie skrupiło się i aby mieć rozrywkę, że i oni cierpią głód.

8 maj wtorek pogodn.

Bar 745. T + 12° R

Po przedmieściach żołnierze żebrzą o chleb. Jeńcami i chorzy w szpitalach są głodni, więc dopiero co obradzi jeńcy muszą cierpieć. Żołnierz dostaje codzień zupę z kapusty, czasem chleb, a w niedziele głowę przydziałową na racje.
Przybyli z frontu wschodniego opowiadają, że na ogół ustały z obu stron strzały nieprzyjacielskie, żołnierze armii i nasi rozmawiają z

sobą. W wielkanoc Moskale na
pewnym odcinku przysłali deputa-
cyę z parlamentarzem i zaproszeniem
na wspólne jedzenie, przynosząc jadło
i picie. To samo zrobili na sąsied-
nim odcinku, gdzie byli Prusacy, lecz
ci, jak zwykle świnie bez honoru,
zjedli, co im Moskale przynieśli, a
potem otoczyli bezbronnych i zabrali
do niewoli.
Niemcy znowu jadą na Zachód
podobno wysłano i austr. pułki
do Francyi — widać, że Moskale
nie grożą na wschodzie i nie dow-[illegible]
nęp, bo w Petersburgu chaos,
robotnicy chcą zawładnąć całem
państwem, choć tylko drobną
cząstkę ludności stanowią, żąd.
wreszcie polityczną, w pijanej
przypadku wszystkiem, więc chcą się
wycofać. Przez to mogłyby się

uznawać błagoczynne usposobienie
wane skutki wojny, bo bez Rosyi
bratnie może Francyi i Anglii
ciły do zawieszenia rozbrojenia,
oddania narodom ich terytoryum
stworzenia sądów rozjemczych etc.
skutki ulożone na konflikty parafialne.

9 maj, środa, deszcz
Bar. 743 T + 10°

Od południa wypogadza się. Wieczorem
ciepły deszcz.

10 maj czwartek pogoda
Bar. 747. T. + 12° R

Ofensywa franc. ang. nie robi postępów -
w Rosyi chaos i zwiastuni anarchii -
mocarstwa centralne zapełniają gazety
objawami chęci pokoju - wysyłają
socyalistów do Szwecyi celem doprowadzenia do pokojowej agitacyi socy.
aliztów państw wojujących.

11 maj piątek pogoda
Bar 752. T + 14° R

Daszyński, który będąc współredaktorem na-
czelnym [illegible] Nad, czyli Koła
pol. – obecnie swoje sławy i
wyrzygał na Koło polskie za błędną
politykę i t. d.
Rada Stanu nie może nic dziwnie
w Król. bo nie ma władzy, więc ma
ma rozmaite zarzuty przeciw nowej –
legjony (którym podobno odebrano ostre
naboje) podobno agitują same przeciw
Prusakom (nic dziwnego, bo to są
już nienaturalny) – więc w całej
Polsce zamęt umysłowy, bo trudno
wybrać jakąś drogę wśród zupełnej
ciemności i niepewnej przyszłości...
12 maj sobota pogoda
Bar 751. T + 14° R.
Zakupione przez Krakusa ziemniaki,
ki zajęta z dworze komenda rejo-
nowa – do sądzenia! Mieszkańcy
Podgórza, zawiedzeni w otrzymaniu

Tych zamordowali, oblegli bandyci
magistratu w Ratuszu, powybijali
kamieni szyby i w zacietrzewieniu — przeszło
do jakiegoś starcia z policją, kilka
osób rannych — gazetom pokonfisko-
wano wzmianki o tem. Dwoje dzieci
zatratowały konie policyjantów.

13 maj niedziela pogoda

Bar 753. T +14° R

Wiatr — planty zaczynają się ziele-
nić. Ludność rozgoryczona na powo-
dującą drożyznę spekulacyą żydow-
ską, zwłaszcza żydom wybijają szyby
na ul. Szerokiej na Kazimierzu.
Wojsko pozamykało ulice. Wob-
nach pojawiły się obrazy świętych —
na odpuście na straganie handlarze
obrazów świętych dawno nie mieli
takiego odbytu, bo nawet żydzi
kupowali je — aby w oknach jako
palladium wystawić. —

14 maj poniedziałek pogoda

Bar 752. T +12° R

Biliński zgłosił rezygnacyę z prezesury Koła polskiego.

Po obrabowaniu Galicyi i Królestwa ze zboża i żywności — wywozi teraz na zachód bydło tak, że dziś sklepy masarskie zamknięte, bo nie ma z czego wędlin robić.

15 maj wtorek pogoda

Bar 748. T +15° R

Rada Stanu nie mając żadnej władzy uchwaliła postawić ultimatum, że albo się rozwiąże, albo dadzą jej władzę, albo powołany będzie regent z władzą, z dynastyi katol. mówiący po polsku. (Jedynym takim kandydatem byłby arcyksiążę Stefan z Żywca).

W Rosyi chaos coraz większy

Krytyka gospodarki niemieckiej w Polsce i na Litwie.

39

Mowa w Berlinie Trampczyńskiego.

...akt z dn. ... listopada 1916 r. nie został ogłoszony dla pięknych oczu Polaków, ale wyłącznie w interesie Niemiec. Kanclerz bardzo dobrze wiedział, że powaga (prestige) Rosyi nigdy nie pozwoli na

aneksyę Królestwa Polskiego ze strony Niemiec, a zgodzi się na utworzenie samodzielnego państwa między Rosyą a Niemcami.

Krok więc kanclerza z dnia 5 listopada 1916, który odpowiadał oczywiście i interesowi narodu polskiego, był bardzo mądrym. Zarzucić tylko trzeba, iż kanclerz nie miał odwagi przeprowadzić wszystkich konsekwencyi. Gdy raz się weszło na drogę wspólnego interesu między Rzeszą niemiecką, a narodem polskim, nie powinno się było traktować narodu polskiego **jako martwy przedmiot niemieckiej polityki,** ale pytać także o potrzeby i życzenia narodu polskiego.

Gospodarka na Litwie po krótkim czasie okupacyi **oburzyła całą ludność na Niemców,** ludność, która pierwotnie Niemcom wcale nieprzychylną nie była. Zaczęto bowiem od tego, że zabrano prawie całe bydło i to po cenach tak niesłychanie **niskich, że np. za holenderskie jałowice** płacono tylko po 150 marek. **Lasy prywatne i rządowe tnie się w sposób rabunkowy** tylko dlatego, by wyciągnąć z nich podatek 10 proc. **Śruba podatkowa przykręcona** wogóle w sposób niesłychany, rzekomo na wydatki kulturalne, np. budowę szos i kolei.

W Wilnie nawet z dostawy żywności zrobiono **źródło dochodów, sprzedając w drodze monopolu żywność po trojakiej i czworakiej cenie zakupu.** Wskutek tego panuje tam **straszny głód.**

Ani w Królestwie Polskiem, ani na Litwie **nikt nie jest pewnym swej osobistej wolności.** Dziesiątki tysięcy osób przytrzymuje się długie miesiące w obozach na mocy najgłupszych denuncyacyj.

Cała męską ludność na Litwie pociągnięto do przymusowej pracy przy budowie dróg, bez względu na zawód i stan zdrowia. Tylko opłatą 100 marek miesięcznie wykupić się można. Biednych tych ludzi żywi się niedostatecznie, zmusza do pracy 10 do 12-godzinnej dziennie, a na **noc zamyka przy 20 przeszło stopniach zimna w stodołach.** Gdy w takiej stodole ogień wybuchnie, wszyscy robotnicy giną, bo są zamknięci. **Wobec tego obchodzenia się grozi ludności Litwy wyginięcie,** bo oczywiście śmiertelność strasznie wzrosła.

Smutnym punktem jest także kwestya **zrujnowania przemysłu,** rekwizycyi w Królestwie i na Litwie. Zabiera się nietylko materyały, potrzebne na potrzeby wojskowe, ale — i wszystko inne: bluzki kobiece, materyały pluszowe, dywany i t. p. i **sprzedaje się kupcom w Niemczech,** którzy mają z tego grube zarobki.

Nakoniec domagał się mowca, aby robotnikom z Królestwa i Litwy zrównano w prawach woli pracodawcy, i aby po skończeniu kontraktu wolno im było wracać do miejsc rodzinnych.

Nekrologia.

† **Prof. Dr St. Karwowski.** Zmarł w Poznaniu w 70 roku życia zasłużony historyk Stanisław Karwowski, czynny także na polu życia politycznego i społecznego, zwłaszcza jako prezes polskiego Koła Radzie m. Poznania. Pisma poznańskie piszą między innemi: Tradycyami należąc do roku 1831, sam miał także sposobność złożenia ofiary na ołtarzu ojczyzny: jako profesor gimnazyalny podczas »kulturkampfu« wzbraniał się wykładać religię po niemiecku, za co przeniesiony na Śląsk, spędził w Żeganiu i Głubczycach 30 lat żywota. Pociechę czerpał w pracy społecznej a niemniej silną podnietą była mu nauka, a w nauce gorąco umiłowana historya Polski. Szereg prac prof. Karwowskiego należących do tej dziedziny jest długi. Oto tytuły prac, zawartych w »Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk«: »Biskupi poznańscy z 12 i początku 13 wieku«, »Bractwo Rybaków w Poznaniu«, »Gniezno«, »Jankowo«, »Komandorya i kościół św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu«, »Miasto Jarocin i jego dziedzice«, »Najstarsi Długoszowi biskupi poznańscy wobec krytyki«, »Piotr Włostowicz i Duninowie«, »Biskupi poznańscy z drugiej połowy 13 wieku«, »Inwentarz dóbr Wróblewskich«, »O Długoszu«. Opracował także historyę szkolnictwa pod zaborem pruskim, którą niebawawem ogłosi nasza Akademia Umiejętności.

16. maj środa pogoda
Bar 744. T. + 15° R
Kobieta przyszła na targ opowiadała, że w Zabrzeziowie zabrał jej żandarm masło twierdząc, że nie wolno go do Kr. wywozić. Oczywiście nie pohandlował i sam skonsumował, bo to prawdziwa zabawa, gdyż nie ma takiego zakazu. Przed rokiem mówił mi pewien urzędnik, że w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim dostają trzeciny do mąki, czemu nie wszystkiem i nie zaraz odkrywać tego. Tymczasem znaczą fakt, opowiadany mi przez Dr J. lekarza wojsk. że też zażądał trociny od intendentury wojsk. do wyrzucenia porządku kawaleryjskiego, na co otrzymał odpowiedź, że nie mogą przysłać trociny, bo je muszą wysłać do młyna!
Jaczyny niesłychanie drogie

Dotąd obowiązywał zakaz wywozu z
Królestwa rozmaitych artykułów konsu-
który de facto wykonywano tylko
przeciw „cywilom" i żydzi, zwłaszcza
Niemcy, wywozili i wtedy ile chcieli
zostawiali. Nareszcie znalazł się od-
ważny i dziś skonfiskował żyd-
kowi niewinnemu świnię
wywożoną, którą Magistrat skon-
fiskował i oddał do kuchni o-
bywatelskiej! Zrobił się gwałt i
— wczoraj ogłoszona komenda
Twierdzy, że znosi wszelkie do-
tychczasowe zakazy wywozu.
Teraz więc będą ~~tapite~~ zatrzymani
żydzi spekulować na wywozie a przy
to na ogłoszenie miasta względnie
drożyznę dobra.

17. maj czwartek ~~niedziela~~ Święto Wniebowstąpienia pochmurno
Bar 743 T + 12° R
Koło południa rozpogodziło się na

uchwały dziś [illegible] z żąda-
niami wobec rządu co do odbudowy i
aprowizacji Galicji i z żądaniami
politycznemi co do całości Polski
(te uchwały skonfiskowano w dzien-
nikach)

Socyaliści wszystkich państw za
przykładem Rosyi żądają zmian
politycznych — w Berlinie od-
powiedzialności kanclerza, roz-
szerzenia praw wyborczych w krajach
Ledebur mówi nawet o repu-
blice — socyaliści Galicyi i-
[illegible] dobra z [illegible]
wystąpili — zamiast ~~(w swym programie)~~ żądać
odpowiedzialności wspólnych
~~postawienia w stan oskarżenia ministrów austr.~~
ministrów itd. — to zdobyli się
na — żądanie prawa głosowa-
nia dla kobiet! Oto głęboko
pojęcie dowódców socyal.-austr.!
/.

Dziś znowu „kwiatek" na ramiych żołnierzy.

Zewnątrz letnie zamknięte lub puste, bo nie ma mleka, kawy, ciast – można dostać wody sodowej i herbaty niedosłodzonej.

W nocy deszcz upragniony przez rolników spadł, i kłosy rozpoczęły okru-szywać.

18. maj piątek pogoda

Bar 746. T + 12° R.

Rano godz 6. demonstracya głodowa, Magistrat obstawiła policya, tłumy wybiły szyby w cukierni Hausera na ul. Szewskiej i w Esplanadzie róg Karmelickiej. Do Morawskiej Ostrawy posłano wczoraj kompanię wojska na pomoc, bo tam znowu rozruchy

19. maj sobota pogoda

Bar 744 T + 13° R

Uchwały Koła polskiego.

Komunikat Koła polskiego z posiedzenia z d. 16 maja.

Wiedeń 17 maja.

(Bk.) Wniosek p. Zieleniewskiego, przyjęty przez Koło, brzmi:

Koło polskie w danej sytuacyi nie ma podstawy do dyskusyi i do powzięcia uchwał w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Koło przyjęło ten wniosek 29 głosami w obecności 40 posłów.

Zgłoszone przez p. Kędziora i Diamanda wnioski nie uzyskały większości. Wniosek p. Kędziora opiewał: „Koło polskie po wysłuchaniu sprawozdania prezesa uznaje sprawę wyodrębnienia Galicyi za nieaktualną i usuwa ją z porządku obrad Koła". Wniosek p. Diamanda brzmiał: „Koło stwierdza, że projekt wyodrębnienia Galicyi, zapowiedziany pismem odręcznem cesarza Franciszka Józefa 4 listopada 1916, nie został przez rząd austryacki urzeczywistniony. Stanowisko rządu, zajęte w sprawie wyodrębnienia Galicyi, okazało, że rząd nie chce uznać warunków, niezbędnych dla wszechstronnego rozwoju kraju, będącego dotąd tylko rynkiem zbytu dla przemysłu i handlu austryackiego. Koło polskie nie wierzy, by rząd mógł rozwiązać sprawę tę w duchu żądań kraju".

Na wniosek Dra Leo zapadła bez dyskusy uchwała treści następującej:

Koło Polskie z głęboką wdzięcznością składa hołd Najjaśniejszemu Panu za Jego wielkoduszne słowa, wypowiedziane do delegacyi Koła polskiego w dniu 5 maja zawierające najszczersze sympatye dla narodu polskiego i zrozumienie jego uczuć.

Przyjęto również bez dyskusyi wniosek p. Daszyńskiego, opiewający:

Koło polskie wita gorąco zwołanie Rady państwa na 30 maja i widzi w tem fakcie zwrot w sposobie traktowania spraw publicznych w państwie, zwrot na korzyść praw narodów.

Przystąpiono potem do dalszej dyskusyi o sprawie polskiej. Ze zgłoszonych podczas dyskusyi wniosków przyjęto większością głosów wniosek posła Tetmajera; przyjęto również zgłoszony do tego wniosku dodatek p. Śliwińskiego, że Koło sejmowe ma być zwołane do dni dziesięciu. Wnioski pp. Daszyńskiego, Głąbińskiego, Hallera, Kędziora i Lea nie przyszły pod głosowanie. Uchwalono również wniosek p. Kędziora, dotyczący ustalenia jednolitego programu działania w sprawie Polski.

W sprawie stosunku Koła polskiego do rządu przyjęty został przez Koło 35 głosami uchwalony już na komisyi parlamentarnej wniosek posła Stesłowicza następującej treści:

Tak w sprawach, dotyczących ogólnej polityki polskiej, jak i w najważniejszych sprawach krajowych Koło polskie spotykało się prze[z] cały czas wojny z obojętnością i bezczynnoś[cią] rządu. Koło polskie wobec dzisiejszego rzą[du] zajmowało dotychczas stanowisko wyczekujące, w przypuszczeniu, że przeprowadzi zmianę całego systemu, od początku wojny wobec Polaków stosowanego. Ponieważ dotychczas to się nie stało, mimo kilkakrotnych przyrzeczeń, a postępowanie i zachowanie się władz nadal nie uwzględnia interesów kraju i utrwala się rządzenie krajem b[e]z współdziałania Polaków, Koło polskie oświadcza, że nie będzie popierało rządu.

Wnioski pp. Angermana, Diamanda i ks. Lubomirskiego nie uzyskały większości.

Z Badeniowszczyzny zasekwestrował starosta ziemniaki już pokrajane do sadzenia

Po paru dniach [illegible] drą się z tym nadaniem za byle odkłapa!

Żeby prowadzić opozycję, trzeba by
mieć kilka tysięcy ludzi, wy-
mownych, czystych, zdolnych
przyciągnąć do siebie, zapalić,
nakreślić program jasny przed
sobą — tymczasem w kole Polskim
75% nie umie po niemiecku,
z reszty ledwo może 5 lub
6 jest zdolnych do przemawia-
nia w radzie państwa,
nie ma więc ludzi, którzy
byliby zdolni prowadzić poli-
tykę czynną, wymowną, —
Leo najzdolniejszy popsuł
sobie opinię żądaniem owej
emerytury na każdy przypadek —
Daszyński jest przewrotny —
po za tem wrzaskliwe i mierniejsze
średniości — a reszta zera.

Ale przynajmniej odbyło się
Koło na oświadczenie o prag-
nieniach zjednoczenia Polski.
Wilson – koalicya – neutralni
domagały się wypowiedzenia wyraźnego
oświadczenia o pragnieniach
polskich. Wojna zmieniła
stan rzeczy i jeśli poprzednio
Koło milczało o wielkopolsce
ze względu na „sojusz“ – to
obecnie, gdy mowa o ma-
mniejszych narodów nie
można zachowywać się trwoż-
liwie, i my jesteśmy narodem,
któremu nic Serbia Rumunia
Bułgarya etc., więc mamy pra-
wo i obowiązek wołać o nasze
prawa.

Polski

We środę wieczorem pojawiło się
urzędowe zarządzenie tutejszej komendy twierdzy,
znoszące wszelkie zakazy wywozu środków żywno-
ści z Krakowa, a więc oddziaływujące bardzo nie-
korzystnie na stosunki aprowizacyjne Krakowa, uła-
twiające wywóz środków żywności z miasta kon-
sumującego zamiast zapowiedzianego dowozu środ-
ków żywności.

Rozporządzenie komendy twierdzy bardzo dotkli-
wie odczuje ludność Krakowa; obecnie już nic nie
stoi na przeszkodzie i spekulanci swobodnie wywo-
zić mogą wędliny, cukier, owoce strączkowe, her-
batę. Dzisiaj zgłaszają się łańcuchowi handlarze do
masarzy i sklepów, ofiarując wysokie ceny za wę-
dliny; naturalnie masarz chętniej przyjmie wyższą
cenę i odda wędliny na wywóz i sprzeda je pośre-
dnikowi. Zarobią masarz i spekulant i pośrednik,
a ucierpi ludność Krakowa.

Wogóle nie można zrozumieć zakazu wywozu z
centrum konsumcyjnego, importującego na swoje po-
trzeby środki żywności, przy równoczesnem odcięciu
tego centrum od dowozu z miejsc produkujących.
Wszakże Kraków odcięty jest od dowozu żywności
z Królestwa Polskiego i przemytnikom opłacać mu-
si lichwiarskie ceny za dostarczoną pokątnie mąkę;
wszak z zachodnich powiatów Galicyi nie wolno
producentom wywozić masła, jaj, drobiu do Krako-
wa; żandarmi w wagonach zabierają kobietom wie-
zione do nas masło, a monopol wykupna ze szkodą
producentów i konsumentów mają handlarze lichwia-
rze, płacący bardzo niskie ceny włościanom, a sprze-
dający po bardzo wysokich cenach po za obrębem
kraju, z ominięciem Krakowa.

Taki system postępowania jest szkodliwy dla kra-
ju i miasta; a zarządzenia, obchodzące tak blisko
Kraków, są wydawane bez zasięgnięcia zdania od-
powiedzialnego czynnika, jakim jest Rada miasta i
prezydyum miasta. Wobec tak szkodliwych rozpo-
rządzeń, Rada miasta milczeć nie może i nie po-
winna. Należy wyraźnie powiedzieć, że zniesienie
zakazu wywozu jest szkodliwem dla ludności, a
korzystnem dla handlarzy, że zachodnie prowincye
nie osiągną żywności z konsumującego miasta, cier-
piącego już na brak żywności, że natomiast w in-
teresie nietylko Krakowa, ale innych miast i wsi
leży: 1) zamknięcie wywozu środków żywności z
Galicyi i 2) otwarcie wszystkich powiatów i umo-
żliwienie producentom bezpośredniego wywozu, na
własną rękę, artykułów gospodarstwa wiejskiego do

20. maj. niedziela
pogoda Bar. 739. T+18°.

Adler — który przy-
znał się zastrzelił
hr. Stürgkha jako pod-
stawę absolutyzmu
nie zwołującego
parlamentu —
został skazany w
wiedeń. sądzie
na śmierć za
„morderstwo"!
W sejmie prus-
kim wniósł
rząd projekt
zniesienia u-
stawy wyjątko-
wej w
Poznańskiem
i Prusach

Krakowa i innych miast kraju. Przy takiem otwarciu powiaty bocheński, wielicki, brzeski i sąsiednie będą dowozić artykuły wiejskie do Krakowa.

Do komendanta twierdzy udał się wczoraj p. wiceprezydent Federowicz i podniósł skargi ludności na trudności, stawiane dostarczaniu środków żywności z okolicy Krakowa. Komendant twierdzy zapewnił, że przynoszenie i przywożenie środków żywności nie tylko nie natrafia na trudności ze strony komendy twierdzy; komenda nadto karać będzie wszelkie możliwe nadużycia. Niestety, różne poprzednie zarządzenia uniemożliwiają przywóz środków żywności do Krakowa i wywołały ich zniknięcie np. masła. Dowóz też zeszedł do *minimum*; dlatego jako nowe źródła dowozu należy otworzyć dalsze powiaty, a znieść obowiązujące tam wszelkie zakazy wywozu w obrębie kraju.

Austro-Niemcy musiały się przekonać o bezsilności obecnej frontu ros. Co mają sami wożą wojsko ze wschodu na zachód przeciw Francyi i Włochom.

21 maj. pochmurna pogoda
Bar 750 T + 9° R

Także Liberya, San Salvador, Guatemala i Nicaragua zerwały stosunki z Niemcami – odejmując im w ca. tym zwrocie dostęp do lądu.

Rząd przyrzekł cofnąć zezwolenie na wywóz z Krakowa środków żywności

prawo i zimno

22 maj. wietrzna pogoda
Bar 752 T + 8° R

Cesarz Zamianował ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] wyższej, [illegible] gene.

radców i [illegible] posłów lub
ministrów — staruszków, głównie Krakowia-
ców — uchwalą, co tylko rząd zechce.

Z Polaków: biskup Pelczar — Sta-
nisław Niezabitowski marszałek
kraju, przyzwoity człowiek dobrych chęci
ale bez zdolności jakichś do objęcia,
na roli swej nowej w rządzie —
Stan. Koźmian, starzec (81 lat!) — Stan.
Stażyński profesor — Rutowski sta-
ruszek głuchy — Dyrektor Stecz-
kowski, dobry człowiek, umiał zawsze
się ciągle awansować — Rozwadow-
ski, doń rutynowy poseł, Dulęba
[illegible], zero; Giorgio Myszkowski
dobry chłop ale głupi.

Wczoraj było posiedzenie Rady mi-
przeznaczone specjalnie dla spraw
aprowizacji czyli do kiwania palcem
w bucie rządzenia.

Po rogach rozlepiano afisze w
których rząd zachęca ludność

aby skomunikowała .... Komisarzynę zachwalając ją jako dobrą jarzynę! Będziemy się więc paść jak bydło.

W nocy było 4° tylko ciepła a w okolicach było nawet i przymrozek - który uszkodził drzewa owocowe...

23 maj środa pogoda

Bar. 751. T + 14° R

Po roztopach posucha - zielony zapowiada dalszą klęskę, jeśli deszcz nie spadnie. Ministerstwo Tiszy podało się do dymisji, i Bigos polityczny gotuje się po wszystkich państwach.

24 maj czwartek pogoda

Bar. 751. T. + 16.° R

25 maj piątek pogoda

Bar. 750. T. w cieniu rano +15° w południe do 27° dzisiaj, posucha.

Dziś zmarł Józef Friedlein prez.

żyjący około 90 lat, obok Grabow-
skiego najstarszy starożytnik
Krakowa znawca numizma-
tyki, rycin i zegarków, z zawo-
du zegarmistrz potem radca
miejski, wiceprezydent i
prezydent miasta między 1893
a 1904. Skutkiem gorącego zaj-
mowania się interesami miasta
zaniedbał zegarmistrzostwo i popadł
w kłopoty finansowe, dlatego
rada m. wyznaczyła mu emery-
turę 8000 k. rocznie. Ustąpił
z prezydentury 1904 pod naciskiem,
gdyż wiek nie pozwalał mu dot-
trzymywać sprawom wzrastającym
pod Krakowem. Przemówienia
jego były bardzo rzeczowe, treściwe,
nie banalne, choć ~~pozbawione~~
bez zdobnej retoryki. R. i. p.!

26 maj, wieczór upragniony

Bar. 747. T + 16° R

Bzy kwitną, planty w pełnym uroku wiosny.

Uchwała Koła pol. odmawiająca dalszego popierania rządowi [illegible] kierowniczego i porywająca po raz pierwszy pragnieniem zjednoczonej Polski (a więc myślącą też i o Wielkopolsce) przyjęta została przez ogół ~~[illegible]~~ z ogólną aprobatą – a gdy obecnie wszyscy zmęczeni, głodni, przeto nie było żadnych zewnętrznych objawów, lecz gdy „Czas" zaczął dzień na dzień podawać w wątpliwość „[illegible]" ope[illegible] 1) odkładanie ostrożne myśl wielką marzenia o zjednoczonej Polsce – zbudziło się oburzenie. Socjaliści uchwalili wnioski na pro-

1) Redaktor „Czasu" R. Starzewski [illegible] o [illegible] tem, że jest redaktorem

L. 227 św. Jana 12 47

Zaproszenie.

Podpisani, obywatele miasta Krakowa zapraszają

WP. Dr. Bąkowski Klemens —

na poufne zebranie **Obywatelstwa Krakowskiego**
dla wyrażenia uznania **Kołu Polskiemu**

za powziętą w dniu 16. maja b. r. uchwałę w sprawie przyszłości Polski do sali Tow. Technicznego ul. Straszewskiego 28 w sobotę dnia 26 maja 1917 o godzinie 7. wieczorem.

Kraków, 22 maja 1917.

X. Dr. Józef Caputa
Dr. Tomasz Janiszewski
Dr Stefan Jentys
Dr. Antoni Karbowiak
August Porębski
Wincenty Wayda

Bez okazania zaproszenia nie można wejść na salę. Przenieść zaproszenia na inną osobę nie można.

uznaniem zgromadzeniu aprobaty tej polityki – wreszcie stanowczy oddanie burżoazyi stanął na tem samem stanowisku, a równie otwarcie poparcie wyraził dla pochodów manifestacyjnych dla podtrzymania profesorów Uniw. którzy wysłali do król. pol. pismo w duchu zjednoczenia Polski i przyczynili się przeto do poparcia tej uchwały jur kosto, i przed Magistratem, gdzie się ma zebrać Koło Sejmowe na narady, ale zamanifestować zgodę ogólną i wywołać przyłączenie się konserwatystów do tej uchwały.

Zagranica neutralna zwłaszcza musi się dowiedzieć z poważnego źródła o pragnieniach Polaków a nie z broszur i pokątnych memoryałów, ni ażeby gotowa sądzić, że nam wystarczy obrazek na jedynego dzierżawcy [illegible] stale popierana polo- tylko austryackiej w Galicyi.

Kongresówki, wyodrębniona „Galicya"
a Wielkopolska (a może) zostać pod jarzmem pruskiem!

23 maj Niedziela, Zielone Świątki
poprzednio Bar 746. T+13°R
Dziś [illegible] rano składki na czerwony krzyż.
Na zjazd „pokojowy" socyalistów w Stock-holmie pojechał w imieniu Polaków p... Diamand! Żadna żydowska reprezentacya. Obawiam się, że część tej przekupionej hołoty zdradzi program republikański i będzie judzić do prędkiego pokoju, który ocali mo-narchie, któreby musiały przecież runąć, gdyby się nie pośpieszono teraz z pokojem.
Ofenzywa włoska zrobiła pewien postęp koło Jamiano i Kuk.
Od południa piękna pogoda

Józef Friedlein.

Wczorajsze doniesienie o zgonie ś. p. Józefa Friedleina, zasłużonego b. prezydenta m. Krakowa, uzupełniamy dzisiaj kilku datami z jego życia. Urodził się w Krakowie w roku 1831, tutaj ukończył gimnazyum św. Anny, poczem uczęszczał na tak zwaną filozofię t. j. pierwszy, przygotowawczy rok uniwersytetu. Po reorganizacyi Uniw. Jag. zapisał się na wydział filozoficzny i uczęszczał na oddział matematyczno-przyrodniczy w latach 1850—1853. W roku 1855 po śmierci ojca objął prowadzenie księgarni. W roku 1850 podczas wielkiego pożaru miasta rodzina Friedleinów straciła cały majątek, drukarnię, introligatornię, bibliotekę, cenny zbiór rycin, map, różnych pamiątek historycznych polskich itp.

W roku 1866 wybrany po raz pierwszy do Rady m. Krakowa, pozostał jej członkiem aż do roku 1905. Pracował we wszystkich najważniejszych sekcyach i komisyach, jak restauracyi Sukiennic i wodociągowej; teatr miejski i wodociągi zbudowano pod jego rządami. Był referentem komisyi dla plancyj i szczególną otaczał je troskliwością; w organizacyi straży pożarnej brał żywy udział i wypracował dla niej stututy i regulaminy. Praca gorliwa i pożyteczna dla gminy zjednała mu uznanie całej Rady; zdanie jego miało zawsze posłuch. W roku 1884 wybrano go po raz pierwszy wiceprezyd. miasta; po raz drugi w roku 1887. W roku 1893 i i 1899 Rada oddaje mu ponownie godność prezydenta. Zaszczytne to stanowisko z pożytkiem dla miasta zajmował do roku 1904, w którym mandat prezydenta złożył dobrowolnie z powodu nadwątlonego zdrowia.

Jako prezydent odznaczał się niezmordowaną pilnością i pracowitością; dla obywatelstwa był zawsze przystępnym. Nie zabiegał o zaszczyty i odznaczenia; z długiej służby publicznej dla miasta wyniósł wdzięczność i uznanie współobywateli i silnie nadwerężony własny majątek.

W życiu prywatnem oddawał się z zamiłowaniem historyi polskiej i numizmatyce, z nauk przyrodniczych, geologii i fizyografii ziem polskich; uzupełnił jedyny w Polsce zbiór rycin, rozpoczęty przez ojca, do liczby 2000 i stworzył zbiór potretów królów polskich, znajdujący się obecnie w Warszawie. Piękne i pracowite, poświęcone miastu życie, przerwała wczoraj śmierć. Pogrzeb odbędzie się jutro. Z ratusza krakowskiego powiewa czarna chorągiew.

Wręczenie pierścienia pamiątkowego prof. Kostaneckiemu. Wczoraj w południe z powodu trzechlecia rektorstwa prof. Kostaneckiego odbyła się w Uniwersytecie Jagiellońskim uroczystość wręczenia mu pamiątkowego pierścienia. Na uroczystość przybyli profesorowie i docenci wszechnicy oraz wicepr. Rady szkolnej krajowej dr Zoll. Wręczenia dokonał rektor dr Szajnocha, który w przemowie swej podniósł zasługi prorektora Kostaneckiego. Dr prof. Kostanecki podziękował kolegom za serdeczne objawy dla jego działalności rektorskiej. Wyraz: Zasługa — mówił — powinien być skreślony z naszego słownika, a znać powinniśmy tylko — obowiązek. Pierścień wykonany został według wzoru starego pierścienia rektorskiego z szafirem i napisem łacińskim.

28. maj. poniedz. Ziel.-świąt. pogoda.
Bar. 748, T +18° R.

Manifestacye przebiegły spokojnie, do-łączę gazetę z opisem. Dodaję, że po-licya była niezwykle taktowną: podczas pochodów ulokowała się w kordonie pod Magistratem, po-licyanci byli bez karabinów i prze-puszczali ludzi pojedynczych — gdy się tłum zwrócił ustąpili, potem zupełnie ich nawet odwołano. Jadą-cego Jaworskiego witano nieprzychyl-nie rykami, gwizdami i okrzykami precz Jaworski! Hańba! precz ze słu-gą! ~~Ati~~.

P. Skrudlik przybył nieproszony z Warszawy i wyproszono go z sali obrad, głosu zabierać nie pozwolono. Ks. Okoń nazwał go pomocnikiem szpie-gów — on jest tylko matoł.

Piem.

29. maj, wtorek pogoda Bar. 749. T+19° R

Paulini ks. Totth pomarańcze (wczoraj) w Muzeum Nar. samobój obraz Szyndlera pod Kopułą; bo wymaga naprawy (z przepaską przez brodę) za gorące!

Demokraci „polscy" (tj. Srokowski, Dobczyński, Gross, Frühling etc = Reforma) niezadowoleni, że nasyp narodowy „Kamienna i ludowy" zaś czyli się, przy zaczynają upadać i składać odpowiedzialność za wszystkie uchwały...

Wczoraj agitowano zmniejszenie racyi chleba na ... 100 gramów chleba najgorsze dopóki nie nadejdzie... zboże... z Rumunii!

30. maj, pogoda środa

Bar 746. T+19° R

Dziś zbiera się parlament w Wiedniu – obawiam się, że uchwali

to co rząd chce, a gdy przyjdzie do obrad rząd nad tem, co niezachwiany chce – odrzuci parlament. Prezesem Koła pol. Stanisł. Łazarski obrany

31 maj, czwartek pogoda
Bar. 745. T + 20° R

Narzekania na głód i częste wywozy produktów z Galicji do Niemiec.
Odbywa się asenterunek 45–50 letnich. (ponowny)
W południe mała burza odświeżyła powietrze.

1 Czerwiec piątek pogoda
Bar. 749 T + 23° R.

Upad. Ze Sztokholmu piszą, że socyaliści austr. z p. Daszyńskim, jako reprezentantem Polski, chcą przyznać Galicji i Wielkopolsce autonomię, a Królestwu Polski z pod zaboru ros. niezawisłość.

Co za konsekwencya? To i kongre-
sowe wystarczy autonomia, słowo
ta nie Galicyi; Wielkop. wystarczy.
Ta banda Bołkajów, Łapajów
Burcewów i innych rewolucyonistów
szpiegów i szpiclów zapomniała o
republikanizmie i za grosz już z
dalszowy ratować będzie Niemców
z nimi katolicyzm od pogromu, rzu-
cając słabszym narodom ochłap
teoretycznej autonomii".
Akademii" Umiejętności oddawał,
że wyzn. funduszów 100,000 kor.
na wsparcie obecnej nędzy na rę-
ce Komitetu Biskupiego. Obraz
nędzy spowodował Akad. do tego
kroku niedopowiadającego jej sła[wie] i
tytułom; słuszne względy wyższe
skłoniły ją do pominięcia względów
formalnych. Nagrody 44,000 K

z funduszu Jermanowskiej za działalność obywatelską przyznała Akademia Um. Osuchowskiemu w Vevey, który po Sienkiewiczu prowadzi akcję ratowania ludności polskiej. Zamierza Osuchowski użyć pewnie tej nagrody na ten cel.

Wydział Kraj. otwarł dziś w Krakowie w domu Egipskim przy ul. Smoleńsk — Retoryka

2 Czerwca sobota pogoda

W nocy był mały deszcz. Bar. 750. T. + 16° R.

Ofensywa ang. franc. w polu ustała, w Rosji chaos osłabiający armię...

Prasa o zabezpieczeniu W. po życiu wojennym bezrobotnych. P. D... założył małą kamienicę przed laty, w ciągu wojny składał ofiary wojskowe na szczyto, ale

dostawy dostał Kulka ... powyż-
szych nawet cenach. Przed niedawna,
cem zamówiła Inżynierya wojsk
u B. 15 wagonów po 90 koron
a przed paru dniami dostał B. na-
stępujące pismo: „P. T. wzór
~~aufgefordert~~ entsprechend ... aby się do 1/6 wy-
kazał ile zakontraktował na VI
pożyczkę, w razie [illegible] wzgl.
zrobi doniesienie do swej przeło-
żonej władzy!"
B. odpisał, aby przy tem donie-
sieniu dodać, że dotąd nie do-
stał ani centa od wojska za ów
śruter, ani z innego tytułu.
Zmarł Józef Rozenblatt,
prof. prawa karnego w Uniw.
Jag. Zmarły był dobrym
prawnikiem, pisał ~~wiele~~ i był
znakomitym pedagogiem

mozna jednak na nim stworzyć, tworząc smutny fakt wpływu nego wpływu ciężki szydzącej i obrażenia itd. Mimo wszystko się, kollegami. R. nie zawsze umiał rozróżnić co wypada, a co nie wypada, i np. spotkał go adwokat, jego przeciwnik na ulicy i jako profesora prosił o poradę w jakiejś sprawie — R. posłał mu potem rachunek na 100. K. Zaangażował Przeworskiego kupca zachwianego, a zgłosił się do niego wierzyciel tegoż Ollendorf, bogaty, więc lepszy klient od P. R. nie mógł obu przyjąć, przedstawił Dr Gostkowi Ollendorfa za siebie — P. obił za to Rosenblata na ulicy.

3 czerwca środa pogoda upał
Bar. 757. T + 20° R
Na polu ćwiczeń lotniczych w Rakowi-
cach było 2 lotników rosyj. wziętych
do niewoli, którzy od pół roku pomagali
w robotach i ćwiczeniach. Przed paru
dniami przyszły 2 nowe samoloty
z fabryki, dano je wię do wypro-
bowania tym jeńcom. Wsiedli,
popędzili – i więcej nie wrócili!
4 czerwca czwartek pogoda
Bar. 754. T + 18° R
Poczta pantoflowa twierdzi, że flota
ang. franc. ostrzeliwuje warownie Trye-
stu i że z Tryestem już nie byłoby dobrze.
cho.
Prasa, ale subskrybowali VI po-
życzkę wojenną Żołnierzom
obiecano po 1 dniu urlopu za każde
100 koron zasubskrybowane. Okazało
s.

-się tu jednak wszystkie warsztaty austry-
ackie, gdyż wiadomo już o kilku
wypadkach, że ci, którzy zastrajkowali,
a potem – nie dano im urlopu. Wy-
mawiano mi kilka nazwisk, zapa-
miętałem: syna fabrykanta octu
Starosta w Chrzanowie powiedział do p.
B. że jeżeli nie będzie zastrajkować,
to nie da ziemniaków ludziom w jego
kopalni!

5 czerwca w Łodzi pogoda.

Bar 752 T + 20° R.

Brak mąki, ziemniaków i węgla kata-
strofalny. W Galicji przemycano razy
drzewne, a w Zagłębiu nie, bo tam
wywożą – z Galicji obrabowywanej sy-
stematycznie.

Gazetom nakazano przypominać
codziennie przygotowania wojenne
prasą i więcej, a dziś w Kuryerku
cenz. była taka depeszotrofa:

54

W Y S O K I E   K O Ł O   P O L S K I E !

Zgłodniali Krakowianie bez mąki, ziemniaków, opału wołamy : Ratunku !

Skazani zostaliśmy na racye dzienne o pół mniejsze, niż po miastach zachodnich, ale i tych nie dostajemy lecz karmieni jesteśmy - obietnicami, a tymczasem z trudem nabyte przez zarząd miasta, w niedostatecznej ilości prowianty są samowolnie konfiskowane i wysyłane na zachód - na krańcach miasta włościanie chcący spieniężyć jakie wiktuały w mieście są okradani po prostu przy drutach.- Dzieci głodne zmierają, robotnicy tracą siły, ogół w obliczu śmierci głodowej jest gotów na wszystko.

Wołamy Ratunku ! ale nie słowami, lecz czynem ! nie wnioskami, delegacyami żebrzącymi, lecz czynem, bo tylko energiczny czyn może niechętny nam rząd zmusić do zaprzestania krzywdzenia nas.-

Wzywamy Koło Polskie jako naszych reprezentantów, aby nie przez delegacye, lecz gremialnie i w komplecie udało się do ministra żywnosciowego i nie pierwej od niego wyszło, dopóki ten nie wyda zarządzeń, które Koło uzna za możliwe do przyjęcia przez siebie.-

Oczekujemy od Was czynów, jeżeli nie chcecie aby rozpacz popchnęła głodnych do czynów .....

Aufgabe-Schein. Dowód nadania.

Посьвідчене надания.

Gegenstand: / Przedmiot: / Предмет: Lt — Nr. / Ч. 867

an / do / зо: Żurawski

in / w / в: Wien

Wert / Wartość / Вартість		Gewicht / Waga / Вага		Nachnahme / Powziątek / Післяплата		Gebühr / Należytość / Належитість	
K K	h r	kg	g	K K	h r	K K	h r

KRAKAU 4 KRAKÓW 4 — 14/6/11

Aufgabe-Schein

Zebrałem około 400 podpisów i oddałem.

[illegible]

Gdy myśl przyjdzie dobra
Przystąp wnet do czynu
Subordynacyi porzućże
Austryacki synu! (= s...... synu).

Lekarz wojskowy opowiadał, że między jeńcami szerzy się z głodu szkorbut, gdyż choroba polegająca na puchnięciu - leczą ich władza, aby... wygrzewali się na słońcu. Śmiertelność wśród nich straszna.

6 czerwca środa pogoda upał.
Bar. 748. T + 23° R

W cenzurze muszą być ogromnie dobrze głodni, bo przepuszczają w druku teraz wszystkie artykuły o głodzie i o nadużyciach rządowych, nawet Krakau-erka dziś drukuje „Krakau wird systematisch beraubt.” Przygotowałem petycję ./. do Koła Pol. o czynny „Krok” w sprawie zagłodzenia Kra-

./.

kawa, bo [illegible] prócz tego do-
stają w odpowiedzi obietnicę, a z tej
nie można być sytym. Wszyscy chętnie
podpisują

Zorzowiec, czwartek 13. Czerwca

Pogoda. Bar. 753. T. +~~4~~16.°R.

Rumunii, żydzi (~~[illegible]~~ kupcy, pas-
[illegible]) których nareszcie masowo po-
brano, po 3 latach wybiegów, do wojska, —
pozostali czynnie po kancelaryach i
szpitalach Krak. — ale paradują z dumą
w mundurach — żony ich, początkowo zrozpa-
czone, obecnie kontente, że idą
pod rękę z mundurowanym małżon-
kiem i z dumą opowiadają, że ich
mężów wzięto „na wojnę." Jeden stary żyd
w sądzie oświadczył, że ma 6
synów „na wojnie", a gdy go zapytano, na
„którym froncie", pokazało się, że trzech
jest w Krakowie przy szpitalach i w Kancela-

jeden na dworcu kolej. w Lgoru jeden przy porządku polowej, a ostatni przy ma-gazynie intendantury. Takto żyjąc od-wyrazu „wojnie" – a goje przelewają z Krasn.

8 czerwiec piątek pogoda

Bar. 749. T. +18.°R

Posłów podpisanych przez Rząd austr. o „niebezpieczność" Skarbka i Strońskiego, internowanych – wypuszczono nareszcie po 3 latach na wolność Bogu.

W Warszawie zaczynają i studenci robić politykę.

We Francji i Ameryce zapowiadają utworzenie wojsk polskich z własnymi sztandarami mającymi walczyć we Francji dla spełnienia programu koalicji przywrócenia Polski.

9 czerwiec. sobota pogoda

Bar 751. T. +14.0°R

Doktorowi brak węgla. Lindnerka wróciła do zarządów domów z prośbą o pozwo-lenie ugotowania przy cudzym ogniu

jaja, masła, lub herbaty. Zapowiadają
że na zimę brakuje zupełnie do
opału, bo kopalnie robotników
obecnie powołane wojsko ter pod-
pór, ludzie głodni, i mało ich, więc
produkcya mała, a tę pożera ko-
lej dla transportów wojskowych.

10 czerwca niedziela pogoda

Bar 751. T + 18°. R

W Rosyi dalszy chaos. – Anglicy [zamiany]
odnieśli pewien sukces w Belgii.

11 Czerwca poniedziałek pogoda

Bar 750 T + 18°R

Oficer z pod Trydentu opowiada, że na fron-
cie włoskim głównie na T. Cimi stoją
Polacy Rusini z Galicyi. Gdy te po-
zycye zajmą Włosi, austr. artylerya
zasypuje je z tyłu pociskami razem z Po-
lakami Rusinami i Włochami!

Rządy centr. przysłały dalsze obietnice
Radzie Stanu co do rozszerzenia jej
kompetencyi.

57

Odpowiedź Radzie Stanu.

Warszawa 9 czerwca.

(Telegram Biura Wolffa.)

Pod przewodnictwem marszałka koronnego odbyło się wczoraj posiedzenie tymczasowej Rady Stanu. Wzięli w niem udział, obok członków Rady, obaj komisarze rządowi i trzech wicekomisarzy. Na posiedzeniu tem, zwołanem na życzenie komisarzy, złożyli hr. Lerchenfeld imieniem cesarskiego rządu niemieckiego i br. Konopka imieniem c. i k. rządu austro-węgierskiego następujące oświadczenie:

1) Życzenie co do ustanowienia regenta dla państwa polskiego, wyrażone w uchwale Rady Stanu z d. 1 maja, odpowiada zupełnie zamiarom mocarstw centralnych, i będzie spełnione, skoro tylko stworzone zostaną warunki dla pomyślnej działalności regenta.

2) Mocarstwa centralne uważają już teraz tymczasową Radę Stanu za przedstawicielkę tworzącego się państwa polskiego i spodziewają się, że Rada Stanu w możliwie krótkim czasie ukończy prace przygotowawcze około konstytucyjnej i administracyjnej organizacyi Królestwa Polskiego.

3) Mocarstwa centralne zwracają się zarazem do Rady Stanu z wezwaniem, by wypracowała i przedłożyła im osobne wnioski co do tego, w jaki sposób bez naruszenia stanowiska, przysługującego mocarstwom okupacyjnym według prawa międzynarodowego, ma się odbyć oddanie poszczególnych gałęzi administracyi polskim władzom centralnym (ministerstwom), oraz w jaki sposób mają być pokryte koszta tych gałęzi administracyi. Temi gałęziami administracyi są prócz sądownictwa i szkolnictwa, sprawy wyznaniowe, opieka nad sztuką i nauką; dalej z dziedziny gospodarstwa społecznego handel i rolnictwo z ograniczeniami, które mają być jeszcze bliżej określone ze względu na go-

spodarkę wojenną; organizacya rzemiosł (des Gewerbes), usunięcie szkód wojennych, i odbudowa kraju; w końcu dobroczynność publiczna i opieka społeczna.

Dalej oczekują mocarstwa centralne, że Rada Stanu zaproponuje im osobistość, którejby aż do ustanowienia regenta poruczono naczelne kierownictwo gałęzi administracyjnych, oddanych państwu polskiemu. Wymienione rządy przypuszczają, że przy wyborze na to stanowisko przedewszystkiem będzie wzięty pod rozwagę wybór przewodniczącego Tymczasowej Rady Stanu, marszałka koronnego.

Na ustne zapytanie marszałka koronnego co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawach zaopatrzenia w środki żywności, oświadczył niemiecki komisarz rządowy, że rząd niemiecki stoi na tem stanowisku, że kwestya aprowizacyi ludności, a zwłaszcza rozdziału nadwyżek, należy do dziedziny gospodarstwa społecznego. W myśl oświadczenia, danego w punkcie 3), rząd niemiecki uwzględni wnioski Rady Stanu co do tej sprawy w tej mierze, jaka jest w obecnych warunkach wyjątkowych możliwa, a organom władzy, które Rada Stanu utworzy, da możność współpracownictwa przy rozwiązaniu tej ważnej sprawy.

Austro-węgierski komisarz rządowy złożył następujące oświadczenie: »Zupełnie przyłączam się do oświadczenia komisarza rządu niemieckiego. Odpowiada ono zapatrywaniom mego rządu, że mianowicie musi się dać narodowi możność współdziałania w sprawach wyżywienia ludności. Zauważam przytem, że jen. gubernia lubelska już zajmuje się urzeczywistnieniem tego zamiaru«.

Na tem marszałek koronny zamknął posiedzenie.

———

2-krotnie
1 napis.

Opłaty — zaś szkalują zmowy rolnicy — w wodociągach zaś pewne ludzie „dzień" wody brakuje.

Prusaki wywożą z Galicji tajemnie
żywność w wozach kamuflowanych, i cy-
sternach naftowych. Podobno przyłap-
ano transport ~~[illegible]~~ z wieprz-
kami w ~~[illegible]~~ Chodorowie, komendant
austr. przytrzymał go i z tego powodu
miało przyjść do strzelaniny mię-
dzy Prusakami a Austr. 143 rann.,
wielu tyle zabitych! Podobnież w Rozwadowie.

12 czerwca wtorek pogoda

Bar 748 T +20° R

13 czerwca środa pogoda

Bar 747 T +20° R

Głód węglowy. Ludzie chodzą do są-
siednich kamienic czy gdzie nie
palą w kuchni, aby przy cudzym
ogniu ugotować herbatę lub jajko!
Na składzie Łabęckiego 2 kilometry
ciągną szeregi z workami i taczkami
od świtu, aby po kilkogodzinnym
czekaniu dostać 1/2 centnara
węgla na jedną kartę chlebową.

Za przypomnienie 1/2 cent. do miasta płaci od korony, o ile się znajdzie chętnego. Damy w kapeluszach z piórami drugiego w torebce i pa- pierze po parę kilo do domu ....

Ale dynastya musi mieć jakieś państwo, więc p. Clam Martinic zapewnił wczoraj parlament, że ludy Austryi muszą pozostać w łączności pod rządem jednym (oczywiście monarchicznym) bo to misją historyczną Austryi... Niektóre te ludy rozejdą się na swe własne dobro z kupy i potworzą sobie osobne państwa, a nie będzie wojen, gdy każdy będzie mieć swoje, a wszyscy zagwarantują to sobie wzajemnie.

P. Walenty Nalepa, odbywający służbę wojskową w Wadowicach, otrzymał na interwencyę Gminy 3dniowy urlop na odrabianie żniw roli Łapi- konika – bo nie może bez tego. nie.

nego zwalone — trudno aby umówić
jątić bez nogi lub ręki. Tańcował po
rynku z konikiem.
Dziś znowu składki uliczne na le-
gionistów — na niedzielę zapowiadało się,
nie znowu na drzwi.
Popołudniu przepadał nieco bło-
gosławiony deszcz

14 czerwca czwartek pogoda
Bar 750. T + 19° R
Król grecki zrezygnował na rzecz
syna.
W pełnym wagonie między Trzebi-
nią a Krakowem słyszał Dr 9. na
stopniu głośną rozmowę robotników:
— Pan na urlop? — Tak, z Libiąża — Cóż
pan tam robi? — Jestem przy kamienio-
łomie — Zabierz tam się wszędzie — Za
kopać jaj albo z kwatery wraca na urlop.
Konduktorem jest adwokat z Kra-
kowa Laub. Jeszcze pewnie więcej

nie miał takich swobodów... mój urlop także kosztował kwartę miasta...

We wrześniu lub paźdz. 1914 opowiadał lekarz wojsk. sztab. Dr M. że w[?] i dział, jak w Przemyślu komendzie na ulicy wyprowadzali około 50 Rusinów skazanych za zdradę prowadzonych do wieszenia. Nie bardzo temu wierzyłem, ale potem od czasu do czasu ktoś powtarzał tę historyę. Niemcy w Radzie państwa interpelował o to Dr Zanaykiewicz – więc nie była to bajka..

15 czerwiec piątek pogoda
Bar. 753. T + 20.° R

16 czerwca sobota pogoda
Bar. 754. T + 21.° R

Ogólne oburzenie z powodu wystąpienia jednego Niemca w Radzie P. „że za mało w Galicyi wieszano!"

Dobrze mu odpowiedział Daszyński który przez to zyskuje znowu popularność u głupich, co nigdy nie pamiętają przeszłości: Daszyński przez 3 lata był zbieraczem austryackim i dopiero gdy nowy prąd zawiał z Rosyi i Ameryki, na [illegible]. Jak szmata, co ciśnięta do kanału nasiąka uryną, a włożona do perfum pachnie — tak Daszyński zaczyna teraz znowu pachnieć — szmata polująca na ministra „zgody narodowej” — ale gdy niedawno wymierali w barakach z nędzy, to tam nie zaglądnął Daszyński, zostawił to burżoazyi i klerykałom — bo on musiał wtedy lokajić Austryakom i Prusakom.

17 czerwca niedziela pogoda
Bar 752. T + 22° R. w cieniu


Składki na żłobki Sienkiewicza. Upał.

18 czerwca poniedziałek
pogoda dalsza
Bar 749. T + 23° R
w cieniu o 9 rano.

Gabinet Clam Martinica podał się do dymisyi skutkiem opozycyjnego stanowiska Koła Polskiego.

Teatr skończył sezon „Zemstą". Dyrektor Siedlecki rozpoczął sezon z pompą i reklamą, a postawiwszy się na nogi i na... wysokiej pensyi wyniósł się do Zakopanego, skąd dyryguje, czyli ogranicza się do układów literackich co do repertoaru, a teatr polega na reżyserach — wszy przedstawienia pospieszne, niedbałe, aktorzy sami sobie zostawieni bez

wpływu dyrektora zostawieni własnemu talentowi, pomysłowości i... wiedzy. Szczegółowa dyskusja razi u wielu. Jak tak dalej pójdzie, to znowu całość upadnie.

19 czerwca wtorek pogoda

Bar 746. T + 22 °R.

W Rosji wraz wybuchy chaos (idealny). Na froncie włoskim zdaje się, że Austr. poniosła klęskę jakąś lokalną, bo podobno u nas polecono dyplomacji, aby ostatni biuletyn wojny włoskiej nie ogłaszać w gazetach.

Zabrał jakiś major inżynieryi karaś na statku regulacyi Wisły ostatnim wypadku na wszystkie, przemawia łowić napiór polski „Kupały” a na „Wawelu”

20 czerwca środa pogoda

Bar 747. T + 23° R

upał doszedł w cieniu do 27° R = 33 Cel.
— w słońcu do 50° C..!
Porcya cena Niezgowickiego 3. kor. Za
cukier płacą po 5 kor a za kawę po
50 k za kilo w handlu pokątnym.

21 Czerwiec czwartek pogoda upał
Bar 745. T + 24° R. w cieniu

Niezwykła ofiarność.

Mecenas Antoni Osuchowski tegoroczny **laureat Akademii Umiejętności**, przyznaną mu **nagrodę** Erazma i Anny Jerzmanowskich, **w sumie 44.230 koron przeznaczył na cele humanitarne.** I tak:

4230 kor. dla najbardziej potrzebujących uczniów **szkół krakowskich** do rozporządzenia K. B. K. w Krakowie.

5000 kor. dla uczniów szkół polskich w Ks. Cieszyńskiem.

5000 kor. dla uczniów szkół polskich we wsch. Galicyi do rozporządzenia T. S. L.

7500 kor. dla uczniów szkół polskich na Litwie do rozporządzenia J. E. ks. administratora dyecezyi Michalkiewicza w Wilnie.

5000 kor. dla uczniów szkół polskich w tej części Siedleckiego i Lubelskiego, z której utworzono tak zwaną gubernię Chełmską, do rozporządzenia Macierzy Szkolnej Królestwa Polskiego.

5000 kor. dla uczniów Seminaryum nauczycieli ludowych w Ursynowie pod Warszawą do rozporządzenia p. Piotra Drzewieckiego, burmistrza Warszawy.

5000 kor. dla Biblioteki Publicznej w Warszawie, istniejącej w gmachu własnym przy ul. K... szykowej, do rozporządzenia Zarządu tejże Biblioteki.

4500 kor. dla uczenic Seminaryum **nauczycieli ludowych w Zawierciu w Król. Polskiem,** do rozporządzenia dyr. St. Szymańskiego, Prezesa Zarządu tegoż Seminaryum.

3000 kor. dla Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu na zakładanie i utrzymywanie polskich czytelń ludowych na Śląsku, na Kaszubach i na Mazurach — do rozporządzenia Zarządu tegoż Towarzystwa.

Wielkoduszną tę ofiarę przyjmuje społeczeństwo polskie z wzruszeniem i wdzięcznością.

Popołudniu obfity deszcz — ale trwał
tylko 5 minut.

22 czerwiec piątek pogoda upał
B. 741. T + 24° R

23 czerwiec sobota pogoda
B. 747 T + 23° R.
upały

62

Socyaliści angielscy za zjednoczoną Polską!

Sztokholm. (Szwedzkie biuro tel.). Komitet holendersko-skandynawski przyjął dnia 18 b. m. na tymczasowej konferencyi **członka delegacyi angielskiej** większości socyalistycznej Julusza Westa i Thompsona.

Delegacya złożyła oświdczenie imieniem większości angielskiej, iż jest cała

1) za **przywróceniem niezawisłej Belgii oraz za opróżnieniem północnej Francyi i gospodarczą odbudową tych krajów na koszt mocarstwa okupacyjnego,**

2) **oświadcza się za zjednoczoną niezawisłą Polską,**

3) za **zaprowadzeniem zupełnej równości wszystkich narodowości w Austro-Węgrzech, których zdemokratyzowanie stworzy główny warunek dla trwałego pokoju.**

Socyaliści angielscy i robotnicy przywiązują wielką wagę do **kwestyi winy w wybuchu wojny** i są przeciwnikami wojny gospodarczej po wojnie militarnej.

Sztokholm. (B. K.) Ogólnie tu zwrócono uwagę na to, że **oświadczenie delegatów angielskich nie zawierało niczego o Alzacyi i Lotryngii.**

Min. Thomas o sprawie polskiej.

Sztokholm 21 czerwca

(Bk.) Pisma zamieszczają wywiad z ministrem Thomasem, który przedstawił swoje zapatrywania na stosunki w Rosyi, na konferencyę sztokholmską i stanowisko socyalistów. Na pytanie, co rząd rosyjski myśli o Polsce, odpowiedział minister, że nie wie, w jakim kierunku rozwiną się zagadnienia narodowościowe w Rosyi. Może przyjdzie systém centralistyczny z pewnym rozdziałem swobodnej federacyi wszystkich krajów, z wyjątkiem Polski i Finlandyi, które otrzymają odrębne stanowisko. Minister miał sposobność porozumiewać się w sprawie Polski z rozmaitemi stronnictwami, jak komitetem narodowym, partyą demokratyczną i polską partya socyalistyczną. Przyjęły one z zadowoleniem zapewnienie że Francya, tak samo jak rząd tymczasowy, nie myśli dalej zachowywać rezerwy, lecz pragnie przyczynić się do niezawisłości i zjednoczenia Polski.

Zurych 22 czerwca.

(B. kor.). W Izbie włoskiej zabrał głos minister spraw zagranicznych Sonnino. W mowie swojej oświadczył, że wystąpienie Ameryki po stronie koalicyi sankcyonuje także w sposób uroczysty słuszność sprawy włoskiej. Naród włoski z zainteresowaniem śledzi zajścia w Rosyi, wierząc, że naród rosyjski w zasadach demokracyi znajdzie siłę dla przeprowadzenia reform wewnętrznych. Do głównych punktów przyszłego pokoju należy przywrócenie niezawisłej Belgii, Serbii i Czarnogóry, oraz z j e d n o c z e n i e n i e z a w i s ł e j P o l s k i. Akcya Włoch w Albanii ma na celu zapewnić niezawiłość Albanii.

Nowy gabinet austryacki.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 czerwca.

Skład gabinetu ustalono ostatecznie następująco: Prezydentem ministrów mianowany został **Seidler**, ministrem żywnościowym generał major **Hoefer**, ministrem spraw wewnętrznych hr. **Toggenburg**.

Kierownikami poszczególnych ministrów mianowani zostali: dla ministerstwa obrony krajowej — **Czapp**, ministerstwa rolnictwa — **Mataja**, skarbu — **Wimmer**, oświaty — **Ćwikliński**, sprawiedliwości — **Schauer**, ministerstwa robót **Homann**, kolei — Banhans, rolnictwa — szef sekcyi **Ertl**.

Radca dworu **Twardowski** przy zamianowaniu go szefem sekcyi, obejmuje kierownictwo agend dotychczas sprawowanych przez ministra Bobrzyńskiego.

Zaprzysiężenie ministrów przez cesarza odbyło się dziś przed południem.

Zamknięcie uniwersytetu i techniki w Warszawie przez generała Beselera.

Studenci nie pytając o zezwolenie narodu wypowiedzieli w r. 1831 i 1863 wojnę Moskalom narazili kraj, a teraz znowu zarywają te

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Brrlin, 23 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą 22 b. m.:

Od kilku tygodni dawał się zauważyć u uczącej się młodzieży warszawskich szkół wyższych opór przeciw zarządzeniom administracyi uniwersyteckiej. Opór ten znalazł zwłaszcza wyraz w tem, że odmawiano zapłaty czesnego, zapadłego od początku półrocza.

Generał gubernator Beseler zarządził dlatego, żeby aż do dalszych zarządzeń czynności w uniwersytetach warszawskich wstrzymać.

* * *

(P r z y p. r e d.) Wiadomości powyższe pokrywają się z tem, co nasz korespondent warszawski w ostatnich swych relacyach o wyższych uczelniach w Warszawie przewidział. W nrze 168 „I. Kur. Codz." stwierdził bowiem, iż pomimo odezwy senatu do młodzieży akadem., w której naznaczano, iż wyższe uczelnie w Warszawie prowadzone są **w duchu narodowym** wolnym od wszelkich wpływów obcych, a tylko **administracyjnie** zależne są, podobnie jak uniwersytety w Krakowie i Lwowie, od rządu okupacyjnego — warszawska młodzież akademicka jednak w dalszym ciągu **oświadczyła się stanowczo za niepłaceniem czesnego** tak długo, dopóki wszelki związek uniwersytetu i politechniki nie będzie zwolniony **od jakiejkolwiek zależności od władz niemieckich.** Natomiast żądano oddania uniwersytetu i politechniki pod władzę Rady Stanu, względnie **polskiego ministerstwa oświaty.** Wobec tak postawionej kwestyi przez młodzież akademicką, korespondent nasz stwierdził, iż sytuacya jest **bardzo poważna,** bo grozi zamknięciem wyższych uczelni w Warszawie.

I socyaliści amerykańscy żądają zjednoczenia Polski.

Sztokholm. (Szwedzkie biuro tel.). Amerykańska delegacya stawia na międzynarodowy pokojowy kongres socyalistyczny następujące wnioski celem ukończenia wojny:

1. Żadnych odszkodowań wojennych, żadnych kontrybucyi, ani aneksyi, zwrot zdobytych obszarów kolonialnych i wszystkich innych zdobytych obszarów **z wyjątkiem** —

2. **Polski, która ma być odbudowaną jako wolna, niezawisła i zjednoczona na podstawie referendum we wszystkich trzech częściach Polski.**

3. Zastosowania referendum do każdego ze spornych obszarów, także do **Alzacyi i Lotaryngii.**

4. Uznanie prawa **każdej narodowości** do postanawiania o swoim losie.

5. Delegacya oświadcza się też za odbudową spustoszonej **Belgii, Serbii i Galicyi.**

6. Za **rozbrojeniem wszystkich krajów** w związku z wolnością mórz.

7. Za zniesieniem tajnej dyplomacyi.

8. Za ustanowieniem międzynarodowej instytucyi w **celu czuwania nad wszystkimi układami** między narodami.

9. Żeby **kongres pokojowy został obesłany przez umyślnie wybranych zastępców ludowych** krajów wojujących i neutralnych, a nie przez dyplomatów ani przez urzędników.

Reprezentant żydów postawił wreszcie wniosek, by znieść obywatelskie, polityczne i narodowe **ograniczenia dla żydów** i dać żydowskiemu narodowi autonomię narodową w krajach, gdzie żydzi żyją w zwartych masach, żąda immigracyi dla żydów swobodnej i kolonizacyi żydów szczególnie w Palestynie.

Ustępstwo niemieckie w Poznańskiem.

Nauka religii w języku polskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin. (B. K.) „Nordd. Allg. Ztg." donosi: **Minister wyznań wydał rozporządzenie do administracyi oświaty, by przywrócić naukę religii w języku polskim w tych szkołach prowincyi poznańskiej, gdzie nauka z powodu braku nauczycieli mówiących po polsku została przerwaną,** i musiała być zastąpiona nauką religii w języku niemieckim.

Obecnie także wszędzie tam, gdzie część uczęszczających do szkoły dzieci nie włada dostatecznie językiem niemieckim, dla tych dzieci w najniższej klasie **nauka religii ma być udzielana w języku polskim.** W razie braku nauczycieli mówiących po polsku, nauka religii oddana będzie nauczycielom szkół sąsiednich lub duchownym.

przez samorządną.

Deutsche Heldenleichen. Z Dziedzic donoszą do „Dziennika Cieszyńskiego“: Na pograniczu galicyjsko i śląsko-pruskiem zauważono w ostatnich czasach uderzająco wielką ilość trumien, przesyłanych do Prus z oznaczeniem, że są to „deutsche Heldenleichen“. Jeden z ciekawych kolejarzy zaglądnął do jednej z tych trumien i tu ku wielkiemu swemu zdumieniu zobaczył zabitą świnię którą w ten sposób przewożono cichcem przez granicę.

W mieście teatru sprzyjającego przez lato sezon operowo-amatorski. Różni dobrzy śpiewacy i śpiewaczki zawodowe w otoczeniu pół amatorów. Obok wielu dobrych partyj bardzo słabe przedstawienia, których nie można cierpliwie słuchać.

Publiczności dogadza się operą miejską, bo nie liczy się z wydatkami, a nie troszczy się o to, skąd gmina je pokryje. Łatwo dysponować cudzą kieszenią.

Na kolejach i pocztach kradną bez litości. Przesyłki albo giną (jeżeli są z ~~jedzeniem~~ tytoniem lub ubraniem, albo zakazanym do przewozu towarem) lub ~~albo~~ w połowie są okradzione.

64

Codziennie spotyka się znajomych
coraz starszych w – mundurach, co dziś
słyszy się, że ten „do" narukował,
ale nie wiem, jaki pożytek ma pań-
stwo z tego, bo mnoży się tylko pod-
ręczny personel. Zdaje się, [illegible] chcemy
młodszych pobrać na front z kancela-
ryj, slawy i kp. tymczasem po dawnemu
pracowania część dawnych zostaje bądź
jako użyteczni nareszcie przez znajo-
mość rzeczy, bądź przez protekcję, bądź
przez chorobę rzeczywistą lub udaną.
Pełno więc po rozmaitych kancela-
ryjach i urzędach mundurów opowia-
dających sobie, kto kiedy gdzie był,
gdzie będzie, jakiego spodziewa się urlo-
pu itd. na jeden kawałek trzech
referentów naraz, a zresztą nikomu się
nie spieszy. Wielu jest zadowolonych
że pobiera pensye, między nimi
widziałem dwóch matołków no-
torycznych jako oficerów (z rezerwy).
N[illegible] p. L. który znamionował

majątek swój, naciągnie żony, a w końcu dzieci, okryty, bo kilkoletni dzierżył, któremu głód groził — paraduje w mundurze huzarskim, na bryczce jeździ odległy czas, przy koniach, bo za młodu służył jako ordynans pewnie przy kawaleryi. I potem taborach wszystkich pobierających pomyje z kotłami wojennymi.

Jeden z urzędników kolei opowiadał mi, że na stacji w Krakowie kiedy się ostrzygła na zmianę kilkunastu [illegible] żołnierzy z karabinami i bagnetami, nie wiedzący co mają robić, zawadzali [illegible] cych pierwszemu kolejarzowi, który musiał ich ostrzegać te patrole, aby nie dostały się pod pociąg.

Na plantach, w restauracjach, kawiarniach pełno mundurów, cała armia jakaś przebierańców od rana do nocy — nie pozostaje wszystkim Austryi brakować materyału dla armii, skoro [illegible] po

za frontem tyle mogli próżnować.
Władze wojskowe tyż wyższe wojskowi
nie troszczą się wcale o rekrutów. Coraz
nowe masy starszych rekrutów przybyły
A kiedy z pośród kupców, nauczycieli,
adwokatów etc. a wyszły są tu pewni
kaprali i feldfebli, którymi muszą
się okupywać za prawo zjedzenia
(za lub chorowania) koszarami, za wyjście na miasto,
etc., za nocleg w hotelu ~~[illegible]~~,
zamiast na gołej pryczy, za urlop
etc. Żaden porucznik, kapitan, czy
pułkownik nie troszczy się o to – oni
odbędą swe gewehrgryffy i komendy i
uciekają na piwo – a rekruci są
na łasce zupełnej feldfebli! Sól z
daleka zapamiętała bergrawicz i
nie, każde zażalenie młodzi ... by
za oszczerstwo, niesłuszność –
wszyscy cierpią, zgrzytają zębami i
milczą. Może kiedyś wybuchnie

się ta gorycz i krzywda, i pozostałe odwet..."

Z pośród tych prowincyonalnych po po-
mieszczeniach "wojskowych" pracowali oczyw.
... pracę w centralach zboża, tłuszczu,
pracy, węgla, jaj, cukru, w różnych
biurach aprowizacyjnych, szpitalach,
stacyach kolejowych, biurach jeńców,
kuchniach i t. d. Umotywowano wy-
stą, że wyzyskują jak będą "cywilni"
dog", więc cywilne upomnę pracować
jak oficerowie, ale tylko "cywilni" z
dog" – a w ogóle nie mają
pojęcia o sprawach gospodarki naj-
gorsze, zwłaszcza, że publiczności
z niemowlęciem patrzy na tych
wszystkich pretorianów zbrodni.
Dwaj autoryzacyjni nie przychodziły
się, ale czyż został ministrem
wojny – ale sądzę, że oficer może
być ministrem i wszystkiem do
wszystkiego! Umundurowany

bezbrany nawet był starostą rejonowym, aprowizatorem etc.!

24 Września wiadomości pocztowe

Bar. 7.48 T + 15° R

W nocy prószył deszcz ulewny i odświeżył powietrze.

Ministeryum austryackie „przej-ściowe" tworzy Seidler.

Do wyżej wspomnianych włóczęgów i umundurowanych próżniaków trze-ba doliczyć „tysiące chorych lub symulu-jących chorobę, których nie chcą uwolnić od służby, lecz udzielają im co pewien czas urlop, a potem wracają i znowu do szpitala „na konsultacyę" potem do innego do rewizyi, do trzeciego do superrewizyi – zno-wu na urlop i znowu do szpitala. Są tacy, co już trzeci rok tak błąkają się po urlopach i szpitalach całej Austryi. Wyżsi wojskowi pensyonują się, i także w mundu-rach plątają się wszędzie. Zaś dodać trzeba tysiące ur-lopowanych do galicyi, także do Krakowa „na odżywienie się"

25 czerwca poniedziałek pochmurno
Bar 750 T + 15° R.

Wczoraj odbył się poufny zjazd obywateli ze wszystkich dzielnic Polski. Obywatele z Litwy i Białorusi prosili, aby Koło Polskie poruszyło w parlamencie fakt niszczenia czyli okrucieństw Prusaków na ich ziemiach.

„Czas" poważny organ [illegible] „starszych i szlachciców" zalecał Koło pol. aby nie robiło opozycji, chociaż jest gabinet barbarzyńcy [illegible]...

Ceny: za kilo: kawa 50–60 kor — cukier 4–5 k. — węgla 8–12 k — [illegible] 50 kor — pieprz 80 k. — ubranie męskie 350 kor — kamaszki 100–110 k — zelówki 30 k

26 czerwca wtorek pogoda
Bar 757. T + 18° R

27 czerwca środa pogoda
Bar 748 T + 20° R

Do rozmaitych znanych już ogonków przed sklepami z chlebem, węglem, cukrem,

naftą, zwaniczakami, mlekiem, węglem etc przyszedł dziś – ogień wydłany pod kramem Kosinskiego w Sukiennicach.

28 czerwca czwartek pogoda.

Bar 748 T + 21° R.

Taryfa maksymalna na wiśnie i czereśnie opiew. po 1.40 – 1.60 za kilo, ale nigdzie nie kupisz niżej 5 kor! Austryacki porządek!

Dyrektor Policyi Flattau, zwa-
lniony w pewnym 1919 a gdy przyszedł "do siebie" zrobiono go referentem "w minister. spr. wew. gdzie pan pro-
tekcyą pobiera dodatki dodatek za pro-
wadzenie policyi w kraju (!) a żona jego zajmuje mieszkanie w policyi.

Kierownictwo objął radca Broż-
Niewież, który w najcięższych czasach trudności na rękę i budził ogólne zadowolenie.

Komisarz policji Krupiński przez-
zadziwiającym tymczasem rozmaitej śledz-
twa o „szpiegostwo" zapoznał się z
władzami wojskowemi — i żołda-
teska przeprowadziła, że Krupiń-
ski zaawansował na radcę, zo-
stał zamianowany dyrektorem
policji, Bronikowicz naczelnikiem.
Porządek i sprawiedliwość zachwiana.
Krupińskiego, jakim jest nie wiem,
ale gdy był w kadrze miał opinię
najgłupszego auskultanta.

29 czerwca piątek, Św. Św.
Piotra i Pawła pogoda
Bar. 746. T + 23°R
Składki uliczne na Samaryta-
nina

Do nienawiści ku Prusakom przybył
nowy fakt: jakiś nauczyciel Niemiec
oberwał po twarzy uczennicę polską w
Poznaniu za to, że w szkole po polsku
rozmawiała. Tych szczegółów brakło

powrócenia Opatowców zgładzić jako nie bezpieczne urzędnika.

Zastały Kraków wczoraj dziś – nie poznałby, że to miasto kwitnące w pokoju! Planty, promenady, kawiarnie, restauracje, kina, teatry pełne, muzyka gra w kawiarniach kobiety postrojone, tylko nawet mundur żołnierski przypomina wojnę. A głodni – przyglądają się przez sztachety – inwalidzi o kulach bez nóg, rąk, kalecy, patrzą bez myślenia i słuchają... Ale pod tym względem nie ma już ani czarnej potrawy (drożdżach a małych) ani piwa, wody sodowej, lodów mleka – pojąc się herbatą lub zwykłą wodą z sokiem, aby mieć tytuł do siedzenia w kawiarni... Homines novi przerażają: żydzi

i soldateska. Wesoło. Tylko że brud,
wszystkich domach ciemno, bo nie ma
nafty, głodno, bo o kawałku chleba z
trocinami, smutno — bo, któż z nas
dzisiaj poległ lub ranny. Popijają
herbatę bez cukru, bo cukier potrzebny
na wyrób pomadek i cukierków,
więc brak go w handlu legalnym —
w nielegalnym za drogi.... Nie ma
spirytusu do lekarstw — bo niezbędny do
szynków dla pijaków...

30 Czerwca sobota upał
Bar 743. T + 24° R

1. Lipca niedziela upał
Bar 741. T + 25° R

Dynastya grecka wbrew opinii narodu
trzyma z Niemcami — Koalicya zmusiła
ta więc króla do abdykacyi a jego następcę
zmusiła do powołania rządu przychylne-
go Koalicyi, który zerwał stosunki
z mocarstwami centralnemi.

Dobry artykuł w numerze z dnia 30/I Kurjera ill. który wlepiam obok:

Niestety — ogół polski nie może z uczuciem dumy wskazać na działalność swej reprezentacyi parlamentarnej! nie może powiedzieć, że Koło umiało z godnością i pilnością, jakie mu przystały, wysunąć **na pierwszy plan w Izbie posłów** tego ogromu krzywd, jaki spadł na Galicyę w okresie wojny, i tem samem usunąć w cień to wszystko, co złego innym ludom się stało.

Tak zaś powinno było się stać. Obozy internowanych, na które srożą się Czesi i szereg procesów politycznych, **są zerem w porównaniu z tem, co ucierpiał nasz kraj.**

Stało się jednak odwrotnie. Oto Czesi potrafili skupić na swych wystąpieniach więcej uwagi publicznej niż polscy posłowie. Mowy ich sięgnęły głębiej „do trzew" niekonstytucyjnych poprzednich rządów niż najbardziej efektowne wystąpienie posła Daszyńskiego...

A tymczasem — jak powiedzieliśmy — Czesi doznali lilipucich krzywd w porównaniu z krzywdami Galicyi.

Galicya nie miała obozów internowanych, ale miała **obozy uchodźcze,** w których istniejące stosunki nie dadzą się porównać z Thalerhofem w swej ujemności — wystarczy policzyć mogiły, które wieńcem otoczyły schroniska hrabiego Stuergkha, obmyślane dla **niewinnych i lojalnych** obywateli galicyjskich. Oużo mógłby o tem powiedzieć **memoryał księcia biskupa krakowskiego** rabowanej przez austr. wojska

A gdzie **martyrologia ludności, ewakuowanej** dobrowolnie i przymusowo? Kto o niej mówił?

Kto zobrazował przemarsze armij przez nasz kraj i powiedział, **co po tych przemarszach zostało?**

Węgry i Siedmiogród mają już wszystkie miejscowości, **zburzone w czasie wojny, oddawna odbudowane** — a w Galicyi?

Czy Czesi zaznali takich rekwizycyi, jakich zaznał nasz kraj? Wszak ich na każdym kroku otaczał opieką obywatelską żandarm i starosta... **Czesi!**

Czy Czesi wiedzą, co to jest zcentralizowanie produkcyi węgla, nafty, drzewa i żelaza — ? czy słyszeli o tem, aby wprowadzone w czasie **wojny handlowe centrale nie oglądały się na tysiące** obywateli, żyjących z danej gałęzi gospodarczej i poruczały to zajęcie innym ludziom zgoła niefachowym, przyprowadzając do ruiny **tysiące rodzin, jak to się stało u nas np. z** „Polskim związkiem kupców bydła i nierogacizny", który dawał egzystencyę **10.000 rodzin — obecnie zmuszonych do bezczynności i przyprowadzonych do kija żebraczego?**

Kto o tem mówił?

Kto mówił o tem, że w kraju naszym, który daje węgiel i naftę, obywatele tego kraju mieli **mniej tego węgla i nafty** niż każdy obywatel w **prowincyach zachodnich? że, kiedy w Czechach,** Austryi górnej i dolnej **codzień niemal buduje się nowe kawiarnie, o wielkich konstrukcyach żelaznych, u nas nawet mostów zburzonych nie można odbudować dla braku żelaza,** którego nam centrala odmawia! Naszym fabrykom żelaza **odmawia się surowca,** ale fabryki w zachodnich krajach **mają go tyle, iż go przerobić nie są w stanie!**

Czy te krzywdy znalazły swoje należne echo w Izbie wiedeńskiej?

Obywatele galicyjscy pocieszają się dotychczas **kwitkami za świadczenia wojenne i nie widzieli nawet procentów od sum im należnych — Czech i Niemiec mają wszystko co do halerza wypłacone!**

Dlaczego?

Wniosek posła Banasia i tow. domaga się wprawdzie statystyki tych świadczeń, które w **ludzkim materyale dał kraj nasz państwu** — kto jednak **słyszał odpowiednie uzasadnienie w Izbie obrad,** uzasadnienie, któreby powiedziało, że 54 procent inwalidów wojskowych dała Galicya, że żaden kraj tak się nie wykrwawił jak Galicya?

Wobec tego ogromu materyału, który trzy lata katastrofalne nagromadziły, jakie stanowisko zajęli posłowie polscy?

Powiedzmy otwarcie — **milczące. Milczano konsekwentnie.** Starcia wewnętrzne **zjadały energię posłów** — a tam, gdzie głos ich powinien się był rozledz z całą powagą i z całym naciskiem, to tam **celowo lub dla braku przygotowania milczano.** Jedyna mowa, **opracowana poważnie i ściśle, poparta cytatami i argumentami, to mowa posła Hallera,** który poruszył i oświecił sprawę świadczeń wojennych.

Co jednak zdziałali inni posłowie? nie chodzi nam o frazesy polityczne, chodzi nam o gruntowne poparcie interpelacyi i ich wygłoszenie w Izbie! — **gdzie ów szereg mowców, świetnie przygotowanych, znających swój przedmiot na wzór Czechów i Słowian południowych?**

A dalej: czy w Kole polskiem znalazły posłuch **te liczne deputacye,** które z kraju jechały do Wiednia w nadziei znalezienia pomocy u reprezentacyi politycznej kraju...?

Czy echo tych szczegółowych zażaleń rozległo się **choć jedno, sumaryczne w Izbie posłów?** Czy kontakt z krajem starano się **pełny i życzliwy utrzymać,** jak tego w podobnej chwili dziejowej należało się spodziewać? Czy Koło polskie **stało się pogotowiem narodowem,** jak tego domagały się warunki i potrzeby kraju?

Na te pytania — opinia kraju musi niestety odpowiedzieć ze swej strony — **milcząco.**

Takie ci posłowie mieli mowy, kredyowani przez czas wojny uciekli i siedzieli w Wiedniu, Pradze, Łdź! Trzeba było wybrać innych posłów z pośród tych co cierpieli i patrzyli na cierpiących i krzywdzonych, rabowanych!

Dyskusye w austr. Izbie Panów wykazuje konieczność jej rozpędzenia. 2/3 jest w ręku Słowian, a w Izbie P. jest 9/10 Niemców, którzy tylko urągają Słowianom.

Chleb „wojenny", o ile jest, jest już nie do jedzenia, bo to jakaś masa trociniowo-kukurydziano-kasztanowo-słomiana! gorzka. Do niczego prawie wziąć bochenek

Wydalenie studentów z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca.

W pismach wieczornych warszawskich pojawiło się dzisiaj następująca obwieszczenie:

Wszyscy byli studenci Uniwersytetu i Politechniki, którzy nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, obowiązani są opuścić Warszawę do dnia 5-go lipca.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1917.

Gubernator *v. Etzdorf,* generał piechoty

Rozporządzenie generała piechoty von Etzdorfa równa się wydaleniu studentów uniwersytetu i Politechniki z Warszawy. Pomimo zamknięcia obu tych wyższych uczelni bardzo wielu studentów przebywało dotąd w Warszawie i nie kwapiło się z wyjazdem do swych prowincyonalnych miejsc rodzinnych. Studenci nie przestali nadto nosić specyalnie warszawskich czapek akademickich. Widocznie władze niemieckie uznały, że pobyt studentów w Warszawie **wytwarzać może nieprzyjazny im ferment,** jeżeli tak bardzo pospieszyły się z wydaniem wydalającego zarządzenia. — Warszawa przyjęła to rozporządzenie z niemałem zdziwieniem. Wielu studentom, którzy korzystali w Warszawie z bibliotek publicznych i innych źródeł nauki, rozporządzenie von Etzdorfa uniemożliwiło pracę naukową, (mogli cicho środowiskowo czytać, a nie strajkować.)

Rota przysięgi wojska polskiego.

Warszawa 4 lipca.

Ostatecznie zatwierdzona rota przysięgi wojska polskiego brzmi, jak następuje:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej Polskiemu Królestwu i memu przyszłemu królowi na lądzie i wodzie i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będę; że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier, oraz państw z nimi sprzymierzonych; że będę przełożonych swych i dwódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachował, abym mógł żyć i umierać jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi Boże dopomóż.

Formuła ta przysięgi zaakceptowana została przez jen. gub. Besselera. Zaprzysiężenie poddanych Królestwa Polskiego legionistów odbędzie się w poniedziałek 9 bm. na stokach cytadeli. Przysięgę odbierać będzie w zastępstwie nieobecnego X. arcybiskupa, X. infułat Przeździecki. Rada Stanu obecną będzie in corpore. Zaprzysiężenie oddziałów, konstytującyco poza Warszawą, ma być uskutecznione do 13 bm. Członkowie Rady Stanu rozjeżdżają się do 15 miejscowości Królestwa dla asystowania przy tej ceremonii.

Ustrój państwa polskiego.

Jak donoszą z Warszawy, ukończono tam dzieło ogromnie doniosłe, uchwalając jednomyślnie na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu w dniu 3 lipca projekt tymczasowego ustroju państwa polskiego, to jest takiego, jaki można już w czasie wojny przeprowadzić! Z oświadczeń hr. Czapskiego i bar Konopki wynika, że władze okupacyjne udzieliły swej zgody na urzeczywistnienie tego projektu, i że w najbliższym czasie stanie się on wobec tego ustawą, prawdopodobnie bez ważniejszych zmian. Mamy więc do czynienia z rozstrzygającym krokiem naprzód w zakresie realizacyi państwa polskiego, na który to krok przeszło pół roku niecierpliwie cała Polska czekała. Królestwo wchodzi odtąd w nowy okres życia historycznego — oby aktywny, twórczy i zgodny!

Projekt stwarza cztery naczelne tymczasowe władze państwa polskiego, których skład i zadania w czterech rozdziałach obszerniej omawia. Nadto dodane są trzy inne rozdziały, omawiające: 1) zadania władz lokalnych t. zw. komisarzy miejscowych; 2) kwestyę dochodów i wydatków, potrzebych na pokrycie kosztów administracyi, przekazanych władzom polskim; 3) stosunek do władz okupacyjnych. Składa się więc projekt z siedmiu rozdziałów, podzielonych na 37 paragrafów. Jest na ogół w stylizacyi swej zwięzły i jasny.

Ośrodkiem władzy państwowej jest Rada Stanu, złożona z 50 osób, powołana przez arcybiskupa warszawskiego, marszałka T. R. S. i trzecią osobę z poza T. R. S. Rada Stanu ma zadania prawodawcze, kontrolę administracyi, oraz ma w przyszłości powołać sejm i regenta. Bez jej zgody nie może być wydaną żadna ustawa w Królestwie ani obciążonym skarb polski, a uchwały jej wymagają sankcyi władz okupacyjnych li tylko w tych dziedzinach, które nie są przekazane polskiej administracyi.

Drugim organem jest premier (prezes Rady ministrów), zastępujący także państwo na zewnątrz i mający prawo nominacyi urzędników, a więc pewne funkcye, właściwe regentowi.

Trzecim organem jest Rada ministeryalna, do której najważniejszych kompetencyi należy »nadawanie prawomocności ustawom uchwalonym przez Radę Stanu«, a więc współudział w legislacyi.

Czwartym organem są ministerstwa w liczbie pięciu (sprawiedliwości, oświaty, skarbu, spraw wewnętrznych i duchownych, gospodarstwa społecznego), oraz cztery departamenty (wojskowy, polityki zagranicznej, aprowizacyjny, ochrony pracy), których zakres działania projekt obszernie określa.

Liście żółkną
na drzewach
od posuchy.

2 Lipiec poniedziałek pogoda
B 741 T + 24° R

Wczoraj otwarto wystawę prospektów odbudowy kraju. Magistrat (przez kierownika budownictwa Zawiejskiego) nadesłał także prospekta wzorcowe, ma Królowa (co to ma do odbudowy?) a w nich i widok teatru miejskiego. Po otwarciu Zawiejski, oprowadzając Namiestnika, nagle stanął mile uśmiechnięty z dumą wołając: Ach, das von mir erbaute Teater? was macht das hier? (Z. znany jest jako bezczelny reklamiarz.) Leo, który nie był może ani na jednem posiedzeniu komitetu tej wystawy — przymówił się, że będzie ją otwierać prezesowa — drugi reklamiarz.

Wieczorem deszcz upragniony.

3. lipca wtorek, pochmurno, chwilami deszcz
Bar 744 – T + 18° R

Moskale rozpoczęli jednak ofensywę i to dość znacznemi siłami; według austr. niem. biuletynów były bez skutku, ale pewnie sukcés odnieśli.

Cesarz ogłosił amnestyę za zbrodnie polityczne.

Dowiaduję się od pań, że w r. 1914 czy 1915 podczas ewakuacyi p. Woźnic, tamtego z Bińkowa w Król. Pol. oficer austryacki odkomenderowany do wyprowadzenia pana Woźn. zabrał mu laskę ze złotą gałką, którą ten miał w ręce!

Amnestya robi bardzo złe wrażenie, i powszechnie mówią, że wobec ustawy komisyi prawn. aby poddać rewizyi wszystkie wyroki wojskowe – amnestya jest tylko zapobieżeniem skandalowi, jakiby z aktów wyszedł na jaw.

4. lipca środa cudna pogoda
— Bar 747: T + 19° R

Na kolei ruch wielki z wyjątkiem ku wschodowi.

W nocy między 9 1/2 a 1. godz. całko-wite zaćmienie księżyca. Pogoda ułatwiała oglądanie zjawiska.

" 5 lipca czwartek pogoda.
Bar 745 T + 19° R.

Dopuszczony przez cenzurę biuletyn ros. z 1/7. 1917 donosi, że wzięli przeszło 10,000 jeńców pod Zborowem – akcya więc rosyjska jest niewczesna, widocznie musiała była spowodować po wewnątrz, czyli rozterkami Rosji.

W szkole inwalidów generali, puł-kownicy i ich żony każą szkole robić meble, buty, ubrania etc. „po cenie kosztów" tj. za bezcen „dla wyprawy inwalidów... a dla ubrania kieszeni państwa ....

6 lipca. piątek pogoda
Bar. 746. – T. + 18.° R
Parlament uchylił Ces. Rozp. z 1914 i 1915 r. o oddaniu cywilów pod sądy wojskowe i o uchyleniu sądów przysięgłych.

7. lipca sobota pogoda.
Bar. 746. T. + 18.° R
W Chinach zdetronizowany cesarz uchylił republikę i wrócił do rządu w pewnej części kraju. Dziś donoszą, że Japonia zerwała stosunki dypl. z Chinami.

Julian Makarewicz ułatwił mi dostęp do oglądnięcia odnowionych przez niego malowideł sufitu i fryzu pod sufitem w sypialni Zygmunta I na Wawelu pod Izbą Po- selską. Jestem zdania, że fryz dostroja się doskonale do sufitu, kolory barwne wyglądają po od- myciu i uzupełnieniu farbami. Pierwej wyglądał sufit szaro-

bronzowy! Rusztowanie mi pozwala
jaśniej z dołu ocenić całego efektu,
ale z samego rusztowania mogłam
się to zbliska zobaczyć fakturę. Do
Izby Poselskiej zabrał Alex podnosząc z
stąd, więc odłożywszy jej oglądnięcie
Następnie oprowadził mnie A. S.
Bohusz po wszystkich pomieszczeniach
za katedrą. Bohusz z całym za-
pałem prowadzi odkopy dawnej
interpretacje Tomaszewski. Zda-
je mi jednak, że kościół romański
był o trzech absydach, lecz zamknął
go mur bardzo ~~blisko~~ absydy, czyli
był też wtedy nie długi, ale za tym
murem jest ślad prezbiterium naszej
głównej ku katedrze. Może ów nam
kopułowy odkrył czyli kryptowej.
Dotąd kościoła był małym ramem,
tak obrobiony zamiarem romańskim.

Może naszpikowane kośćmi ze szczątkami palatynów, biskupów lub królów?

8 lipca wadliwa pogoda

Bar 744. T + 18° R.

Musiały prowadzić silną ofensywę na froncie od Kovla po Baranowicze; według austr. niem. biuletynów odparto ich. Musi tam być gorąco, bo Prusacy ciągle jadą na wschód masami, a biuletyny mówią o tysiącach poległych Rosjan, naturalnie milczą o swoich...

Dostajemy teraz chleb kukurydziany. Skórka tak twarda, że nóż nie chce się jej chwycić, wewnątrz w przerosz [illegible] możliwy, na drugi dzień piasek trudny do przełknięcia

9 lipca pochmurny dzień niepewna pogoda

Bar 738 T + 17° R

Prusacy masami jadą na wschód. Z Makarewicza opowiadał, że w [illegible]

w Jaremczu Austr. oficerowie dla zabawy strzelali do portretów pod dziurami od kul napisy: Leutnant ten i ten Oberleutnant ten i ten jako dowód sprawności strzału!...

W Uhercach u prof. Tilla oficerowie sami wynosili, palili ze zbrodzonemi meblami na fury. Generał komenderujący tam kazał wykopać zakopaną porcelanę (serwisy Alt Wien i chińskie) i zabrał je dla (na stół) strzelców, potem je potłukli.

<u>10. lipca wtorek</u> pochmurno

Bar. 747. T. + 15° R.

Cesarz chińsk. już abdykował. Mochalle posunęli się nieco pod Stanisławowem. W Niemczech partie przychodzą rząd o reformy demokratyczne wewnętrzne i zrzeczenie z chęci zaborów. Amerykańskie pociski nadpływają już do Francyi. Chorobami trapi cesarz

Wczoraj wojsko legionowe wykonało
przysięgę Radzie Stanu i społeczności
z Austryą Niemcami na czas obec-
nej wojny — o tę formułę ostatnią za-
dziś wystąpienia ... podobno tylko
300 wykonało tę przysięgę.

11 lipca środa deszcz
Bar 742 T + 12° R

Wypogadza się. Moskale zajęli Halicz
i Kałusz. Wzięli 7000. Austryaków do niewoli

12 lipca Czwartek pochmurno
Bar 749 T + 14° R.

Kanclerz Holweg podał się do dymisji — dotąd
nie przyjęta.

Część legionistów odmówiła przysięgi
jedni, pod wpływem Piłsudskiego prze-
ważnie konsekwencji republiki, podając że
niektóre, że nie będą przysięgać na posłuszeństwo
przyszłemu Królowi pol. — drudzy,
iż nie mogą przysięgać na społeczność bro-
ni z Niemcami do końca tej wojny, bo

† Karol Dunin. W Moskwie zmarł wybitny prawnik i znany adwokat Karol Dunin. Była to jedna

† **Karol Dunin.** W Moskwie zmarł wybitny prawnik i znany adwokat Karol Dunin. Była to jedna z przodujących postaci warszawskiej palestry. Urodzony w r. 1850 we wsi Skorniowie ziemi kieleckiej, kształcił się najpierw w Szkole Głównej, a następnie w uniwersytecie warszawskim. Zrazu chciał się wyłącznie poświęcić nauce. Jako wynik swych badań ogłosił pracę o »Prawie mazowieckiem«. Po obronie tej rozprawy uzyskał stopień magistra prawa cywilnego; potem wydał ją oddzielnie (w »Bibliotece umiejętności prawnych«) p. t. »Dawne prawo mazowieckie«. Dzieło to zajęło w literaturze prawniczej wybitne stanowisko. Uniwersytet charkowski ofiarował Duninowi katedrę prawodawstw słowiańskich, lecz młody uczony nie przyjął tego wezwania. Chciał pracować w kraju i ubiegał się o katedrę w Warszawie, ale odmówiono mu stanowczo, jako Polakowi. Wówczas poświęcił się adwokaturze, w której odznaczył się jako pierwszorzędna siła. Zarówno głęboka wiedza, jak łatwość oryentowania się w najzawilszych zagadnieniach, wymowa i wielka prawość wyróżniały go jako obrońcę cywilnego. Występował w najpoważniejszych procesach; zarazem był radcą prawnym kolei warszawsko-wiedeńskiej, Zamoyskich itp. Z pracą naukową nie zerwał jednak węzłów. Ogłosił szereg prac znacznej wartości. Między innemi wyszczególnić należy: »Prawo własności«, »Narodowość a prawo publiczne«, »Gmina i urzędy gminne«, »Prawo handlowe«. Gdy utworzyło się Towarzystwo prawnicze, powołany został na jego prezesa. Godność tę piastował do czasu wyjazdu do Rosyi, dokąd zagnały go losy wojny, gdy jako radca prawny kolei wiedeńskiej, musiał opuścić kraj. Karol Dunin był indywidualnością, niezwykle bogato uposażoną. Wykształcenie, lotność umysłu, talent krasomówczy, dar pisarski, a nawet dar poetycki łączyły się w całość niepospolitej postaci. Do tego dodać należy prostotę charakteru i poczucie społecznego obowiązku. Cześć Jego pamięci!

75

cyi wynosi 2.500 sztuk à 100 K., Bank upo
i podwyższyć kapitał akcyjny o dalsze 2.500
o Zgromadzenia.

00-koronowej akcyi należy złożyć przy zgłos
pada 1917.

y przed dniem 1 lipca złożyli na kupno akc
czas od 1 lipca do 1 listopada 1917 r. Ta
ybenci od nadwyżek jakie wpłacą przy zg
d dnia wpłaty do 1 listopada 1917, t. j. do
zostanie.

a akcyi są te same jakie podano w pierwo
miejscami subskrypcyjnemi są: Dla Śląska
a dla Galicyi i innych części Polski Galicy
ją zgłaszającym się na żądanie deklaracye
poprzedniego ogłoszenia, oraz czeki pocztow
ki te opiewają na Filię Banku krajowego w
y w osobnym rachunku noszącym nazwę „
vana ponad ilość akcyi pierwszej emisyi bę

cu 1917.

yuszy

Imieniem Gal. Ban

Rada Nad

Zast. Prezesa:

Ks, Antoni Tyczyński

Sek

owski

Dr. Henr

nie wiadomo, co dalej będzie, gdy Ko-
alicya odczuwaje z federacji wszelkie
zrzeczenie polskie. Podobno legionom
oddawano przysięgi postanowiono.
Oddziały zostaną do wojska austr., pod-
dani Król. Polskiego do robót przymu-
sowych. Nowa tragedya polska

13 lipca piątek dość pogodnie
Bar 749. T. + 14.° R

Prusacy jadą masami na wschód do
Galicyi. Rozruchy w Ostrawie i Witko-
wicach, strejki po kopalniach węgla

14 lipca 1917. sobota pogoda
Bar 747 T + 18° R

Przyjęcie min. stronnictw niemieckich
w Radzie Państ. Dostarczono wiadomości
że Komenda wydała najsurowszy
rozkaz ścisły wszystkich, aby
Polaków, Czechów, Rusinów, Słowaków,
Włochów i Rumunów nie wysyłać do służby
wewnętrznej tylko na front wysyłać!

Takto Niemcy dla swojej sprawy i swojej dynastyi rzucają na łup znaczną część swoich Stanów. Kluby odbyły posiedzenie i mają ostro wystąpić przeciw temu. Pokaże się, czy co zrobią... 1)

15 lipca niedziela. Pogoda

Bar 745 Ter + 20° R.

Jeden z kupców zapłacił dziś 260. Kor za 1000. koszków do fleszek tj. po 26. h za sztukę – co to ludzka niecność wymyśleć może!

16. lipca. poniedziałek pogoda

Bar. 746. T + 18° R

Po Bethmannie został kanclerzem Niemiec: Michaelis.

Pociąg za pociągiem jadą Prusacy na wschód – mówią, że mają ofensywę od Brzeżan na Tarnopol.

Znowu miasto bez wody. Pękła rura wodociągowa.

---

1) Skończyło się na interpelacyi bladej i bladej odpowiedzi uspokajającej ministra!

Rząd zniósł komisaryat fortecy w Krakowie tj. rada m. i prezydent przestali być ciałem doradczem przy komisarzu fort. Federowiczu, a otrzymują same władzę autonomiczną. Ma to tylko teoretyczne prawie znaczenie, bo faktycznie Federowicz nie wtrącał się do spraw miejskich i zostawił zupełnie wolną rękę radzie i magistratowi. Mają jednak być z tego zniesienia pewne, bo rozmaite kontrakty etc. były zawierane bez podpisu komisarza fortecznego.

Warszawa 14 lipca.

(*N*) W ostatnich dniach kolportowano pogłoskę, że legioniści, którzy nie złożyli przysięgi, rzekomo mieli być internowani w niemieckich obozach wojskowych. Pogłoskę tę dementuje dzisiejsza *Deutsche W. Ztg*, która donosi:

»Jak się dowiadujemy, rozpowszechniana jest pogłoska, że mają być internowani w obozie niemieckim legioniści polskiej przynależności państwowej, którzy wzbraniali się złożyć zaaprobowanej przez Radę Stanu przysięgi na wierność swojej ojczyźnie i swojemu przyszłemu królowi. Takie przedstawienie sprawy jest zupełnie niezgodne z prawdą. Żołnierzom tym będą raczej wskazane, jako miejsca pobytu, położone na ziemi polskiej obozy — w Szczypiornie, na południowy zachód od Kalisza, oraz w Modlinie

Zaczynają napływać pociągi z rannymi ze wschodu.

17. Lipiec wtorek pochmurno
Bar. 747. T +18° R.
Moskale cofnęli się koło Kałusza
o parę kilom. bez bitwy.
18 Lipiec środa pogoda
Bar. 748 T +18° R
Tytoń sprzedawany obecnie jest we-
dług cyfrowania rządowego mieszany
z liśćmi buraczanymi - zdaje się tylko
z liści nietytuniowych, bo smaku
nie ma żadnego, droższy czy tańszy
różni się tylko etykietą sposobem krajania.
Ludzie zbierają podbiał, liście
bukowe, orzechowe, wiśniowe i tp. su-
szą i palą, niektórzy wypalają
herbatę.
Owoców zupełnie nie ma na targu
ni w sklepach, bo handlarze nie
chcą sprzedać według taryfy maks.
siedzą w domu, a do nich przyjdź.

Zdzierają nabywcy; płacą znacznie wy-żej. Z taryfą źle i bez taryfy nie dobrze.
Kilo [illegible] 17. kor. – litr [illegible] 40. kor (cena maksym. 6.40.!) kamaszki 120 k., ubranie marynarskie, ze 300.-400. kor. porcja z 6 ułomków ziemniaczków w Wentzla 1.20.–
Garść bobu gotowanego na talerzyku 4 tego 80. hal. – szklanka wody sodowej z sokiem [illegible] 50. h – lody tj. zmarznięta osłodzona woda 1. kor. – [illegible] wiśni 50 h. do 2 koron kawałek kwaśnego sera (porcja) 1. kor – Piwo (4% spir.) ½ litra (z ogniem i „kołnierzem") 1. kor do 1.40. h. –
Kelnerzy sprzedają liche papierosy po 10.-15. hal, cygara po 1. koronie!
Nie ma artykułu, któryby [illegible] nie podrożał. Mąka w handlu pokątnym po 10.-12. kor. za kilo.

19. lipiec czwartek pogoda
Bar 746. T + 19° R.
Niemcy przerwali front rosyjski za Zborowem.
Wieczorem o 9 burza krótka oczyściła deszczem miasto.
Sprowadziłem węgle na zimę do piwnicy!
20 lipiec. piątek pochmurnie,
Bar 744 T + 20° R
21 lipiec sobota pogoda
Bar 745. T + 19° R.
Starzy rozumiał wybrańców z ariny lojalną mową w Izbie Wyższej
Gratulowali mu Plener i Dankl
który popierał najgorzej na Polaków napadali, można wszystko pojąć, jaka to była mowa. Tego
[illegible] starzy powinni siedzieć w domu, fajkę palić, i [illegible]

spokojnej śmierci, ale nie zabie-
rać głosu w sprawach, o których po-
jęcia nie mają, bo od lat 30 nie
idą naprzód, nie umią postępu
i ewolucyi myśli. Zwłaszcza Warsz.
który od lat 30 siedzi w średniowieczu
nie ma pojęcia o tem, co się w
kraju dzieje.

Po raz pierwszy puściła cenzura
w kuryerku wiadomość, że między
posłami jest mowa o postawieniu
ministrów, którzy działali wbrew
konstytucyi w stan oskarżenia. O-
czywiście Izba nie zdobędzie się
na to, ale trzeba przynajmniej po-
grozić łajdakom.

22 kwiec. niedziela pogodnie

Bar 745. T + 16° R

Niemcy działali w ofensywie pod Tar-
nopol. W Rosyi wojna domowa.

Mówi mi poseł Adolf Gross, że wystarał odpis polecenia do żandarmerji z r. 1914. w którym polecono jej, że osoby podejrzane bez względu na friedensrechtliche ~~Bestimmungen~~ Bedenken sind niederzumachen! Na tej podstawie żandarmi rozstrzeliwali ludzi w Galicyi! To było organizowane państwo austryackie! Zaś dziś, i urzędnicy co wydawali takie zarządzenia, chodzą bezkarnie i jeszcze używają honorów i przywilejów!

Prusacy pociąg za pociągiem jadą na wschód – zdaje się, że wymierzą potężny cios Rosyi zdezorganizowanej rewolucyą.

23 kwietnia poniedziałek pochmurno

Bar. 747. T + 13° R

Moskale w urzędowym biuletynie otwarcie podali że ponieśli klęskę,

bo wojska na froncie odbywają zgro-madzenia i nie słuchają rozka-zów!

Aresztowano w Warszawie Piłsudz-kiego. Nieprzejrzany spiskowiec, wy-niósłszy reklamę socyalistów i histerycznych kobiet.

Udało mi się pokątnie kupić 5 kilo ziarna żyta po 2 kor. za kilo . . .

24 lipiec wtorek niepewnie

Bar 747. T + 14° R

Austro Niemcy idą naprzód, Mos-kale uciekają — Prusaki znów jadą masami na wschód, podob-no pod Tarnopol zaszli. Ludność tamtejsza zostanie niewątpliwie na ochronę Austryacką, pobo-rem 16. letnich do wojska i kar-tami chlebowemi! Niemcom znów podrosną rogi, bo poprzednio trochę spo-kornieli. Wyrabują znowu cały kraj.

25 lipiec środa pochmurno
Bar 747 T +16° R

W Rosyi coraz większy chaos. Hołota żydowsko-anarchistyczno-socyalistyczno-militarystyczna tworzy różne lokalne republiki, walki uliczne, bezrząd, wojsko chętnie zmyka zdemoralizowane przez nich.

Zdzierają dach miedziany z kościołów Dominikanów i Franciszkanów.

26 lipiec Czwartek pogoda
Bar 746 T. +16° R

Moskale uciekają z Galicyi — jeżeli nie zajdzie coś nieprzewidzianego, to ucieka ich katastrofa — Prusacy ani spodziewali się takiego tryumfu, teraz wykorzystają go, pchają masami wojsko i może zajmą całe Podole, Besarabię i będą mieli dość żywności.

Duchowieństwo kazało dziś wszędzie dzwonić z okazji odebrania Tar-

81

* * *

W pismach warszawskich pojawiła się dzisiaj rano jednobrzmiąca notatka, donosząca o aresztowaniu Piłsudskiego i uzasadniająca to aresztowanie. Rozesłany przez agencyę „Wat" komunikat brzmi jak następuje:

„B. brygadyer Legionów, Józef Piłsudski, został aresztowany w Warszawie w nocy z soboty na niedzielę.

Bezpośrednim powodem aresztowania była ta okoliczność, że Piłsudski przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego posługiwał się dokumentem podróży, który przy bliższem zbadaniu okazał się sfałszowany.

Ubolewać należy głęboko, że człowiek, który chciał i mógł stać się symbolem przyszłości Polski, nie zdołał ostatecznie znaleźć drogi, prowadzącej z przeszłości w przyszłość, z podziemnej konspiracyi tak drogiej dla fantazyi młodzieńczej na otwartą widownię męskiego państwowo-twórczego działania.

W epoce, w której powstać ma wobec całego świata nowoczesne, zbudowane na szerokiej demokratycznej podstawie, polskie państwo, oparte na prawie, niema miejsca na rekwizyty teatralne spiskowego romantyzmu, potępione przez tylu wybitnych ludzi w Polsce, ludzi ze wszystkich obozów politycznych, począwszy od konserwatywnego, a kończąc na socyalistycznym.

W samym toku poważnej pracy ku odbudowie Królestwa Polskiego, fałszowane dokumenty podróży są uzmysłowieniem czasów, które zapadać zaczynają w oddalenie minionej przeszłości.

Świadome odpowiedzialności, nietylko wobec własnych narodów, lecz także wobec ogółu polskiego, oraz w interesie pogłębienia poczucia prawa u tegoż ogółu, zdecydowane są władze okupacyjne pod żadnym pozorem nie dopuścić do tego, aby w tym kraju wytworzyły się stosunki nie dające się pomyśleć w żadnem państwie, opartem na prawie".

Warszawa, 23 lipca.

Aresztowanie brygadyera Piłsudskiego wstrząsnęło opinią publiczną Warszawy. Stanowi ono jedyny temat rozmów i dociekań we wszystkich warstwach ludności, zwłaszcza zaś w kołach politycznych, które z aresztowanym brygadyerem pozostawały przez dłuższy czas w żywym kontakcie.

Cała Warszawa, w której osoba bryg. Piłsudskiego była popularną, wiedziała o tem aresztowaniu już wczoraj t. j. w niedzielę. Jeszcze wczoraj wieczorem wrzało na ulicach Warszawy, a wrzenie to przybrało późną porą charakter poważnych demonstracyi. Tłum ruszył przed lokal redakcyi „Godziny Polski" przy ul. Wareckiej 7 i wybił tam szyby. Podobnie wybito szyby w lokalu redakcyi „Gońca" przy ul. Szpitalnej oraz w redakcyi „Głosu" przy ul. Sienkiewicza.

Jak wiadomo, pisma te w ostatnim czasie, z racyi kwestyi przysięgi w Legionach atakowały Piłsudskiego i wskazywały na niego, jako na głównego winowajcę całego wrzenia w wojsku i w społeczeństwie. Stąd też niechęć demonstrantów do tych dzienników i wybicie szyb w ich redakcyjnych lokalach.

Demonstranci śpiewając „Rotę" Konopnickiej skierowali się następnie przed pałac Kronenberga, w którym mieści się Rada Stanu i wybili kilka szyb w salonach Rady Stanu. Wojsko niemieckie, które pojawiło się licznie na ulicach, rozprószyło demonstrantów. Patrole krążyły po mieście do późnych godzin.

* * *

Komunikat władz niemieckich podaje jako główny powód aresztowanie — podróż Piłsudskiego do Krakowa na zasadzie sfałszowanego

jak student!

dokumentu. Oczywiście, jest to tylko powód pośredni, właściwe zaś przyczyny aresztowania mają charakter wybitnie polityczny, związany z publiczną działalnością Piłsudskiego.

Generał-gubernator Beseler wymienił te powody w liście, wystosowanym do Rady Stanu, w którym oświadczył iż widział się zmuszonym polecić aresztować Piłsudskiego z następujących powodów:

1. Piłsudski w ostatnich czasach począł zwracać swoje **sympatye ku Rosyi.**

2. Polską Organizacyę Wojskową, która dawniej była półjawną, przemienił Piłsudski ostatnio w organizacyę **ściśle tajną.**

3. Władze niemieckie nie mogą pozwolić na to, by **na tyłach armii** walczącej na froncie istniała organizacya tajna, prawie spisek o wrogich zamiarach.

4. Władze niemieckie pozyskały jakoby dowody, iż Piłsudski organizował i przygotowywał wrogi Niemcom **ruch zbrojny.**

Rada Stanu po otrzymaniu listu gen.-gub. Beselera i pod wrażeniem aresztowania Piłsudskiego, zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie plenarne i uchwaliła następujący

protest przeciw aresztowaniu Piłsudskiego:

Do J. E. Gen.-Gub. Warszawskiego

„Tymczasowa Rada Stanu przyjęła z ubolewaniem pismo W. Eksc., zaświadczające o internowaniu Brygadyera Piłsudskiego i pułkownika Sosnkowskiego.

Rada Stanu wyraża przekonanie, że posądzenie Bryg. Piłsudskiego o chęć przejścia na stronę Rosyi i wystąpienia tym sposobem czynnie przeciwko dotychczasowym towarzyszom broni, do których zorganizowania tak wybitnie się przyłożył — jest absolutnie **bezpodstawne.**

Fakt, że nie zaprotestował on publicznie przeciwko ogłoszeniu go wodzem oddziałów polskich w Rosyi, nie może służyć za dostateczną podstawę do takiego posądzenia, albowiem, jak się okazało, sama pogłoska o rzekomem obraniu go na wodza była tylko zwykłą **plotką dziennikarską**, na którą reagować nie ma potrzeby.

Polskiej Organizacyi Wojskowej (P. O. W.) również nie uważamy za niebezpieczną dla tyłów armii, gdyż młodzież wstępowała do niej pod hasłem walki z Rosyą i, przy pewnych warunkach, gotowa byłaby i dzisiaj wstąpić do Legionów.

Rada Stanu uważa za swój obowiązek wyrazić głębokie przekonanie, że środki represyjne przeciwko objawom niezadowolenia politycznego nie osiągną zamierzonego skutku, lecz przeciwnie, przyczynią się tylko do większego rozgoryczenia i powikłania stosunków.

Zdaniem Rady Stanu, jedynie działalność pozytywna, a mianowicie jaknajszybsze **realizowanie budowy Państwa Polskiego, tworzenie istotnego polskiego Rządu i wojska może sprowadzić pożądane zjednoczenie i uspokojenie opinii publicznej, a tem samem zabezpieczyć tyły walczących armii.**

Wice-Marszałek Pomorski.

Sekretarz T. Rady Stanu Grendyszyński.

Jak słychać, brygadyera Piłsudskiego wywieziono już z Warszawy, celem internowania w pewnej **twierdzy niemieckiej.**

* * *

Warszawę obiega szereg szczegółów, dotyczących aresztowania bryg. Piłsudskiego. Według tych wiadomości, bryg. Piłsudski **spodziewał się aresztowania.** Przed tygodniem wniósł do gen.-gub. Beselera memoryał, w którym tłumaczył zachowanie się części legionistów w sprawie przysięgi, i uzasadniał to ich stanowisko. Oświadczył dalej w memoryale Piłsudski, iż **solidaryzuje** się ze stanowiskiem legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi, i że uważa za właściwe dla siebie miejscem pobytu obóz, w którym internowani są legioniści **niezaprzysiężeni.** Na aresztowanie Piłsudski był przygotowany. Oddalił kucharkę swoją, uregulował różne interesa i **czekał w pogotowiu.**

Wieczorem z soboty (21 b. m.) na niedzielę (22 b. m.) znaleźli się w mieszkaniu Piłsudskiego przy ul. Służewskiej 5, b. członek Rady Stanu Artur Śliwiński, Michał Sokolnicki i pułk. Kazimierz Sosnkowski. Zasiedli razem do gry w winta. Gra zakończyła się koło północy. Przy pożegnaniu Piłsudski miał powiedzieć:

— Kiedyś, gdy graliśmy tutaj w winta, był z nami Downarowicz (Medard), a na drugi dzień już go nie ujrzeliśmy.

Słowa te podyktowało Piłsudskiemu najwyraźniej **przeczucie. Po godz. 4 nad ranem** pojawiła się w mieszkaniu Piłsudskiego policya polowa niemiecka, która zakomunikowała brygadyerowi rozkaz aresztowania, podpisany przez gen.-gub. Beselera. **Rewizyi w mieszkaniu nie przeprowadzono, ale je opieczętowano.** Po przesłuchaniu w lokalu tajnej policyi polowej zaraz wczoraj **wywieziono Piłsudskiego do Niemiec.**

Tejże samej nocy aresztowano pułk. **Sosnkowskiego, którego również wywieziono do Niemiec.** Internowanie nastąpiło podobno w jednej z pogranicznych twierdz niemieckich.

* * *

Głos „Deutsche Warschauer Ztg".

„W ostatnich czasach — pisze „Warschauer Ztg." — **troskliwi patryoci polscy ponownie, tak** je w prasie wskazywali na zgubne machinacye byłego brygadyera Legionów, Piłsudskiego, który nie bacząc na potrzeby żywotne swej ojczyzny i swój dawniejszy udział przy odbudowie polskiej armii, obecnie w **zaślepieniu zdawał s[ię] pracować nad zburzeniem tejże armii.**

Wiadomo, jak zabiegi zmierzały i to nawet ze znacznym skutkiem do tego, aby **zdolną do broni młodzież polską od wstąpienia do armii polskiej powstrzymać** i do kierowanej przezeń a ślepo mu oddanej Polskiej Organizacyi Wojskowej skierować.

Przez pewien czas **zdawało się, że na tej drodze** okólnej, jakkolwiek z pewną ociężałością sprawa armii polskiej będzie się jednak wogóle rozwijać; można było liczyć na to, że Polska Organizacya Wojskowa, jako taka, wstąpi do armii polskiej. P. O. W. wskutek wyraźnej wskazówki swego kierownictwa, powróciła zupełnie do metod konspiracyjnych i pod względem politycznym ostrze swe, zwrócone wpierw przeciw Rosyi, zatraciła, a natomiast zajęła w sposób zdecydowany front przeciw mocarstwom centralnym. Miała ona zamiar **ukryte państwo w państwie utworzyć** i tak bez tego z ciężko już doświadczonego kraju utworzyć **teren niepokojów rewolucyjnych.**

O ile przytem mogły wchodzić w grę **wpływy koalicyi**, można to pozostawić na uboczu. Należy jednak podnieść, że, jak wiadomo, według wiadomości dziennikarskich, pan Piłsudski (Herr Piłsudski) został przed niedawnym czasem obrany **prezesem honorowym konferencyi polskiej w Petersburgu,** i tam na naczelnego dowódcę oddziałów polskich po stronie rosyjskiej przeznaczony.

Ażeby pan Piłsudski był skłonny do zaprotestowania przeciw temu w jakiejkolwiek formie, nic o tem nie wiadomo. Ale, jak słyszymy, stwierdzono natomiast, że pan Piłsudski świeżo, **przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego posiłkował się otwartym rozkazem komendy legionowej, który to rozkaz w istocie rzeczy nie został wydany.** Zdaje się, że pan Piłsudski na drodze od stanowiska zasłużonego patryoty i pełnego sławy żołnierza do awanturniczości zbyt szybko się posunął...

Jakkolwiek pożałowania to jest godne, należy jednak zaznaczyć, że pan Piłsudski sam uczynił nieuchronnem to wzięcie w obronę ojczyzny przed dalszem szkodliwem z jego strony działaniem, którego skutków nie możnaby przewidzieć. Obok tego należy nadmienić, że także **wojskowe bezpieczeństwo na tyłach wojsk sprzymierzonych,** toczących ciężką walkę na froncie wschodnim, nie pozwalało na dalsze cierpienie takiego stanu rzeczy.

Dlatego generał-gubernatorstwo cesarskie **czuło się zmuszonem, po ujęciu już w ostatnich dniach pewnej liczby wybitniejszych przywódców P. O. W.** (Polskiej Organizacyi Wojskowej) zabezpieczyć się obecnie także od osoby pana Piłsudskiego i Sosnkowskiego, jego byłego szefa sztabu i pomocnika w kierownictwie P. O. W.

25/7 1917. Naprzód pisze o demonstracji tłumnej z powodu aresztowania Piłsudskiego. Była na rynku, było ze 30 legionistów, z 50 socyalistów i z 50–80

Warszawa 23 lipca.

Dzisiaj o g. 4 rano aresztowały władze niemieckie bryg. Piłsudskiego. Równocześnie aresztowano b. szefa sztabu I Brygady podp. Sosnkowskiego. Podobno obaj zostali wywiezieni do nieznanej twierdzy w Niemczech, każdy do innej, gdzie mają przebywać pod ścisłym nadzorem. O aresztowaniu bryg. Piłsudskiego zawiadomiły władze oficyalnie Radę Stanu, podając jako motywy, chęć ucieczki za granicę i sfałszowanie dokumentu urzędowego, mianowicie dokumentu podróży Warszawa-Kraków, wystawionego rzekomo przez komendę Legionów. Przyczyną istotną ma być kurs »silniejszej ręki« wobec agitacyi antyniemieckiej w kraju, której brak zarzucano ze strony niemieckiej jen. gub. Beselerowi. Jen. gub. Beseler wyjechał do Berlina, aby — jak utrzymują — przedstawić kanclerzowi sytuacyę w Królestwie i przeciwstawić się wpływom, domagającym się rewizyi aktu 5 listopada. Równocześnie odbyć się mają w najbliższych dniach w Warszawie narady w sprawie tworzenia rządu polskiego i określenia jego kompetencyi. W tym celu prócz zapowiedzianych ks. Hatsfelda, referenta spraw polskich w urzędzie spraw zagranicznych i sekretarza stanu Helftericha przybyć ma z Berlina dyrektor Lewald z urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy.

niedorostków pod pomnikiem Mickiewicza. Po śpiewach rozeszli się, nikt nie zwracał uwagi na to, nawet niektórzy myśleli, że to z powodu zwycięstwa na wschodzie!

Tytoniu brak. Żydzi wykupują (bo trafikantami są przeważnie żydzi) i prowadzą handel zamienny tytoniem. Chłopi i baby wolą im sprzedać masło, owoc, ser etc bo od nich dostaną tytoń, cukier, herbatę, oczywiście po drogiej cenie, ale dostaną. Katolicy nie tylko więc muszą się ograniczyć w paleniu tytoniu ale i obywać się bez wielu rzeczy, które żydzi za tytoń dostają.

W ogóle rząd jest bezradny wobec każdego wyzysku i spekulacji.

napadu i Stanisławowa. Z tem Zetyqwi
okazuje się, że Moskale przetrzymali
poważnych Karpackie Kołomyję i
Kutne, a teraz będą musieli uciekać
aby ich żywych nie zajęto. Dla Polski
może to być zgubne, bo Rosja nie po-
bita zupełnie, mogłaby wołać Pol-
ski samodzielnej, niż Niemcom, a
pobita nie będzie musiała nic od-
gadywać i Polska będzie na łasce
Niemców, a wiemy, czego od nich
możemy spodziewać się.
Bieda też ludności Lwowa. Zmusi-
ryli ją Moskale, teraz obedrą ich
Prusacy do koszuli i do ostatniego
ziarnka zboża, a Austryacy będą
ich sądzić za zdradzanie wypędzonych
Moskali! Będą znowu wieszania
jak w Tarnowie, Tarnopolu etc. będą
ciemiężyć istniejący w wieszaniu nie-
winnych.

Dalej

Chorągwi nie widać na budynkach prywatnych wiele, tylko na gminnych po ukazie". Galówka ma trwać 3 dni.

Po południu krótka burza z deszczem odświeżyła powietrze

27 lipca piątek pogoda

Bar 749. T + 18° R.

Moskale dalej uciekają rozpaczliwie w głąb kraju — Niemcy robią i we Francji pewne postępy. Nadzieje Polski znowu spadają. Rozpacz może wziąć człowieka. Jedyną nadzieją, że znowu Ameryka zdoła wysłać armię na wiosnę.. Galówka nie udała się zupełnie, całe ulice bez chorągwi — potem nawet powstała agitacja i młodzi ludzie wchodzili do tych domów, gdzie były chorągwie, aby je zdjąć; bo nie my się cieszymy, że Niemcy zwyciężają

28 Lipiec sobota pogodna pochmurna
Bar 747. T + 28° R
Brak chleba w piekarniach, rząd umiał dostawić tylko w 1/6 części! Upał wzmógł się bardzo.

29 lipiec niedziela pogodna
Bar 744. T + 22° R
W nocy o 3. była burza z ulewą i piorunami z godzinę.

W Rosyi zwrasta wewnątrz anarchia a na froncie ucieczka wojsk, nieposłuszeństwo komendantom.

Pani M. zapytała w kościele na Piaskach jakiejś pani, jaki to kościół? W rozmowie zauważyła p. M. akcent „lwowski" i zapytała ją, skąd jest, — a ta z Bohorodczan uciekłszy — póki byli Moskale, to było jeszcze jako tako, ale jak „nasi" przyszli, tak zaraz ojciec umarł.

./.

coś gwałt zadać, ledwo z pomocą starszej siostry się wyrwała... etc.!

W południe gromadka szarga, trzaska, do której przyłączyło się wiele niedorosłych pensjonarek, znowu demonstrowała jakiemiś mówkami pod pomnikiem Chodkiewicza (co też głupstwo rozumu wylęgnąć musi!) a potem poszła pod pomnik Grunwaldzki.

30 lipca powróciła pogoda
Bar 743 T +22° R

Wspomnienie z r. 1914. W mieszkaniu naszego starosty Olszewskiego w Bochni kwaterowało 4 Moskali a odjeżdżając zostawili bilety z podziękowaniem za kwaterę i nic nie uszkodzili. Potem przyszli oficerowie austriaccy i zniszczyli całe mieszkanie a urządzenie rozkradli. Szczątkami

zarzuty i łapanie, które [illegible] proszone o nadzór przez p. Olszew., [illegible], który musiał się ewakuować",
Kurjerek 30/7 1917

Nie wieszać!...

Z okazyi oswobodzenia Galicyi wschodniej.

Kraków, 30 lipca.

Z takiem właśnie, wobec pochodu wojsk sprzymierzonych w Galicyi wschodniej i na Bukowinie bardzo aktualnem hasłem: **nie wieszać!** („Nicht hängen!") występuje w ostatnim numerze wiedeńska „Arbeiter Zeitung":

Coraz bardziej nasze wojska — pisze ten dziennik — pozyskują na terenie, wkrótce Rosyanie opuszczą Galicyę i Bukowinę, a już **dusze policyjne przygotowują się do tych metod, które dotychczas zawsze towarzyszyły każdemu postępowi naszych wojsk.** Niedoli przecierpianej przez ludność nie badano bynajmniej, nie starano się usunąć tego, co niekorzystny bieg wojny za nią sprowadził, lecz **obok komisyi asenterunkowych wypuszczano na ludność całą armię szpiegów,** w celu chwytania „zdrajców", chwytania, w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu, a **służalczy denuncyanci o rozbujałej fantazyi lub o świadomej złej woli znaleźli się zawsze.** A czegóż to za dowód zdrady nie uznawano!"...

„Arbeiter Zeitung" cytuje rozmaite wypadki, świadczące, iż na zdrajców poczytywano ludzi, którzy w okresie okupacyi rosyjskiej pragnęli nieść pomoc i ulgę swym towarzyszom niedoli. Ludzi tych, związanych jakiemikolwiek przymusowymi stosunkami z władzami rosyjskiemi uznawano za „podejrzanych" i internowano.

Taki właśnie los spotkał państwowego i krajowego urzędnika z Czerniowiec, który mianowany przez Rosyan burmistrzem, pełnił swój urząd ku pożytkowi ludności, ale także polecenia gubernatora w kwestyi wywieszania flag plakatować musiał.

Ba! Nawet nierządnice, które oddawały się Rosyanom, były uważane za podejrzane, zdarzyło się więc, że podczas ostatniej ucieczki Rosyan także **prostytutki zawodowe opuściły miasto, nie z obawy przed Rosyanami, bynajmniej, lecz z obawy przed powrotem Austryaków...**

Takie fakty przytacza „Arbeiter Ztg.", a możnaby je mnożyć do nieskończoności, możnaby przytoczyć wiele wprost ociekających krwawym tragizmem wydarzeń, iż ludzie Bogu ducha winni, najlepsi obywatele kraju i państwa, byli trzymani w krzywdzącym podejrzeniu, internowani, więzieni, a nawet narażani na utratę życia lub też tracili życie tylko dlatego, że jakiś anonimowy denuncyant podał ich w podejrzenie lub że nieszczęśliwy zbieg okoliczności rzucił na nich cień dwuznaczny.

Obecnie wyzwalane są z rąk nieprzyjaciela miejscowości, które przez rok, dwa, a nawet trzy lata znajdowały się pod panowaniem rosyjskiem. Ludność tych miejscowości — jak słusznie „Arb. Ztg." zaznacza — musiała przez ten czas żyć, chłop musiał swe pole uprawiać i płody ziemne sprzedawać, kupiec musiał handlować, wszyscy zaś **musieli wejść w stosunki z władzami.** Pewne małżeństwa mogły być zawarte, pewne osoby mógł niedostatek zmusić do niskich pochlebstw i prostytucyi. **Trzy lata to kawał czasu,** a życie domaga się swych praw.

Jeżeli włościaom wciąż powtarzano: „Patrz, oto właściciel dóbr uciekł. Jego pole, jego krowa mogą stanowić twoją własność" — i jeżeli chłop widział, że miesiące mijają za miesiącami, a władze austryackie nie wracają, to musiał zbłądzić na punkcie prawa i ustawy. Można własność cudzą prawemu posiadaczowi zwrócić, ale **nie można z tego powodu włościanina karać.**

Kupiec, który nie mógł żadnych towarów z Wiednia, ani z Czech sprowadzić, musiał wystarać się o paszport do Kijowa lub Moskwy, ażeby tam zakupy porobić. Musiał on także dzień carskich urodzin święcić — jeśli nie chciał być nahajką zmuszony.

Lekarz, który trwał na swym posterunku, nie

mógł ustawicznie zaproszeń oficerów rosyjskich odrzucać i nie mógł także powiedzieć „nie!“, jeśli generał mu trzymanie noworodka do chrztu zaproponował.

„Wszyscy ci panowie — pisze cytowany dziennik — którzy uprawiają tani patryotyzm i w których wyswobodzenie ich ojczyzny wywołuje zawrót głowy, powini sobie przedstawić w swym umyśle przymusowe położenie ludności obszarów okupowanych. Trzeba także, **ażeby władze były świadome swej odpowiedzialności.** Mylnie bowiem sądzi się uczucia ludności. Dotychczas koszta utrzymania się w obsadzonych przez Rosyan obszarach były niskie, nie ulega żadnej wątpliwości, że to się obecnie zmieni. Asenterunki będą zarządzone, nie potrzeba więc istotnie ludności jeszcze zbytecznymi procesami niepokoić. Życzliwość i wynagradzenie szkód będą najlepszymi wskaźnikami dla polityki austryackiej. Surowość wydałaby skutki przeciwne zamierzonym. **Państwo nie może sobie wystawić większego świadectwa ubóstwa, jak właśnie wykazując, iż nie żywi zaufania do swoich obywateli.**

W Tyńcu spaliło się 20 drewnianych i 22 pełnych już stodół. —

Nici nie można dostać w całym Krakowie!

31 lipiec wtorek pogoda
Bar 743 T + 20 °R

Od 2 godz. do 5 popoł. deszcz ulewny z grzmotami orzeźwił mocno i powietrze.

1 sierpień środa pogoda
Bar 744 T + 22° R

Upał o 10 godz. rano dochodzi w słońcu do 30 kilku stopni R. + 40° a do 42° C

O godz. 1. w cieniu 29.° R, w słońcu 33.° R = 41.° C. U mnie w mieszkaniu 22.° R.

Korony austr. które w Szwajcaryi stały po 38 franków za 100 koron (!) poszły w górę na 42. Marki tanio po 57 franków za 100 marek. Ruble spadły na 3·30.

2 sierpnia czwartek pogoda
Bar. 742. T + 28° R.
w słońcu + 36 R = 44° C. ! upał

Rano zbudził mnie łoskot pioruna, chociaż od szeregu dni zanosiło się z burzą. Wstałem więc, aby zamknąć okno, w tem drugi piorun! Że zdrzemnąłem się, zapatrzony, że słońce świeci i niebo czyste, byłem więc przekonany, że piorun zawalił się na moim domu. Spojrzałem na zegarek, była godz. 7½. Za pół godziny nadeszła chmura i przyniosła

nowinę, że to przechowania w Oryzjum
wylewała w powietrze.

Brak chleba i cukru, sacharyny. Łajdactwo rządowe, żydzi wykupują drobne, którzy sacharynę przez rząd puszczaną w obieg i sprzedają po podwójnych cenach. Sacharynę można wyrabiać niemal, a zwłaszcza teraz potrzebna na zerem owocowy, bo to cukru nie ma. Ale wiedz: Teraz mam jakby wszystkie smutny ludności oddając je w ręce spekulantów.

Po wypadku wody ślady w wąsa, dzięki wypadkom. Szczególnej powagi wody dużo lustrowe szyby w Angola-wach np. w Spiskim Sztanie, u Kmita narożnym ul. Świętego, w Kawiarni Bizzarra i D. Crochowa, że szyby wylatują nie do naszkania teraz

na ulicę – wrażenie przed wejściem
jest tylko a potem elastyczność
[illegible] wybiegł na zewnątrz i wzięła
silny szybki tak, że pęka i wylatuje
na zewnątrz. —

Popołudniu o 5 w cieniu jeszcze 30°R
Krakauerka wzorem podaje bilz.
leg zabitych przy eksplozji na 48
a rannych na 10 osób. Zrozumiałą
rzeczą, o wiele dawniej depresja ju-
tro przyjedzie, gdy nie wróci do do-
mu lub znajdą jego głowę lub
nogę ... Podobno kilka [illegible]
bili zniknęło zupełnie do szczętu
przy wybuchu, gdzie powstał istny
krater. Jako przyczynę podaje Krak-
kauerka samozapalenie z upału.
Wobec tego wierzyć nie będzie, bo
na innym [illegible] zginęło, może
być nieostrożność lub czyn rozpa-
czy.

3 sierpnia piątek pogodny.

Bar 741 i T + 18° R w cieniu lekki ochładzający wietrzyk.

Urzędowa lista ofiar eksplozyi, która wydarzyła się dnia 2 sierpnia r. b. w Mogile, przedstawia się, jak następuje: Z batalionu 3-go rezerwowego pułku artyleryi fortecznej zostali zabici: Vati, Farkas, Ajtay, David, Foka, Gliga, Lal, Nagy, Szekely, Toth, Lukatcs, Feher, Gal, Lazar, Mathe, Osan, Szkrofan, Jakob, Brunar, Birisan, Lazar, Pottes, Vlassa, Rajta, Todorodies, Buga, Guszak, Markel, Ples, Popadies, Tovilavics i Wesołowski Franciszek.

Depot artyleryi krakowskiej: Zabici: Kempler, Weinmayer, Hudl, Pistek, Welecky, Dziadosz Michał, Kavar, Wanowsky i Svara. Ranny: Herbst.

Z c. k. kolumny samochodów Nr. 164: Zabici: Diosi, Papai, Milisi i Scharzbrot.

Z 1 komp. batalionu etapowego c. k. posp. ruszenia zabici żołnierze piechoty: Mikołaj Kowalski i Andrzej Hryćko. Ciężko ranny żołn. piech. Mikołaj Matciaszewski. Lekko ranni: Schafel i Telarz.

Z 6-tego parku okręgowego inżyn. wojsk, oddziału t. zw. „Baukompagnie" lekko ranni żołn. piech.: Kołodziej Jakób, Bonikowski Józef, Ropka Andrzej i Tradz Andrzej.

Zniesienie posterunków kontrolnych. Komenda twierdzy ogłasza, że z dniem 5 b. m. zostają zniesione kontrolne posterunki żandarmeryi polowej na drogach wjazdowych do Krakowa. A więc kontrola wozów, samochodów oraz osób pieszych więcej odbywać się nie będzie.

Moskale cofają się dalej, opuścili Czerniowce, Połonnę i Zbaraż, itp.

We Flandryi atakują ciągle gwałtownie

4 sierpnia. sobota pogodna.

Bar 740 — T + 19° R

Odgłos eksplozyi w pod Mogiłą słyszano aż w Tarnowie, Kielcach etd. W Krakowie okna o kościele

wykluczały w ogóle dwie szkody w rozległym promieniu.
Dziś dalej nie ma chleba!

— Lista »obywateli«, którzy z »obywatelskiego« niezbyt skrupulatnego poczucia ograniczali wypiek chleba w swoich piekarniach, nie umieli wyliczyć się przed władzami magistrackiemi z kontroli kart i zapasów otrzymanej mąki. Oto szereg tych »obywateli«, na których zwracamy uwagę konsumentów w ich własnym interesie: Izaak Ginger skazany został na 1000 koron grzywny, Sina Leib Steiner na 240 kor., Elkan Neumarkt 500 kor., Anna Leibler 500 kor., Eliaser Schabse 300 kor., Maryan Aftergut 100 kor., Salomon Schleichorn 600 kor., Gray Szymon 1500 kor., Reisla Erler 1000 kor., Lipman Wendum 500 kor., Majer Bajgel 300 kor., Józef Bajgel 300 kor., Szyfra Rauszer 300 kor., Fran. Glasman 600 kor., Birn Mendel 200 kor.

Szampel żydów, lub wzory żywnościo-wych. 7

(Demonstracje kobiet w mieście, uczniów zaczynało pod Magistratem, gdzie panowie obradowali, bez znaczenia.

5 sierpnia niedziela, deszcz od nocy
Bar 742 — T + 17° R

6 sierpnia poniedziałek niepewna pogoda
Bar 740. T + 17.

Dziś początek czwartego roku wojny z Rosyą. Trzy lata doświadczeń, zawo-dów, klęsk, nadziei i niepewności, a czwarty rok także pod niepewnemi zupełnie auspicyami. Ani jedno przy-puszczenie, przewidywanie czy obrazowanie uczonych czy laików, nie sprawdziło się. Ekonomiści z wszystkimi teorjami zbankru-towali, wszelkie przepowiednie zawiodły.

Koło polskie dalej obradują. Że
cyaliści ustąpią rolnicy pod naciskiem
zbrojowników dla poparcia żądań
o mianowanie P. Szendeckiego.
Im się zdaje, że Austrja wyprosi
o uregulowanie Prusom na żądanie
Koła Pol.
Przyklaskując [illegible] wyślałbyś,
że wojna [illegible] zawiązała się od
P. Szendeckiego! Dotąd mi zdaje
sobie sprawy, że była to i jest
tylko demonstracja, bo dziś
gdzie walczy igłmą kultowmy,
partyjny legionistów nie
nie znamy.
Zerwała Stawecka Legjon zaw-
drowa się Nac. Komitetowi,
który dał pomoc pierwszą do u-
trzymania ochotników, i ażeby
gdyby ci bez tej pomocy musieli
wszystko właściwości gratis w

kolektywie, to chłopi zbyweszło,
waliliby ich dawno.
Rownocześnie toczyła się walka przeciw
Radzie, stanu ze strony obrońców
myśl życiowych nie chcących cze-
kać. Dobrze, że jest coś z czem
Niemcy i Austrya w ogóle chcą
gadać, bo inaczej rządziliby
sami nie pytając nikogo.
Trzeba więc czekać spokojnie
i Rada chyba się rozwiąże i
rząd prawdziwy, albo ustąpi in-
nej formacyi, a ta formacya
jak dotąd, zależy od łaski Niem-
ców i Austryi. Dopiero gdyby
Anglia, Francya i Ameryka
zdołały się przełamać front
franc. wtedy one przyszłyby
do głosu co do Polski – a bliższą im
będzie Belgia Lotaryngia i Alzacya
niż Polska!

Austryi i tak dość idzie na rękę Kołu Polskiemu co do P. Piłsudskiego, to pozwoliła agitacji, to może tu był błąd ze strony władz austr. - co do wystawienia P. Dokumentu podróżnego - ale Prusacy mają znane swoje argument, że nie mogą pozwolić, aby Pił. prowadził przeciw nim agitacyę w czasie wojny."

W sobotę nakazano 3 dniową galówkę z powodu zajęcia Czerniowiec; prócz budynków miejskich i wojskowych nikt chorągwi nie wywiesił - wszyscy już mają dość tych „tryumfów" odbijających się brakiem chleba i butów - głównie też krytykują po zniesieniu sądów wojsk. dla cywilnych. Nawet dziennik prawie urzędowy stwierdza [austr.] dziennicy, tzw. Czerskiego, Skarbka, Strzeleckiego etc

nabrał rozumu i zaczyna wraz kry-
tykować, zachęcać do opozycyi!

Czas. 6/8

Ulotne kartki, rozrzucone jeszcze w sobotę po mieście, wzywały do urządzenia demonstracyi z powodu posiedzenia Koła, dla wywarcia nacisku w sprawie aresztowania brygadyera Piłsudskiego. Wezwania te miały skutek bardzo nieznaczny. Między godziną 3 a 4 zebrała się w pewnej odległości od magistratu niezbyt liczna gromadka, złożona prawie wyłącznie z panien i podrostków, która usiłowała przedostać się pod ratusz, ale została zatrzymana przez szybko utworzony kordon policyjny. Manifestanci przeszli następnie na Rynek, i zawrócili w stronę ulicy Jagiellońskiej, aby demonstrować przed redakcyą *N. Reformy*. I tu także policya bez wszelkiego wysiłku powstrzymała niezbyt gwałtowny napór »tłumu«. Tymczasem na żądanie pewnej grupy posłów, domagających się zniesienia kordonu, obrady na pewien czas przerwano, a do dyrektora policyi Dra Krupińskiego udała się deputacya, złożona z posłów Daszyńskiego, Marka, Bobrowskiego, Zieleniewskiego i Tetmajera, która zażądała usunięcia policyi. Demonstranci niebawem rozeszli się, poczem na placu pozostały tylko zwykłe posterunki policyjne.

Dziś, jako w trzecią rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów strzeleckich z Krakowa, odbyło się o g. 9 rano staraniem krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N. uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, na które przybyli przedstawiciele N. K. N., posłowie parlamentarni i sejmowi, przedstawicielki Ligi kobiet, oficerowie Legionów, duży zastęp legionistów, oraz liczna publiczność. Podczas nabożeństwa wykonano na chórze szereg pieśni solowych, poczem zgromadzona publiczność odśpiewała »Boże, coś Polskę«. Po wyjściu z kościoła uformował się pochód, który, udał się przez plac Dominikański, ulicą Grodzką, pod pomnik Mickiewicza, gdzie, po odśpiewaniu kilku pieśni patryotycznych, przemówił ze stopni pomnika poseł Śliwiński, po nim p. Wójcicki.

Policya stała na uboczu, nie przeszkadzając pochodowi, który po przemowach wrócił ulicą Grodzką pod magistrat. Sformowany kordon policyjny tak z tej strony, jak u wylotów sąsiednich ulic, nie dopuścił demonstrantów. Przez pewien czas manifestanci usiłowali przełamać kordon od strony ul. Grodzkiej; odparci w stronę placu Dominikańskiego i ulicy Stolarskiej, wznosili okrzyki; do większych jednak zajść nie przyszło. Demonstracye trwały jeszcze o g. 12 m. 15.

7 Sierpień wtorek.

pochmurno Bar 741 T +17°R

Składki na opiekę legjonową. Uchwały i mowy Koła Pol. skonfiskowane w gazetach.





8 sierpnia, środa
pogoda
Bar 742 T+18°R

„Czas" ogłasza, pisze zupełnie w opozycji przeciw wszelkim uchwałom Koła pol. o ile takowe konserwatystów grupujących się koło „Czasu" przeciwnym jest tym uchwałom. Szkoda, że poważny dziennik mogący być posądzonym przez umiarkowanie, staje się bezwzględną znaną nieumiarkowaną w konserwatyzmie

9 sierpnia czwartek pogodnie.
Bar 743. T + 19° R

Zwiedziłem wykopaliska dalsze na wawelu. Bohdan odkopał pod kuchnią, niemal bizantyjski kościółek Ka-zimierzowy. Zachował się dość wysoki kawałek, bo z oknami, posadzki jeszcze się nie dokopano, bo tu jest woda i trudno wypompować ją mozolnie. Z boku coś jakby zakry-



styjka. Dalsze wykopy obejmą lepiej rzecz, wtedy będzie się porówny-wać tekst Długosza o Kościele z Kaplicą wawelską.

Od strony Wisły po zniesieniu austryackiej kancelarii (25 r. bez) przykryto mur płytami jak na rysunku Stachowicza z r. 1813.

10 sierpnia piątek pogoda

Bar 739. T + 22° R.

Upał znowu się wzmógł wczoraj i dzisiaj. Drzewa się tak wysuszyły(?), że liście w znacznej części pożółkły i opadły. Brak mydła(?) i mięsa, chleb, o ile jest, ze stęchłej mąki. Wieczorem deszcz.

11 sierpień sobota pogoda potem deszcz

Bar 742 T + 20° R.

Koalicya stara się izolować zupełnie Niemcy i wypowiedzieli im dalej wojnę Chiny, Syam, Liberya, Gwatemala — Argentyna wystosowała jakieś ultimatum — a Moskale tym(?) ogarnięci rozprzężeniem, popsuli cz(?), świeże sukcesy Rumunów.

12 sierpień niedziela pochmurno

Bar 743 T + 15° R.

Wypogodziło się.

13. sierpnia poniedziałek pogoda 92

Bar 747 T + 18° R.

14. sierpnia wtorek upał pogoda

Bar 743 T. + 23° R

Kilka razy chciałem tu zanotować
i wstrzymywałem się w prawie uwagą
nad niektórymi legionistami, ale
zło wzrasta, nie mogę więc mil-
czeć. W każdem społeczeństwie są zgniłe
jednostki i dla tego nie można potę-
piać ogółu, tak też i z legionami. Jest
tam setki próżniaków jedni przez pro-
tekcyą zadekowani pod wpływem
inni paradujący, inni wyzyskujący
mundur i patryjotyzm. Od po-
czątku wojny zauważyłem, że za
dużo po Krakowie chodzi legioni-
stów, gdybyśmy umieli ich z pod miotło-
na pobrania, to musiałby obec-
/.

nosi zatem uchlapowanych chorlowo
wytłomaczyć — ale tak nie jest,
z tym wszystkim gorzej nie na ulicy,
na plantach, do kawiarni, do re-
stauracji wszędzie pełno oficerów,
wachmistrzów i przeciętnych legjonistów.
Są to 1/ uchlapowani — w których
widać brak dyscypliny, jeśli tylko
się uchlapuje 2/ superdekorowani,
którzy pewnie mundur zdobyli 3/
przyjęci po urzędach Centralach, Komen-
dantach, na dworcach, bogatych kobiet
malarze a wyżej w mundurach.
4/ tacy, co tydzień stworzyli przy legjo-
nach i potem odeszli, ale nie mogą
odwykać swoje (5/ rozmaici oszuści i wyzyskiwacze) mundurowi. Dużo kobiet
dają zapomogi takim wydrwionym
patryjotom i przez to zachęcają do poży-
wania.
Są tacy jak pan Jerzy M. który od
3 lat paraduje w mundurze w Krakowie —

p. D. wymianowan z naczelnym Komendantem, w intendanturze, przy automobilach etc. od początku wojny elegancko ubrany, wydziałowy jest w Wiedniu lub w Krakowie wymianowan — p. artysta Proczajłowicz, — zdała się z tytułu narysowania paru odznak legionowych — chodzi w mundurze, nabrał bohaterskiego wyglądu, chodzi uczesanego naszarsz w czesobnych naszywach — zdawałoby się, że rycerz z 30. letniej wojny!

„Opieka legionowa" powinna rozsegregować proszalników, nieuprawnionym odebrać mundury, zresztą dość jakieś zepsucie, ale nie plątali się ciągle po mieście z dziewczętami. Upał wznosi się do 33° C w cieniu zwiększonem!

15 sierpnia święto św. M. Boskiej Zielnej pogoda niepewna

Bar 739 T + 18.0 R

Popołudniu deszcz.

Składki na legjonistów. Opowiadają mi, że również w Zakopanem, Rabce, Krynicy, Żegiestowie ale jest za dużo spacerujących „legjoni-stów."

16 sierpnia. Czwartek pochmurno.

Bar. 743. T + 15°R.

— **Tydzień K. B. K.** Z wydziału wykonawczego K. B. K. otrzymujemy następujące pismo: Wydana w lutym b. r. odezwa Książęco-biskupiego Komitetu pomocy, odwołująca się do społeczeństwa polskiego w Galicyi z prośbą o spieszenie z pomocą nieszczęśliwym, dotkniętym klęskami wojennemi, znalazła w kraju naszym głośny oddźwięk. Społeczeństwo nasze raz jeszcze dowiodło, że chce i umie ratować rodaków w niedoli. Zaznaczamy z naciskiem, że główna część zebranych funduszów pochodzi od osób średnio zamożnych, a częstokroć nawet ubogich, że natomiast sfery, na które dobrobyt ich i osiągnięte w czasie wojny zyski nakładały obowiązek znacznej ofiarności dla nieszczęśliwych, najskromniejszy w składkach wzięły udział. Rezultat finansowy zbiórki na »Tydzień K. B. K.« w Galicyi przedstawia się następująco: Wpłynęło do kasy głównej Komitetu w Krakowie kor. 367.110.07; delegacyi lwowskiej kor. 113.408.80; delegacyi przemyskiej 29.139.51 kor.; delegacyi tarnowskiej 19.722.91 kor. Razem kor. 529.381.29. Imieniem Książęco-biskupiego Komitetu, jak również i wszystkich tych, którym zebrana kwota przyniosła pomoc i ulgę w cierpieniah, składamy najserdeczniejsze podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, jako też osobom, które w zbieraniu składek wydatnie nam dopomogły. W szczególności niechaj nam wolno będzie wyrazić naszą gorącą wdzięczność przewielebnemu Duchowieństwu, władzom krajowym i rządowym, kierownikom i nauczycielom szkół i wszystkim osobom, których usilnym zabiegom należy w znacznej mierze przypisać pomyślny rezultat zainicyonowanej przez Książęco-biskupi Komitet akcyi.

Cara z rodziną wywieziono z Petersburga niewiadomo dokąd.

Austro-Niemcy posuwają się z wolna ku Besarabji.

We Francyi toczy się walka uporczywa.

Deszcz popołudniu.

Generalissimus ros. o ułanach Mościckiego.

Korniłow dziękuje pułkownikowi Mościckiemu specyalnym rozkazem i przeznacza na każdy szwadron po 10 krzyżów św. Jerzego.

Kopenhaga, w sierpniu.

Bohaterska szarża ułanów polskich pod Stanisławowem znalazła zupełne uznanie i wyrazy podziwu u generałów niemieckich. Ten sam szacunek wywołało bohaterstwo żołnierzy polskich także po stronie rosyjskiej. Oto, co donosi nasz korespondent kopenhaski:

Korespondent gazety moskiewskiej „Russkoje Słowo" nadesłał z rosyjskiej armii czynnej szczegóły **bohaterskich czynów pułku ułanów dywizyi Strzelców Polskich.**

„Dawna sława pułków polskich — pisze korespondent — **wskrzeszona została na smutnych polach hańby i upadku przez pułk ułanów polskich.**

„W czasie walki pod Krechowcami jedna z dywizyi rosyjskich wraz z dywizyonem automobilów opancerzonych była otoczona przez Niemców. **Ułani polacy wraz z ich walecznym pułkownikiem Mościckim otrzymali rozkaz ratowania sytuacyi.** Ułani sześciokrotnie atakowali konno piechotę z frontu, z boku i wreszcie z tyłu. Niemcy nie wytrzymali i cofnęli się — a wojska rosyjskie pomyślnie odeszły."

Generał Korniłow posłał 11 lipca do pułku telegram następujący:

„Dziękuję z całej duszy dowódcy świetnych ułanów polskich, bohaterom oficerom i ułanom za ich pierwszy czyn bojowy pod Krechowcami. Przez czyn ten wskrzesili oni sławę bojową swoich pradziadów i zyskali prawo zajęcia honorowego miejsca w szeregach świetnej kawaleryi armii bratniej. Wspominając szalony atak ułanów polskich pod Samo-Sierrą, jestem przeświadczony, iż krew dziadów płynie w żyłach ich wnuków i że ta krew jest gwarancyą i zabezpieczeniem wolności odradzającej się Polski, przyszłej wolności i samookreślenia narodów.

Na każdy szwadron wyznaczam po 10 krzyżów św. Jerzego."

Tak to dzielność żołnierza polskiego pochyla czoło świadków tej dzielności i najlepszych znawców wojskowych zarówno po jednej jak i po drugiej stronie.

Zaznaczyć należy, że **krzyż św. Jerzego, udzielony w tak niezwykłej ilości ułanom Mościckiego, jest najwyższem odznaczeniem wojskowem w armii rosyjskiej.**

Socyaliści nakłaniają legionistów, na[?] mówiących do nakładania przysięgi, a pochodzących z Austryi, aby ~~[illegible]~~ podawali o przeniesienie ich do wojska austr. Jaki cel był zwolnieniem austr. to trudno zrozumieć. Lepiej było na razie cicho siedzieć i niechby tych parę tysięcy legionistów reprezentowało armię polską, i tak niebezpiecznie nie zawarła [illegible]

Polskie sądownictwo.

Lublin 16 sierpnia.

(B. kor.) Jeneralna gubernia podaje do wiadomości 14 bm.: Jutro ogłoszone będzie w Warszawie rozporządzenie jeneral-gubernii warszawskiej, oddające sądownictwo państwu polskiemu. Identyczny komunikat wyda także c. i k. komisarz imieniem rządu austro-węgierskiego. Dotyczące rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 września. C. i k. rząd przyjął dotyczące propozycye Rady Stanu w całości, nie czyniąc ze swej strony żadnych zastrzeżeń.

P. t. »Przekazanie sądownictwa Tymczasowej Radzie Stanu« pisze *Deutsche Warsch. Ztg*:

»Na mocy orędzia najwyższego monarchów sprzymierzonych z dnia 5 listopada 1916 roku, otrzymało napowrót Królestwo Polskie oddawna upragnioną samodzielność prawno-polityczną. Niezwłocznie po ustanowieniu Tymczasowej Rady Stanu dla nowo założonego królestwa, przystąpiono w porozumieniu z mocarstwami zachodniemi do utworzenia nowego państwa. Pierwszym i najważniejszym skutkiem rozpoczętej odbudowy jest postanowione obecnie przekazanie administracyi sądownictwa Tymczasowej Radzie Stanu. W najbliższych już dniach oczekiwać należy ogłoszenia postanowień w tej mierze ze strony jenerał-gubernatora, powziętych w dniu dzisiejszym. Bliską jest już chwila, w której na miejscu sędziów cesarsko-niemieckich sprawować zaczną urzędy królewsko-polskie władzę w zakresie sądownictwa. *Przelanie władzy nastąpi dnia 1 września 1917 roku.* Nazewnątrz nowy ten gmach administracyi sądowej będzie w następujący sposób zorganizowany:

Wydział sprawiedliwości przy Tymczasowej Radzie Stanu w przyszłości podniesiony do godności ministerstwa sprawiedliwości, jest punktem środkowym całej administracyi sądowej. Jemu przypadnie w udziale najwyższy nadzór nad urzędami sprawiedliwości, opracowanie przyszłego prawodawstwa, mianowanie sędziów i prokuratorów, czyli jednem słowem załatwianie wszystkich spraw, wchodzących w zakres ministeryum sprawiedliwości. Wydział sprawiedliwości nie bierze udziału w wydawaniu wyroków. Spoczywa ono wyłącznie w ręku sądu.

Ta organizacya sądowa wystarcza, aby zapewnić dostateczny i normalny bieg sprawiedliwości, zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych. Okoliczność ta, że rządy sprzymierzone już dziś całą administracyę sądowniczą i wykonywanie sprawiedliwości, przy jednoczesnem zabezpieczeniu zasad, zagwarantowanych na mocy uchwał międzynarodowych, złożyły w ręce Tymczasowej Rady Stanu, dowodzi, że do Rady tej żywią zaufanie, iż wywiąże się z włożonego na nią zadania«.

Najniższą instancyą sądową są sądy pokoju. Wszystkie istniejące obecnie sądy gminne i sądy pokoju wcielone będą do jednolitej kategoryi sądów pokoju. Kompetencya sądów pokoju pozostanie na przyszłość taka, jak w chwili obecnej. Zadaniem ich będzie rozstrzyganie spraw karnych i cywilnych, tak zwanych drobnych, to znaczy takich, które, na drodze cywilnej ze względu na wysokość przedmiotu spornego, a na drodze karnej ze względu na karygodny czyn społeczny, posiadają mniejsze znaczenie.

Jako wyższe instancye będą rozstrzygały apelacye i skargi przeciw wyrokom sądów pokoju — sądy okręgowe. Oceniając właściwie doniosłość zadania sądów okręgowych, postanowiła Tymczasowa Rada Stanu powiększyć ich liczbę do 16, kiedy za rządów rosyjskich istniały one tylko w miastach gubernialnych. Nowe sądy okręgowe utworzone będą w Częstochowie, Łodzi, Płocku, Mławie, Włocławku i Łowiczu. Sądy okręgowe posiadały kompetencyę rozstrzygania we wszystkich sprawach, w których sądy pokoju nie posiadają prawa rozstrzygania. Obok właściwych im czynności sądo., interweniować będą również sądy okręgowe w sprawach upadłości. Do sądu okręgowego wcieleni będą również sędziowie śledczy oraz prokuratorowie. Równe sądom okręgowym prawa posiada sąd handlowy z siedzibą, jak dotychczas, w Warszawie.

W sądach pokoju sprawować będą tymczasem sądy niefachowi sędziowie. Tylko w większych miastach, gdzie tego większa zachodzi potrzeba zajmować będą te urzędy sędziowie pokoju z wykształceniem prawniczem. Sędzia pokoju rozstrzyga sprawy w większości przypadków w asystencyi dwu ławników. Natomiast, w przeciwieństwie do sędziów pokoju, sędziowie okręgowi będą bez wyjątku sędziami z wykształceniem prawniczem. Na czele każdego sądu okręgowego stoi preze

z dodanym mu wiceprezesem. Poczyniono również starania, aby utworzyć różne wydziały w każdym sądzie okręgowym. Sąd okręgowy rozstrzyga również w asystencyi dwu ławników, zarówno w sprawach cywilnych, jak karnych. Sędziowie śledczy i prokuratorowie, którym dodana będzie odpowiednia liczba pomocników, posiadają również wykształcenie prawnicze. Podobnie i członkowie sądu handlowego, którzy będą rozstrzygali stosownie do przepisów *Code Commerce*, wzywając na ławników przedstawicieli stanu kupieckiego. Na czele obu sądów apelacyjnych stoi również prezes z dodanym mu wiceprezesem.

Wyroki w sądzie apelacyjnym w sprawach karnych zapadają na mocy orzeczenia dwuch sędziów, posiadających wykształcenie prawnicze i trzech ławników; w sprawach cywilnych — na mocy orzeczenia trzech sędziów z wykształceniem prawniczem. Na czele sądu wyższego stoją dwa prezesowie. Jeden z nich przewodniczy w senacie karnym. Starszy rangą z pomiędzy obu prezesów zajmuje stanowisko pierwszego prezesa. Sąd wyższy rozstrzyga wyłącznie w składzie sędziów z wykształceniem prawniczem, zarówno w sprawach cywilnych, jak karnych, a mianowicie na mocy wyroku prezesa i dwóch sędziów. Przewidziane jest ustanowienie przy sądzie wyższym nadprokuratury.

Obecne urzędy hypoteczne pozostają nadal. Tak powiatowe urzędy hypoteczne, jak i gubernialne, będą rowijały swą działalność w tym składzie, jak przedtem i według dotychczas praw obowiązujących. Postarano się o dostaczną liczbę pisarzów sądowych, sekretarzów, urzędników kancelaryjnych, oraz o resztę personalu.

Sądy apelacyjne są sądami drugiej instancyi. Rozstrzygają one, jako takie, o wyrokach pierwszej instancyi, tj. sądów okręgowych, zarówno w sprawach cywilnych, jak karnych. Sądy apelacyjne będą się znajdowały w Warszawie i Lublinie. I w tym zatem razie nastąpiło udoskonalenie stosunków sądowych w porównaniu z czasami rosyjskiemi kiedy istniał tylko jeden sąd wyższy, mający siedzibę w Warszawie, w pałacu Krasińskich. Izbą kasacyjną będzie sąd wyższy, rezydujący w Warszawie, a stanowiący najwyższą instancję. Izba ta rozstrzyga podobnie jak sądy apelacyjne, a więc nigdy w sprawach pierwszej instancyi, tylko zawsze w charakterze sądu, rozważającego skargi sądów okręgowych drugiej instancyi oraz sądów apelacyjnych.

Przeciw strasznym brakom w aprowizacji nie występuje dziś energicznie ani koło pol. ani rada m. — pp posłowie „są na odpoczynku"! Jeżeli żołnierze muszą latami spać pod gołem niebem, znosić niewygody — to i pp posłowie i radni powinni zrzec się „odpoczynku" „świeżego powietrza", „Karlsbadów i Marienbadów z ... [illegible]. Możnaby wytrzymać parę lat bez „świeżego powietrza" gdy idzie o dobro ogółu — ale nasi dygnitarze są bardzo wygodni!

żnego wieczora.

Rekwizycya dzwonów w Krakowie. Władze wojskowe podjęły już w Krakowie ponowną rekwizycyę dzwonów. Dzwony o wybitnej wartości artystyczno-historycznej zostały uwolnione przez Urząd konserwatorski. Należą tu dzwony pochodzące z przed roku 1600, a takich jest w Krakowie dwadzieścia siedem, nadto z dzwonów 17 i 18 wieku wyłączono następujące: w kościele katedralnym: dzwon z herbem Łabędź z roku 1757, znajdujący się na wieży Zygmuntowskiej i dwa dzwony z 17 wieku na wieży wikaryjskiej; w kościele NP. Maryi dzwonek zw.: pro agonisantibus z roku 1736; w kościele NP. Maryi na Gródku dzwon z r. 1684; w kościele P. Wizytek na ul. Krowoderskiej dzwon z r. 1765, u OO. Karmelitów na Piasku dzwon z r. 1671; u św. Floryana dzwon z r. 1760; u św. Piotra dwa dzwony z połowy 18 wieku; u OO. Bernardynów dzwon z roku 1622; u św. Anny dzwon z r. 1703; u Bożego Ciała dzwon z r. 1750; u św. Katarzyny dzwon z r. 1763; u PP. Norbertanek na Zwierzyńcu dzwon z r. 1666.

Razem przez Urząd konserwatorski wyłączone zostały od rekwizycyi czterdzieści dwa dzwony, jako zabytkowe.

17 sierpnia piątek, pochmurno

Bar 747. T + 16 °R.

Ogon pod kramikiem z masłem na placu Szczepańskim – naliczyłem 424 osób o godz 12. – a czekają tam od godz 7 rano!

18 sierpnia sobota pogoda

Bar 750. T. + 17. °R

Brak ziemniaków zupełny – ale – ogonu pod cukiernią Piaseckiego. Awantura. Jedni nie mają co jeść, inni dobijają się o cukierki.

19 sierpnia niedziela pogoda

Bar 748. T + 18 °R.

Gazety dziś piszą o nocie pokojowej papieża. Podają ją według dziś ogłoszonego tekstu w telegramach. Jeżeli

ekst noty pokojowej papieża

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego)

trzeba papieski odpowiedź temu ogło-
szeniu, to Polska nie będzie
obowiązaną do szczególnej wdzięcz-
ności za to, że na konferencji po od-
zyskaniu i w dobie katolickiej
wspominano coś nie coś o Polsce
że należy „zbadać jej kwestye tery-
toryalne i polityczne" — może w za-
mian za Afrykę, Belgię i Lotaryn-
gię i Trydent rozdzielić ją znowu!!!
Kuryerek wydawał dziś taki
nekrolog:

Bł. p. dr. Herman Seinfeld zmarł wczoraj przed południem w wieku lat 54. Zmarły należał do najwybitniejszych cywilistów w Krakowie. W całym szeregu procesów odniósł wielki sukces jako obrońca. W latach wojny pracował z powodzeniem wybitnem jako obrońca w sprawach wojskowych. Niejeden proces, który groził oskarżonym ciężką odpowiedzialnością, dzięki świetnej obronie zmarłego, kończył się pomyślnie. Był uczynnym i koleżeńskim. Jako obywatel cieszył się wzięciem i poważaniem powszechnem. Palestra krakowska traci w zmarłym bardzo dzielną i wybitną indywidualność.

N. Reforma
Taki sobie
nekrolog
Seinfelda!

Nekrolog ten dowodzi głupoty i podłości
ówczesnej. b. p. Seinfeld był pospolitym
złodziejem i oszustem. Oskarżony
był o to przed sądem, a uwolniony
od kary dla tego, że 17 sfabrykowa-

Wiedeń, 19 sierpnia.

Według doniesienia dzienników zagranicz-ych nota, ogłoszona przez Ag. Stefaniego, opie-a:

Od początku naszego pontyfikatu, wśród o-opności wojny, która się rozpętała nad Euro-, wytknęliśmy sobie przedewszystkiem trzy dania: **Zachować bezstronność** wobec stron ojujących, jak to przystoi temu, kto jest oj-m wszystkich i kto wszystkie swoje dzieci ró-no kocha; dążyć niestrudzenie, by **możliwie iele dobrego zdziałać** bez oglądania się na o-by, bez czynienia różnicy narodowościowych religijnych, jak to nam przepisuje ogólna **za-da miłości bliźniego**, jakoteż najwyższa go-ność duchowa, poruczona nam przez Chrystu-; wkońcu — jak tego w równej mierze wy-aga nasze **pokojowe posłannictwo — nie za-edbać niczego**, o ile to leży w naszej mocy, by mogło przyczynić się do **przyspieszenia ońca tej nędzy** przez podejmowanie prób u-ronienia ludów i naczelników państw do **u-iarkowanych decyzyi i do spokojnego rozwa-nia pokoju sprawiedliwego i trwałego.**

Każdy, kto w ciągu trzech minionych boles-ych lat śledził nasze dzieła, mógł z łatwością oznać, żeśmy pozostali wierni naszej decyzyi pełnej bezstronności i naszemu dążeniu, by szędzie tylko dobrze działać, ale tak samo bez rzerwy upominaliśmy wojujące ludy i rządy, **y znów poczuły się braćmi.** Nie wszystko je-nak doszło do wiadomości, cośmy uczynili, by siągnąć ten szlachetny cel.

Przy końcu pierwszego roku wojny wystoso-aliśmy do spierających się narodów **jak naj-wsze upomnienie** i wskazaliśmy drogę, któ-j należy się trzymać, by dojść do trwałego i onorowego dla wszystkich pokoju. **Niestety ie wysłuchano naszego wołania i wojna toczyła ię dalej** przez 2 lata w sposób zawzięty, stała ię nawet okrutniejszą, i objęła jeszcze dalsze ądy i morza, ba nawet powietrza. Widziało się, ak spustoszenie i śmierć spadają na **nieobron-e miasta ina spokojne wsi i na ich niewinną udność.** I dziś nikt nie może sobie wyobrazić, ak wzmogą się jeszcze i podwoją cierpienia szystkich, jeżeli **dalsze miesiące, a co gorsza, alsze lata** przyłączą się do tych krwawych rzech lat.

zy świat cywilizowany ma stać się cały polem śmierci?

Czy okryta sławą i kwitnąca Europa, jakby orwana ogólnym szałem dążyć ma ku przepa-ści i przyłożyć rękę do zniszczenia siebie sa-mej?

My, którzy **nie mamy żadnego osobnego celu politycznego**, którzy nie użyczamy ucha pod-szeptom, ani też samolubnym dążeniom której-kolwiek ze stron wojujących, lecz jako wspólny ojciec wszystkich wiernych, kierujemy się wy-łącznie najwyższem poczuciem obowiązku, usil-nemi prośbami naszych dzieci, **błagających o** nasze pośrednictwo i o nasze, **pokój siejące sło-wo**, którzy kierujemy się tylko głosem ludzkości i rozsądku, w tej groźnej sytuacyi, wobec tak poważnego niebezpieczeństwa, **ponownie wzno-simy okrzyk pokojowy i ponownie zwracamy się z usilnem napomnieniem do tych**, w których ręku spoczywają losy narodów. Aby jednakże nie ograniczyć się do ogólnych wezwań, które się nam dotąd wydawały wskazanemi przez o-koliczności, pragniemy teraz przejść do pro-**pozycyi, które są bardziej konkretne i wykonal-ne**, i pragniemy wezwać rządy ludów wojują-cych, by porozumiały się w następujących pun-ktach, które są konieczną podstawą sprawiedli-wego i trwałego pokoju, a rządy te mogą te punkty ustalić i uzupełnić w szczegółach.

Warunki pokoju.

1. Pierwszą ideą główną musi być to, że w miejsce materyalnej siły oręża wejdzie w moc **siła moralna prawa.** Z tego wynika spra-wiedliwe porozumienie się wszystkich w celu **równoczesnego i wspólnego zmniejszenia zbro-jeń** według konkretnych reguł i pewnych zabez-pieczeń, aż do tej miary, która jest niezbędną dla utrzymania publicznego porządku w każ-dem państwie i która też wystarczy.

2. Dalej w miejsce oręża **musi się zaprowadzić sądy rozjemcze** z tym doniosłym celem, żeby działać w kierunku pokojowym, według umó-wionych norm i pod zagrożeniem pewnych nie-korzyści dla państw, któreby się ociągały pod-dać międzynarodowe kwestye sporne sądowni-ctwu rozjemczemu, albo przyjąć decyzyę tego sądu.

3. Gdy w ten sposób przywrócona zostanie raz hegemonia prawa, należałoby usunąć wszelkie przeszkody, które stoją na drodze porozumieniu ludów, i zapewnić w równej mierze silnemi re-gułami **prawdziwą wolność i wspólność mórz.**

To z jednej strony wykluczyłoby wiele kon-fliktów, z drugiej zaś strony otworzyłoby nam źródła dobrobytu i postępu.

4. Co się tyczy **naprawy szkód i zwrotu kosztów wojennych**, to nie widzimy innego środka dla

rozwiązania tej kwestyi, jak ogłosić **ogólną zasadę zupełnego i wspólnego zrzeczenia się**, któreby było zresztą uzasadnione względem na nieskończone dobrodziejstwa rozbrojenia, a to tem bardziej, że dalszy ciąg takiego rozlewu krwi nie mógłby się tłumaczyć jedynie pobudkami gospodarczemi. Gdyby istniały jeszcze **specyalne motywy dla specyalnych wypadków**, to należałoby je sprawiedliwie i słusznie rozważyć.

5. Jednakowoż te umowy pokojowe ze swemi nieskończonemi korzyściami nie są możliwe bez **zwrotu obsadzonych teraz obszarów**. A więc Niemcy **winny zupełnie opróżnić Belgię** i dać rękojmię jej **zupełnej niezawisłości** politycznej, wojskowej i gospodarczej wobec każdego państwa. Tak samo **powinny być opróżnione obszary Francyi**, inne zaś strony wojujące powinny taksamo postąpić **z koloniami niemieckiemi**. Co się tyczy **spornych kwestyi** terytoryalnych, np. **między Włochami a Austryą** i **między Niemcami a Francyą**, to można spodziewać się, że strony spierające się ze względu na nieocenione korzyści, jakie przyniesie pokój trwały w razie rozbrojeń, będą gotowe **zbadać te kwestye w duchu pojednawczym** i uwzględnić przytem dążenia narodów według miary sprawiedliwości i możności, jakeśmy to już przy poprzedniej sposobności powiedzieli, zaś interesy odrębne podporządkować pod dobro ogólne wielkiej wspólnoty ludzkiej.

6. Tensam duch słuszności i sprawiedliwości powinien kierować zbadaniem innych kwestyi terytoryalnych i politycznych, zwłaszcza tych, które odnoszą się do Ormian, do państw bałkańskich, i co do **obszarów, które należały do dawnego Królestwa Polskiego**, a które ze względu **na szlachetne dziejowe tradycye, zwłaszcza zaś na znoszone podczas tej wojny cierpienia słusznie powinny pozyskać sympatye narodów.**

Oto główne zasady, na których, jak sądzimy, musi się oprzeć przyszłe nowe uporządkowanie narodów.

Nota kończy apelem do panujących, od których decyzyi zawisł pokój i życie tysięcy młodych ludzi.

Chyba redagowane w Wiedniu nie w Rzymie!

Tylko tyle o Polsce ?!

98

List marszałka W. Niemojowskiego.

Warszawska *Teka* donosi:

»Na tle ostatnich rokowań o realizacyę rządu polskiego wywiązało się w Radzie Stanu przesilenie, które spowodowało marszałka koronnego W. Niemojowskiego do złożenia prośby o dymisyę. Główna wina w tym wypadku leży po stronie Koła międzypartyjnego, które, prowadząc równocześnie pertraktacye o udział w nowym rządzie wymierzyło dotkliwy cios Radzie Stanu w ostatniej swej deklaracyi, żądającej między innemi, by nikt z dotychczasowej T. R. Stanu do przyszłego rządu nie wszedł, a tem mniej, by nie miała ona swego reprezentanta w tworzonej właśnie Radzie regencyjnej. Ponieważ, jako kandydat do wspomnianej Rady regencyjnej obok Zd. ks. Lubomirskiego i arcyb. Kakowskiego wskazywany był marszałek Niemojowski, cios więc ten nie dwuznacznie skierował się przeciwko niemu. Marszałek Niemojowski złożył przeto swą prośbę o dymisyę, motywując krok ten obszernym listem, wystosowanym do Rady Stanu, który poniżej w dosłownym brzmieniu podajemy:

Do Wysokiej Rady Stanu!

Doszedłszy już od dosyć dawna do przekonania, że niepodobna walczyć na wszystkie niemal strony, postanowiłem ustąpić z Rady Stanu już w pierwszych dniach czerwca tj. wtedy, gdy mieliśmy otrzymać sądownictwo, szkolnictwo i dobroczynność. Uzyskawszy wówczas pewne ustępstwa w akcie z 8/7 i nie chcąc w chwili realizacyi tych propozycyi spowodować swem ustąpieniem jakich niepożądanych skutków, wstrzymałem wykonanie mojego zamiaru. Następnie zaszczycony powołaniem mnie przez Radę Stanu do trzyosobowej delegacyi wyborczej względnie Rady regencyjnej stosownie do uznania mocarstw okupacyjnych, sądziłem, że nie wolno jest usuwać się od tak pełnego odpowiedzialności stanowiska i chciałem wybór przyjąć pod następującymi jednak warunkami: Że przy obecnych pertraktacyach w sprawie realizacyi rządu polskiego na podstawie aktu z 5/11 1916 nie dwuznacznie będzie stwierdzony charakter przyszłego państwa polskiego, jako mocarstwa niepodległego i niezależnego; że opinia publiczna oraz ugrupowania polityczne na utworzenie i skład rady trzyosobowej się zgodzą i ją popierać będą; że do wspomnianej Rady przyjmie również wybór X. arcybiskup warszawski wyposażony we władzę prymasa, odpowiednie wpływy i powagę, oraz cieszący się ogólną popularnością ks. prez. Zd. Lubomirski. Tymczasem jednak zanim narady w sprawie utworzenia rządu polskiego zostały podane do naszej wiadomości, oświadcza się Koło międzypartyjne przeciw mojemu wyborowi i to z następujących względów: 1) Ponieważ żaden z członków T. R. St. nie może w Radzie regencyjnej zasiadać, o ile Rada ta ma na poparcie Koła międzypartyjnego liczyć; 2) ponieważ nie jestem »persona grata« u władz okupacyjnych.

Wiadomość o decyzyi Koła międzypartyjnego otrzymałem 8 b. m. z ust J. Em. X. arcyb., który również jak i ja uważa, że trudu tworzenia rządu i nowej Rady Stanu mógłby się tylko podjąć, mając zapewnione poparcie w kraju i od ks. Zd. Lubomirskiego, który właściwie do Koła międzypartyjnego należy. Nie komentuję przeto samej decyzyi, wyciągam z niej tylko wniosek, że wolno wobec tego usunąć się. Nikt za to kamieniem na mnie rzucić nie ma prawa. Przed pół rokiem, gdy powrót armii rosyjskiej był możliwy, nie wahałem się stawić głowy i majątku na kartę, wstępując do Rady Stanu, by spełnić obowiązek, który wydawał się innym zbyt trudnym lub niebezpiecznym. Teraz z czystym sumieniem iść mogę iść muszę, aby umożliwić przyjęcie wyboru dwom innym członkom delegacyi wyborczej wzgl. Rady regencyjnej i ułatwić wyjście z trudnej sytuacyi, w jaką Tymcz. Radę Stanu postawiła rezolucya Koła międzypartyjnego. Pragnie ona teraz w swoje ręce ująć dalszą budowę i losy państwa polskiego i przyjąć na siebie pełną za to — odpowiedzialność. Życzę całem sercem mu w tym zamiarze powodzenia, oraz, aby to, co uzyskała i przygotowała Tymcz. Rada Stanu tak w kraju, jak i poza jego granicami, nie zostało zmarnowane, raczej było rozszerzone. Ja zaś składam w ręce tymcz. Rady Stanu moją rezygnacyę tak z godności marszałka i członka T. R. St. jak z wyboru do niezatwierdzonej jeszcze delegacyi wyborczej wzgl. Rady regencyjnej, które to obowiązki mógłbym tylko jako członek T. R. St. przyjąć. Z nią najściślejszymi węzłami wspólnej pracy, wspólnych trosk związany i dla niej do nigdy niezapomnianej wdzięczności za wszystkie jej tak zaszczytne dla mnie dowody zaufania obowiązany *Wacław Niemojowski.*

Przesilenie w Legionach.

Dz. nar. donosi:

Smutne przesilenie, jakie wybuchło w Legionach na tle składania przysięgi, nie zostało jeszcze zamknięte, lecz, jak się zdaje, wchodzi w nową fazę, która zagraża dalszem pomniejszeniem kadr legionowych, a temsamem godzi nowem niebezpieczeństwem w podstawę tworzącej się państwowości polskiej.

Jak donoszą z Warszawy, komenda Legionów wydała w odpowiedzi na podanie o zwolnienie następujący rozkaz z datą 12-go VIII: »Napływające od kilku dni podania oficerów o zwolnienie z Legionów polskich będą uwzględnione. Z uwagi jednak na to, że jednoczesne zwolnienie wszystkich, o to proszących, byłoby technicznie niemożliwe i naraziłoby oddziały na szwank, potrwa to pewien czas. Dowództwo Leg. polskich będzie zatem zwalniało oficerów partyami w miarę możności i wedle własnego uznania. Podania żołnierzy o zwolnienie z Legionów polskich będą rozstrzygnięte w późniejszym czasie«.

Trudno dociec, jaka wola kieruje krokami oficerów legionowych, Galicyan z pochodzenia, którzy dla zamanifestowania swej solidarności z Królewiakami, odmawiającymi przysięgi na wierność państwu polskiemu i przyszłemu królowi polskiemu, ustępują z szeregów legionowych, z szeregów wojsk polskich, ażeby wstąpić do armii austryackiej. Nasuwa się myśl, czy oficerowie, poddani galicyjscy, rozważyli wszechstronnie następstwa swego kroku ze względu na sprawę polską, czy krok ten jest owocem dojrzałego namysłu i rozwagi. Nie ulega wątpliwości, że decyzya wspomnianych oficerów ma za podstawę sprawę internowania Piłsudskiego. Gdyby fakt na wstępie wymieniony przybrał większe rozmiary lub nawet upowszechnił się, dokonałaby się demonstracya dla osoby, lecz kadry legionowe mogłyby być zagrożone w swej dalszej egzystencyi, a temsamem wymierzony zostałby cios w niezaprzeczony fundament państwa polskiego, w zawiązek jego siły zbrojnej, bez której niema państwa.

Socyaliści podżegają naród przeciw legionistom, którzy złożyli przysięgę, urządzają np. w Radomiu napady podstępne na spacerujących, nazywają zdrajcami (!) etc.

Smutne to. Dlatego że nie ma tego obecnie tak jak oni chcą, więc wolą, aby nic nie było z Polski.

mi brzezioli kazy oczydnowi było
tak niedołężnie, że mi mogło
kazy oszukać z/ie powłosiowani
oświadczyli, iż nie żadają zwrotu
szkody (spieniężonej : Zuelle
zwolinim przy zakładaniu Towarzystwa
akcyjnego 40 akcyj — Fritschowi
około 150,000 k. — Mossalowi
około 80000 k. (jeden
Zresztą było to znane, że nie
Moent mi mogł wydobyć wygra,
nyż przez niego pieniądzy, gdy go
przyparł, to (Feitteld) spieniężył drugiemu,
a oddał pieniądzem etc. ratując
się kredytem na grunta które
ma około trzy. A nasi koledzy
szli do niego — p. hr. Wodzicki
skoi wiedzieli, jaką ma opinię!
I teraz gazeta pisze nam na
króla! (Dwóch Kowie ... oszustwo Dr Józef
Sługowski Dr Tadeusz Głowiński i inni)

Podałem wiadomość, ale nie powiedziano,
żem zapisał nieprawdę. Dodaję, że jako
radca najwyższy wśród sędziów swego
czasu Tapczów od dostawy mięsa
Perkowskiego, był sąd honorowy, który roz-
bił wypadek pobytem sędziów, ale
nie dopuścili do wyroku potępiającego,
więc wyrok nie doszedł do skutku - ale
sędziów więcej nie odważył się kandydować.

Upał.

20 sierpień pochmurnawo, upał pogoda

Bar 746 T + 22°R.

Włosi prowadzą potężną ofenzywę.

21 sierpień wkoło, pochmurno

Bar. 747. T + 18°R

Dziennik urzędowy.

Warszawa 21 sierpnia.

Z Warszawy donoszą:

Z drukarni państwowej Królestwa Polskiego wyszedł wczoraj (z datą 19 sierpnia 1917 r.) pierwszy numer wydawnictwa, opatrzonego orłem polskim, a noszącego tytuł: »Dziennik urzędowy Departamentu sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego«. Mieszczą się w nim rozporządzenia ustawodawcze o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem, ujęte w trzech działach. Dział I-szy obejmuje rozporządzenia, uchwalone przez t. Radę Stanu; dział II-gi rozporządzenia władz okupacyjnych, opublikowane równocześnie w »Dzienniku rozporządzeń jenerał-gubernatorstwa warszawskiego«; dział III-ci zarządzenia wykonawcze t. Rady Stanu Królestwa Polskiego i departamentu sprawiedliwości.

Na okładce zeszytu zamieszczono następujące »Obwieszczenie«: »Departament sprawiedliwości T. Rady Stanu Królestwa Polskiego, na zasadzie art. 32. »Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem«, wydawać będzie niniejszy »Dziennik urzędowy«. W »Dzienniku« zamieszczane będą uchwalone przez Radę Stanu Królestwa Polskiego ustawy, rozporządzenia i przepisy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości tudzież okólniki i zarządzenia dyrektora departamentu i ogłoszenia, o ile ustawy postępowania sądowego przewidują drukowanie ogłoszeń w wydawnictwach urzędowych. Przez ogłoszenie w »Dzienniku urzędowym departamentu sprawiedliwości« wprowadzone akty ustawodawcze i zarządzenia uzyskują moc obowiązującą«. Warszawa, dnia 18 sierpnia r. 1917. Dyrektor departamentu sprawiedliwości *St. Bukowiecki*, redaktor »Dziennika urzędowego« *St. Car.*

Od wczoraj deszcz z grzmotami.

22 sierpnia środa pochmurno
Bar. 747 T + 14°R

Francuzi posunęli się naprzód pod Verdun — Włosi więcej na Krasie (wzięli Selo).

Nędza. Ziemniaki zajęte znów od 1/8 t.j. nie wolno producentom ziemniaków sprzedawać, tylko centrali rządowej, która ma odprzedawać ludności niby równomiernie — ale dotąd ta centrala nic nie sprzedaje, więc tylko pokątnie kupuje się ziemniaki przemycane po 1.20 do 1.50 za kilo! W pogodne dni idą mieszkańcy do okolicznych wsi i wykupują po tej cenie po parę kilo i znoszą w papierach i torbkach do domu! Mąka po 10–12 k. kilo — wędlin tłuszczów, owoców nie ma wcale, jarzyny niesłychanie drogie,

dziwię się trochę, że całe miliony tak bredzą, przeklinając rząd, wojsko, wojnę, czekając jak na zbawienie, aby nadjechali Amerykanie pomódz do rozbicia Niemców i ich sojuszników — a nie mają odwagi rozpaczy do rozpoczęcia rewolucyi. Dla paru dynastyj i utrzymania granic stworzonych niezgodnie rozbojem i przemocą, krwawią się miliony w bitwach i miliony w głodzie, tysiące chorują z niezdrowego chleba zatrutego domieszkami niezdrowemi i niesumiennością spekulantów.

23 sierpnia ~~piątek~~ czwartek pogoda.
Bar 746 T+19°R

Kuryer 23/8 1917:

Zdziwienie więc głębokie wśród narodu polskiego musi wywołać to, że papież w swojej enuncyacyi potraktował sprawę polską niejako mimochodem: „także sprawa bałkańska, armeńska i polska powinny być..." i t. d. To za mało, to mniej, niż nawet najgorsi pesymiści mogli się spodziewać. Gdyby pismo papieskie tej treści ukazało się było **na początku wojny,** byłoby to może jeszcze zrozumiałe. Obecnie jednak, kiedy **wszystkie państwa koalicyjne oświadczyły się za utworzeniem niezależnego państwa polskie-**

go, kiedy uprzedziły ich w tem państwa centralne przez akt 5 listopada, ustęp odnoszący się do Polski w propozycyach papieskich, jest właściwie zignorowaniem dokonanych faktów i zepchnięciem sprawy polskiej znowu na dawniejsze stanowisko podrzędne... na równi z kwestyą armeńską...

Z prawdziwym żalem przychodzi nam skonstatować, że ze stolicy papieskiej w dniach najcięższych politycznych rzadko kiedy padały dostatecznie silne słowa, popierające sprawę polską — przeważnie spotykaliśmy się z napomnieniami, stojącemi nieraz w rażącym stosunku do uczuć i przekonań politycznych narodu polskiego.

Nota papieska nie wyraża właściwej myśli politycznej ożywiającej obecnie całą Polskę, którą stolica papieska sama uznała, iż jest: „Polonia semper fidelis".

Trzydziestomiljonowy, pod względem religijnym jednolity, naród polski, ongiś przedmurze chrześcijaństwa, zagrożonego już w samym swym punkcie środkowym, prawy i wierzący, nie może przeto uważać, aby odnośny ustęp noty papieskiej był istotnie wyrazem faktycznego stanu rzeczy i polegał na wystarczających informacyach.

Ceniąc wysoko sympatye cywilizowanych narodów świata, naród polski domaga się także przyrodzonych praw swoich i spodziewa się na pewne, iż wielka chwila obecna przyzna mu właściwe i godne miejsce wśród rodziny narodów wolnych.

I jeśli kiedy, to obecnie mógłby naród polski wymagać, aby zrozumienie dla jego politycznych interesów było pełne na dworze watykańskim. Chłodny dyplomatyczny ustęp enuncyacyi papieskiej nie przyczynia się do pogłębienia uczucia wdzięczności w narodzie polskim...

Ale świętopietrza to będzie chciał z Polski.
Pod wieczór wzmaga się upał.

O godz 8½ wybuchł pożar w piwnicy pod Baranami w Rynku. Żołnierze dali zapewne Baranom na szpital spowodowali pożar, który wybuchł wczoraj 24 sierpnia piątek pogoda

25 sierpnia sobota pogoda

Bar 749. T + 22° R

Włosi zrobili postępy w Istryi.
Popołudniu burza przez godzinę.

Na Wawelu otworzono dalej [illegible] niemieckie; jednakże zdaje się napotyka

budowa. Bohmer robi drugą do Smoczej Jamy przez drogę austryjac. kq strzelnicę.

26. sierpnia niedziela pochmurno
Bar 749 T+17°R.

Oficer od intendantury austr. mówił mi, że obecnie pada przeciętnie 20 koni w Krakowie z osłabienia głodowego. Gotują je na karm dla uwięzionych, a jeńcy ros. zajmują się tem, czasem sami z głodu chwytają się tej wstrętnej strawy i ulegają przez to chorobom.

27 sierpnia poniedziałek pochmurno
Bar 740. T+14°R

Smutne wiadomości. Skutkiem intryg Piłsudskiego rozdwojenie w legionach, władzy austr. uniemożliwiły wysłać legionistów na front. Rada Stanu, widząc się pozbawioną kadr przyszłego wojska polskiego, podała się do

dymisyi przepowiadać Radę re-
gencyjną z arc. Kakowskiego,
marszałka Niemojowskiego i
ks. Lubomirskiego. A tu już
mianowano ostać Radzie Skarbu
Sądownictwo i szkolnictwo! Pyta-
nie, czy rządy zaborcze uznają
przepowiadaną Radę regencyjną?
Co dalej postanowią? A i Realiści
konserwatyści chcieli muru głową
przebijać i lekceważyć rząd austro
-niemiecki, mający obecnie
przemoc nad nami.

Popołudniu deszcz, rano jesienne

28. sierpnia wtorek pogoda

Bar 741. T +17° R.

Żołnierz przybyły z pod Tarnopola opowiada
że Austro-Niemcy pod pozorem szukania
broni zrewidowali wszystkie domy i zabrali
zboże, mąkę, groch w ogóle co było do jedz-
enia, i co do ubrania: bieliznę, ubrania

Rozkazy były ... jak w kraju nie-
przyjacielskim a ludność przeklina
wolę „oswobodzenia"

29 sierpnia środa pogoda upał
Bar 737. T+23°R

Wczoraj legionistów ... odstawiono
jadą do Przemyśla a potem podobno
na front rumuński! Zasługa Piłs-
udskiego, amatora dyktatury – mądr-
szej!

30 sierpnia czwartek pogoda
Bar 743 T. + 16°R

31 sierpnia piątek pogoda
Bar 744 T+15°R

Zamianowano całą furę urzędników
ministrami – zapowiedziano krok
dalszy w usamodzielnieniu Polski
przez Austro-Niemcy.

1 września pogoda sobota
Bar 745 T+18°R

Nadzwyczajnie przejęcie sądow-
nictwa przez organy polskie w ...
Teraz teatr. zaczyna ... „P. Damazego"
Blizińskiego

Komisarze do Rady Stanu

Warszawa 30 sierpnia.

Wczoraj (30 bm.) odbyło się jeszcze jedno posiedzenie plenarne T. Rady Stanu celem zatwierdzenia protokołu i bliższego określenia kompetencyi Komisyi przejściowej. Na posiedzeniu tem komisarze rządowi złożyli następujące oświadczenie:

»Rządy sprzymierzone wyrażają niniejszem ubolewanie z powodu złożenia mandatów przez członków wysokiej T. Rady Stanu. Ubolewanie jest tem żywsze, że **rokowania w sprawie utworzenia rządu polskiego są na ukończeniu.**

Jak już szanownym panom wiadomo, Legiony z powodu konieczności wojennej wysłane zostały na front południowo-wschodni. Zarządzenia wojskowe tego rodzaju nie mogą być ogłaszane przed ich wykonaniem. Na czas użycia na froncie Legiony będą podlegać Austro-węg. cesars. naczel. dowództwa armii. Rządy sprzymierzonych nie wątpią ani na chwilę, że Legiony pomne swej tradycyi, spełnią i tym razem chlubnie swój rycerski obowiązek.

Termin, w którym Legiony powrócą do wypełnienia swojego właściwego zadania, **jako kadry wojska polskiego**, nie da się w tej chwili dokładnie oznaczyć. Tworzenie wojska polskiego nie dozna jednak przerwy przez odwołanie Legionów. W Królestwie Polskiem pozostaje potrzebny materyał instruktorski, oraz personal werbunkowy.

Z tego wynika, **że ani dalsze tworzenie wojska polskiego, ani dalsza budowa urządzeń państwowych Królestwa Polskiego nie są bynajmniej zaniechane.** Przeciwnie mocarstwa okupaayjne ufają, że w **najbliższem czasie utworzone będą instytucye państwowe, których posiadanie postawi Polskę w rządzie niezawisłych państw Europy.**

Na Zwierzyńcu urzą-
dzono wspólne kąpiele
urządzane, dostępne
w pewnych godzinach
i dla publiczności
cywilnej. U wej-
ścia jest tablica:
„Männerbad nur
für Christen"!

Sprawy polskie.

Po dymisyi Rady Stanu.

Korespondent *Dziennika nar.* donosi z Warszawy z datą 30 bm: Komisya przejściowa (likwidacyjna) Rady Stanu przyjęta została wczoraj przez jen.-gubernatora Beselera. W dłuższej rozmowie, w której jenerał-gubernator poruszył także sprawę wojska, oświadczył on, że dymisyę Rady Stanu przyjmuje. Co się tyczy dalszego prowadzenia jej agend, to oznajmił, że należą one całkowicie do komisyi przejściowej Rady Stanu. Zapytany o dalsze losy rządu polskiego, odpowiedział jen. Beseler, że w dniach najbliższych sprawa ta będzie rozstrzygnięta. Marszałek koronny, Wacław Niemojowski, który od chwili zgłoszenia na ręce Rady Stanu dymisyi przebywał w dobrach swoich w Kaliskiem, przybył wczoraj do Warszawy, wezwany, jak słychać, przez ks. Zdzisława Lubomirskiego. Przyjazd ten jest podobno w ścisłym związku ze sprawą ukonstytuowania się Rady regencyjnej.

Mówią, że na Dunaju tego nie będzie kapusty, bo gąsienice pozjadały się ni kartami i ludność jest bezsilna w obec tej plagi.

Kawę i herbatę płacą po 100 K. za kilo!

Jeszcze w czasach, gdy kawa była po 15–16 koron za kilo, kupiłem większą ilość i obecnie jestem jednym z rzadkich posiadaczy zapasu 5 kilów! Od dziś jednak domieszuję 1/3 części palonego żyta, aby ten zapas na dłużej wytrzymał z jakim takim smakiem. Żyta dokupiłem 47 kilo po 2 kor. – płacą już po 5 K. Przenicy nie mogę dostać.

104

Z dnia 1 września.

Odpowiedź Unii na odpowiedź Ojca św.

Amsterdam 1 września.

Odpowiedź rządu amegykańskiego na notę papieską opiewc:

Każde serce, niezaślepione i niezatwardziałe jeszcze wskutek strasznej wojny, musiało się wruszyć tkliwym apelem Waszej Świątobliwości, dostojnością i potęgą humanitarnych i szlachetnych pobudek, które ten apel wywołały. Nasza odpowiedź musi się oprzeć na twardych faktach i na niczem innem. Pożądane jest nietylko przerwanie walki, lecz bezpieczny i trwały pokój. Ta walka na śmierć i życie nie powinna się już ponowić. Wasza Świątobliwość proponuje w gruncie rzeczy powrót do status quo ante bellum. Jest widocznem, że żadnej części tego programu przeprowadzić nie można, jeżeli przywrócenie status quo nie posłuży, jako mocna i zadowalająca jego podstawa. Celem tej wojny jest, by wolne narody świata wyzwolić od zagrożenia ich przez wielką potęgę militarną, kierowaną przez nieodpowiedzialny rząd, który potajemnie układał plan panowania nad światem, który przystąpił do przeprowadzenia tego planu bez względu na święte zobowiązania traktatowe, który wybrał stosowny czas na wojnę, który ten plan wykonał okrutnie i nagle, który zbroczył kontynent krwią nietylko żołnierzy, lecz także niewinnych kobiet i dzieci i bezbronnych Amerykanów, i który teraz stoi, jako zawiedziony wprawdzie, lecz nie zwyciężony wróg 4/5-tych świata. Tą potęgą nie jest naród niemiecki; owszem ona jest bezlitosną panią niemieckiego narodu. Nie naszą rzeczą jest pytać, w jaki sposób ów wielki naród dostał się pod jej władzę, ani dlaczego czas jakiś chętnie uznał wskazane przez nią cele, ale naszym jest obowiązkiem postarać się o to, żeby dzieje reszty świata nie były już dalej zależne od panowania tej władzy.

Z taką potęgą zawierać pokój według propozycyi Waszej Świątobliwości, znaczyłoby zezwolić na to, żeby swoją siłę odzyskała i swoją politykę wznowiła. Wymagałoby to trwałego związku narodów celem wyzwolenia niemieckiego ludu od tej potęgi i doprowadziłoby do oddania odrodzonej podczas wojny Rosyi na pastwę chy-

trych intryg i pewnej kontrrewolucyi, wywołanej przez wszelkie złe wpływy, do których rząd niemiecki świat przyzwyczaił. Odpowiedzialni mężowie stanu muszą teraz wszędzie przyznać, że żaden pokój nie może się opierać na ograniczeniach politycznych i gospodarczych, które podyktowane są chęcią zemsty, forytują tylko pewne narody, a drugim szkodzą i je upośledzają. Naród amerykański doznał z ręki rządu niemieckiego nieznośnych krzywd; mimo to nie pragnie żadnych represalyów przeciw narodowi niemieckiemu, który sam także wycierpiał wiele w tej wojnie, prowadzonej nie z jego woli. Amerykanie wierzą, że pokój musi się opierać na prawach narodów, a nie na prawach rządów, na prawach narodów, bez względu na to, czy są one małe czy wielkie, słabe czy silne, na ich równem prawie do wolności, bezpieczeństwa i własnego rządu, i na opartym na sprawiedliwych warunkach udziału w gospodarczych możliwościach świata.

Cele Stanów Zjednoczonych w tej wojnie są całemu światu wiadome. Nie pragniemy żadnych korzyści materyalnych; wierzymy, że nieznośne bezprawie, jakiego w tej wojnie dopuściła się brutalna potęga niemieckiego rządu, musi być powetowane, ale nie kosztem władztwa (suwerenności) jakiegokolwiek narodu, lecz owszem przez utrzymanie niezawisłości, zarówno słabych, jak silnych narodów. Odszkodowanie za karę, podział państw i postawienie samolubnej zasady gospodarczej eksluzywności, uważamy za chybiające celu, za gorsze niż bezużyteczne, za podstawę, nie nadającą się dla żadnego pokoju, a cóż dopiero trwałego. Ten musi się oprzeć na sprawiedliwości, lojalności i na wspólnych prawach ludzkości.

Nie możemy uznać teraźniejszych władców Niemiec za rękojmię trwałych pokojowych postanowień jeżeli nie będą one poparte przez wiarygodny wyraz woli i zamiarów samego niemieckiego narodu. Bez takich rękojmi nie może żaden naród przyjmować na siebie zależności od układu ugodowego, od traktatu o rozbrojeniu i zastąpieniu przemocy sądami rozjemczymi, od uregulowania granic i od przywrócenia małych narodów, gdyby takie układy zawierano z rządem niemieckim. Musimy czekać na kilka nowych dowodów co do zamiarów wielkich narodów w mocarstwach centralnych. Oby Bóg dał, żeby się one pojawiły rychło i w takiej formie, aby przywróciły ufność wszystkich narodów w możliwość pokoju, opartego na układach.

Podpisano: *Robert Lansing*, sekretarz stanu.

Od czasów Chrystusa nie wyrzeczono wznioślejszych zasad.

Powinno stać się ewangelią ludzkości

Święte słowa!

K. B. K.

Zamknięcie kasowe K. B. K. za czas od 4 stycznia 1915 roku po dzień 31 grudnia 1916 r., przedstawia się, jak następuje:

I. Dochody: I. Komitet Generalny w Vevey dla Królestwa Polskiego 1) Na cele ogólne koron 2,187,626.62, 2) Na ratunek dzieci K 350.617·15, II. Komitet Gen. w Vevey dla Galicyi 1) Na cele ogólne K 1,688.289·87, 2) Na ratunek dzieci K 286.484·70. III. Składki i ofiary na K. B. K. 1) Wpływy bezpośrednie do kasy głównej: a) na akcyę ogólną K 1,530.053·67, b) na ratunek dzieci K 29.865·30, c) na rzecz Sekcyi Sanitarnej K 6.290 30. 2) Zebrane przez Sekcyę opieki nad dziećmi: a) Subwencya c. k. namiestnictwa K 7.000, b) Subwencya c. k. Namiestnictwa przez Komitet dyecezyalny K 16.453·56, c) Zakład wojenny (przez Oddział pań) K 2 000, d) Różne ofiary i składki K 7.943.13, 3) Zebrane przez Sekcyę Sanitarną: a) Dar J. E. ks. Biskupa Adama Sapiehy K 50.000, b) Dar Rady Narodowej w Poznaniu K 10.000, c) Różne ofiary i składki K 930. IV. Składki na Warszawę K 168.464·98. V. Składki na Litwę K 21.198·03. VI. Odsetki od lokowanych funduszów K 49.222·42. VII. Depozyta obce K 2.955·—. Razem koron 6,415.394·73.

Zestawienie dochodów: Wpłynęło ogółem na akcyę humanitarną K 6,412.439·73. Depozyta obce K 2.955·—. — Razem koron 6,415.394·73.

II. Rozchody: I. Zapomogi i subwencye dla Królestwa Polskiego: 1) Dla G. K. R. w Lublinie kor. 1,600 000. — 2) Dla Komitetu ratunkowego w Dąbrowie Górniczej kor. 127 000. — 3) Inne komitety i datki bezpośrednie kor. 516.570·55. II. Na głodnych Warszawy: 1) Ze składek publicznych kor. 168.464·98. — 2) Z daru K. B. K. kor. 79.906·06. — III. Na głodnych Litwy kor. 20.000. — IV. Zapomogi i subwencye dla Galicyi kor. 1,127.046·84. — V. Pożyczki dla osób i instytucyj kor. 80.474. — VI. Sekcya opieki nad dziećmi: 1) Ratunek dzieci w Galicyi k. 305.268·34. 2) Ratunek dzieci w Królestwie (wydane bezpo-

średnio) kor. 71.447'50. — VII. Sekcya sanitarna kor. 299'462'89. — VIII. Sekcya gospodarcza kor. 406.030'96. — IX. Sekcya opieki nad wysiedlonymi kor. 12 509'78. — X. Szatnia kor. 285.908 09. XI. Rachunek aprowizacyi baraków w Oświęcimiu (zaliczka) kor. 118.000. — XII. Odbudowa kraju kor. 26.686'36. — XIII. Fabryka taniego obuwia kor. 70.871'03. — XIV. Magazyn materyałów na odzież i skóry kor. 482.023'29. — XV. Zaliczki przejściowe kor. 5.460. — XVI. Koszta administracyi kor. 40.124'37. — Razem kor. 5,843.255'04.

Zestawienie rozchodów: Wydatki na akcyę humanitarną K. B. K. kor. 5,837.795 04. Zaliczki przejściowe K. B. K. kor. 5.460. Razem kor. 5,843.255'04.

III. Zestawienie: Dochody 6,415.394'73 k. Rozchody kor. 5,843.255'04. Pozostałość z dnia 31/12 1916 kor. 572.139'69.

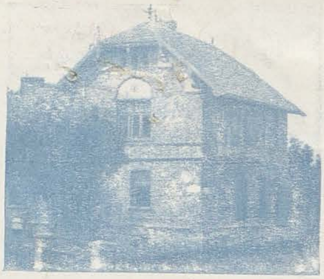
Lokacya funduszów: W Banku Przemysłowym kor. 344.786; w Banku galicyjs. kor. 22.501'14; w Banku krajowym kor. 179.967'90; w pocztowej Kasie oszcz. kor. 16.436'29; w Kasie głównej kor. 2.344'84; w kasach sekcyjnych kor. 6.103'52. Razem kor. 572'139'69.

Dary w naturze: Z generalnego Komitetu w Vevey 15 wagonów mleka kondens. wartości fr. 173.833; 7 wagonów mąki, zakupionej w Danii, wartości fr. 16.675.

Kraków, dnia 31 grudnia 1916.

Wacław Anczyc, skarbnik, *Jerzy Gawroński*, buchalter.

Za zgodność z księgami rachunkowemi: komisya kontrolująca: Wiktor Gablenz, Jan Krzyżanowski.



RODZINA SIEROCA.

2 września środa, wspaniała pogoda Bar 744. T + 18° R.

Składki na rodzinę sierocą.

Posiedzenie Koła sejmowego w sprawie Komitetu Narodowego. (odroczone.)

3 września poniedziałek, pogoda wspaniała Bar 746 T + 14° R

Koło sejmowe 1/9 rozeszło się bez uchwały po gadulstwie i [illegible] zach. Zawiedli jednak Konserwatyści, którzy będąc ledwo garstką chcieli przeforsować oryentacyę ściśle austryacką. Nie mogą się zorientować, że całkowicie sytuacya zmieniła się i na powszechne wojny żądano, że skłonimy się na poprawie słupów granicznych

wszyscy przyznają tylko tyle, aby Królestwo dodano do Galicyi i utworzyć przy Austryi trzecie państwo (tryalizm) stąd orjentacya wśród austr. Ale po latach i wystąpieniu Ameryki okazuje się, że teraz idzie raz o nowy porządek w Europie, o n. samowyzwolenie podbitych ludów o przyszły polityczny [illegible] – zatem program z r. 1914 musi ulec zmianie – tymczasem staruszkowie, ekscellencye i hrabiowie nie mogą tego pojąć.

4 września wtorek pochmurno
Bar 746 T + 10° R

Zaczyna się jesień – Niemcy zajęli Rygę, ogromny sukces niespodziewany.

W legionach oddział mających do Przemyśla wrzenie, bo nie chcą iść na front (Rumunii) podobno odebrano im broń.

5 września środa pogoda

Bar 749. T + 15° R

Dziś zmarł (na grasującą w mieście czerwonkę) Dr Maryan Smoluchowski znakomity fizyk, tegoroczny rektor Uniw Jagiel.

Prezes Koła Polskiego Łazarski zrezygnował zrażony nieustannemi rozterkami Koła i różnemi wymaganiami stawianemi do niego od społeczeństwa, legionów i prywatnych.

6 września czwartek pogoda

Bar 749. T + 14° R

Ofensywa Koalicyi nie posuwa się na żadnym froncie. Póki Amerykanie i Japończycy nie przyjadą, nie można się spodziewać postępów koalicyi.

7 września piątek pogoda

Bar 750. T + 15° R

† Prof. Maryan Smoluchowski.

S. p. Maryan Smoluchowski urodził się 28 maja 1872 r. w Vorderbrühl, koło Wiednia; uczęszczał do gimnazyum terezyańskiego, gdzie w r. 1890 zdał maturę. Studya uniwersyteckie odbył również w Wiedniu, przeważnie pod kierunkiem prof. Stefana i Exnera i tamże w r. 1895 uzyskał promocyę »sub auspiciis imperatoris« na doktora filozofii. Po jednorocznej służbie wojskowej wyjechał dla dalszych studyów za granicę. Przez rok 1895/6 bawił w Paryżu, pracując w »Laboratoire des recherches physiques«, prof. Lippmana na Sorbonie i słuchając wykładów prof. Poincare, Hermite, Boutz i innych. W r. 1896/7 pracował w Glasgowie pod kierownictwem lorda Kelvina (sir William Thomson) i otrzymał tu tytuł »Resea'rch Fellow«. Dalszym badaniom fizyki oddawał się w lecie 1897 w instytucie prof. Warburga w Berlinie. W tym roku powrócił jeszcze do Wiednia, gdzie prof. Boltzmann wykładał fizykę teoretyczną i habilitował się na docenta fizyki; wykładał jednak tylko przez półrocze zimowe 1898/9, poczem na miejsce prof. Fabiana powołany został na uniwersytet lwowski na katedrę fizyki teoretycznej i matematyki.

W r. 1900 zostaje nadzwyczajnym profesorem; w r. 1901 otrzymuje tytuł honorowy doktora praw uniwersytetu w Glasgowie; w r. 1903 zostaje profesorem zwyczajnym. W r. 1905/6 wyjeżdża na studya naukowe do Anglii, gdzie pracował w dziedzinie teoryi elektronowych i zjawisk radyoaktywności. Piastował w roku następnym godność przewodniczącego polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika. Akademia Umiejętności w Krakowie zamianowała go w r. 1908 członkiem korespondentem wydziału matematyczno-przyrodniczego. W tym samym roku otrzymuje 2500 kor. nagrody Haitzingera od Akademii Umiejętności w Wiedniu. W latach następnych bierze czynny udział w zjazdach lekarzy w Krakowie, Monasterze, w zjeździe matematyków w Cambridge. Wygłasza cykl odczytów w Getyndze, zaproszony przez tamtejsze Towarzystwo naukowe.

W 1913 r. zamianowany został zwyczajnym profesorem fizyki doświadczalnej na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie objął katedrę i dyrekcyę nowozbudowanego Zakładu fizycznego w Krakowie, jako następca po zmarłym prof. Auguście Witkowskim.

Z jednego pułku Legionów w Przemyślu. Bo oświadczył mu że zostaje w Leg. a rzekła że chce wstąpić do wojska austr. „bo ma” ją zdać do społ-„Teczeństwa”! Co ma winno społ-Teczeństwo? Że ... na nich składało i składa ciągle? Mięso kosztuje już 30. kor. za kilo, motek nici szew. sukno 12 koron, prześcieradło 90. K. Ubrania już po 300–400 koron marynarkowe!!!

S. p. prof. Maryan Smoluchowski, zostawił po sobie wielki dorobek pracy naukowej z dziedziny teoryi atomistycznej. Jako uczeń prof. Boltzmanna, zajmował się specyalnie teoryą kinetyczną gazów; dokonał też na tem polu szeregu prac doświadczalnych i teoretycznych. Liczne prace jego wychodziły w języku angielskim, francuskim, niemieckim i polskim, choć oddzielnie przedstawiają się tylko, jako drobniejszych rozmiarów rozprawy i sprawozdania z wyników badań tworzą jednak w całości sumę pracy śp. prof. Smoluchowskiego. Nauce polskiej zostawił zmarły dzieło pierwszorzędnej wartości: »Fizykę«, zawartą w II tomie »Poradnika dla samouków« (Warszawa 1916, Kasa Mianowskiego). Dzieło to jedyne w swoim rodzaju, zawiera po raz pierwszy może całkowitą historyę rozwoju nauk fizycznych w Polsce. Bardzo cenną jest wyczerpująca bibliografia, zebrana z nadzwyczajną starannością i sumiennością. W dziele tem dał śp. prof. Smoluchowski próbę, że nie tylko szczegółowemi zająć się mógł kwestyami, ale znakomicie też potrafił ująć i opanować ogólny stan wiedzy fizycznej. Niestety śmierć przedwcześnie zabrała nauce polskiej, jednego z najzdolniejszych jej pracowników.

Zniesienie legitymacyi na pobyt w twierdzy krakowskiej. Komenda twierdzy ogłasza oficyalnie:

Istniejący przy komendzie twierdzy komisaryat dla spraw cywilnych zostaje zniesiony.

Z dniem dzisiejszym, t. j. 10 b. m. jest zarówno przyjazd jak i pobyt w obrębie twierdzy każdej osobie bez względu na przynależność państwową dozwolony, o ile dotyczący posiadają przepisane dokumenty podróży.

Poszczególne pozwolenia na pobyt nie są tedy już nadal wymagane.

Z dniem tym stają się również zbytecznemi pozwolenia policyjne na zamieszkiwanie w hotelach, pensyonatach i t. p.

Natomiast kontrola dokumentów podróży na dworcach kolei jest nadal w swej mocy utrzymana.

8 września sobota święto. Pogoda
Bar 749 T+16° R
Dziś i jutro w niedzielę znowu składki uliczne na inwalidów.
9 września niedziela pogodna.
Bar 746 T+20° R.
Wieczorem deszcz z grzmotami.
10 września poniedziałek pochmurno
Bar 749. T+15°. R.

Od czasu do czasu słyszy się, że ktoś o-
trzymał pożyczkę lub zaliczkę na
odbudowę – ale zawsze tylko
„protegowani". Chłopi, którym zbu-
rzono wsi pod Krakowcem, nie dosta-
li dotąd ani centa, a ... syndykat
drzewny dostał 15,000. koron
na „odbudowę" (!) z Centrali dla odbudo-
wy „kraju". (Tapówka)

11. września wtorek pogoda

Bar 752. T + 17° R

Czerwonka grasuje bardzo, przeszło
1400 osób chorych – śmiertelność wy-
nosi do 8%.

12 września środa pogoda

Bar 745. T + 14° R

W Rosyi coraz większy zamęt.

13 września czwartek deszcz

Bar 741. T + 12° R

Jesień się zaczyna. Pod wieczór wypo-
godziło się znowu.

N 103

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr. Kl. Bąkowski

Zapraszamy uprzejmie do sali Twa Lekarskiego [ul Radziwiłłowska 4/ dnia 10 o godź. 8-mej wiecz. na zebranie poufne z referatem

Sytuacya w Legionach

Poseł Dr. Emil Bobrowski   Poseł Jędrzej Moraczewski

Poseł Hipolit Śliwiński

Socyały narobiły bigosu i teraz wołają do społeczeństwa: poradźcie co!

Stosunki w Legionach.

Delegaci ministerstwa spraw zagranicznych i Naczelnej Komendy armii w Przemyślu.

Kraków, 10 września.

Otrzymujemy następujący komunikat z NKN.:

Niepokojące wiadomości o stanie Legionów w Przemyślu, które znalazły także wyraz w dziennikach, spowodowały Naczelny Komitet Narodowy, że zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych. Na skutek porozumienia ministerstwa spraw zagranicznych z Naczelną Komendą armii udali się do Przemyśla z **ramienia ministerstwa spraw zagranicznych ambasador eksc. hr. Adam Tarnowski, a z ramienia Naczelnej Komendy Armii pułkownik sztabu generalnego Paić, celem stwierdzenia stosunków w Legionach.**

We fakcie, że powyższej misyi podjął się Adam Tarnowski, leży już wielkie uspokojenie dla społeczeństwa.

Ponieważ równocześnie znaleźli się w Przemyślu członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego, przeto z ich relacyi można stwierdzić, że według wrażenia tak eksc. Adama Tarnowskiego, jak i eksc. Jaworskiego, prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, który odbył konferencyę z marszałkiem polnym poruczknikiem Schillingiem i pułkownikiem sztabu generalnego Paicem, **zarządzenia przemyskich czynników wojskowych**, a w szczególności życzliwa działalność generała Schillinga **są wskazane** i usprawiedliwione obecną sytuacyą, przyczem znaczenie Legionów jest zrozumiane i należycie ocenione.

* * *

Delegacya N. K. N.

Równocześnie N. K. N. komunikuje:

Delegacya N. K. N. złożona z wiceprezesa N. K. N. eksc. Jaworskiego i pp.: Germana, Tadeusza Starzewskiego, posła Zieleniewskiego, prof. Tokarza, Jerzego hr. Mycielskiego, dra Damskiego, radcy Kosobudzkiego, posła Hupki, posła Srokowskiego udała się w sobotę do Przemyśla, gdzie obecnie stacyonowane są Legiony. Na dworcu przyjął delegacyę brygadyer Haller z korpusem oficerskim. Udano się następnie do Komendy Legionów, gdzie do zgromadzonego korpusu oficerskiego przemówił wiceprezes Jaworski, na co odpowiedział komendant Legionów Zieliński.

* * *

Następnie **udano się na śniadanie**, w którem wziął udział także eksc. Adam hr. Tarnowski. Pierwszy toast wniósł komendant Legionów Zieliński na cześć N. K. N. na ręce wiceprezesa Jaworskieg.o Odpowiedział mu wiceprezes Jaworski dłuższem przemówieniem, w którem nakreślił wytyczne polityki polskiej w obecnej chwili. Wielkie wrażenie zrobiła mowa posła Srokowskiego i brygadyera Hallera.

Po śniadaniu udał się Adam hr. Tarnowski i wiceprezes Jaworski **na konferencyę** z pułkownikiem sztabu generalnego Paicem i marszałkiem polnym poruczknim Schillingiem.

Na dworcu żegnał delegacyę komendant Zieliński z korpusem oficerskim.

* * *

W ostatniej chwili otrzymujemy od naszego korespondenta w Przemyślu szereg innych szczegółów o wizycie N. K. N., których dziś nie możemy zamieścić.

* * *

110

Król Saski który był przed paru dniami w Krakowie, zwiedzając Bibl. Jag. zdziwił się bardzo, że oprowadzający prof. Krajpiwka mówi po niemiecku, dalej dziwił się, gdy mu pokazano podpis Augusta II w księdze pamiątkowej, że tenże także był w Krakowie – wreszcie gdy mu przedstawiono namiestnika Kr. Huyna zapytał, co to jest „Stadthalter" a gdy mu powiedziano że jest głową rządu do kraju, zauważył: also der oberste Leiter der Wirtschaft! Zdaje się, że uważał go za ekonoma. Stawiam gdzie jak lud. I niech będzie tu republika kamieniem!

14 września piątek pogoda

Bar 744 T + 14·0 R

wojska wzięto w dzierżawę Koś-
cielniki (400 mórg). Osadziło
90 żołnierzy (w tem 10 szarż)
którzy gospodarują w ten sposób,
że dostają (pasują) utrzymanie
od wojska, a rezultat wynosi 10
cent. mało pszenicy, około 40
żyta i mało ziemniaków. Mają
120 krów z których wydobywają
80 (!) litrów mleka dziennie.
Ale 90 ludzi za to nie jest na
froncie. Gdyby z nich 70 wysłać
na front, a 20 robotników uwol-
nić od wojska, toby ci utrzymali
się sami i wyżywiali drobiów. I
to na każdym kroku taka gospo-
darka wojskowa.
Znowu odbywa się przegląd wojskowy
poborowych.
Pod wieczór deszcz

111

Orędzie o państwie polskiem.

Wiedeń, 15 września.

(B. k.) Cesarz wydał następujące pismo odręczne, datowane 12 września br.

Kochany hr. Szeptycki!

W pełnem porozumieniu z moim wzniosłym sprzymierzeńcem, Jego Cesarską Mością, cesarzem niemieckim, pragnę kontynuować budowę państwa polskiego zgodnie z manifestem z 5 listopada 1916, aby kraj, wyswobodzony z pod ciężkiego jarzma, już dziś, o ile tylko pozwoli na to położenie wojenne, mógł użyć swoich bogatych sił państwowo-twórczych, kulturalnych i gospodarczych dla błogosławionego rozwoju.

Ponieważ przechodzimy teraz ciężkie czasy wojenne, nie jest jeszcze możliwem, by król polski z prastarą, okrytą sławą, koroną Piastów i Jagiellonów zjawił się w stolicy kraju, i by reprezentacya ludu, oparta na zasadach demokratycznych, podjęła dla dobra kraju prace w Warszawie. Ale już dziś zgodnie z życzeniami narodu w miejsce dotychczasowych instytucyj wejść mają w życie organy Królestwa Polskiego, wyposażone we władzę ustawodawczą i wykonawczą, tak że odtąd władza państwowa w zasadzie spoczywać będzie w ręku rządu narodowego. Zgodnie z wnioskami mężów zaufania kraju, mocarstwom okupacyjnym zastrzeżone będą tylko te kompetencye, których domaga się stan wojenny.

Oby temu nowemu ważnemu krokowi, podjętemu dla ukończenia budowy państwa polskiego, towarzyszyło błogosławieństwo Wszechmocnego, i oby ten krok przyczy-

Różne.

nił się ku temu, by przyszłość wolnej Polski w dobrowolnem przyłączeniu się do mocarstw centralnych, które wyswobodziły kraj z pod jarzma rosyjskiego, była szczęśliwą i godną wielkiej przeszłości narodu polskiego.

W tej myśli upoważniam Pana wydać razem z cesarskim niemieckim jenerał gubernatorem w Warszawie dołączony patent o władzy państwowej w Królestwie Polskiem.

Karol mp.

Równobrzmiące pismo odręczne wystosował cesarz niemiecki do cesarskiego jenerał gubernatora w Warszawie.

Patent, o którym wspomina pismo odręczne, a który dziś równocześnie ogłoszony będzie w dziennikach urzędowych w Lublinie i w Warszawie, opiewa jak następuje:

Patent z 12 września 1917 w sprawie władzy państwowej w Królestwie Polskiem.

Art. I. 1. Najwyższą władzą państwową w Królestwie Polskiem, aż do jej objęcia przez króla lub regenta, oddaje się Radzie regencyjnej, z zastrzeżeniem stanowiska mocarstw okupacyjnych według prawa międzynarodowego (unter Wahrung der völkerrechtlichen Stellung der Okupationsmaechte).

2. Rada regencyjna składa się z trzech członków, których w urzędowanie wprowadzą monarchowie mocarstw okupacyjnych.

3. Akty rządowe Rady regencyjnej wymagają kontrasygnatury odpowiedzialnego prezydenta ministrów.

Art. II. 1. Władzę ustawodawczą w ramach (nach Maassgabe) tego patentu i według ustaw, które na jego podstawie będą wydane, wykonywa Rada regencyjna przy współdziałaniu Rady Stanu Królestwa Polskiego.

2. We wszystkich sprawach, których zarząd nie jest jeszcze oddany polskiej władzy państwowej, wnioski ustawodawcze mogą być traktowane w Radzie Stanu tylko za zgodą mocarstw okupacyjnych. W sprawach tych aż do dalszego zarządzenia może obok organów Królestwa Polskiego, powołanych według lit. 1, także jenerał gubernator wydawać rozporządzenia z mocą ustawową, jednakże tylko po wysłuchaniu Rady Stanu. Prócz tego jenerał gubernator dla strzeżenia ważnych interesów wojennych wydawać może nieodzowne zarządzenia z siłą ustawową i zarządzać ich obowiązujące obwieszczenie i przeprowadzenie także przez organy polskiej władzy państwowej. Rozporządzenia jenerał gubernatora mogą być zniesione lub zmienione tylko w tej drodze, w której zostały wydane.

3. Ustawy i rozporządzenia polskiej władzy państwowej, które mają być podstawą praw obowiązków ludności, muszą być przed ich wydaniem podane do wiadomości jenerał gubernatorowi mocarstwa okupacyjnego, w którego obszarze administracyjnym wejść mają w życie i mogą osiągnąc moc obowiązującą tylko wtedy, jeżeli tenże w ciągu dni 14 nie założy sprzeciwu.

Art. III. Rada stanu utworzona będzie według postanowień specyalnej ustawy, którą wyda Rada regencyjna za zgodą mocarstw okupacyjnych.

Art. IV. 1. Zadanie wymiaru sprawiedliwości i administracyi o ile oddane są polskiej władzy państwowej, spełniane będą przez polskie sądy i władze; zresztą zaś, póki trwa okupacya, przez organy mocarstw okupacyjnych.

2. W sprwaach, które odnoszą się do praw lub interesów mocarstw okupacyjnych, może jenerał gubernator zarządzić rewizyę (Ueberprüfung) zgodności z ustawą i prawomocności rozstrzygnięć i zarządzeń polskich sądów lub władz w drodze ustawowego toku instancyj, zaś o ile chodzi o wyroki lub rozstrzygnięcia najwyższej instancyi może u niej samej przez swego przedstawiciela zawarować owe prawa lub interesy.

Art. V. Międzynarodowa reprezentacya Królestwa Polskiego i prawo zawierania umów międzynarodowych może przysługiwać polskiej władzy państwowej dopiero po ukończeniu okupacyi.

Art. VI. Patent niniejszy wchodzi w życie z chwilą ustanowienia rady regencyjnej.

Podpisani: *Hr. Szeptycki, Von Beseler.*

Równocześnie c. k. jenerał gubernator w Lublinie wydał do zawiadującej sprawami komisy polskiej Rady Stanu następujący **reskrypt:**

Rządy Austro-Węgier i państwa niemieckiego przedłożyły swoim panującym propozycyę Tymczasowej Rady Stanu z 3 lipca 1917 r. w sprawie tymczasowej organizacyi polskich najwyższych władz państwowych. — Na to Ich Cesarskie Mości, cesarz austryacki i apostolski król Węgier i cesarz niemiecki, polecili nam wydać załączony patent, który ustala zasady tymczasowego konstytucyjnego urządzenia państwa polskiego.

Sprzymierzone rządy widzą w Radzie regencyjnej środek stosowny, by nie tylko polskiej państwowości dać ogólnie uznaną reprezentacyę, lecz by także przygotować przyszłą monarchię, gdyż **Rada regencyjna** uchodzi za n a c z e l n ą p r z e d s t a w i c i e l k ę p a ń s t w a p o l s k i e g o aż do p o w o ł a n i a g ł o w y p a ń s t w a i wy**konywa prawa głowy państwa**, przyczem mocarstwa okupacyjne zastrzegają sobie swoje stanowisko, według prawa międzynarodowego.

Pierwszem zadaniem Rady regencyjnej, będzie **powołanie prezydenta ministrów**. Mocarstwa sprzymierzone zastrzegają sobie zatwierdzenie. Prezydent ministrów bezzwłocznie podejmie wszy-kie niezbędne kroki, by w dziedzinach adm-stracyi, oddanych polskiej władzy państwo-urzeczywistnić **organizacyę ministerstw**, i także pod innymi względami dokończyć organ-cyi polskiej władzy państwowej, przez rokowa- z władzami okupacyjnemi.

By życzeniom i interesom wszystkich kół rodu polskiego, zapewnić reprezentacyę, ma żyć R a d a s t a n u w nowej formie, i z po-kszonemi prawami. J e s t o n a p o p r z e d n i-k ą **sejmu**. Zadania jej leżą na **polu usta-dawstwa**. Podczas, gdy rozporządzenie z 26 stopada i grudnia 1916 r. przyznaje Tymczaso- Radzie stanu tylko głos doradczy, teraz przy-giwać ma Radzie stanu na polu ustawodawc- głos decydujący. Rada regencyjna zwołuje R- stanu na sesyę. Prawa Rady stanu i prerogat- mocarstw okupacyjnych są w patencie ś- określone.

Sprzymierzone mocarstwa wierzą, że w rozpo- tej teraz dalszej budowie państwa polski- urzeczywistniającej akt z 5 listopada 1916, - zmą czynny udział najszersze warstwy polsk- ogółu. Mocarstwa żywią nadzieję, że rokowa- które się jeszcze będzie prowadzić co do szczegó- organizacyi, szybko się potoczą i że dalszy - myślny rozwój stosunków doprowadzi do tego **władza rządowa** stopniowo przejdzie w r- **polskie.**

O chytrym parobku

bajeczka.

Raz źrebce jak to zwyczajnie
Rozzuchwaliły się młode,
że chciały rozwalić stajnię.
„Puść nas na wolność swobodę"
W samo krzyknęły mu uszy,
Że aż się wzdrygnął koniuszy.
„Ta prośba dla mnie rzecz święta"
Tak tenże im odpowiada-
Będziecie mieli regenta,
A przy nim koronna rada !
Ten oto tu skaro- gniady
Będzie regentem tej rady.
Wolne sejmiki przy żłobie
Możecie urządzać zatem,
Stanowić sami o sobie-

A tylko ja jeden z batem
Będę- przysięgam to święcie
Jeździć na waszym regencie "
Po dziwnym tym manifeście
Ten,ów kopytem się skrobał
„To niby wolniśmy wreszcie ! ?
Siwkowi ton się podobał
Tego ukazu podniosły,
Więc huknął: Cieszcie się osły !
W tej bajce,czyż nad i kropka
Potrzebna ? każdy odgadnie
W czem leży dowcip parobka,
Jak będzie tresował składnie,
Aż źrebce pójdą jak z procy
W chomątach pańskiej karocy.

Kraków,17 września 1917.r.

WP. D-r Bąkowskiemu
[illegible]

15. września sobota, pochmurno;
Bar. 743. T. + 10° R.
16. września niedziela pochmurno
Bar 747. T. + 13° R
17. września poniedziałek pogoda
Bar. 746. T. + 18° R.
W Rosyi ogłoszono – republikę!
Dziś zaczynamy czas zimowy t.j.
zegary ~~posunięto~~ cofnięto o godzinę.
18. września wtorek pogoda
Bar. 747. T. + 18° R
Znowu dużo legionistów (którzy na
ogłaszają socyal. dezerteruje z legionów
od kr. polskiego wojska armii. Niektórzy
potem upominają się o zapomogi
Austryi, a nie Polakom.)
19. września środa pogoda
Bar. 749. T. + 19° R.
Urugway skonfiskował okręty nie-
mieckie w Montevideo.

Od paru dni widać znowu kwestię przeprawiających się Rumunów, nie dowiedziałem się jednak w którym kierunku. Mówią, że do Włoch na odpoczynek przez Tyrol.

Dziś przyjechał do Lublany a więc na włoski front pociąg z legionistami, co woleli służyć w landsturmie austr., niż w Polsce drogi agitacji Piłsudskiego i socjalistów. Wielu już żałuje, kilku zdezerterowało

20 września czwartek pogoda
Bar 747, T + 22° R

21 września piątek rano deszcz potem pogoda Bar 746. T + 17° R

Obraz życia dają rubryki z dzisiejszej kroniki dzienników:

– Składki – akcja zapomogowa – brak pa-szy – tytoniu, węgla, mąki, nafty, fałszowanie spirytusu denaturowanego – wagon

stronniej do Prus – zapisie dachów na
gospodarczach – brak obuwia – nici –
ubrań – bielizny – podrożenie całkowite
i zupełnie jego braku! Karty na mydło i cukier.

22 września sobota pogoda

Bar 752 T +14° R

Odpowiedź Austrii wezwaniu papieża
mówi o zgodzie na wolność mórz
ograniczenie zbrojeń, sądach rozjemczych
i panowaniu prawa –
ale nie o granicach – Niemcy
twierdzą bezczelnie, że rozwiązują
się „w granicach swych
narodowych" – więc Wielkopolska
jest niemiecka?

Wobec zmuszenia wojną Włoch
i Francji obawiam się, że jeżeli
Ameryka nie przypieszy z pomocą
zawrą pokój, a Polska będzie
terenem kompensat jak
Afryka.

Legiony.

Jak się dowiadujemy, rezultat akcyi za przenoszeniem się do armii austryackiej z Legionów jest następujący (dane z 15 września):

Odchodzą do armii austryackiej:

I. p. p.	39 of.	843 żołn.
IV. p. p.	34 »	605 »
V. p. p.	33 »	791 »
VI. p. p.	7 »	632 »
I. p uł.	6 »	209 »
I. p. art.	17 »	803 »
Razem .	136 of.	3883 żołn.

Zostaje (austryackich poddanych):

II. p. p.	46 of.	954 żołn.
III. p. p.	50 »	1220 »
II. p. uł.	32 »	501 »
I. bat. art.	12 »	188 »
Kol. amunic.	5 »	253 »
Tabory	32 »	966 »
II-ga komp. sap.	3 »	36 »
Dowództwo (i personal z Zambrowa)	81 »	736 »
Rezerwa pers. (głównie części IV. i VI. p. p.	38 »	897 »
Razem .	299 of.	5949 żołn.

Wogóle więc domagało się zwolnienia 4019 ludzi, a pozostać chce 6048. Nie wliczone są w to jeszcze personale stacyi zbornych, szpitale, dom dla rekonwalescentów i austryaccy poddani, pozostali na posterunkach w Królestwie. Liczba pozostających powiększa się atoli z dnia na dzień. Żołnierze zgłaszają się grupkami do pułków pozostających w Legionach, gdy tylko uda się im wymknąć z pod nadzoru kolegów, prących do przeniesienia się do armii.

*

23 września niedziela pogoda
Bar 749 T + 15° R
W Rosyi ciągłe rozprężenie. Niemcy przekroczyli Dźwinę.
Składki uliczne.



116

24 września poniedziałek pogoda
Bar 749 T + 15° R

Zaprowadziano siódmą pożyczkę wojenną. Malarz Makarewicz był półtora dnia w Jaremczu, czy to Moskale czy to austryacy zniszczyli całe urządzenie domowe i rozkradli. Za Stanisławowem pustynia nieobsiana, pasące się tylko stada gęsi. Gdy jadą Prusacy, zatrzymują pociąg, robią obławę na gęsi, kradną je i jadą dalej.

25 września wtorek pogoda
Bar 753 T + 16° R

W Kole polskiem ludowcy postawili kandydata na prezesa Witosa rolnika. Niestety nie umie on po niemiecku, więc przeciw niemu opozycya i z tego tytułu. Odroczono znowu wybór prezesa.

26 września środa pogoda
Bar 752. T + 15° R
Za przyszycie do butów zelówki dostarczonej
mi w naturze zapłaciłem 7 kor
za (niedoskonałą) reparację maszyny do pisania 50. k.
27 września czwartek pogoda
Bar 752. T + 18° R
28 września piątek pogoda
Bar 752. T + 18° R
Zjazd przemysłowy. Zapowiedź nowego przeglądu wojskowego!
29 września sobota pogoda
Bar 751 T + 18 R
30 września niedziela pogoda
Bar 753 T + 14° R
Za koronę płaca 38 centymów
za 10. koron w złocie 46 papierami.
1. październik poniedziałek
pogoda Bar 754 T + 10° R

117

Odpowiedź Anglii papieżowi i Niemcom.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego).

Amsterdam, 28 września.

„Handelsblatt" donosi z Londynu, że mowa Asquitha w Leeds (którą zamieszczamy poniżej — przyp. red.) jest **nadzwyczajnie ważną**, ponieważ uznają, że Asquith wygłosił ją **imieniem narodu**. Chociaż Asquith nie zajmuje urzędowego stanowiska przyjąć można, że mówił on także **imieniem rządu**. Wszystkie dzienniki uważają mowę tę, jako **odpowiedź Anglii pod adresem papieża i kanclerza państwa Niemieckiego.**

Cele wojenne Anglii

Londyn, 27 września.

Podczas manifestacyi w sprawie celów wojennych w Leads były premier

ASQUID WYGŁOSIŁ MOWĘ,

w której powiedział:

Zgromadzenie to jest krokiem w akcyi, urządzonej w całem państwie **przez wydział wielkich stronnictw** aby teraz, po rozpoczęciu się czwartego roku wojny, **wpoić w ludność jasne i zupełne zrozumienie celów wojennych koalicyi.**

Walczymy o pokój — o pokój świata całego, który wart wszelkiej ofiary, wyjąwszy ofiarę tego wszystiego, co pokojowi nadaje wartość i trwałość. Takiego pokoju niepodbna znaleść tam, gdzie przedtem często go szukano: **w zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich i w rokowaniach** których rezultat byłby zdany na łaskę niezliczonych przypadków. Tem mniej możemy się spodziewać pokoju możliwego do przyjęcia po traktacie narzuconym zwyciężonym przez zwycięzców. Takie traktaty mają w sobie **zadatek śmierci.**

Macie panowie trafny przykład niedorzeczności takich umów w traktacie z roku 1871, w których **zwycięskie Niemcy obstawały przy przywłaszczeniu sobie Alzacyi i Lotaryngii, wbrew woli mieszkańców tych prowincyi!** Bismarck i Moltke przewidywali następstwa tego pokoju. Bisarck skłaniał się ku pozostawieniu Francyi Metzu i oświadczył, iż **nie życzy sobie mieć w swoim domu za dużo Francuzów.** Moltke niespel na w 4 lata po zawarciu pokoju powiedział w sejmie Rzeszy, że **Niemcy muszą przez 50 lat być silnie uzbrojone, aby obronić Alzacyę i Lotaryngię** zdobyte w ciągu niecałych 6 miesięcy.

Czy kiedykolwiek przepowiednię jakąś potwierdził lepiej **bieg wypadków?** Czytaliśmy w ostatnich dniach

ODPOWIEDŹ NOWEGO KANCLERZA

na notę pokojową papieża. Roi się w niej od niejasnych ogólników. Rząd niemieckie powiada, że ze szczególną sympatyą wita poglądy papieża i oświadcza, że cieszy się z tego, że wojna ma być zastąpioną sądami rozjemczymi oraz chce poprzeć wszelke propozycye w tej mierze zgodne z „**żywotnemi interesami** Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego".

Czy zwróciliście panowie uwagę na to

ZNAMIENNE ZASTRZEŻENIE?

Zapytuję, czy w depeszy kanclerza, albo w jakiemkilwiek innem decydującem oświadczeniu rządu niemieckiego mieści się wskazówka o gotowości jego nie tylko do niepomnażania zbrodni z roku 1871, lecz także do poczynienia w praktyce kroków, które jedynie mogą otworzyć drogę do trwałego pokoju. **Czy Niemcy są gotowe oddać co wówczas zabrały Francyi, czy są gotowe zwrócić Belgii pełną niepodległość bez warunków i dać odszkodowanie?**

PRUSKI MILITARYZM

był przedmiotem naszej walki i pozostał nim. Dla demokracyi niemieckiej nie may jednak innego życzenia, jak tylko, **aby tego złego ducha wypędziła.**

Celem naszego pokoju **nie jest przywrócenie status quo,** ani też dawnej równowagi mocarstw, lecz zastąpienie obu tych rzeczy

SYSTEMEM MIĘDZYNARODOWYM,

w którym znalazłyby miejsce wielkie i małe państwa, któryby im zapewnił równe bezpieczeństwo i **niezawisły** rozwój. Rzeczą zrozumiałą samą przez się jest

OPRÓŻNIENIE OBSADZONYCH OBSZARÓW FRANCYI I ROSYI.

Wskazałem już na Alzacyę, Lotaryngię i Belgię, lecz gdziekolwiek zwrócimy wzrok na Europę środkową i wschodnią, widzimy **obszary odgraniczone, które w swoim zaczątku były sztucznemi i naruszały interesy i życzenia bezpośrednio dotkniętej ludności, tworząc tem samem ognisko niepokoi i niebezpieczeństwo wojny** i które tak długo temi ogniskami pozostaną, jak długo będą istnieć. Tu należą dawno płatne pretensye włoskie i rumuńskie, bohaterska Serbia, nadto

należy tu Polska,

co do której podpisujemy wszystkie szlachetne słowa Wilsona. Nie wolno zapominać o Słowianach południowych i Grecyi. Musi się dokonać całkowite, o ile możności **trwałe wyrównanie tych rachunków.**

Nie może dłużej pozostać celem to, z czego wyszedł kongres wiedeński, a potem t. zw. święty alians. Przewodnią zasadą jest, że **należy potsąpić w myśl pokrewieństwa ras, tradycyi historycznej**, a przedewszystkiem **rzeczywistych życzeń i dążeń mieszkańców.** Dalej mówił Asquth

O LINIACH WYTYCZNYCH POKOJU TRWAŁEGO.

Pokój, którýby umożliwiał odżycie **zakapturzonego** stanu wojennego, nie opłaci się. Raz na zawsze należy usunąć z pośród zasad naszych **błędną zasadę, że jeżeli pragnie się pokoju, należy się sposobić do wojny.** Przyszłe pokolenia mogą dożyć **złotego wieku.** Obawiam się jednak, że my, a może nawet tylko najmłodsi z nas będą to szczęście **tylko z oddalenia** widzieli. Twierdzę, że **nie prowadzimy wojny dla samego pokoju, lecz także wojnę przeciw wojnie, jako takiej.**

Po raz pierwszy w dziejach świata możemy urzeczywistnić **ideał** nie tylko europejski, lecz cały świat obejmującej polityki **złączenia narodów w związek, którego podstawą będzie sprawiedliwość, a kamieniem węgielnym wolność.**

Ograniczenie zbrojeń, przyjęcie sądu rozjemczego dla międzynarodowych sporów i t. d. będą etapami na tej drodze. Z początku, a może i dłuższy czas **nie będzie można zrezygnować z przymusu wojskowego** względnie **gospodarczego** wobec nieuczciwych i opornych.

Zmiany nie dokonują się w jednym dniu, a wraz z niemi nastąpią **głęboko sięgające przesunięcia nie tylko w stosunkach granicznych państw**, ale także w wewnętrznej budowie, istocie i działaniu organizmów społecznych.

Nie podobna uwierzyć, aby ten ogólny przewrót nie pozostawił **śladów** w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej, gdyż wojna ta, o ile idzie o nas i naszych sojuszników, tem się różni od innych wojen, jakie były na świecie, że **nie jest to wojna dynastyczna, ani wojna imperyalistyczna.** Jest to wojna, w której **wolne ludy świata wystąpiły**, niosąc pomoc, stawiając na szalę życie swe i życie swoich dzieci.

Gdy burza minie i znów się rozpogodzi, czyż znowu nie będziemy musieli rozpatrywać rzeczy w nowem, prawdziwem świetle?

W międzyczasie musimy jednak **trzymać proch w pogotowiu.**

każdy uczciwy człowiek, bez względu na narodowość, może podpisać się na te zasady – przez królów i cesarzy pragnących panowania nad [illegible], wielkiemi kiedyś ludami...

W międzyczasie musimy jednak trzymać proch w pogotowiu.

WESOŁY KĄCIK.

ODNOWIONE WIERSZYKI DO ELEMENTARZA.

Ptaszek i panienka.

Puk, puk ptaszek do okienka.
Niechaj otworzy panienka,
Bo to teraz sroga zima
I ziarneczka nigdzie nie ma.

Panienka.

I mnie zimno, bo nie dali.
Dotąd węgla mi z Centrali
A ziarneczek nie mam wcale.
Bobym była w kryminale.

Kto rano wstaje...

Kto rano wstaje
Temu Pan Bóg daje:
Pierwsze miejsce w ogonku
Po mleko, chleb, mąkę, jaje...

Zapiał kogut...

Zapiał kogut: „Kukuryku!"
Wstawaj rano mój chłopczyku!
Kogut?!! — blagi w tem za wiele:
Chyba: Kurek na kościele? —

Deszczyk.

— Mamo rzekł Staś — deszczyk rosi
Poplami kapelusz Zosi:
Jakże niepotrzebnie pada!
— Prawda — matka odpowiada —
Kto z nas może mieć fundusze,
Dziś na nowe kapelusze?!

K. Z.

Koncept żydowski: wojna potrwa jeszcze bardzo długo bo „dzielni Helden" połegli, mądrzy poszli do niewoli, a zostali głupcy co się biją, a ci będą się jeszcze ~~długo~~ bić dalej.

Władze są bezradne lub bezczynne wobec szalonej lichwy. Towary notorycznie z pod wag...ny (?), sprzedaje się po 10-krotnej cenie, kupcy magazynują mydło, nici, płótna etc. i potajemnie sprzedają po bajecznych cenach. Cukier płaci się po 4–5 koron za kilo, nici po 12–20 koron za szpulkę, które teraz nawet dostarcza centrala kupcom po 30 hal (!) wszystkie (?) towary podnoszą ceny niebywale. Tragarze od worka węgla żądają 1–2 koron od centnara.

Listy zastawne 4½% Banku Kraj. stoją al pari – nadrukowano pieniędzy ludzie nie mają gdzie z nimi robić wykupują więc papiery procentowe – przeto też poszły w górę!

2 października wtorek wytrwała
niepogoda, Bar 753 T+ 15.°R

Przyzwyczailiśmy się do drobnych wahań na głównych frontach i nie oczekujemy stamtąd nic decydującego, czekamy, że Amerykanie zjadą i co zrobią? Czy z Palestyny lub z Bagdadu nie wyjdą niespodziewane zdarzenia? Tymczasem stały wzrost cen i nędzy: zamawiali po 150 koron ubranie, palto 500 K, mięso 12 koron za funt, kłosy kosztowały 5 centów. Trzewików nie ma do kupna, a obecnie wolno kupować (jeżeli gdzie znajdą się!) za pozwoleniem władzy, że koniecznie ktoś potrzebuje zaprowadzono karty mydlane!

3 październik: środa pogoda
Bar. 749 T + 16° R.

4 paźdz. czwartek pogoda
Bar. 743 T + 15° R

5 paźdz. piątek niepewna pogoda
Bar. 739. T + 16° R

Drożyzna postępuje: Zmuszony był D. zapłacić za kamaszki 170 k. za spodnie 150. Za ubranie marynarkowe żądają już 500 k. za szpulkę nici — 20! koron!

W nocy deszcz.

6 październik - sobota deszcz
Bar. 741. T + 8° R.

Cudowną dotąd mieliśmy pogodę. Zdaje się, że dziś początek jesieni błotnistej.

Przed kilku tygodniami zgłosił się do mnie pewien chłop z Brzozowej o przeprowadzenie pewnej sprawy w

sędzie. Zarzyczyński nie przypominając spraw przynależnych, mając dużo roboty z sprawach Gminy i Banku [illegible] Krajowego, więc nie mając ochoty poruszać się i tej sprawy odpowie i oświadczam odmownie dodając: co mi po tamtych przeprowadzkach jak się można za nie kupić nic lub przepłacać – przynieście mąki, kaszy albo zboża, to rozdamy gadać! Dziś pojawił się chłop i przyniósł worek mąki (17 kilo) a w obec tego zająłem się jego sprawami. Takto wracamy do handlu pierwotnego zamiennego.

7 paźdz. niedziela znowu pogoda Bar 741 T + 8° R. Wczoraj odczytał Kupler o gospodarce socyalistów o Opiece legionowej.



Składki uliczne na Macierz Szkolną zwyczajem dawnym

8 paźdz. poniedziałek

Bar 735 T + 5° R Deszcz

Zimno, jesień.

— **Zwrot kontrybucyi.** Magistrat czerniowiecki ogłasza, że po wkroczeniu wojsk rosyjskich podczas pierwszej inwazyi do Czerniowiec, na mieszkańców tego miasta została nałożona kontrybucya, na pokrycie której składano zarówno pieniądze, jak kosztowności. Kontrybucya ta po pewnym czasie została magistratowi czerniowieckiemu zwrócona. Ponieważ część ludności, składającej swą kontrybucyę opuściła Czerniowce, przeto magistrat zwraca się tą drogą, aby interesowani zgłosili się po odbiór złożonych kosztowności i pieniędzy.

Odnośnie do tej notatki dziennik Kowalski podaje że Dr S. z Czerniowiec opowiadał: Komendant ros. nałożył na Czerniowce po ich zajęciu kontrybucyą którą złożono częścią w pieniądzach częścią w klejnotach. Gdy ją przyniesiono rzekł komendant: Widzicie jak to świadczy? To ani Moskale nauka. Jak Austryjacy weszli na dwa lata Kamieniec kazali złożyć kontrybucyą, i moja żona (czy siostra) musiała złożyć swe

ślepoty... Dlatego nałożyłem
na was kontrybucję, abyście
widzieli jak to smakuje — ale
my nie takie surowe jak Au-
strja i nie bierzemy — macie
to!" (zwrot departamentu kon-
trybucje) i won!

Jacek Malczewski mówił
mi, że z rozmów, jakie miał
z P. Piłsudskim podczas malowa-
nia portretu jego, doznał ujem-
nego wrażenia. P. udawał wiel-
kiego stratega i polityka

9 paźdz. wtorek, deszcz
Bar 730 T + 6° R

10 paźdz. środa wypogadza się
Bar 736. T + 12° R.

Na żądanie Reformy i Głosu
Narodu napisałem im po
krótkim okolicznościowym

artykulików z notatek moich o Kościuszce do numerów pa.
miątkowych które mają wydać
na setną rocznicę zgonu Kość.
(do Ref. O udziale K. w obwarowaniu
Krakowa, do Gł. Nar. o nocy 23/3 1794.

11 paźdz. czwartek pochmurno
Bar 737 T + 10° R

W nocy był deszcz. Peru zerwało
stosunki dypl. z Niemcami i Equador.
Kroniki dzienników wrzeszczących za pęd.
wnie całemi szpaltami tylko żalami
na brak tego i owego i drożyznę wszystkiego
Znowu deszcz z chmurami

12 paźdz. piątek pochmurno
Bar 740 T + 8° R

Koncept: Żaden żyd nie może być lot.
nikiem, bo żaden nie jest schwindelfrei.

13 paźdz. sobota pogoda
Bar 737 T + 14° R

Dziś rozpoczęte się uroczystości związane z 10-tą rocznicą śmierci Kościuszki ot- warciem wystawy odpowiedniej w Sukiennicach. Pomyślne rzeczy dzieją się po trochu.

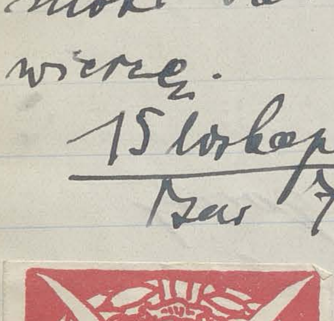
14 paźdz. niedziela pogoda
Bar 739. T + 14° R

Dostajemy gazety opisujące obchód Kościuszkowski z okolicznościowymi artykułami.

Miasto ubrało się lepiej niż na tryumfy austro-pruskie, ale gorzej jak dawniej, bo płótna na chorągwie nie dostanie za żadną cenę, można więc tylko skarżyć się posługiwać. Stulecie śmierci K. zeszło się z brzemienną chwilą historyczną. Dzięki pogodzie udał się obchód okazale a poważnie. W banderji — signum temporis — na przejazd

nych zapewne kamasach — wcedzili starej i wyrobotki, ale efekt brakiem smak- man i czerwonych czapek, piór pa- wich. Wtorek był jak zwykle słoty- mały. Przeważała liczba kobiet panienek i dzieci w pochodzie — resz- ta pod karabinem lub w grobie.. Sig- num temporis! Oby Bóg przy- niósł Polsce lepsze czasy — w co wierzę.

15 listopad poniedziałek pochmurno.
Bar 737 — T + 9° R



Składki wczorajsze na Litwę musiały przynieść znaczny dochód, bo trudno było zobaczyć kogoś, ktoby nie kupił znaczka.
Różne ligowki zbierały jed- nak na swoje odznaki ro- biąc konkurencyą.

Wieczorem deszcz.

Ustanowienie Rady regencyjnej Królestwa Polskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Lublin, 15 października.

Uroczystość narodowa z okazyi setnej roczy zgonu Kościuszki zbiegła się w Lublinie z niosłą enuncyacyą JE. gen.-gub. hr. Stanisła. Szeptyckiego w sprawie Rady Regencyjnej. O godzinie 12 w południe w wielkiej sali generalnego gubernatorstwa zgromadzili się zyscy wyżsi funkcyonaryusze wojskowi i generalnego gubernatorstwa, zaproszeni przedstawiciele szkolnictwa polskiego, licznie reprezentowane było duchowieństwo rzymsko-katolickie, gmina ewangelicka, gmina wyznaniowa żydowska, przedstawiciele królewsko polskiego sądownictwa, prezydyum miasta, wszystkie instytucye społeczne i grupy zawodowe w Lublinie, weterani z roku 1863, przedstawiciele prasy oraz kilkadziesiąt głów licząca delegacya stronnictwa włościańskiego „Zjednoczenie“.

Przed gmachem generalnego gubernatorstwa stała straż honorową kompania 5g pp. z muzyką i oddział Legionów, wewnątrz gmachu oddział 13 pułku ułanów.

W chwili, kiedy pochód przechodził przez ulice miasta weszli na salę gen.-gub. J. E. hr. Szeptycki, JE. marsz. polny porucznik Pruszyński, gen.-major Testa, szef sztabu gen. pułkownik Hausner, oraz szef krajowego komisaryatu cywilnego JE. Madeyski, przedstawiciel min. spraw zagr. hr. Hoenning i w zastępstwie niemieckiego przedstawiciela naczelnej armii niemieckiej, rotmistrz ks. Ratibor.

Przemówienie gen.-gubernatora hr. Szeptyckiego.

JE. hr. Szeptycki, stanąwszy na wzniesieniu, przybranem chorągwiami o barwach narodowych polskich i austro-węgierskich, wśród których widniał portret Kościuszki, wygłosił wśród podniosłego nastroju zebranych następujące przemówienie:

Szanowni Panowie!

Zaprosiłem Panów, aby w dzień dzisiejszego święta narodowego podzielić się z Wami radosną dla każdego Polaka wieścią, że Jego Cesarska Mość Karol I, miłujący naród polski Cesarz Austryi i Apostolski Król Węgier, zgodnie ze Swym Dostojnym Sprzymierzeńcem Cesarzem niemieckim **postanowili wprowadzić na urząd Radę Regencyjną Królestwa Polskiego w osobach: JE. Arcybiskupa Metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, prezydenta stołecznego miasta Warszawy ks. Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr w Maluszynie Józefa Ostrowskiego.**

Odnośny reskrypt Cesarski będzie w najbliższych dniach ogłoszony, a dostojna Rada Regencyjna w Warszawie intronizowaną.

Szanowni Panowie! Składam niniejszem całemu narodowi polskiemu moje najgorętsze życzenia wobec tego doniosłego faktu historycznego. Życzę narodowi, aby duch Kościuszki, tego wielkiego Polaka, duch prawdziwej miłości ojczyzny, podporządkowujący wszystko dobru ojczyzny, duch budujący a nie burzący, duch pozytywnej pracy, a nie negacyi, prowadził zgodny, jednolity naród polski do odrodzenia pod kierownictw. najwyższej rządzącej władzy polskiej dostojnej Rady regencyjnej, której się należy posłuch każdego prawowitego Polaka.

Niech żyje Polska! Niech żyje jej dostojna Rada Regencyjna!

Berlin. (Biuro Wolffa
15 b. m.:
ZACHODNI T
Grupa wojska ks. R
tyleryi na froncie fla
Na wybrzeżu i na p

1918 r. sprzedaż tytoniu, cygar i papierosów
na podstawie karty tyt.

socyalistom nie wystarcz
naszego korespondenta).

N. K. N. rozwiązany.

Kraków, 16 października.

Wczoraj po południu odbyło się w sali Rady

m. Krakowa ostatnie plenarne posiedzenie członków Naczelnego Komitetu Narodowego, na którem omawano obszernie kwestyę NKN. i sprawy z nią związane. Po ożywionej dyskusyi członkowie NKN. uchwalili następującą rezolucyę:

I. NKN. **uchwala rozwiązać się z chwilą powstania** prawowitego **rządu polskiego** i agendy swoje przekazuje temu rządowi. Do przeprowadzenia oddania tychże agend, a w szczególności Legionów jako kadry armii polskiej — **upoważnia swoją Komisyę wykonawczą.**

II. Upoważnia NKN. swoją komisyę wykonawczą do rozpoczęcia **rokowań z departamentem spraw politycznych w Warszawie** na zasadzie uczynionej propozycyi objęcia przez niego już teraz przez komisyę przejściową Tymczasowej Rady Stanu placówek zagranicznych celem przekazania ich rządowi polskiemu.

III. Fundusze, które po zamknięciu działalności pozostaną, uchwala NKN. przekazać rządowi państwa polskiego na cele opieki wojennej nad Legionami. Co do sposobu użycia tych funduszów — zasięgnie rząd polski opinii prezesa Koła Polskiego, marszałka krajowego, prezydentów m. Krakowa i m. Lwowa, tudzież prezesa Komisyi wykonawczej NKN.

IV. NKN. uchwala, aby **obecna komisya kontrolna NKN. i nadal pełniła swoje czynności**

Do Komisyi wykonawczej NKN. wybrani zostali: Prezes pos. Laskowski (konserwatysta z powiatu sanockiego); trzech wiceprezesów: rejent T. Starzewski (kons.), J. Federowicz (dem.), red. Laskownicki (post. dem.).

Jako członkowie komisyi wykonawczej weszli dr Habicht (dziki), P. Kosobudzki (reprezentant mieszczaństwa), p. Ohly (mieszczanin), radca dw. J. Sare (dem.), Downarowicz (post. dem.), dr Wereszczyński (społ. nar.), Słuszkiewicz (społ.-nar.), Dąbski (kons.), Dydyński (kons.), hr. Dzieduszycki (kons.) i Jerzy i Edward hr. Mycielski (kons.).

* * *

Na posiedzeniu wczorajszem NKN. eksc. prof. **dr L. Jaworski złożył godność wiceprezesa NKN.**

* * *

Wczoraj w południe odbyła się w sali konferencyjnej Mgtu konferencya demokratycznych posłów parlamentarnych i sejmowych pod przewodnictwem posła Wł. Jahla, na której omówiono sprawę NKN. Członkowie konferencyi większością głosów **opowiedzieli się za likwidacyą NKN. Stanowisko to posłów demokratycznych wpłynęło decydująco na przebieg popołudniowych obrad** plenarnego posiedzenia NKN, który uchwalił wreszcie rozwiązać się, i **zlikwidować dotychczasową swoją działalność.**

Likwidacyę tę powierzono komisyi wykonawczej NKN.

16 listopad wtorek pochmurno potem pogoda 124
Bar 752. T + 8° R

Telegramy „Czasu.“

Z dnia 16 października.

Regenci.

Lublin, 16 października.

(B. k.) Najjaśniejszy Pan wystosował do jenerał gubernatora J. E. hr. Szeptyckiego następujące pismo odręczne:

Kochany hrabio Szeptycki!

Zgodnie z moim dostojnym sprzymierzeńcem, Cesarzem niemieckim, postanowiłem w myśl artykułu 3 patentu z dnia 12 września 1917 r. o władzy państwowej w Królestwie Polskiem, wprowadzić na urząd, jako członków Rady regencyjnej w Królestwie Polskiem Arcybiskupa Metropolitę warszawskiego X. Aleksandra Kakowskiego, prezydenta Warszawy księcia Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr w Maluszynie Józefa Ostrowskiego i upoważniam Pana do wykonania tego aktu łącznie z cesarskim niemieckim generalnym gubernatorem w Warszawie.

Karol mp.

Warszawa 16 października.

Biuro Wolffa ogłasza:

Jenerał gubernator Beseler otrzymał następujący telegram od cesarza Wilhelma:

Zgodnie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem, Jego cesarską Mością Cesarzem Austryi, Apostolskim królem Węgier, postanawiam w myśl art. I patentu z dnia 12 września 1917, wprowadzić na urząd, jako członków Rady regencyjnej w Królestwie Polskiem, Arcybiskupa Metropolitę Warszawy Aleksandra Kakowskiego, dotychczasowego prezydenta Warszawy ks. Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr Józefa Ostrowskiego, i polecam panu niniejszem wykonanie tego aktu łącznie z c. i k. jenerał gubernatorem wojskowym hr. Szeptyckim.

Wilhelm I. R.

Wiedeń 16 października.

(B. k.) *N. fr. Presse* określa utworzenie Rady regencyjnej w Polsce, jako nowy krok do urzeczywistnienia państwa polskiego, wdrożonego aktem z dnia 5 października 1916 r. Ustrój państwowy, jaki obecnie otrzymuje Polska, jest siłą rzeczy, zawisły od konieczności wojennych, od stosunków między obома państwami centralnemi i od niewyjaśnionego stosunku do Galicyi; jest on tworem wojennym, który może przyszły rozwój przygotować, ale nie może go ustalić ostatecznie we wszystkich szczegółach. O trwałem ukształtowaniu się tych stosunków będzie się decydować dopiero przy zawieraniu pokoju.

ZGUBIONO dnia 5/XI bucik męzki koło kościoła P. Maryi, łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem 20 koron do Administracyi podatków, Krowoderska 5. 7545

17 październ. środa pochmurno
Bar 752. T + 5° R

18 paźdz. czwartek deszcz
Bar 743. T + 13° R.

Lichwa z dnia na dzień rośnie bez miary i bez żadnej represji rządowej. Kupcy żądają cen dowolnych za potrzebujący pracy, biedacy zaś umarły się obejść bez najkonieczniejszych rzeczy, choć bycie nie wiele, bo kto tylko ma parę rąk, to za byle pracę np. wyniesienie mebla do drugiego pokoju, przybicie szyldu nad bramą itp. żąda od razu 10 do 20 koron! Baby pobierają zasiłki rządowe za mężów, braci, ojców, dzieci itp. nie raz po 200 – 300. k miesięcznie, żołd nie nędza nie dokucza wcale. Wiele nie chce nic robić, bo jej zasiłek wystarcza. Jest stał zamiar zorganizowania studentów do przenoszenia mebli, zamurowań itd. aby ulżyć biednym familiom i uchronić je

od wszystkich robotników.
19. paźdz. piątek przedpołudniem
Bar 748. T + 9° R
Za zezwoleniem, a może i inicjatywą naczelnej komendy niemieckiej, miało to dziś wyjechać przez Brukselę na front zachodni grono dziennikarzy berlińskich, wiedeńskich i peszteńskich oraz 4 polskich; wybierali się Beaupré z Czasu, Markowski z Głosu Narodu i ... Dobrzyński (!) z Reformy, dostali paszporty, pouczenia co do ubrania etc etc — nagle dziś przyszło odwołanie wycieczki i zapowiedzią jej na 18 listopada. Ogłoszenie robi się różne domysły, dlaczego wycieczkę tę odradzano a najlepiej dla czego ją teraz odwołano?

20 paźdz. sobota przedpołudniem
Bar 757. T + 10° R

Rosya jest bezsilna. Niemcy zajęli im znowu wyspy w zatoce ryskiej (Ozy-lia etc.

Krąży pogłoska, że Austro Niemcy przełamali ofensywy we Włoszech, że jednak będziecie przeszli dostatecznie do niewoli (mowa że dywizja) ponoć zaniechana ataku. W Alpach już mrozy.

21. paźdz. niedziela pochmurno
Bar. 755. T. +8°R

22 paźdz. poniedz. pochmurno
Bar 753 T +5°R

W Rosyi coraz większy chaos, niepo-rządek, anarchia, bunty, strajki różne rządy, zgromadzenia, bitki a w rezultacie bezsilność na zewnątrz

23 paźdz. wtorek pochmurno.
Bar 747. T +5°R

Bitwa we Flandryi koło Hulluch trwa Dalej.

126

Próba germanizacyi.

Jeden z uczestników Synodu ewangelickiego, zwołanego przez jen. gub. Beselera do Łodzi na 18 bm., przesłał do *Dziennika narodowego* następującą, zajmującą relacyę o przebiegu tego zgromadzenia:

Po otwarciu posiedzenia hr. Posadowski, który przewodniczył w asystencyi pp. Fuernhabera i sędziego niemieckiego sądu najwyższego Palandta oraz asystentów duchowieństwa: Gundelacha, pełniącego obowiązki jeneralnego superintendanta i radców konsystorza Holtza i Schoeneicha, w dłuższem przemówieniu podkreślił dwa momenty, a mianowicie: 1) że synod zwołany został za wiedzą jen. gub. Beselera, w składzie i trybie, który on uznał za konieczne i 2) że kwestya stosunku kościoła do państwa nie może być pod żadnym pozorem przedmiotem ani dyskusyi, ani tembardziej uchwał zgromadzenia; wreszcie oznajmił, iż przechodzi do rozpatrywania poszczególnych paragrafów ustawy.

Po ustaleniu listy obecnych, wśród których na ogólną liczbę 130, okazało się 67 pastorów, z czego 23 poddanych państwa niemieckiego, ubranych przeważnie w mundury wojskowe, delegat z Warszawy adw. przys. Ręczlerski zaprotestował przeciwko oświadczeniu prezydującego hr. Posadowskiego, twierdząc, że według ogólnych pojęć i zwyczajów zgromadzeń reprezentacyjnych nie jest możliwe podobne przejście odrazu do dyskusyi szczegółowej, gdy nie przeprowadzoną została dyskusya ogólna w przedmiocie przyjęcia ustawy wogóle.

Tembardziej jest to niesłuszne, iż delegaci zborów warszawskiego, częstochowskiego, sosnowieckiego, lubelskiego, piotrowskiego, radomskiego i innych, zgłaszają wniosek treści następującej: »Ażeby zgromadzeni uznali zebranie zwołane obecnie do Łodzi na 18 i 19 b. m. i nazwane Synodem krajowym za nie mające cech Synodu generalnego, i nie mające żadnych podstaw prawnych do wydawania opinii o zmianie dotychczas obowiązującej ustawy kościoła z 1849 roku przez wprowadzenie nowej; niemniej, ażeby zgromadzenie przedstawiło projekt konsystorza Ra-

Legioniści, którzy
nie zdążyli przejść
z agitacyi socyal.
i Sztandarowego, w
liczbie stu kilku,
czy internowa-
ni w Szczypiornie,
przedwcześnie długo
wypuszczeni przyszłość
gę i wrócili do
wojska polskie-
go, ale teroryzowani byli
przez garstkę
około 200
socyalistów.
Udało mi się
jednak zgodzić
dziś nie-
mo moje nowi
socyalistów, a

dzie regencyjnej dla nadania mu dalszego prawnego biegu" Mec. Rączkowski zgłosił nadto w imieniu zboru warszawskiego wniosek o uznanie języka polskiego za urzędowy język Synodu, powołując się na art. 140 ustawy kościelnej i rozporządzenia warszawskiego jen.-gubernatora.

Z polecenia hr. Posadowskiego, członek konsystorza Palandt usiłował obalić wywody delegata warszawskiego i przeprowadzał koncepcyę prawnopaństwową treści następującej: »Podług zasadniczych praw rosyjskich, które zgodnie z art. 43 konwencyi hagskiej okupanci winni szanować prawa, wydawane są na dwojakiej drodze: 1) albo wskutek rozkazu cara rosyjskiego; 2) albo na zwykłej drodze prawodawczej; w obydwu wypadkach zasadnicza idea państwowa jest ta, że car jest jedynem i wyłącznem źródłem prawa. Z mocy przepisów międzynarodowych, wszelkie prawa samowładnego cara przeszły na jen.gubernatora warszawskiego, jako głównego wodza armii w okupowanym kraju.

Mecenas Rączkowski zbił te wywody ze stanowiska prawniczego, wykazując, że od roku 1832 do 1807 obowiązywał w Królestwie t. zw. statut organiczny, zapewniający krajowi autonomię prawodawczą, rządową i administracyjną. Ustawa ewangielicka kościelna z 1849 roku, była tworem krajowych władz polskich; dlatego też nie może być uchylona bez współudziału Rady regencyjnej. Wkońcu dodał, że nie pora powoływać się na cara i autokracyę, gdy car jest zdetronizowany, a o autokracyi sama Rosya na swoje szczęście zapomniała.

Po przemówieniach mec. Ręczlerskiego i pastora Michaelisa, który stwierdził, iż każdy winien budować dom dla siebie, a więc obcokrajowi pastorowie nie mogą decydować ustawy dla tutejszego kraju, prezydujący hr. Posadowski, bez dyskusyi i bez poddania wniosków pod decyzyę i głosowanie zebranych, przeszedł nad tymi wnioskami do porządku dziennego, oświadczając, że wnioski przedstawi jenerał-gubernatorowi Beselerowi, poczem nie dopuszczał do głosu lub przerywał mówcom, którzy, jak np. pastor Angersztejn, chcieli powrócić do omówienia wniosku delega-

jak dziś 23/X
donoszą, gdy
przybyli [illegible],
niżsi [illegible]
[illegible],
[illegible] te,
[illegible] polski
[illegible]. [illegible]
[illegible] i
[illegible] —
dokąd już
przeszło 1000
lat zgodnie.
Polacy
[illegible]
bandę [illegible]..
[illegible] tylko
jego rozkazy,
gdy słuchała
i dlatego

127

tów z Warszawy; natomiast polecił przejść do rozpatrywania poszczególnych paragrafów projektowanej ustawy.

Dopatrując się w takiem postępowaniu przewodniczącego pogwałcenia praw jakiegokolwiek zebrania, mającego o czemś decydować, delegaci z Warszawy, Lublina, Radomia,

Piotrkowa, Częstochowy, Sosnowca i innych, częściowo opuścili salę. Gdy zaś przy omawianiu § 1 proponowanej ustawy, mowcy z obozu przeciwnego nie tylko krytykowali złożone przez delegatów z Warszawy wnioski, jak również wniosek pastorów krajowych o odroczenie tego zebrania i przewodniczący ich nie powstrzymywał, ani nie zwrócił uwagi pastorowi w mundurze Bogdanowi, gdy ten rzucił obelgę pastorom krajowym za ich stanowisko przeciwko pastorom zagranicznym, wówczas pełniący obowiązki generalnego superintendenta, pastor Gundelach zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu przewodniczącego i wraz z pastorami krajowymi i częścią delegatów w liczbie przeszło stu opuścił zebranie. Na drugi dzień, to jest 19 b. m. pozostali w liczbie około stu dwudziestu, w tej liczbie wszyscy pastorowie zagraniczni i 7 pastorów krajowych, rozpatrywali ustawę; do jakich rezultatów doszli, to pozostało tajemnicą dla tych, którzy zebranie opuścili i podpisawszy protest, oddany prezydyum Synodu, więcej na zebranie nie wrócili. Sprawa zostanie przedstawiona Radzie regencyjnej.

intryguje przeciw każdej formule przysięgi. [illegible] narobi [illegible] awantur wszelkich, trzeba przerwę, zanimby Polska powstała. Kościuszko musiał złożyć przysięgę, że władzy nie nadużyje, a jakiś Piłsudski chce dyktatury nie złożywszy nikomu żadnej przysięgi!

Tragiczne zajścia w Szczypiornie.

Wczorajsza „Nowa Reforma“ ogłosiła korespondencyę z Warszawy w której donosi o zajściach, jakie się miały rozegrać w Szczypiornie. Nie mamy do tej pory relacyi własnej o tych zajściach (nasz korespondent warszawski konstatuje tylko, **że do przysięgi zgłosiło się około tysiąca żołnierzy ze Szczypiorna**).

Powtarzamy więc korespondecnyę „Nowej Reformy“, stwierdzając, że wiadomości ze Szczypiorna uczyniły wczoraj w Krakowie wrażenie **bardzo bolesne.**

Warszawa, 22 października.

Na skutek zgłoszonych 500 podań internowanych w Szczypiornie żołnierzy polskich o przyjęcie ich z powrotem do szeregów, wyjechała tam komisya, złożona z podpułkonika Berbeckiego i kapitána dra Kukiela. Komisya stanęła w jednym z zewnętrznych bloków. Gdy tylko rozeszła się w Szczypiornie wieść o przyjeździe komisyi, natychmiast zgłosiło się do niej **500 szeregowców i podoficerów, oświadczając gotowość natychmiastoego złożenia przysięgi.**

Ludzie ci przechodzić musieli z bloków, znaj-

dujących się wewnątrz obozu. Bezwłocznie ustawili się przeciwnicy składania przysięgi z obu stron w szpaler i rozpoczęło się **okropne znęcanie się nad tymi, którzy udawali się przed komisyę.** Bito ich, kopano, pluto na nich, rzucano kamieniami, zdzierano ubrania. Okropne katusze i męczarnie przejść musieli ci żołnierze, zanim dostali się do komisyi. Krew z nich spływała, z ubrań tylko strzępy pozostawały. Pomimo tego znęcania się nad nimi, szli oni przed komisyę, prosząc, by ich jak najrychlej zabrano i uwolniono od cierpień, by im umożliwiono jak najszybszy powrót pod ukochane sztandary.

Nie obeszło się niestety, bez ofiar. O ile wiadomo, **3 jest zabitych, 8 ciężko rannych** 1/ a około 40 odniosło lżejsze rany.

Podobno jednego żołnierza usiłowano utopić w dole kloacznym.

Ranny jest dość ciężko między innymi ks. Kwapiński, który jako oficer łącznikowy odkomenderowany był przez władze wojskowe polskie do Szczypiorna. Ponadto zdarto mu epolety i opluto go. **Na niego bowiem skierowało się podejrzenie, iż spowodował przyjazd komisyi.**

„Wewnętrzna cenzura", sprawowana przez internowanych, nie dozwalała na wysyłkę listów w których mieściłby się choć cień chęci wydostania się ze Szczypiorna. Ktokolwiekby odważył się napisać, iż „dla solidarności pozostaje w Szczypiornie, ale chętnie powróciłby do szeregu" — skazywany był przez wszechwładną „Radę żołnierską" na t. zw. twardą dekę, t. j. pobicie do nieprzytomności. To też właśnie ks. Kwapińskiego podejrzewano o przewożenie takich „niecenzuralnych listów", i skorzystano z okazyi, by się na nim zemścić. Obronie porucznika Mokłowskiego (oficera łącznikowego w Szczypiornie) i kilku żołnierzy zawdzięcza ks. Kwapiński, iż uszedł z życiem.

Pomimo tych okropnych katuszy, **nie ustawał napływ przed komisyę.** Pierwszych 500 zgłoszonych wysłano natychmiast do Warszawy, dalszych zaś 500 ulokowano w oddzielnych barakach.

Ogółem więc zgłosiło się dotąd (niedziela godzina 12 w nocy) **do przysięgi przeszło 1000 ludzi, na ogólną liczbę blisko 3000 przebywających w Szczypiornie.**

Kiedy pierwszy transport zgłaszających się do przysięgi przechodził przez Szczypiorno i ulice Kalisza, mieszkańcy płakali na ich widok, tak jak płakali oficerowie niemieccy i kapitan Stechow, komendant obozu w Szczypiornie, na widok tych polskich żołnierzy.

Po wyjeździe komisyi ze Szczypiorna nadeszły do Warszawy wiadomości, że w dalszym ciągu jeszcze zgłosiło się do przysięgi kilkuset

żołnierzy. Jak się okazuje, cały obóz teroryzowany jest **przez grupę partyjną, nieprzenoszącą 200 ludzi.**

* * *

Tak przedstawia zajścia „Nowa Reforma", na której odpowiedzialność podajemy opis powyższy. Faktem jest, co zresztą donosił także „Naprzód", że Rada regencyjna opracować miała **nową rotę przysięgi**, mającą uprzystępnić wszystkim żołnierzom jej złożenie. Być może, że żołnierze, którzy oświadczyli gotowość złożenia przysięgi, uczynili to właśnie dla tego w przekonaniu, że obecnie już **przysięgać będą rządowi polskiemu.**

1/ ta wiadomość na szczęście okazuje się nie prawdziwą. 30/X 1917

24 paźdz środa pochmurno
Bar. 735 T + 5° R

Co pisze „Czas“?

Sprawozdawca wieczornego „Czasu“ schodzi się mniej więcej w tendencyi z opisem pomieszczonym w „Nowej Reformie“ — organ konserwatywny podaje jednak listę zabitych większą, pisze mianowicie, że z ran odniesionych **zmarło czterech żołnierzy.**

Wyznaczeni do funkcyi wymierzania kar żołnierze otrzymywać mieli podwójne racye chleba i żywności. W pierwszych zaraz dniach pobytu w Szczypiornie wykonano wyrok na żołnierzu Gałce, którego zbito tak, że odwieziony został do szpitala. **W kilka dni potem zmarł.** Jako powód śmierci podano zapalenie mózgu.

Gdy z bloku najbardziej zaciętego — ułanów 1 pułku — trzech żołnierzy zgłosiło się z oświadczeniem, że gotowi są złożyć przysięgę i pójść na front, sądy wydały znów **wyroki kary cielesnej.**

Dowiedziawszy się o tem ci trzej ułani, udali się do władz obozowych z prośbą **o zaaresztowanie i zamknięcie ich do więzienia obozowego.** I rzeczywiście tylko zamknięcie ich w areszcie wyrwało ich z pod zemsty teroru.

Obchód Kościuszkowski w Szczypiornie odbył się z dużą paradą. Na mszę polową wystąpiły oddziały, ustawione w czworobok batalionami, pod dowództwem komendantów bloków. Zebrała się również wielka ilość gości z sąsiednich obozów internowanych cywilnych, oraz Polaków-jeńców z armii rosyjskiej.

Kazanie wygłosił kapelan ks. Kwapiński, a doskonały chór śpiewał w czasie nabożeństwa. Chór ten miał później wystąpić z koncertem własnym w Kaliszu. Były czynione starania o uzyskanie na to pozwolenia.

Komendantem wojskowym obozu był przez dłuższy czas major v. Gambisch, wnuk siostry króla Stanisława Leszczyńskiego, który może z racyi tych polskich tradycyi odnosił się do internowanych z możliwą w tych warunkach **dobrą wolą.**

Ligowski Krakowskie uchwalili tzw. „pogróżki i potępienie“ legionistom, którzy wykonali przysięgę rządowi polskiemu. Wolą tych, co składają przysięgę cesarzowi austr. ker żądnych zasłużenie żeń!
„Naprzód“ wymyśla „Czasowi“ Reformie itd. że podały te wiadomości wal.

Żołnierze ofiarowali mu też na jego odjezdnem pamiątkowy dar, wykonany we własnych warsztatach mechanicznych. Warsztaty te wyrabiały wcale pokaźne ilości pamiątkowych odznak z aluminium i z żelaznej monety, kursującej w obozie ze stampilią Szczypiorna, które następnie sprzedawano na cele poprawy żywności w Kaliszu i Warszawie.

W ostatnich tygodniach zaczęła się szerzyć wśród żołnierzy wzrastająca **apatya i zniechęcenie.** Pierwszy wyłom utworzyli żołnierze artyleryi, którzy w liczbie 120 zgłosili się do przysięgi i złożyli ją dnia 21 w kadrze artyleryjskiej w Garwolinie. Pozatem wpłynęło dotychczas ze Szczypiorna **ponad 400 podań** o przysięgę.

Wobec tego wydelegowały władze wojskowe i komisya wojny podpułk. Berbeckiego i kap. Kukiela do Sczypiorna.

Wiadomości, nadeszłe w ostatniej chwili, przynoszą **tragiczne szczegóły** z przebiegu jej pobytu w Szczypiornie. Teror, zastosowany przez Rady żołnierskie, dopełnił miary: skończył się **zabójstwem** wyłamujących się z jego kleszczy **kolegów-żołnierzy.** Na szalę wypadków padła **krew bratnia...**

Socyaliści ograniczają się do zarzutu, że nie zabito nikogo w Szczypiórnie czystym argumentem, że nikt nie został zabitym ani ciężko rannym. Ale był Terror, byli lekko ranni, a sprawcami byli socyaliści wnosząc ferment i opozycyę przeciw przysiędze, co nie [illegible] [illegible] [illegible].

Zajścia w Szczypiórnie.

Naprzód zamieścił przedwczoraj korespondencyę z Warszawy, w której prostuje otrzymaną przez nas przed dwoma tygodniami relacyę, dotyczącą krwawych zajść w Szczypiórnie. Doniesiono nam mianowicie, że ofiarą teroru socyalistycznego padło kilku legionistów, którzy zmarli wskutek zbicia kijamii i kamieniami. Otóż ta wiadomość, o ile odnosi się do faktów śmierci jest — jak prostuje *Naprzód* i jak nam także skądinąd potwierdzają — nieścisła; natomiast faktom bicia, zadania ran i terroru *Naprzód* bynajmniej nie zaprzecza. Przyznaje nawet, że fakt śmierci jednego legionisty wskutek pobicia przez kolegów prawdopodobnie zaszedł, ale odnosi go do dni poprzednich i zaprzecza jakoby to było zabójstwo terorystyczne. Zażądaliśmy informacyj z Warszawy i mamy nadzieję, że w najbliższych dniach ogłosimy materyał, odnoszący się do owych smutnych zajść.

Sprostowanie faktów śmierci nie zmienia naszych uwag, do zajść tych nawiązanych. Fakty bicia kamieniami i kijami aż do utraty przytomności (»sucha deka«), fakty oplucia i znieważenia kapelana, fakty dowodzące roznamiętnienia i fanatyzmu u znacznej części legionistów, ogarniętych agitacyą socyalistyczną, na których oparliśmy nasze uwagi. są potwierdzone w całej pełni nawet przez widocznie tendencyjną relacyę *Naprzodu.* Ani jednej z naszych uwag, nawiązanych w numerze 492, do krwawych zajść w Szczypiórnie nie mamy powodu cofać. Korespondencya nasza poprzedzająca opis zajść, a malująca tło moralne i polityczne całej sprawy w przeddzień poranienia i pobicia znacznej liczby legionistów, okazała się w całej pełni prawdziwą.

Nasze żądanie, aby przy likwidowaniu sprawy internowanych rozdzielić jednostki moralnie zdrowe od terorystów i agitatorów politycznych, jest tak samo słuszne, jak przed dziesięciu dniami. Dlatego też ta orgia napaści, wyzwisk, obelg, jaką spotykamy w dwóch ostatnich numerach *Naprzodu* z powodu sprawy Szczypiórna i jej krwawego epilogu, może pozostać bez odpowiedzi. Zresztą, jak powtarzamy, najbliższe dni przyniosą urzędowe i ostateczne wyjaśnienie tej sprawy, pozwalając wyjawić nie tylko nazwiska ciężko

CZAS z Soboty 3 Listopada 1917.

pobitych, rodzaj ich ran, stan obecny ich zdrowia, ale także ustalić szczegóły organizacyi terorystycznej, oraz stopień ich winy i ilość winnych, którzy brutalną przemocą i obelgami starali się narzucić ogółowi pozostanie w Szczypiórnie.

Żołnierze ofiarowali mu też na jego odjezdnem pamiątkowy dar, wykonany we własnych warsztatach mechanicznych. Warsztaty te wyrabiały wcale pokaźne ilości pamiątkowych odznak z aluminium i z żelaznej monety, kursującej w obozie ze stampilią Szczypiorna, które następnie sprzedawano na cele poprawy żywności w Kaliszu i Warszawie.

W ostatnich tygodniach zaczęła się szerzyć wśród żołnierzy wzrastająca apatya i zniechęcenie. Pierwszy wyłom utworzyli żołnierze artyleryi, którzy w liczbie 120 zgłosili się do przysięgi i złożyli ją dnia 21 w kadrze artyleryjskiej w Garwolinie. Pozatem wpłynęło dotychczas ze Szczypiorna ponad 400 podań o przysięgę.

Wobec tego wydelegowały władze wojskowe i komisya wojny podpułk. Berbeckiego i kap. Kukiela do Szczypiorna.

Wiadomości, nadeszłe w ostatniej chwili, przynoszą tragiczne szczegóły z przebiegu jej pobytu w Szczypiornie. Teror, zastosowany przez Rady żołnierskie, dopełnił miary: skończył się zabójstwem wyłamujących się z jego kleszczy kolegów-żołnierzy. Na szalę wypadków padła krew bratnia...

czadym argumentem, że nikt nie został zabity ani ciężko ranny. Ale był terror, były pałkowania, a sprawcami byli socjaliści wiarusy, ci ferment i opozycję przeciw czynom, co nie powołało Piłsudskiego [illegible].

Socjaliści ograniczają się do zarzutu, że nie zabito nikogo w Szczypiornie [illegible] przyznają się do terroru. [illegible] wny [illegible], ale [illegible]alizatywna.

XXXIII król. węgierska
...wa Loterya dobroczynna
dla ogólnych dobroczynnych celów.
4885 w ogólnej kwocie 475.000 K, które w gotów... zostają wypłacone.
...grana 200.000 Koron w gotówce
dalej:

K 50.000	20 wygranych	à K 300 K	4.0...
„ 20.000	40 „	„ „ 150 „	6.0...
„ 10.000	100 „	„ „ 100 „	10.0...
„ 5.000	200 „	„ „ 50 „	10.0...
„ 5.000	2500 „	„ „ 20 „	50.0...
„ 2.500	12000 „	„ „ 10 „	120.0...
„ 2.500	14885 wygranych	razem K	475.0...

...stąpi nieodwołalnie 6 grudnia 1917.
...kosztuje 4 Korony.

...węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych w Budapeszcie (Główn... ...yrekcyi loteryi państwowych w Wiedniu, także dostać moż... ...pocztowych, cłowych i rożnych, na wszystkich stacyach k... ...torach wymiany etc. tak na Węgrzech jak w austr. krajach k... ...e wysyła się gratis.

...g. Dyrekcya dochodów loteryjnych.

...yginalne wybitnych malar... Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, ...ata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. ... ...alczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Roz... ...radzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, ...czółkowskiego, Żmurki i innych do nabycia...

...ki „STUDIUM"
...p., od godz. 11-1 i 3-7. — Telefon 2048.
(4600-1-10)

...iosł przemysłu i handlu, zakład... ...ieranie importu i eksportu, dział... ...kcye bankowe. Wkładki na rach... najlepszych.

Żołnierze ofiarowali mu też na jego odjezdnem pamiątkowy dar, wykonany we własnych warsztatach mechanicznych. Warsztaty te wyrabiały wcale pokaźne ilości pamiątkowych odznak z aluminium i z żelaznej monety, kursującej w obozie ze stampilią Szczypiorna, które następnie sprzedawano na cele poprawy żywności w Kaliszu i Warszawie.

W ostatnich tygodniach zaczęła się szerzyć wśród żołnierzy wzrastająca **apatya i zniechęcenie.** Pierwszy wyłom utworzyli żołnierze artyleryi, którzy w liczbie 120 zgłosili się do przysięgi i złożyli ją dnia 21 w kadrze artyleryjskiej w Garwolinie. Pozatem wpłynęło dotychczas ze Szczypiorna **ponad 400 podań** o przysięgę.

Wobec tego wydelegowały władze wojskowe i komisya wojny podpułk. Berbeckiego i kap. Kukiela do Sczypiorna.

Wiadomości, nadeszłe w ostatniej chwili, przynoszą **tragiczne szczegóły** z przebiegu jej pobytu w Szczypiornie. Teror, zastosowany przez Rady żołnierskie, dopełnił miary: skończył się **zabójstwem** wyłamujących się z jego kleszczy **kolegów-żołniarzy.** Na szalę wypadków padła **krew bratnia...**

czystym argumen-
tem, że nikt nie zo-
stał zabitym ani
ciężko rannym.
Ale był terror, byli
lekko ranni, a
sprawcami byli
socyaliści wznieca-
jący ferment i opo-
zycyę przeciw czyst-
kom co nie jest pro-
dukcyi polskie
Kremu.

Socyaliści ograniczają się do zarzutu,
że nie zabito nikogo w Szczypiornie
ale przyznają się do terroru. Róż-
nica kwantytatywna więc jest, ale
nie kwalitatywna.

129

Policya krakowska wykryła skład nici za 300.000 Kor.

Kraków, 24 października.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o „skandalu niciany m", który wśród tylu innych skandalów aprowizacyjno-wojennych był może **najbardzie skandalicznym.** Dość zaznaczyć, że jedyny „Kuryer Codzienny" podnosił niejednokrotnie, iż za szpulkę ici, która w centrali kosztuje **36 halerzy,** trzeba płacić do **25 koron!** To już nie lichwa, lecz pospolity **rozbój!** Z tem większem też uznaniem należy podnieść obywatelską i państwową działalność dyr. pol. r. rządu K r u p i ń s k i e g o, który stworzył przy dyrekcyi policyi **specyalny oddział do walki z lichwą towarową i żywnościową.**

Jak taka akcya w naszem mieście była potrzebną, świadczy **odkrycie, jakiego dokonał wczoraj stworzony przez dyr. Krupińskiego oddział,** który ze swym szefem na czele, komisarzem Ludwikiem K ł e c z e k i e m przy pomocy koncepisty pol. p. Stan. S z o p e r a w poszukiwaniach za tajnemi składami... mydła, odkrył niespodziewanie w jednym z domów przy ul. Wąskiej na Kaźmierzu olbrzymi skład... **nici!**

Bliższe szczegóły tego odkrycia, którego dokonano późnym wieczorem, odkładamy do numeru jutrzejszego. Dziś tylko zaznaczamy, że w tym tajnym składzie znaleziono nici, których w Krakowie tak trudno dostać, **za sumę przeszło 300.000 koron!**

Słyszy się wciąż o takich kontrabandach ale mi nie stąd żadnej korzyści, bo skonfiskowany towar gdzieś znik-ka a sąd w detalu albo wcale nie ma [illegible] dla brata, bro-[illegible] albo z drżącą pobłażliwo-ścią wymierza drobne kary, któ-re nie są wcale odstraszeniem dla chciwych wyzysku. Znowu dla wypełnienia bezładków róż-nych brak — zapałek

25 paźdz. czwartek pochmurnie

Bar 740 T +6° R

Austro Niemcy wzięli 6000 Włochów do niewoli

nad Sawą i zdobyli pewną linię tj. o-
kolicę, do której Włosi poprzednio dotarli
pod Tolminem, Bainsizzą i gdzie stali. Za to
Francuzi odnieśli sukces z Francu-
zami posuwając się pod Chan-
vignon i biorąc 7000 jeńców

26 paźdz. piątek pogoda
Bar 744 T+5°R

Znowu brak [zupełny] zapałek, mąki i soli.
Rząd obniża racyę chleba w tym spo-
sób, że nie dostawia mieszkańcom co parę [„gałęzi"]
dni mąki, przez co ludzie muszą się
głodzić i trwaca to, czego nie dostawio-
no, bo dalsza dostawa następuje na
przyszłość, a nie na zaległość.

27 paźdz sobota pogoda
Bar 742 T+8°R

We Włoszech wzięli Austro-Niemcy
około 40,000 Włochów do niewoli
i posunęli się naprzód, sukces wielki

Wieczorem: wiadomość o zwycięstwie w okolicy Przasław nad Sołą: 6000 jeńców Włochów i 580 armat — w Szampanii zaś to liczba Prusaków: wszystkich do niewoli wzięła do 11,000. Pomimo ofiarnych we Włoszech się udała, przeto dzisiejsze biuletyny głoszą ją „pod Dzwonkiem N. Panny"!

28 paźdz. niedziela pogoda

Bar 737. T + 10° R

Gazety przynoszą wiadomości o objęciu władzy przez ~~Radę~~ Regencyjną w Warszawie. Zdania jak zwykle podzielone, brak zaś do pojęcia tak oddania. Jestem zdania, że należy brać co dają, popierać, co się buduje — jak się absolutnie zmieni, to będzie czas zmienić i postępowanie.

Odbyło znaczne nadużycia

w Centrali ~~handl.~~ – co do dostawy
węgla. Chleba brali, a ode jęt,
to niezgodnie, nie do jedzenia, ściśle
domieszano czegoś obrzydliwego do mąki.

Zmarł ~~Władysław~~ Adam Fedorowicz
delegat Namiestnictwa dla Krakowa.
Mickiewicz miał wiele zamiłowań
kładąc zbytnią wagę na szlachet-
czyznę, etykietę, ceremoniały etc.
ale zresztą był uczynny bardzo, pił-
ny i nieżalezny względem swoich przy-
jaciół.

Wyglądał dość młodo i żył higie-
nicznie, latem codzień rano kąpał
się w Wiśle, robił duże spacery. Tym
czasem złośliwy przebieg dyssenteryi
zaatakował mu serce i położył
kres jego życiu.

Równie przybrał Lec jak czwarto-
ry na nogi.

29/ paźdz. poniedziałek pochmurno
Bar. 740,5 T +13.° R

Ofensywa prusaka odniosła tryumf we Włoszech, posunęli się dalej, niemcy zajęli trochę jeńców, armat etc. Urosną im znów rogi. Nakazano galówkę tj. wywieszanie chorągwi z domów. Wrócę dziś.

30 paźdz. wtorek deszcz
Bar 750 T +6° R

Włosi cofają się na całej linii. Wszystko powiodło jak Austryacy pod Łuckiem wzięli do 150 000 jeńców i 700 armat — pytanie czy ich przemożni Anglicy pomogą tak szybko jak Prusacy Austryakom po Łucku, lub czy to nie wywoła rewolucji we Włoszech. Rosya bezczynna, więc ze wschodu od morza przerzucili Prusacy wojska na Włochy.

31 października środa pogoda

Bar 746. T + 6.° R.

Znowu ogonki mączne, chlebowe, my-dlane, octowe, ziemniaczane, węglowe, itd. nieraz do 12 godz. w nocy!

1. listopad czwartek pochmurno

Bar. 751. T. + 6.° R.

W nocy deszcz. Włosi uciekają, biuletyn austr. podaje liczbę zdobycznych armat na 1500! ludzi na 180,000!

2 listopad. piątek pochmurno

Bar 753 T + 6° R.

Włosi ponieśli dalsze straty przy u-cieczce za Tagliamento. Jeżeli Austro-Prusacy tak tam gospodarują, jak w Galicji i Litwie — to skarbnica sztuki Italia będzie przeżywała nowy roz-dział napadu hord, jak Wandalów między Gotów i Hunów.

Chleba znowu nie ma w mieście!

3 listopad sobota pochmurno
Bar 751. T + 5°. R.
Kanclerzem niemieckim został
hr Hertling Bawarczyk mający
reprezentować prąd antiszowi-
nistyczny i parlamentarny.
Rząd rozpisał VII. pożyczkę
wojenną – będzie znowu wymuszanie.
Drożyzna przybiera absurdalne for-
my a władze zupełnie bezsilne:
herbatę sprzedają już po 200. K. kilo,
mleko litr 2.4. K. – palto 800–1000
masło już 36. K kilo, mydło 24. K kilo
koron – kamasze 200 K – spodnie
150. kor. prześcieradło 100–200 koron
4 listopad niedziela, deszcz od
wieczora wczorajszego Bar 752. T. + 5°. R
5 listopad poniedziałek chmurami
deszcz. Bar 750. T + 6° R
Demoralizacja postępuje w miarę
nędzy. Coraz częstsze kradzieże i

wdawania dla zabrania jedzenia ubrania. Pocztowe i kolejowe są u stematycznie kradzieży przesyłki a skarb państwa odszkodowania, ale co komu z paru koron, kiedy on oczekał krok. kawy lub sera i t.p. Żandarmi, żołnierze po drogach „kontrolują" i zajmują czyli kradną.

W mieście świecą się latarnie tylko po rogach ulic jako drogowskazy, wszystko ciemno jak w rogu, iść wieczorem taką ulicą straszno bardzo, szczęściem dotąd nie słychać o napadach, bo w takiej ciemności ani nie pozna ulic napastnika, ani nikt by na pomoc nie przybiegł.

Młodzież nauczana od lat półtora i wcale nie uczy się, tylko zbywa naukę i byli zbita. Nie wiem jak niby po 8 god. wieczorem chodzić, ale teraz już o 5 jest ciemno. W ludniejszych ulicach Floryańskiej, Grodzkiej, na rynku, które

za jedynem wyjściem spacerowem w tej porze, idą tłumy ciemni postrzeż-szapujył się w czarnowidztwie, a nieb-drżąc błyska się wśród nich i słyszy wrzawę, szczególnie lepiej nie słyszeć.

6 listopada we wtorek pochmurno

Bar. 752. T + 5° R

Atmosfera polityczna coraz przykrzejsza. Zapaśnicy partyjne nie chcą się ugiąć nawet w [illegible] pro publico bono, wzajemne oczernianie, wymyślanie, podejrzywanie, denuncjowanie. Prym wiodą socjaliści np. kolportują sfingowany (w części) list ministra Czernina do Jaworskiego, sfingowaną mowę Bethmana Hollwega i Beselera, z „Naprzodu" przedrukowują fałsze i mowy, a pomagają im głupie kobiety tworząc różne mniej patriotyczne ligi.

7 listopad środa pochmurno
Bar 746 T + 5° R
8 listopad czwartek pogoda
Bar 741 T + 2° R
Dziś urzędowa miejska uroczystość ku uczczeniu (inauguracja) ~~Rady~~ Regentów jako symbolu powstającej niezal., wolnej Polski. Miasto słabo udekorowane, bo brak materyałów, zmęczeni ciągłemi głodówkami, zdenerwowanie brakami, drożyzną i kłopotami.

Nie ma w całem mieście nici, gwoździ, płótna, mąki, zapałek i wielu codziennych drobiazgów.

W Rosyi nowa rewolucja, w Petroburgu zagarnęła władzę hołota żydowsko-socyal-anarchistyczna Lenina (żyda) z radą „robotniczo-żołnierską" i obaliła rząd Kiereńskiego — żyda

poblokaji natychmiast i Cichonowyj i
kto go będzie zawierał w zmówieniu
rozbitej Rosyi — jakże w obec tego
zachowają Anglia, Japonia etc?

9 listopad piątek deszcz od nocy
Bar. 741. T + 4° R.

10. listopad sobota pogoda
Bar. 733 T. + 5° R

Rosya pogrzebana w anarchii.
Rządem zawładnęli dwaj żydzi
którzy przybrali nazwy nowopolskie
Lenin i Trockij i zaraz aresztowali
Ministrów ziemnych do podziału, i pro
ponują pokój odrębny i natychmia
stowe zawieszenie broni.
Robotnicy i najpierwsi już porzucają
kałużyści rosyjscy niemcom ... [illegible]
kać, widząc statki zapadłe ejorzy
ny. Słudzy wozili carskie
które utrzymywały ciemnotę

i bezrządztwo, dziś brak inteligencyi rządzi czerwony, dziwny, bezmyślny tłum.

11. listopad niedziela deszcz potem pogoda Bar 740. T + 7° R

W Rosyi rozbiciu tłumów i dezerterów — koalicja nie będzie miała żadnej pomocy od Rosyi, jeszcze kto wie. To może popsuć naprawę Europy, z której należało się spodziewać.

12. listopad. poniedziałek deszcz
Bar. 747. T. + 4° R

13. listopad wtorek deszcz dalej
Bar 750 T + 3° R

Prusacy od paru dni znowu gęsto jadą na wschód. Zdaje się że poszła umowa, Włochów zostawili oręż, tylko wojska na okaz (i dla rabowania kraju) zostawiając Austryakom.

Łatwiejsza przez sprawę wojny z pobi-
tą armią włoską.

Anglicy odnieśli pewne sukces-
sy w Mezopotamii i zajęli Gazę w
Palestynie. Nie wiadomo, o ile
to będzie miało znaczenie i czy dalej
zdołają się posunąć.

O Prusakach mówią, że jadą na
ofensywę do Macedonii lub do...
Mezopotamii.

Popołudniu ~~spadł~~ pierwszy drob-
ny śnieg padał z deszczem.

Regenci polscy wybierają się do
Wiednia i Berlina, premier mi-
nistrów jeszcze nie zamianowany,
kandydatura hr. Adama Tarnow-
skiego napotyka podobno trudno-
ści w Berlinie, z tym wszystkiem ga-
zety robią różne kombinacye
co do przyszłości Polski.

W Rosyi dalszy chaos, podobno

znowu partya Kerenskiego bierze
górę nad partyą „bolszewików"
Lenina — tak czy siak — Rosya
oddana na pastwę wojny domowej,
i to ciemnych tłumów, bezsilna,
nie jest w stanie dać pomocy
[illegible] koalicyi — może
nawet jej zagrozić, bo Austro-
Niemcy nie potrzebujące się teraz
obawiać Rosyi mogą wojska
posłać do Francyi i zmienić
tam stan rzeczy na swą korzyść.

14. listopad środa, deszcz ze śniegiem,
Bar 746 T + 2° R.

Zamęt rosyjski będzie miał
jak się zdaje fatalny wpływ poli-
tyczny i moralny. Hasło rad
chłopskich, robotniczych i żołnier-
skich, stosowane przez pana Pił-
sudskiego w legionach, znajduje

odgłos w czerwonych masach i
w agitatorach, a obietnica
podziału ziemi i zapłaty jest
ugasa. Jako skutek Polska
powstanie, z pomocą będzie
miała do czynienia z tym prądem,
a jeśli rząd nie będzie dość silny
aby reformy potrzebne przeprowa-
dzić w drodze legalnej i porządku
i pod opieką jakiejś siły i prawa —
to możemy doczekać się dalszych
strat w naszej kulturze — bo
Pitandzki i Dzierżyński, Ukoty
w Moskwie opatrzą się że u
nas, będą po [illegible] za,
raz pewnie domagać się nas
[illegible] Rosji

15. Listopad. Czwartek deszcz
ze śniegiem Bar 749 – T + 2° R

16 Listopad piątek pogoda
Bar 749. T + 3°. R

† Antoni Maryan Kurpiel.

Ze Lwowa piszą nam:

Dn. 12 bm. zmarł na udar serca zasłużony pedagog, dyrektor VIII gimnazyum, Dr Antoni Maryan Kurpiel. Urodził się w Przemyślu w r. 1861, studya uniwersyteckie kończył w Krakowie. Jako uczeń prof. Stanisława Tarnowskiego i prof. Lucyana Malinowskiego, już wtedy odznaczał się wielkiem umiłowaniem polonistyki. Po uzupełnieniu nauk w Niemczech i Paryżu, wraca do kraju, gdzie poświęca się zawodowej pracy nauczycielskiej, najpierw jako nauczyciel w Dębicy i Jarosławiu, a następnie w gimnazyum Sobieskiego w Krakowie. W r. 1910 zostaje mianowany dyrektorem VIII gimnazyum we Lwowie, na którem to stanowisku pozostał aż do śmierci. Pracował wydatnie naukowo, poświęcając się szczególnie studyom nad wczesnym humanizmem, oraz wiekiem XVIII. Wydał szereg prac o Krasickim, z czego wymienić należy »Polityczne i społeczne poglądy Krasickiego«, »Religijne poglądy Krasickiego«, »Nowe szczegóły do życia i twórczości Krasickiego«, oraz »Nieznane bajki Krasickiego«, co wszystko zdążało do monografii o tym pisarzu. Nadto wydał nieznane utwory Niemcewicza, któremu również zamierzał poświęcić osobne studyum. Wyjechawszy na stypendyum Osławskiego za granicę, napisał we Frauenburgu cenne studyum o Janie Dantyszku.

Główne zasługi położył ś. p. Kurpiel na polu szkolnictwa. Pierwsze we Lwowie realne gimnazyum (VIII), które przez 7 lat dzielnie prowadził, zawdzięcza mu swój cały rozwój. Jako prawdziwy wychowawca w duchu nowoczesnym, jako przyjaciel młodzieży, rozwinął wiele inicyatywy w kierunku idei łączności domu ze szkołą, a pierwszym tej pracy owocem było stworzenie przy VIII gimnazyum t. zw. »Koła matek«, zajmującego się także dostarczeniem uczniom śniadań w szkole. Był jednym z inicyatorów stworzenia brzuchowickiej kolonii T. N. S. W.; wprowadził t. zw. lekcye praktyczne, urządzał wystawy prac młodzieży itp. Ulubieniec młodzieży szkolnej, oddany był jej całem sercem i duszą. W jesieni r. 1915 stracił syna Tadeusza, który jako legionista, ranny ciężko pod Rarańczą, zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu czerniowieckim. Cios ten podciął jego siły, a przebyta niedawno choroba czerwonki, nie pozostała też bez śladów ujemnego wpływu na organizm. Bezpośrednią przyczyną śmierci był atak sercowy. Pogrzeb odbył się wczoraj, dn. 15 bm. Cześć Jego pamięci!

17. listopad
sobota
pochmurno
Ba. 754. T +11°R
Z Rosyi dalej
wojna domowa.
Prusacy jadą
ze wschodu i z Włoch
na zachód gdzie
mają rozpo-
cząć ofensywę.
Podobno wyna-
leźli gazy trujące
przeciw którym
maski są bez-
skuteczne. Tymi
gazami mieli
przełamać front
włoski.

18. Listopad niedziela deszcz

Bar 753 T + 2° R.

Anarchja socyalistyczna rozszerzyła się z Rosyi na Finlandyę. Dziennikarze Krak. (Dobrzycki (!) Beaupré i Nowacki wyjechali na front zachodni; Czy na ukaranie ich oficerowie?

W Tow. Sztuk Piękn. wystawa „ekspresyonistów" polskich, malowidła prymitywne, karykatury dziwaczne i grupy Pronaszki, Zaborowskiego, Gwozdeckiego, Chromczyńskiego i innych nie umiejących rysować malować i rzeźbić. Ciekawym co jest w mózgownicach tych ekspresyonistów: czy myślą że zaskoczą, czy że zahypnotyzują widzów, narzucą gust swój czy nie widzą niedołęstwa swych rzeczy i braku techniki i pomysłu sztuki?

Obok 3 sale obrazów i szkiców znakomitych Wyczółkowskiego najtalentowszego i najpobrzeżniejszego z jego rzeczy świadczy o mistrzowskiej technice. Ten umie rysować i malować. Nocą Matejko przeszczepił się na oraz się pod niego, a potem wręcz probutą rysować i malować.

19. listopad pomimo rana pochmurno
Bar 755. T. + 5° R

20. listopad w nocy pochmurno
Bar 747. T. + 5° R

21 listopad środa deszcz
Bar 735 T + 4° R.

Moskale w imię programu pokojowego prowadzą — wojnę domową między sobą. Runęło ogromne państwo w gruzy, a naród z tych gruzów nie może jakoś stworzyć choćby mniejszego ale porządnego budynku.

Biblioteka Jagiellońska podczas wojny.

Z Biblioteki Jagiellońskiej otrzymujemy następujące sprawozdanie z działalności w roku administracyjnym 1916/17:

O ile pierwsze dwa lata wojny od sierpnia roku 1914 do końca czerwca r. 1916, nie mogły być miarą działalności Biblioteki Jagiellońskiej, ponieważ ta, usunięta ze swej siedziby, zaledwie z największym trudem mogła spełniać część swych czynności, o tyle przeszły rok administracyjny od lipca r. 1916 do końca czerwca 1917 r. można uważać za normalny rok wojenny. Biblioteka była otwarta przez cały rok, zupełnie jak w czasach pokojowych i mimo dotkliwego braku urzędników i służby podtrzymywała swą działalność we wszystkich kierunkach. Tem jaskrawiej występują różnice między tym rokiem, a ostatnim pokojowym, t. j. 1913.

Frekwencya spadła niemal do połowy. Czytelników było 22.125 (w r. 1913 — 41.003), którzy korzystali z 80.186 (135819) tomów, a więc dziennie przeszło 84 (154) czytelników z 304 (498 tomami. Jeszcze bardziej spadło wypożyczanie: 3831 (12.353) osób wypożyczało 8.573 (18.745) tomów. Bardzo silnie odbija się wojna na dochodach Biblioteki, które wynosiły zaledwie 19.438 kor. (w roku 1913 — 26.388 kor.), a to wskutek zmniejszonej do dwóch trzecich dotacyi rządowej (13.334 kor. zamiast 20.000 kor.) i obniżenia się wpływów z taks uniwersyteckich niemal do jednej trzeciej (6.104 kor. zamiast 16.798 kor.). W następstwie tego zmniejszyła się prawie do połowy ilość nabytych dzieł (4.644 tomów — 7.260). Wpływa nato bardzo znaczny wzrost cen książek i wysoki kurs marek, w których biblioteka musi opłacać wszystkie dzieła, sprowadzone z zagranicy. Znacznie zwiększone wydatki na administracyę i na oprawę powodują, że zarząd nie może w równym stopniu używać dochodów bibliotecznych na zakupno książek, jak to było przed wojną.

Z powodu ilościowego obniżenia się krajowej produkcyi literackiej spadła też liczba egzemplarzy obowiązkowych (z 1265 na 734 tomów). Sprowadzanie książek z zagranicy natrafia z przyczyn cenzuralnych, jak i z powodu trudności komunikacyjnej na największe przeszkody, co powoduje spóźnianie się i nieregularne wpływanie przesyłek. Najboleśniej odczuwa się niemożność dostarczania pracownikom czasopism naukowych z państw, będących w nieprzy-

22 listopad.
Ogromny dzień ze śniegiem
Ber 747
T. + 2° R.

Oglądałem ceny w oknach sklepów z porządku:
Skarpetki 1 para 20 kor. Szaliki na szyję 60. kor
Kamizelka wełniana 200 kor
Ubranie [illegible] koło 500. k
metr materyału potrzebny na ubranie 90. kor
(mała) serweta 60 kor. i.t.d.

jacielskich stosunkach z monarchią. Wszystkie dobre chęci w tym kierunku rozbijają się o trudności cenzuralne, jak niemniej o olbrzymie różnice w kursach waluty zagranicznej. Jeżeli jednak, mimo tych wszystkich przeszkód, zwiększył się stan druków o 4.744 tomów, to przyrost ten zawdzięcza Biblioteka hojnym ofiarom: ministerstwa wyznań i oświaty, tymczasowemu zarządowi Instytutu rolniczego w Puławach, p. Maryi Milieskiej, która ofiarowała bibliotekę swego ojca, jenerała Klemensa Kołaczkowskiego, komendanta kaliskiej szkoły kadeckiej przed r. 1830, jak niemniej zapisowi ś. p. inżyniera J. Wieczorkiewicza. Obecny stan zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej przestawia się następująco: 443.955 druków, 2.876 inkunabułów, 6.456 rękopisów, 401 dyplomów, 3.257 map geograficznych, 9.862 sztychów i 4.494 nut.

Bardzo dotkliwie zaciążyła wojna na gmachu Biblioteki »Collegium maius«. Zaraz z jej rozpoczęciem została przerwana jego tak niezbędna restauracya, a obecnie poniósł on dalszą ofiarę. Zdjęto zeń dach miedziany, a obecne stosunki nie pozwoliły nawet na zastąpienie miedzi dachówką trzeba się zadowolić prowizorycznem pokryciem papą ogniotrwałą. Jak ogół mieszkańców Krakowa, walczyła Biblioteka już zeszłej zimy z dotkliwym **brakiem opału**. W tym roku jest stan zapasów węgla jeszcze gorszy i mimo usilnych starań zarządu i jak najdalej posuniętej oszczędności **grozi bibliotece konieczność zamknięcia czytelń** (!)

† **Karol Kozłowski.** Z Poznania donoszą: Dn. 14 bm. zmarł w Poznaniu śp. Karol Kozłowski, pisarz i wydawca polski. Napisał on »Wojsko polskie w r. 1831, przedstawione w 10 obrazach, według rysunków Wł. Mottego« (Poznań 1880 r.), oraz — wspólnie z Edmundem Callierem — »Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w r. 1831« (Poznań 1881 r.); wydał też »Album wojska polskiego z r. 1831« zawierający 12 tablic, odręcznie kolorowanych przez Juliusza Kossaka, Walerego Eliasza, Władysława Mottego i innych (Poznań 1886 roku). Zmarł w 85 roku życia.

Rada regencyjna.

Kuryer Warszawski donosi:

W dniu 21 b. m. Rada regencyjna otrzymała od rządów mocarstw okupacyjnych urzędowe odpowiedzi, zatwierdzające p. Jana Kucharzewskiego na prezesa ministrów. Z dniem tym p. Kucharzewski przestał pełnić obowiązki referendarza Rady regencyjnej. Stanowisko to obejmuje p. Józef Siemieński. Prezes ministrów, zgodnie z patentem z dnia 12 września, podejmie obecnie potrzebne kroki, ażeby w tych działach administracyi, które są przekazane polskiej władzy w Królestwie, przeprowadzić organizacyę ministerstw. Wydawane odtąd przez Radę regencyjną akty rządowe będą już kontrasygnowane przez prezesa ministrów.

Ludność Galicyi podczas wojny.

Ostatni zeszyt (za lipiec) miesięcznika: *Odbudowa kraju*, podaje statystykę obecnej ludności w Galicyi łącznie z obozami uchodźców i jeńców. Spis uskuteczniony został w kwietniu 1917 r., przez namiestnictwo dla celów aprowizacyjnych. Jako organa wykonawcze fungowały starostwa i gminy. *Odbudowa kraju* ogłasza po raz pierwszy wyniki tego wojennego spisu ludności wedle powiatów, wstrzymując się od oceny krytycznej i porównania rezultatów ze spisem przedwojennym:

Biała	85.020	Nisko	69.194
Bóbrka	102.984	Nowy Sącz	117.933
Bochnia	109.758	Nowy Targ	88.774
Brody	3.273	Oświęcim	63.503
Brzesko	97.167	Pilzno	48.669
Brzozów	86.649	Podgórze	41.097
Chrzanów	121.440	Przemyśl	153.365
Cieszanów	85.536	Przemyślany	70.450
Dąbrowa	69.557	Przeworsk	58.988
Dobromil	73.326	Radziechów	55.612
Dolina	113.831	Rawa ruska	109.694
Drohobycz	123.471	Rohatyn	97.851
Gorlice	71.311	Ropczyce	75.689
Gródek Jag.	75.272	Rudki	75.208
Grybów	50.620	Rzeszów	148.039
Jarosław	124.624	Sambor	108.288
Jasło	80.659	Sanok	121.494
Jaworów	71.3[illegible]9	Skole	45.249
Kałusz	130.652	Sokal	82.937
Kamion. Str.	60.942	St. Sambor	59 710
Kolbuszowa	69.322	Stryj	86.746
Kraków (okręg)	68.939	Strzyżów	55.604
Kraków (m.)	233.000	Tarnobrzeg	76.600
Krosno	65.461	Tarnów	107.633
Lwów (okręg)	105.774	Turka	66 353
Lwów (m.)	216.100	Wadowice	94.050
Limanowa	80 695	Wieliczka	70.629
Lisko	86.302	Zborów	7.000
Łańcut	81.132	Złoczów	91.406
Mielec	77.118	Żółkiew	77.109
Mościska	80.810	Żydaczów	75.834
Myślenice	94.146	Żywiec	120.154
		Razem . . .	5.608.083



24/X 1917 uchwalono w Budżecie austr. 9 miliardów nowej pożyczki VI. B.

Zajęte prz Moskali ± 400000 1/7 917. B.

Razem 6,000,000

Przed wojną było 8,211,000 – Utrata 2 mil. z górą przeszło ludzi!!!



Nr. 77.



Nr. 68.



Nr. 73.



Cena numeru w Krakowie, na prowincyi i w Król. Polskiem **14 hal.**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
W Krakowie . . . . Kor. 3·—
Na prowincyi . . . . . . „ 3·60

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA:
W Krakowie miesięcznie Kor. 3·—, kwartalnie Kor. 9·— Na prowincyi, w Królestwie Polskiem i w Krakowie z przesyłką do domu miesięcznie Kor. 3·60, kwartalnie Kor. 10·80, półrocznie Kor. 21·60, rocznie Kor. 43·20. W Niemczech Kor. 4·20, za granicą Frs. 5·—. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Największy notaryalnie stwierdzony nakład w Galicyi.
Naczelny redaktor i wydawca: **Maryan Dąbrowski.**
Redakcya, Administracya i Ekspedycya:
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 16, Telefon Nr. 1198.
Konto czekowe Nr. 80.279.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Drobne ogłoszenia od słowa 20 hal., drobne treści matrymonialnej od słowa 40 hal. Wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 hal. Nadesłane 3 kor. Komunikaty (kronika) 4 kor. Paski (6 wierszy petitowych) 20 kor. Załączniki dla prenumeratorów miejscowych 2 kor., dla zamiejscowych 3 kor. W niedziele ceny wszelkich ogłoszeń 50% droższe.

Rok VIII. Kraków, wtorek 4 września 1917. Nr. 244.

Nasze drogi rozeszły się.

Kraków, 3 września.

Dzień 2 września wchodzi do historyi kraju a pośrednio całej Polski jako ostateczne uzupełnienie wydarzeń politycznych, które się dokonały w łonie reprezentacyi politycznych w Galicyi w czasie od 16 maja, a które swój zdecydowany wyraz znalazły w dniu 28 maja.

W dn. wczorajszym zgłosił mianowicie w czasie obrad polskiego Koła sejmowego członek Izby panów Zdzisław hr. Tarnowski w imieniu grupy konserwatystów krakowskich deklaracyę polityczną, którą przeważająca większość zgromadzenia, a więc przedstawiciele stronnictwa ludowego, narodowej demokracyi, p. partyi socyalistycznej, centrum (Cieński), polskiej demokracyi, grupy Stapińskiego i partyi post. demokr. (Śliwiński) **uznali za prowokacyę,** poczem posłowie ludowi, narodowo demokratyczni i posłowie Zjedn. Narodowego stwierdzili, iż t. zw. **Naczelny Komitet Narodowy,** w składzie którego [illegible] już tylko przedstawiciele 2 grup politycznych (t. j. demokratów i konserwatystów) **nie istnieje, prawa rozporządzania funduszami ogólno-narodowemi nie posiada, a jego dalsza działalność jest wogóle samozwańczą.**

W odpowiedzi na deklaracyę konserwatystów krakowskich przedstawiciel polskiego stronnictwa ludowego poseł Witos wypowiedział słowa ostatecznej konkluzyi, której wagę oceni cały ogół polski tak jak się to stało już w sali obrad Koła sejmowego. W słowach tych chłopskiego posła wyraził się cały ból, a zarazem cała prawda położenia politycznego w Galicyi. — Kończąc swój protest poseł Witos zwrócony do konserwatystów krakowskich powiedział mianowicie:

„Nasza nadzieja, że zdołamy dojść z wami do porozumienia upadła. Dzisiaj stanęliśmy u kresu naszej cierpliwości. Panowie, wy nie stanowicie Polski. **Nasze drogi rozeszły się dzisiej i już się nie zejdą.**“

Ciężkie, bolesne słowa, które brzmią jak porachunek ostateczny, a są równocześnie wyznaniem, którego doniosłość sięga w dalszą przyszłość. Konserwatywna grupa krakowska w nieprzejednanem stanowisku partyjnem poszła dziś tak daleko i [illegible] do [illegible], które nie mogły [illegible]... [illegible] **czynych jest z [illegible] rzeczą [illegible]na i stwierdzoną:** po jednej [illegible] stronie staje skupiła mniejszość, której wyjątkiem jest grupa krakowska, po drugiej **cały naród i wszystkie stronnictwa większości** w[illegible] z przedstawicielami grup t. zw. bezpartyjnych.

Sprawa rozwiązania N. K. N. na plenum Koła Sejmowego w Krakowie 2. IX. 1917.

Kraków, 2 września.

Posiedzenie Koła Sejmowego rozpoczęło się punktualnie o godz. 12 zagajeniem przez posła Łazarskiego, który jako przewodniczący powitał zebranych i zaznaczył, że Koło zwołane zostało na wniosek Naczelnego Komitetu Narodowego. Prezes wyraził życzenie, by dyskusya była rzeczowa i przyniosła pożyteczne rezultaty dla sprawy polskiej, poczem udzielił głosu wiceprezesowi N. K. N. eksc. dr. Jaworskiemu **dla zdania sprawozdania z działalności N. K. N.**

WNIOSEK POSŁA WITOSA.

W chwili tej, zanim prof. Jaworski przyszedł do głosu, zgłasza poseł Witos następujący wniosek w sprawie formalnej:

„Stwierdzając, że Naczelny Komitet Narodowy, który wedle uchwały z **16 sierpnia 1914** składać się miał z przedstawicieli **wszystkich** stronnictw politycznych, nie może istnieć wobec tego, że **szereg stronnictw do niego już nie należy i w przyszłości należeć nie chce** — Koło sejmowe powierza prezydyum Koła polskiego **ustanowienie Komisyi likwidacyjnej dla spraw N. K. N.**“

„Motywuję zaś mój wniosek **ustępami uchwały z 16 sierpnia 1914 r.,** które wedle tekstu odnośnego brzmią następująco:

„Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej głębokie przekonanie, że zjednoczenie **wszystkich stronnictw polskich** w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

„Aby tę myśl **jedności** narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyi nie należały, t. j. razem wszystkie tworząc Naczelny Komitet Narodowy i uznając **ten** Komitet jako najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

„W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego (tu nazwisko) **z wszystkich grup politycznych,** pp. (tu nazwiska)“.

„Wobec tego stawiam wniosek formalny:

„Koło sejmowe przystępuje do głosowania nad powyższym wnioskiem **bez rozprawy.** — Głosowanie odbywać się ma **imiennie.**“

Hr. Zamojski: Wniosek nie jest formalny! P. Witos nie powinien mieć głosu!

Poseł Witos: (z ironią) Przemawiam dla tych, co może **więcej mają głosu** od pana hrabiego? Żądamy nieotwierania dyskusyi nie dlatego, byśmy się obawiali, ani nie dlatego, by obawiali się jej inni, ale jeżeli przystąpimy do rozdrapywanie tej rany, która się na naszem ciele utworzyła, to napewno nie zbliżymy się do ideału, który nam przyświecą, a dyskusya może mieć **następstwa nieobliczalne...**

Wobec **objawów sprzeciwów,** jakie padały ze strony konserwatywnej (burza trwa dłuższy czas) zabiera głos poseł Łazarski, wyjaśniając, że wniosek jest formalny, o ile dotyczy sprawy głosowania, co do meritum idzie jednak za daleko...

Poseł Daszyński by uspokoić burzę stwierdza, że pos. Witos nie domaga się w zasadzie niczego innego, jak tego, co bywa zwyczajem parlamentarnym, by pos. Jaworskiego zwolnić od składania sprawozdania i odrazu przystąpić do rzeczy. Dalej oświadcza, że wniosek p. Witosa jest formalny, a za takie postawienie kwestyi może **kiedyś potomność będzie Kołu sejmowemu wdzięczna...**

Poseł Haller tonem namiętnym wygłasza mowę, w której wskazuje na zasługi, jakie położył N. K. N. i zwraca uwagę, że także poseł Daszyński do instytucyi tej należał. „Uchwała z 28 maja — mówi p. Haller — to nic nowego, 150 lat żyliśmy tą jedną myślą, którą wyraziła owa uchwała...

Głos z ław ludowych: Powiedz pan to do redakcyi „Czasu“.

Gdy poseł Haller w dalszym ciągu mówi, że Polska tak pojęta jest w duszy każdego Polaka od urodzenia — słychać okrzyk:

— **A jednak konserwatyści nie chcieli za nią głosować.**

P. Haller nie zrażony tem mówi dalej i uważa sprawozdanie za konieczne. Nie możemy przemilczać — woła tonem podniesionym — tego, co było naszą chlubą: Legiony, Naczelny Komitet Narodowy...

Okrzyki: Legiony to co innego!...

Wybucha wielka **wrzawa,** w czasie której głos posła Hallera niknie w powodzi **okrzyków i różnych uwag i protestów.**

Zabierając głos p. Dębski [illegible], że [illegible] posła Hallera widać [illegible] go uznania [illegible] prowadzi dyskusya i zaznacza wśród potakiwań, że poseł Haller posunął się w przemówieniu swem za daleko. — Uchwały z 28 maja nie wywołał Asquit — jak chciał poseł Haller — ale stworzyła je **miłość ojczyzny.** Do Naczelnego Komitetu Narodowego należą dziś tylko dwa stronnictwa, jeżeli te stronnictwa chcą złożyć sprawozdanie, to sprawozdanie **złożą także inne stronnictwa,** które dziś do N. K. N. nie należą.

P. Dębski odmawia konserwatystom prawa powoływania się na Legiony. Przypomina **bolesną scenę z ostatniego posiedzenia Koła polskiego** w tej samej sali, kiedy to konserwatyści głosowali **przeciw uwolnieniu Legionistów ze Szczypiórna** i twierdzi, iż pos. Jaworski wyraził się wobec świadków: Dobrze, że tamci (t. j. legioniści, którzy nie przysięgali) siedzą...

Mowca oczekiwał wówczas ze zdumieniem na to, **co odpowie N. K. N., a jednak instytucya ta milczała.**

Czy członkowie Izby panów mają prawo głosowania?

P. Dębski przypomina, że po 5 listopada Koło sejmowe nie mogło się wypowiedzieć i nie wypowiedziało.

Wreszcie zaznacza, że **przeciwny jest, aby znajdujący się na sali członkowie Izby panów mieli prawo głosu.** Albo jest solidarność albo jej niema. Tymczasem artykuły „Czasu“ **nie świadczą bynajmniej o solidarności konserwatystów z 28 maja,** a także wystąpienie członka Izby panów Koźmiana dowodzi, że grupy konserwatywne **przekreślają samowolnie uchwałę z 28-go maja...**

Poseł eksc. Głąbiński stwierdza, że N. K. N. używa tej nazwy nieprawnie (oklaski), niema on prawa rozwijać swej działalności jako reprezentacya całego społeczeństwa i szafować funduszami złożonemi przez ogół. Członkowie Izby panów nie mają prawa głosowania, mają tylko prawo przemawiania.

Uchwała z 28 maja jest dla nas nietylko potrzebą serca, ale i postulatem politycznym (gorące oklaski). Wobec faktu, że poszczególne przemówienia wygłaszali posłowie przy akompaniamencie okrzyków z innych obozów, p. Stapiński wzywa, aby nerwom dać spokój, prosi prezesa, aby przez proste poddanie rezolucyi Witosa pod głosowanie sprawę

rozstrzygnął. Członkowie Izby panów nigdy nie mieli prawa głosu, nie należy wprowadzać nowości, które mają charakter zamachów.

Poseł Śliwiński podnosi: Członkowie Izby panów mianowani są

ale nie są wybrani

Pos. Daszyński pragnie, by o tem, czy członkowie Izby panów mają głosować rozstrzygnęli posłowie parlamentarni i sejmowi. Absolutnie prawo głosu mają tylko ci, których lud wybrał. Posłowie ci zadecydują, czy członkom Izby panów przyzna się prawo głosowania.

Pos. Starowieyski odwołuje się do zebrania z 16 sierpnia 1914 i twierdzi, że wówczas głosowali także członkowie Izby panów.

Poseł Abrahamowicz: Jestem 45 lat w Kole sejmowem, zasiadali w niem zawsze reprezentaci wiedeńscy, a więc i członkowie Izby panów i Sejmu krajowego.

Z różnych stron słychać **okrzyki protestu,** potem mówi znowu poseł Daszyński:

Odwoływano się na 16 sierpnia 1914. Nie może to być miarodajnem, wówczas nikt nie liczył się z formalnościami (z ironią) znajdowali się na posiedzeniu 16 sierpnia także różni panowie z N. K. N. wobec tego i dziś trzebaby ich zaprosić i dać im prawo do głosu...

P. Wysocki: Sejm rozwiązany, o ile tedy chodzi o kompetencye, także byli posłowie sejmowi nie powinni się właściwie tutaj znajdować. Zresztą zgromadzenie dzisiejsze to nie komisya dyscyplinarna.

Głos z sali: Owszem, przeciwnie!

P. hr. Henryk Badeni odwołuje się do swoich wspomnień, gdy był sekretarzem sejmowym i oświadcza się za przyznaniem głosu członkom Izby panów.

P. Stroński: W Kole polskiem nie wolno członkom Izby panów głosować, tem samem i na Kole sejmowem nie mają tego prawa. — 28 maja byli obecni na historycznem posiedzeniu Koła sejmowego członkowie Izby panów, ale **nie uważali się za związanych z powziętemi uchwałami,** a eksc. dr Bobrzyński już po tych uchwałach wniósł projekt wyodrębnienia Galicyi, choć Koło sejmowe wyraźnie się przeciw temu oświadczyło. Po przemówieniach **Stapińskiego, Abrahamowicza i Moraczewskiego** stawia poseł Ptaś kwestyę, kto jest właściwie [illegible] narodu. „W[illegible] się panów, którzy się zżyli z tem, że reprezentantów narodu z góry mianuje“. Wnosi o zamknięcie dyskusyi.

Pos. Daszyński przemawia za dyskusyą dalszą.

P. Okoń zwraca się do konserwatystów z okrzykiem: P. Bobrzyński mianował reprezentantów narodu — do parlamentu. Dziś minęły te czasy... Reprezentantem narodu jest ten, kto czuje i myśli po polsku...

Nieopisana wrzawa, hałas i okrzyki zamieniają się w awanturę. Do konserwatystów, którzy reagowali na wywody ks. Okonia, ten ostatni zwraca się się raz po raz z różnemi dosadnemi wykrzyknikami.

Po kilku minutach, gdy nastał znowu względny spokój, poseł Marek stawia wniosek, by odroczyć zebranie do po południa.

Niech zbiorą się prezydya klubów politycznych i zadecydują o udziale członków Izby panów.

Poseł Okoń ciągle jeszcze silnie podniecony powraca do swej scesyi z konserwatystami, mówi, że nie chciał nikogo obrażać, ale wszyscy przecież wiedzą, jak pan Bobrzyński zatracał interesy polskie na rzecz Rusinów.

Pos. Aszkenaze projektuje, by kwestyę głosowania członków Izby panów rozstrzygnął przewodniczący.

Pos. eksc. Leo projektuje, by wszystkie wnioski odesłano do **komisyi,** która naradzi się nad niemi i popołudniu zda sprawozdanie.

Następuje

odczytywanie wniosków i deklaracyi.

WNIOSEK POSŁA WYSOCKIEGO.

Pose. Wysocki odczytuje następujący wniosek:

Gdy utworzenie rządu polskiego i wojska podległego temu rządowi już podczas wojny na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 jest pierwszorzędnym warunkiem lepszej przyszłości polskiego narodu —

Zgromadzenie poselskie zebrane 2 września 1917 w Krakowie domaga się niezwłocznego **utworzenia rządu polskiego i jaknajrychlejszej organizacyi wojska polskiego i protestuje przeciwko wszelkim próbom organizowania wojsk polskich i tworzenia samozwańczych rządów poza granicami ziem polskich.**

WNIOSEK POSŁA DASZYŃSKIEGO.

Polskie Koło sejmowe uchwala:

Zważywszy, że prowadzenie polityki polskiej w państwie austryackiem należy do polskiej reprezentacyi parlamentarnej, zważywszy, że dawne Legiony polskie mają być w czasie najbliższym oddane pod władzę rządu polskiego w Warszawie, Koło polskie uchwala **rozwiązać Naczelny Komitet Narodowy** i wybiera równocześnie komisyę likwidacyjną złożoną z 15 członków Koła polskiego (po 3 z każdego stronnictwa pod przewodnictwem prezesa Koła).

Komisya ta wejdzie niezwłocznie w porozumienie z komisyą wykonawczą byłego N. K. N., celem odebrania funduszów publicznych złożonych w N. K. N. i przedłoży do dni 30 wnioski Kołu polskiemu, dotyczące sposobów najkorzystniejącego zlikwidowania pewnych funkcyi względnie unormowania funkcyi takich jak opieka nad legionistami inwalidami, superarbitrowanymi i ich rodzinami, opieka nad jeńcami i t. d.

T. zw. „placówki zagraniczne“, jak wszelka praca oficyalna polska za granicą, należeć mają do rządu polskiego, o ile nie podlegają kontroli delegacyi polskiej w monarchii austro-węgierskiej.

WNIOSEK P. ŚLIWIŃSKIEGO.

Następnie pos. Śliwiński odczytał następujący wniosek:

Koło polskie **rozwiązując Naczelny Komitet Narodowy poleca prezydyum zwołanie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych wszystkich trzech zaborów** w celu ujednostajnienia naszej polityki w myśl uchwały Koła z 28 maja.

DEKLARACYA KONSERWATYSTÓW.

Następnie Zdzisław hr. Tarnowski odczytał nastąpującą deklaracyę:

Wysokie Koło! Mam zaszczyt oświadczyć, że konserwatyści będą głosowali za utrzymaniem N. K. N. w tej formie, jak to przedstawił poseł Wysocki.

Ponadto pozwolę sobie przedstawić Wysokiemu Kołu deklaracyę, określającą nasze stanowisko polityczne, uchwaloną przez wszystkich posłów, należących do stronnictw konserwatywnych.

N[illegible] wedle dnia 28 maja ści [illegible] wniosek [illegible] przyszedł do uchwały. Ostatecznie jedn[illegible] odstąpili od zapowiedzianej poprawki, wych[illegible] z założenia, że wniosek ów rozumieć [illegible] jako wyraz zgodnych uczuć i aspiracyi s[illegible]eństwa polskiego i że przyjęcie tego wniosku nie będzie użyte do burzenia tego, co obecnymi warunkami jest podyktowane. W przypuszczeniu tem doznali zawodu. **Uchwały powziętej w dniu 28 maja w Krakowie** niektóre stronnictwa użyły zaraz i używają dalej na to, **ażeby w Królestwie wywrócić Radę Stanu i niedopuścić do utworzenia rządu polskiego i wojska,** w Galicyi zaś posługują się nią, ażeby zerwać z polityką, której się Polacy od pół wieku z dobrym skutkiem trzymali i na której lepszą przyszłość Ojczyzny starali się budować.

Wobec niebezpieczeństwa, jakiem to zagroziło sprawie narodowej zarówno w Królestwie jak i w Galicyi, konserwatyści nie mogą godzić się na to, aby **uchwały z dnia 28 maja b. r. używać na burzenie,** względnie tamowanie tego, co w danych warunkach obecnie da się osiągnąć a uważają za obowjązek patryotyczny popierać urzeczywistnienie proklamacyi z dnia 5 listopada tworzącej Polskę niepodległą, a więc popierać powstanie rządu polskiego i wojska, w Austryi zaś utrzymać politykę, która wspierając szczerze państwo, jest dziś rękojmią jedności politycznej Galicyi, polskiego stanu posiadania na jej obszarze i wpływu polskiego w monarchii. Tylko taka polityka wzmagająca i organizująca żywioł polski w obu dzielnicach może zapewnić głos przy rozstrzygnięciu wypadków dziejowych i lepsze rozwiązanie sprawy polskiej, jakjeby się okazało możliwem, tylko ułatwi.

BURZLIWE ZAJŚCIE.

Podczas odczytywania tej deklaracyi zerwała się gwałtowna burza i rozległy się chórem okrzyki: **denuncyanci, targowiczanie,** kolędzy Heinego i t. d.

Awantura przybierała niesłychane formy i **trwała kilka minut.** Słychać było donośny okrzyk posła Dobiji: Niech żyje szubienica za wolność!

POS. WITOS PRZECIW KONSERWATYSTOM.

Po pewnem uspokojeniu złożył poseł Witos nastąpujące oświadczenie imieniem trzech grup, z których ramienia przedstawił swój pierwszy wniosek.

Nie mieliśmy zamiaru godzić się na to, aby jakaś komisya szukała kompromisu w sprawie N. K. N., **gdyż kompromis żaden co do ciała tego prawnie już nieistniejącego, nie jest możliwy.** Teraz jednak po oświadczeniu złożonem przez hr. Tarnowskiego, **sprawa obrad naszych weszła na tory nowe.**

P. hr. Tarnowski usiłuje wbrew ustalonemu porządkowi dziennemu, wprowadzić w obrady obalenie uchwał z 28 maja. Wiedzieliśmy dawno, że str. konser. nieraz nie waha się wejść w rozbrat z narodem, **nie sądziliśmy jednak, by mogło się ono posunąć do tego obecnego odstępstwa, graniczącego z zaprzaństwem.** — Patrzyliśmy z ubolewaniem albo raczej ze wzburzeniem na stanowisko tego stronnictwa w czasie uchwalania rezolucyi 28 maja, **wysnutej z serca i interesu narodowego polskiego. Mieliśmy jednak wiarę, że panowie ci nie znajdą na tyle odwagi bezczelnej odwagi, by narodowi rzucać w twarz obelgę, usiłując tu teraz podstępną intrygą obalić tę uchwałę i posuwając się nawet do jawnej denuncyacyi.** Uchwała z 28 maja jest dziś własnością całego narodu i cały naród przy niej stoi. Ja zaś wogóle nie wiem, czyjem imieniem hr. Tarnowski złożył to oświadczenie (hr. Tarnowski przerywa: imieniem wszystkich konserwatystów). To i tak nie jest dużo, gdyby nawet wszyscy ci konserwatyści z całej Galicyi tu przybyli, zmieścilišby się z łatwością w tej sali. Niewiem także z jakiego natchnienia wpłynęło to oświadczenia (hr. Tarnowski: Z interesu narodowego). **Dla was interes narodowy, to wasz interes,** a teraz powiem, że to **natchnienie to obca robota i my wiemy, skąd ona. Po tem, co zaszło między nami a wami jest rozbrat. W obradach Koła sejmowego razem z wami udziału nie weźmiemy. Nasze drogi już się rozeszły. (Eksc.** Bobrzyński mówi: tak jest).

Wrażenie mowy Witosa było niezwykle silne, po mowie Witosa odezwały się różne okrzyki z ław ludowych pod adresem konserwatystów, jak n. p.: **„Nie znamy was więcej“,** „Z trupami politycznymi nie gadamy...

OŚWIADCZENIE POS. GŁĄBIŃSKIEGO.

Przemawiali potem pp. Cieński i Wó[illegible]cicki, poczem p. Głąbiński oświadczył:

Dowiedzieliśmy się, że **jesteśmy jawnym przedmiotem denuncyacyi, w tych warunkac[illegible] współpraca dalsza jest niemożliwa** [illegible] możemy pozwolić na obalenie uchwał 28 maja [illegible] pozwolimy N. K. N. **nie istnieje, niema prawa istnieć, rozporządzać funduszami i utrzymywać za granicą agencyi dyplomatycznych.**

Głos z sali: Ochrany..

Dalsze protesty.

Po oświadczeniach Witosa i eksc. Głąbińskiego zaczęli kolejno z trybuny prezydyalnej składać dalsze protesty przedstawiciele poszczególnych stronnictw przeciw deklaracyi konserwatystów.

Jako pierwszy wstąpił na trybunę poseł Daszyński, który imieniem posłów socyalistycznych oświadcza, że jedynym punktem obrad dzisiejszych wedle rozesłanego zwołania Koła sejmowego była sprawa rozwiązania N. K. N. Tymczasem stronnictwo konserwatywne stara się wśród przejrzystych oskarżeń przeprowadzić tutaj **obalenie uchwał 28 maja.** Jest to **podstępne postępowanie,** które się nie powiedzie, gdyż ogromna większość usiłowania takie odeprze.

Pos. Śliwiński imieniem stronnictw postępowo-demokratycznego składa oświadczenie w podobnym duchu.

Gdy p. Śliwiński zaznaczył przed swojem oświadczeniem, że składa je imieniem Polskiego stron. postępowego, na sali rozległ się donośny okrzyk:

Tylko własnem imieniem!

Jak się okazało potem okrzyk ten wzniósł p. Medard Downarowicz z Warszawy, który **nieprawnie znalazł się na sali i ulokował się wśród posłów.**

Rzucili się ku niemu posłowie socyalno-demokratyczni z różnymi okrzykami. Gdy nastąpił spokój poseł Stapiński, imieniem swej grupy, przyłączył się do oświadczeń ludowców, narodowych-dem., socyalistów i post.-demokracyi.

Pos. Jahl imieniem stronnictwa demokratycznego polskiego oświadcza, że stronnictwo to jest za utrzymaniem N. K. N. póki nie powstanie rząd polski. Natomiast wobec wątpliwości, jakie tu powstały, oświadcza, że **stronnictwu jego obca jest wszelka dążność do obalenia lub osłabienia uchwał 28 maja.** Dlatego jeszcze raz uroczyście oświadcza, że stronnictwo demokracyi polskiej trwa nieugięcie przy uchwale 28 maja. (Okrzyki: A zarazem jest za N. K. N., który działa przeciw tej uchwale).

Pos. Cieński zaznaczając, że w jednem z przemówień padło słowo, iż za oświadczeniem hr. Tarnowskiego stoi szlachta przeciw innym warstwom narodu, że **jakkolwiek nie uznaje żeby dzisiaj można było dzielić społeczeństwo polskie na szlachtę i nieszlachtę, to jednak pragnie stwierdzić, że błędne jest mniemanie, jakoby cała szlachta polska stała za polityką wyrażającą się w owem oświadczeniu hr. Tarnowskiego.**

Następnie, gdy prezes Łazarski oświadczył, że ma zamiar odroczyć zebranie do 4 popołudniu, **posłowie przeciwni obradom opuścili salę, wołając, że nie wrócą.**

* * *

Zaznaczyć należy, iż w czasie zgłoszenia wniosków zawiadomił poseł Cieński, że złożył na ręce prezesa Koła p. Łazarskiego następujący wniosek: Zważywszy, że ostatnie wypadki wojenne także i dalszą wschodnią część kraju i prawie całą ludność pogrążyły w nędzę i rozszerzyły zniszczenie, tak że grozi krociom tysięcy głodowa śmierć, Koło sejmowe wzywa Koło polskie i wszystkie czynniki do tego powołane, ażeby zajęły się tą sprawą i uzyskały stosowne zarządzenia władz administracyjnych i wojskowych i powstrzymały rekwizycye wojskowe.

(Posiedzenie popołudniowe).

Rozbicie Koła Sejmowego.

Punktualnie o godz. 4 po południu konserwatyści zajęli swoje miejsca, podczas gdy krzesła innych stronnictw, z wyjątkiem krzeseł demokratów polskich, świeciły wymowną — pustką. Dopiero po godz. 5 prezes Koła, przewodniczący obradom, poseł dr Łazarski, posiedzenie zagaił, udzielając głosu delegatowi nieobecnych stronnictw posłowi dr Bardlowi.

OŚWIADCZENIE TRZECH STRONNICTW.

Dr Bardel, głosem donośnym, kładąc nacisk na poszczególne zdania, złożył imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, Narodowej Demokracyi, oraz posłów, należących do Zjednoczenia Narodowego, następujące oświadczenie:

„Poselskie Koło Sejmowe, zwołane na dzień 2 września miało z[illegible] **wy rozwiązania t.** [illegible] **acz. Komitetu Narodowego.**

„Stronnictwa, które wymieniłem, wypowiedziały się zaraz na początku posiedzenia, że N. K. N., **który winien się składać z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich, faktycznie, po wystąpieniu z niego kilku największych stronnictw — nie istnieje.**

„Tymczasem **partya konserwatywna wykorzystała dzisiejsze posiedzenie poselskiego Koła w tym celu, aby w sposób niegodny i tchórzliwy wyprzeć się uchwały Koła sejmowego z 28 maja b. r., będącej wyrazem całej Polski.**

„Nie możemy pozwolić na to, aby **dzisiejsze Koło sejmowe miało być nadużyte** do celów, nie mających **nic wspólnego z porządkiem dziennym** dzisiejszego posiedzenia i aby jedna partya polityczna mogła **bezkarnie urągać opinii całego społeczeństwa** polskiego i dlatego **w dalszem posiedzeniu Koła poselskiego udziału weźmiemy.**

„Równocześnie prosimy prezesa poselskiego Koła, aby **wobec nieobecności znacznej większości członków Koła poselskiego** — do dalszych obrad nad nie dopuścił i **posiedzenie Koła sejmowego zamknął.**

„W każdym razie **prostujemy przeciw dalszemu używaniu przez N. K. N. nazwy „narodowy"**, gdyż po wystąpieniu z tegoż t. zw. Nacz. Kom. Narodowego przedstawicieli ludu polskiego, **niema komitetu „naczelnego" ani „narodowego".**

Po złożeniu tego oświadczenia, odbijającego się na twarzach konserwatystów wyrazem wielkiego zakłopotania, poseł dr Bardel **opuścił salę.**

Oświadczenie stronnictwa socyalistycznego.

Podobny protest imieniem nieobecnych posłów partyi socyalistycznej zgłosił pos. Daszyński, który po oświadczeniu że partya socyalistyczna **nie będzie brała udziału w obradach, demonstracyjnie opuścił salę.**

Na sali pozostali tylko konserwatyści i demokraci. Wówczas pos. Jahl odczytał następujące

Oświadczenie polskich demokratów

„Wobec tego, że po dłuższej dyskusyi natury formalnej trzy stronnictwa opuściły salę i przez tę secesyj uniemożliwiły dalsze obrady Koła sejmowego, że w tak ciężkiej chwili dla naszego narodu posiedzenie Koła sejmowego przez secesyę tę zostało zerwane, oświadczamy dalej, że **stoimy stale na podstawie uchwał Koła dawniejszych, a w szczególności uchwał Koła sejmowego z dn. 28 maja** i wyrażamy żal, że secesya niniejsza uniemożliwiła w dalszym ciągu obrady nad zgłoszonemi wnioskami w sprawach niesienia pomocy ludności naszego kraju.

WYCOFANIE SIĘ KONSERWATYSTÓW.

Ponieważ ogólnie mówiono, że przedpołudniowa deklaracya hr. Tarnowskiego, złożona imieniem tylko 9 konserwatystów, zrobiła bardzo złe wrażenie, więc konserwatyści przez południe uchwalili specyalną rezolucyę, która jest zupełnem wycofaniem się ze stanowiska, zajętego w przedpołudniowej deklaracyi grupy krakowskiej. W tym celu przemówił prezes ks. Andrzej Lubomirski jak następuje:

„Imieniem dwóch klubów sejmowych, **autonamistów i centrum, które przed chwilą zlały się** w jeden, zaszczycając mnie przewodnictwem z całą stanowczością odpieram uczyniony konserwatystom zarzut tchórzostwa.

„Stronnictwo nasze, nie upatrując **żadnej sprzeczności między manifestem 5 listopada 1916 a uchwałą 28 maja 1917 r.**, nie zrzekając się w niczem dążności do spełnienia ideałów od lat 150 żywionych w sercu każdego dobrego Polaka, uznało za swój obowiązek przyczynienie się wszelkiem siłami do odbudowania państwa pol.

„Wyzyskując dane warunki w przekonaniu, że obrana przez nie droga jest taktycznie najodpowiedniejszą (chyba najwygodniejszą, jako kroczenie po linii najmniejszego oporu? — przyp. red.) i że jedynie tą drogą zapewnić mogą narodowi polskiemu głos wówczas, gdy definitywnie losy jego rozstrzygać się będą i w tym względzie powołują się na oświadczenia naszego czcigodnego prezesa, złożone w radzie państwa.

„Imieniem klubu wyrażam również ubolewanie, iż stronnictwa, które **o ile mi wiadomo,** nie stanowią większości Koła sejmowego, przez swe opuszczenie zebrania w tak ważnej chwili uniemożliwiły dalsze obrady i powzięcie uchwal zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym."

ZAMKNIĘCIE POSIEDZENIA.

Po protestach i oświadczeniach dwóch pozostałych stronnictw zabrał głos przew. dr Łazarski:

„Z uwagi iż [illegible] oświadczyło życzenie, aby **dalszych obrad nie prowadzić,** z uwagi, że wnioskodawcy, którzy wyłonili wnioski merytoryczne, na posiedzenie się nie zjawili, z uwagi, że w interesie spokoju i łączności, które mimo dzisiejszego zgromadzenia — mam nadzieję — przecież wrócą, sądzę, że dzisiejsze obrady nie doprowadzą do celu i z ubolewaniem **posiedzenie zamykam.**

* * *

Po zamknięciu posiedzenia dodatkowo zgłosił ks. Andrzej Lubomirski następujący

WNIOSEK GOSPODARCZY.

„Wobec niesłychanego zniszczenia, jakie spowodowały cofające się wojska rosyjskie we wschodniej części kraju, gdzie wskutek tego i licznych rekwizycyi nie liczących się z zarządzeniami władz austryackch, **grozi głód i najstraszniejsza nędza,** wzywa się c. k. rząd do udzielenia natychmiastowej wydatnej pomocy ludności, oraz do jaknajenergiczniejszego **podjęcia odbudowy, ożywienia i poparcia napowrót produkcyi rolniczej i przemysłowej** w tej części kraju wszelkimi siłami.

„Wreszcie wzywa się rząd do wydatnego **polepszenia środków komunikacyjnych** i dostarczenia potrzebnych **środków oświetlenia i opału,** niezbędnych do przezimowania.

• • •

Obrady zjednoczonych stronnictw większości narodowej.

Ponieważ stronnictwa, reprezentujące większość w kraju i w parlamencie wiedeńskim, nie wzięły już w popołudn. obradach Koła sejmowego udziału, przeto **zebrały się na wspólną konferencyę porozumiewawczą** w lokalu Koła międzypartyjnego w Krakowie.

W zgromadzeniu **wzięli udział wszyscy posłowie stronnictwa nar. demokratycznego, Zjednoczenia narodowego oraz delegaci partyi socyal-demokratycznej i poszczególnych grup wolno stojących.**

Po dłuższej, wyczerpującej dyskusyi **powzięto szereg uchwał, które będą miały doniosłe znaczenie dla stworzenia olbrzymiej większości przedstawicieli kraju na gruncie parlamentu wiedeńskiego, a tem samem na gruncie Koła polskiego.** W tym celu wydelegowano **specyalną komisyę porozumiewawczą,** dla jednolitego prowadzenia polityki polskiej na gruncie wiedeńskim.

Burza na zebraniu konserwatystów.

Po porannnem posiedzeniu Koła sejmowego przyszło, jak się dowiadujemy, do niebywałego wrzenia w klubach autonomistów i centrum. Kiedy bowiem Zdzisław hr. Tarnowski składał swe oświadczenie imienem jakoby wszystkich konserwatystów, słuchali członkowie obu tych klubów odczytanego oświadczenia z naj wyższem zdziwieniem, gdyż ani o tem, że ma być wogóle jakieś oświadczenie złożonem, ani o jego treści nic nie wiedzieli. **Tylko trzech czy czterech** członków tych klubów było wtajemniczonych. Gdy oba te kluby razem zebrały się po oświadczeniu, **posiedzenie było tak burzliwem,** jak tego roczniki tych klubów nie zapisują. Jeden z najstarszych członków klubu autonomistów postawił wiosek, aby **odwołać oświadczenie hr. Tarnowskiego.** Większość członków oświadczała się zatem. Tylko błagania, aby nie wprowadzać tak jaskrawgeo momentu jak odwołanie, wreszcie powstrzymały uchwałę w tym duchu, przyczem powoływano się na to, że **odwołanie częściowe już** nastąpiło w przemówieniu T. Cieńskiego, który oświadczył, że **nie cała szlachta** stoi za oświadczeniem hr. Tarnowskiego.

W ten sposób wzięto przemówienie T. Cieńskiego jako drogę wyjścia, jakkolwiek p. Cieński nie należy do żadnego z tych klubów.

• • •

Deputacye i delegacye.

Każdorazowe posiedzenie Koła sejmowego zgromadza nietylko uczestników z pośród posłów, ale także delegacye i deputacye. Na wczorajszem posiedzeniu Koła sejmowego widzieliśmy przedewszytkiem delegacyę rozwiązanej Rady St. względnie „komisyi przejściowej", w skład której weszli pp. **Kaczorowski, Maj i Kamieniecki,** wicedyr. dep. spraw politycznych Rady Stanu.

Deputacya złożyła prezydyum Koła pol. deklaracyę, wyjęła z protokołu ostatniego posiedzenia Rady Stanu, odbytego w dniu 25 sierpnia, na którem **Rada Stanu oświadczyła, że zdaniem jej w obecnej sytuacyi politycznej rozwiązanie N. K. N. nie jest wskazane.**

Z wybitniejszych osób Królestwa Polskiego zjawili się ponadto pp. Józef Ostrowski, znany przywódca realistów, wysuwany do komisyi regencyjnej Królestwa Polskiego, na wypadek odmowy, ks. arcybiskupa Kakowskiego, Jan Sadlak, włościanin z Lubelskiego, jako delegat Zjednoczenia [illegible] członek Rady Stan[illegible] prof. polit. warsz. Ponikowski [illegible] delegac. Ligi Państw. Pol., dziekan wydz. praw, uniw. warsz. Parczewski jako delegat centrum Król. Pol. z secesyi L. P. P. dr Ludwik Zieliński i dr Stanisław Tarczyński. Z Budapesztu przyjechał p. Tad. Stamirowski, delegat tamt. delegacyi N. K. N., z Poznańskiego p. Kulerski, redaktor „Gazety Grudziądzkiej".

Polskie stronnictwo ludowe z b. gubernii kieleckiej wysłało jako delegatów pp. Jana Tabora, Franciszka Przybycienia, Stan. Kuleszę, Zofię Zawisza-Gąsiorowską i J. Sochackiego, którzy przedłożyli deklaracyę, przyłączającą się do uchwał z 28 maja, protestującą przeciw internowaniu legionistów, aresztowaniu Piłsudskiego i Sosnkowskiego, żądającą rozwiązania N. K. N. i wzywającą Koło sejmowe by wobec rządu austryackiego użyło całej swej powagi wsprawie wojska polskiego.

P. Maksymilian Bieńkowski, obywatel z Lubartowa (w Lubelskiem) prezdłożył deklaracyę tamtejszej Rady powiat., domagającą się zwołania sejmu w Warszawie na zasadzie 5 przymiotnikowego głosowania, protestującą przeciw internowaniom i aresztowaniom, rekwizycyom, wycinaniu lasów etc.

Deklaracya domaga się budowy państwa polskiego od dołu przez zorganizowania instytucyi samorządu jak Rady gminne i powiatowe.

Ponadto deputacya nauczycielska w osobach r. m. Nowaka i pp. Smulikowskiego i Biegi przedłożyła postulaty ekonomiczne nauczycieli.

* * *

POSTULATY LITWY.

W sobotę po południu udała się do prezydyum Koła polskiego pod przew. prof. uniw. Jagiellońskiego dra Tadeusza Grabowskiego deputacya litewska, w skład której weszli pp.: dr Boguszewski z Wileńskiego i Świechowski z Kowieńskiego. Deputacya, ktrą przyjął prezes dr Łazarski, przedłożyła życzenia Polaków na Litwie, streszczające się po 1) **by Koło sejmowe wpłynęło na czynniki decydujące w kierunku stosunków na Litwie,** 2) **by państwa centralne ogłosiły niepodległość Litwy,** 3) **by złączyły Litwę z Polską na podstawie unii tych państw.**

Odpowiadali deputacyi eksc. dr Leo i Głąbiński.

• • •

Zapowiedź opozycyi polskiej.

Wiedeń, 2 września.

Zebranie Koła sejmowego w Krakowie apostrofuje dzisiejsza „N. Fr. Presse" w artykule naczelnym, gdzie odwołując się do stanowiska członka Izby panów Koźmiana, wypowiada zapatrywanie, że **opozycyjne stanowisko Koła polskiego jest sprzeczne z jego tradycyą** i obowiązkiem **wdzięczności.** Koło winno w chwili obecnej przedewszystkiem pomyśleć o dostarcze

niu i zapewnieniu państwu **środków do prowadzenia wojny.** Polacy nie powinno rezygnować z udziału i nawet decydującego wpływu w państwie.

Wiedeński sprawozdawca berlińskiej „Nationalzeitung" donosi natomiast, że **Polacy są zdecydowani do najostrzejszej opozycyi przeciw rządowi dra Seidlera.** Do tego stanowiska zniewala Polaków wzgląd na wyborców, a **pod tym względem przyniosą krakowskie obrady zupełne wyjaśnienie.** Nastrój w kołach poselskich popsuł się znacznie po zamianowaniu nowego gabinetu urzędniczego.

Legiony polskie w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta).

Perzemyśl, 2 września.

Już od wtorku wieczora zaczęły przybywać do miasta osobne pociągi z wojskiem polskiem, które stopniowo rozmieszczono w Medyce, Siedliskach, Pikulicach i Żurawicy. W Radymnie umieszczono artyleryę, zaś do Przemyśla przybyło dowództwo Legionów (szkoła im. Konarskiego żeńska) i trzeci pułk piech. (ul. Mickiewicza).

Ogółem przyszły pułki piechoty od 1—6, jeden pułk artyleryi ułanów i wszystkie zakłady.

[illegible]

dowództwo brygady spoczywa na razie w rękach pułkownika **Zielińskiego** i kapitana **Stachiewicza.**

Legiony noszą tytuł „Polski korpus posiłkowy" i zostają na etacie armii austryackiej.

W dalszym ciągu przybywać będą jeszcze inne oddziały legionowe.

NADESŁANE.

Za duszę **ś. p. Władysława Szyszkowskiego,** b. Dyrektora Oddziału techniczno-drogowego Wydziału krajowego, żołnierza 63 r., zmarłego [illegible] b. r., odprawiona [illegible] Bożego Miłosierdzia [illegible] b. m. o [illegible] g. rano, na którą zapraszają urzędnicy Wydziału krajowego. 4188

Co dzień niesie?

Kraków, 3 września.

Rząd polski we Francyi.

O rządzie polskim tworzonym na emigracyi donosi „Kuryer lwowski" z Genewy:

We Francyi powstał rząd polski z Dmowskim — jako prezydentem, na czele. W skład rządu weszli ponadto m. i.: hr. Maurycy Zamoyski, hr. Plater. **Rząd ten uznany został przez mocarstwa koalicyi.**

W związku z utworzeniem rządu polskiego pozostaje **utworzenie armii, przedewszystkiem z Polaków, poddanych Stanów Zjedn., na podstawie poboru.**

O zjednoczenie ziem południowo-słowiańskich.

Konferencya księży słoweńskich, którzy zebrali się w liczbie 37, po przeprowadzonej dyskusyi jednomyślnie oświadczyła, iż **solidaryzuje się w zupełności z deklaracyą klubu połud. słow.** w sprawie **zjednoczenia ziem południowo-słowiańskich.**

Równocześnie odbywają się konferencye polityczne serbsko-chorwacko-słoweńskie w Serajewie, jako dalszy ciąg konferencyi rozpoczętych w Zagrzebiu.

Wydalanie obcych z Budapesztu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu, że niebawem ukaże się rozporządzenie ministerstwa węgierskiego, ograniczające do minimum **pobyt obcych w Budapeszcie.** Stosunki żywnościowe i mieszkaniowe miały się tam ukształtować w ten sposób, że **napływ obcych musi być absolutnie powstrzymany.** Jedynie tylko obcokrajowcy, których powołanie lub zawód związał ze stolicą — mogą tam w spokoju nadal pozostawać — wszyscy inni obowiązani są do opuszczenia miasta **w przeciągu dni czternastu.** Podobno z obcopoddanymi **z Galicyi i Bukowiny** postępować się będzie **jeszcze surowiej.** O ile nie mieszkali oni jeszcze przed wojną w Budapeszcie — musza miasto opuścić.

Rozporządzenie ministeryalne ma na celu poprawę opłakanych stosunków mieszkaniowych. Wykonanie przepisu poruczonem będzie władzom magistrackim, które zarządzą w najbliższych dniach konskrypcyę obcych. By zapobiedz brakowi mieszkań zajmą władze wszystkie próżnostojące lokale, nie wyjmując nawet arystokratycznych wil i pałaców.

Prasa wiedeńska przyjęła z oburzeniem te szupaśnicze zarządzenia rządu węgierskiego. Między innemi „Abend" zwraca uwagę, że drakońskie przepisy zwracają się z całą surowością przeciw uchodźcom, którzy, pomijając już inne względy — mają prawo do litości.

W dalszych swych wywodach radzi „Abend", by wzajemnie tesame przepisy zastosować w Wiedniu względem węgierskich poddanych, którzy zamieszkują pierwszorzędne hotele i sanatorya w okolicy, jedynie w tym celu, by objadać tubylców.

Ministrowie w Galicyi.

Wczoraj, t. j. w niedzielę po południu w podróży celem **zwiedzenia odzyskanych powiatów Galicyi wschodniej,** zniszczonych przez wojnę, przyjechali do Lwowa minister Galicyi dr Twardowski, minister robót publicznych Homann, radca ministeryalny w min. robót publ. Nowotny, radca min. w minist. rolnictwa Mikuli, kierownik Centrali odbudowy Galicyi Herbst, kierownik działu technicznego tej Centrali Ingarden, pułkownik hr. Lamezan, komisarz powiatowy Gałuszka. Podróż ministrów potrwa 4 dni. Ministrowie w czwartek w nocy wrócą do **Krakowa,** gdzie w piątek **odbędzie się konferencya** w Centrali dla odbudowy Galicyi. Weźmie w niej udział także namiestnik Huyn.

Oddanie sądownictwa w ręce polskie.

Donoszą z Lublina: Z powodu przejęcia sądownictwa przez polskie władze, odprawiono w okupacyi austryackiej uroczyste nabożeństwa, poczem **nastąpiło oficyalne odebranie agend przez polskich urzędników.** Na nabożeństwie w katedrze w Lublinie był obecny generał-gub. hr. Szeptycki z oficerami [illegible] dalej delegacya miasta Lublina [illegible]

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela zbliżyła nas do sezonu jesiennego. Pogoda była niestała. Ranek rzucił nam garść jesiennego słońca, koło południa niebo przysłoniły ołowiane chmury, z których po południu spadł krótkotrwały deszcz. Nad wieczorem wypogodziło się zupełnie. Ruch uliczny dawał się odczuć zwiększony do potęgi, Rano panowała żywa frekwencya publiczności w handlach i sklepach, wszędzie gwar i ożywienie, cechujące zmianę sezonu. Po południu panował ruch na weradach kawiarń, gdzie oczekiwano wieści z obrad Koła sejmowego. Wczorajsza niedziela minęła pod znakiem ofiarności publicznej. Od rana poustawiane były w środku miasta stoliki, przy których panie komitetowe zbierały składki na „Rodzinę sierocą".

W sprawie moralności naszej młodzieży. Stosunki wojenne spowodowały wzmożenie się chorób wenerycznych w kraju. Jak wiadomo, choroby te oddziaływują nader szkodliwie nietylko na osoby niemi bezpośrednio dotknięte, ale także na potomstwo i przez to mogą przynieść nieobliczalne szkody naszemu społeczeństwu. To też staraniem władz jest powstrzymać szerzenie się takich chorób. Jednem z najważniejszych zadań na tem polu jest ochrona młodzieży przed nieszczęściem. W tej sprawie rozlepiono wczoraj na rogach ulic obwieszczenie z c. k. dyrekcyi policyi na mocy reskryptu prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 6/9 1917 roku, gdzie ogłoszony jest cały szereg przepisów, tyczących się ratowaia młodzieży.

Świetne zwycięstwo „Cracovii" nad klubem wiedeńskim. Do szeregu niespodzianek dnia wczorajszego na szczęście nie politycznej natury, należało zwycięstwo popularnej „Cracovii" nad wiedeńskim klubem „Donaustadt". Drużyna krakowska pobiła ten klub w stosunku 4:1. Z „Cracovii" odznaczyli się pp. Sperling, Kałuża i Poznański.

O podręczniki szkolne dla superarbitrowanych legionistów. Departament Opieki Nacz. Kom. Narod. zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o ofiarowanie książek do użytku szkół średnich i wyższych oraz różnego rodzaju przyborów szkolnych dla Legionistów i żołnierzy-Polaków i t. d. Ofiarowane książki i przybory szkolne uprasza się odsyłać pod adresem Biura Pom. szkolnej Depart. Opieki przy ul. Gołębiej l. 20

Zjazdu w Sztokholmie nie było. Źródła kompetentne zapewniają nas, że wbrew informacyom „Voss. Ztg." o zjeździe polityków polskich w Sztokholmie, który rzekomo odbyć się miał w tych czasach, zjazd taki nie był projektowany. Wojciech hr. Rostworowski wyjeżdżał do Sztokholmu nie jako przedstawiciel Tymczasowej Rady Stanu, lecz w interesach prywatnych, mianowicie po małżonkę, która bawiła dotychczas w Rosyi. Pp. Dmowskiego i Lednickiego w Sztokholmie nie było, zaś wyjazd b. wiceprezesa C. T. R. p. Wieniawskiego nie miał celów politycznych.

Z Tarnowa. Plantacye kawy. Któż byłby przypuszczał przed 3 laty, że Tarnów stanie się sławnym z plantacyj kawy. I tak jest! Do miasta zwozi się wagonami jakieś surogaty, tu się je przerabia i puszcza się w handel, jako ziarna kawy... „mokka".

Eksport jaj. Pozwolenia na eksport jaj posiadają pryw. przedsiębiorstwa wprost z c. k. namiestnictwa. Dnia 30 z. m. wyszedł stąd wagon jaj do Berlina, drugi się przygotowuje. Może pp. posłowie zdołaliby dotyczące władze przekonać, że aprowizacya miasta naszego i innych jest wprost okropna, że rodziny urzędnicze i drobni mieszczanie nie mogą przepłacać prowiantów.

Chleb. Wielkość i jakość tego najważniejszego środka spożywczego pozostawia tu niezmiernie wiele do życzenia.

Stulecie Kościuszki. Patryotyczne nasze miasto dotąd nie zajęło się przygotowaniem tej uroczystości, obowiązku tego podejmą się zapewne stowarzyszenia, czy to Koło T. N. S. W., czy też Liga kobiet, czy też jedno i drugie.

Biurokratyzm. Z dworca towarowego dowiaduje się Wasz korespondent, że towary, ulegające łatwo zepsuciu, leżą tam nieraz tak długo, aż się zepsują. Wtenczas przychodzi pozwolenie na ich sprzedaż.

Konfiskaty. Czwartek 30 z. m. był dość obfity w konfiskaty, między innemi starostwu tut. udało się skonfiskować większy zapas mydła, które sprzedawano powyżej cen maksymalnych; kupców skazano na wysokie grzywny.

TELEGRAMY.

[illegible] AUSTRYACKI.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędownie dnia 2 września ogłaszają:

WSCHODNI TEREN WOJNY.

Nieprzyjaciel usiłował nadaremnie, przedsięwziąwszy silne kontrataki, wydrzeć nam i naszym sprzymierzonym zdobyty teren na północny zachód od Focsani.

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Otwarte miasto Tryest nawiedzili znowu wczoraj nieprzyjacielscy lotnicy, rzucając ogółem 70 bomb. Nad Soczą nie było wczoraj znaczniejszych walk. Włoskie ataki częściowe na płaskowyż Bainsizza-Heiligengeist, koło Gorycyi i koło Jamiano załamały się, a nasze wojska atakowe odpowiedziały na nie pomyślnymi kontratakami.

W obszarze Monte San Gabriele powstrzymały nasze działa nieprzyjacielskie masy. W nocy na 1 września nasi dzielni obrońcy wzięli tu do niewoli 10 oficerów i 315 żołnierzy, należących do 6 włoskich pułków.

Szef sztabu generalnego.

* * *

Wiedeń. (BK). Dzień wczorajszy nad Soczą **przebiegł bez szczególniejszych wydarzeń z wyjątkiem walk o Monte San Gabriele.** Przeciw naszemu skrzydłu północnemu utrzymywała nieprzyjacielska artylerya umiarkowany ogień pozycyjny, żywszy tylko przeciw Mrzlemu Vrhowi. Nasza artylerya zniszczyła kilka razy nieprzyjacielskie wyprawy na płaskowyż Bainsizza i nie dozwoliła włoskiej artyleryi ustawić się ofenzywnie. Włosi ponownie atakowali Monte San Gabriele. Nasza artylerya celnym ogniem **wstrzymała ich masy u stóp góry.** Cały wielki obszar bojowy od wczorajszego wieczora stał pod ciężkim ogniem dział i minierek. Nasze wojska szturmowe nie dały się tem odstraszyć. W walkach w nocy z 1 na 2 b. m. pojmały 20 oficerów i 340 żołnierzy. W dolinie Wipawy próbowali Włosi uczynić wyłom, znowu napróżno. Ponieśli w swoich atakach krwawe straty. Dwa nieprzyjacielskie wypady pod Jamiano odparto szybkimi kontratakami.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Berlin. (B. Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza dnia 2 września:

ZACHODNI TEREN WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta. **Silne walki artyleryi w środkowej części naszego frontu flan-**

142

GALICYA.

Karta dla kontroli spożycia kawy

na 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. i 24. tydzień.

29/X. do włącznie 23/XII. 1916.

Ilość na 8 tygodni: 3/8 kilograma.

Sprzedaż dozwolona tylko wedle wagi za okazaniem tej karty i odcięciem odpowiedniego kuponu.

Ta karta jest ważna tylko w Galicyi!

Nieprzenośne! Przedruk zakazany!

POSTANOWIENIA KARNE.

Za przekroczenia karani będą tak sprzedawcy jak kupujący grzywną do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy, oprócz tego można orzec utratę uprawnienia przemysłowego. Fałszowanie karty karane będzie według ustawy karnej.

C. k. Namiestnictwo.

1/8 *kg* kawy palonej

1/8 *kg* kawy palonej

1/8 *kg* kawy palonej

143

Z podzię Kowaniem
Otrzymałam za bucikí
Razem Koron
30/VIII 1917 70
siódemdziesiąt

Z poważaniem
L Wojtan

144

W dyskusyi nad sprawą utworzenia wojska polskiego panuje jak się zdaje pewne nieporozumienie przez jednoczenie dwóch nierównomiernych choć zbliżonych do siebie wyrażeń przez stawianie na równi wyrazów "wojsko" i "armia".- Przez armię rozumie się powszechnie wojsko, siłę zbrojną, ale postawioną na stopie wojennej w celu prowadzenia wojny - zatem pojęcia "wojsko" i "armia" nie są równoznaczne.- W obecnem stadyum tworzenia państwa polskiego idzie o dodanie mu organu niezbędnego dla utrzymania w przyszłości porządku i bezpieczeństwa publicznego, nie idzie więc o tworzenie armii, lecz wojska.- Państwo tworzące się, nie mające jeszcze określonych granic nie mające jeszcze praw do zawierania umów międzynarodowych, nie może nikomu wypowiadać wojny, a tem samem nie potrzebuje armii, w miarę zaś jak w ręce rady rejencyjnej przechodzić będzie faktycznie władza nad terytoryum czy większem, czy mniejszem, potrzebna będzie siła zbrojna mająca utrzymać porządek i bezpieczeństwo, a tem samem koniecznem jest przystąpienie do tworzenia wojska polskiego, nie ma więc obecnie mowy o armii, czyli o mobilizacyi sił narodowych do wojny, a tem samem dyskusya może się toczyć tylko o liczbie i sposobie zściągu siły zbrojnej, jako normalnej podstawy porządku państwowego i bezpieczeństwa.-

26/x 1917 Beł

Budżet m. Krakowa.

145

Budżet gminy m. Krakowa na rok 1917/8, został już zestawiony. Obrady budżetowe rozpoczną się w magistracie we środę dnia 13 bm. Budżet przedłoży dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej p. Jan Krzyżanowski. Zamknięcie rachunkowe funduszów gminy m. Krakowa na czas od 1 stycznia 1914 do 30 czerwca 1915 zestawiła już miejska Izba obrachunkowa i rozesłała członkom Rady miasta.

Jak widać ze sprawozdania dyrektora miejskiej Izby obrazhunkowej do Rady miejskiej, ogólne dochody wraz z przychodowemi funduszu obrotowego miejskiego wynosiły K. 16,011,789 64 h. ogólne wydatki K. 16,691,226, 20 h.

Po porównaniu powyższych kwot okazuje się z końcem czerwca 1915 w gotówce niedobór Kor. 679,436, 56 h.

Zamknięcie rachunkowe funduszu miejskiego, w którego okresie mieści się cały jeden rok światowej wojny, jak z poszczególnych wyników pojedynczych działów widać, odbiegło bardzo od przewidywanych preliminarzem rezultatów, gdyż z jednej strony na gminę m. Krakowa spadły nieoczekiwane wielkie wydatki, wywołane stanem wojennym państwa, jak dodatki drożyźniane, z powodu wojny, dla urzędników, dyetaryuszy i służby, kwatery przechodowe dla oficerów i żołnierzy, tłumienie zawlekanych przemarszem wojsk i jeńców chorób zakaźnych, konserwacyą dróg, oraz wydatki spowodowane ewakuacyą miasta, zaś z drugiej skutkiem właśnie tej ewakuacyi ludności miasta, nie dopisały dochody.

W tej trudnej dla miasta sytuacyi przyszedł gminie z pomocą rząd, który na skutek interwencyi prezydyum miasta, udzielił subwencyi k. 2,000,000 wprowadzonej w temże zamknięciu w pozycyach nadzwyczajnych Działu II. Mimo zredukowania wielu wydatków kwotą tą nie zdołano pokryć całego niedoboru za okres 1914/15, gdyż jak wykazano wynosił on jeszcze z końcem roku K. 679,436, 85, h. a powinien być pokryty dalszą subwencyą rządu.

Myślenice dnia 24 maja 19

GŁOSZENIE!

wej kamienicy w Rynku pod Nrem 16 z balkonem,
odpowiedniem jako plac budowlany, rozpisuje się ni
[illegible] 12 czerwca 1917 godzinę 10 z rana. Ce
– Wad[illegible]m 10% Bliższe warunki wy
[illegible]

146

MAGISTRAT STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA.

L. okręgu: I.

Karta poboru świec

na okres od 1/10 1917 do 30/4 1918.

Głowa gospodarstwa domowego (właściciel, przedsiębiorca, przemysłowiec):

Dr. Bakowski Bol.

Zatrudnienie: adwokat

Zamieszkanie: Dz. I. ul. św. Jana L. 12

Sklep wyznaczony dla sprzedaży świec: Firma: Dekorde

Dz. I. ul. Szczepański L.

Niniejsza legitymacya uprawnia do zakupu świec w wyznaczonym sklepie w ilości oznaczonej każdocześnie na dany miesiąc w miarę rozporządzalnych zapasów. Sklep wyda świece za okazaniem karty poboru i po ściągnięciu kuponów właściwego miesiąca.

L. S.

Biuro Okręgowe I. Miasta w Krakowie. Kontroli pożywienia dla ...

Kierownik biura okręgowego:

Chwaliński

Bliższe postanowienia na odwrotnej stronie.

Styczeń 1918 Świece	Wrzesień 1917 Świece
Luty 1918 Świece	Październik 1917 Świece
Marzec 1918 Świece	Listopad 1917 Świece
Kwiecień 1918 Świece	Grudzień 1917 Świece

Karty poboru świec wystawiają właściwe Biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Sprzedaż świec w innym sklepie lub miesiącu jak oznaczonym na karcie, jest niedopuszczalna. Kto zaniedba nabyć świece w danym miesiącu, traci prawo do nabycia ich w następnym.

Karty poboru należy starannie przechować i chronić przed zniszczeniem.

Karty poboru są dokumentami publicznymi i nieprzenośnymi; fałszowanie ich będzie karane według przepisów ustawy karnej.

Każdą zmianę mieszkania, lokalu przemysłowego, handlowego, oraz zmianę własności realności, jak również zaniechanie prowadzenia przedsiębiorstwa, należy zgłosić w ciągu 3 dni we właściwem Biurze okręgowem, celem sprostowania karty poboru, względnie wydania nowej. Nowe karty poboru będą wydawane po złożeniu dawnych.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia karani będą grzywną do 20.000 tysięcy koron lub aresztem do 6 miesięcy. Jeżeli przekroczenie popełniono przy wykonywaniu przemysłu, może być nadto orzeczona utrata uprawnienia przemysłowego.

Antoni Osuchowsi
Hôtel du Lac
V e v e y.

Recommandé

R Vevey 2 Place-orient.
№ 847

AUTRICHE - GALICIE

147

MONSIEUR

Dr. MICHEL K O Y

VEVEY
9.V.17.-7
PLACE ORIENTALE

Zensuriert
K. u. k. Zensurstelle
FELDKIRCH
88

C R A C O V I E

ul. Sw. Anny N. 7

6

K.u.K. Zensurstelle in Feldkirch

KRAKAU 1
KRAKÓW 1
14 V.17 XII-



Składki 3/5 1917.



~~W NIEDZIELĘ~~ SOBOTE DNIA ~~15~~ 21 KWIETNIA 1917 R.
O GODZ. 11 PRZED POŁUDNIEM NASTĄPI
OTWARCIE WYSTAWY

DZIECKO W SZTUCE

W GMACHU TOWARZ. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE (PLAC SZCZEPAŃSKI L. 4), NA KTÓRE KOMITET URZĄDZAJĄCY POD PRZEWODNICTWEM WICEPREZYDENTA D^{RA} IGNACEGO DEMBOWSKIEGO MA ZASZCZYT NAJUPRZEJMIEJ ZAPROSIĆ.

WSTĘP 1 KOR.